

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ: str.

Drugi etap	57
DR ATLAS ADOLF — Refleksje budżetowe . .	58
WERNER JAN — Na marginesie zagadnienia cen	60
MINC BRONISŁAW — O dochodzie narodowym	63
DR ROSE EDWARD — Rentowność w planie fi- nansowym	67
EHRlich EMIL PIOTR — Reforma walutowa Związku Radzieckiego	68
KOTYŃSKI STANISŁAW — Problem energetyki Szwecji	70
Plan Inwestycyjny na rok 1948	73
WENDE W. — W obliczu nowych zadań	76
MICHALSKI JERZY — Ustrój i zakres działania władz i organów wykonawczych admini- stracji skarbowej	81
MGR NIEPIEKŁO WIRGILIUSZ — Problem płac w przedsiębiorstwach komunalnych	83
DR BISSAGA TEOFIL — Komunikacja kolejowo- towarowa Polski z zagranicą	90
LAUBER MARIUSZ — Zagadnienie hotelarstwa w Polsce	92
DR KIPTA STANISŁAW — Śląsk dostawcą siły i światła	99
JĘDRYCH KAZIMIERZ — Uwagi o gospodarce obrabiarkami	104
Kronika przemysłowa, spółdzielcza, gospodarki komunalnej i prywatnej. Wybrzeże — Że- gluga. Rynki krajowe. Rynki światowe. Z całego świata. Przegląd prasy i wydaw- nictw.	

DODATEK „ROLNICTWO I LEŚNICTWO“

Nr 1:

Ziemia Polska winna nas wyżywić	1
WYROBISZ STANISŁAW — Skala inwestycji rolniczych	2
CZECH JÓZEF — Współzawodnictwo w rol- nictwie	4
Paradoksy wiejskiego rynku pracy	6
Drugi etap reformy rolnej	8
Kronika rolnicza. Bibliografia.	

DWUTYGODNIK

DO PRENUMERATORÓW WYDAWNICTW SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ »ŻYCIE GOSPODARCZE«

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 1 stycznia 1948 r. **przestaliśmy wysyłać rachunki** z tytułu prenumeraty i prosimy o wpłacanie jej za pośrednictwem załączonych blankietów P. K. O.

Prenumerata dwutygodnika „**Życie Gospodarcze**” wynosi: **półrocznie: zł 1.200, kwartalnie: zł 600.** Konto P. K. O. Katowice III — 4391.

Stali prenumeratorzy dwutygodnika „Życie Gospodarcze” otrzymują ponadto **bezpłatnie** numery specjalne (monografie gospodarcze). Od 1 stycznia 1948 r. dołączane będą do numerów również bezpłatne wkładki, poświęcone różnym zagadnieniom gospodarczym.

Prenumerata miesięcznika „**RACHUNKOWOŚĆ — PODATKI**”, czasopisma nieodzownego dla wydziałów finansowych, księgowych i radców prawnych wynosi: **półrocznie: zł 450, kwartalnie: zł 225.** Konto P.K.O. Katowice III-309.

Prenumerata „**PRZEGLĄDU RYNKOWEGO**”, wychodzącego trzy razy w tygodniu, a poświęconego cenom i informacjom handlowym, bardzo użytecznym dla kupiectwa wynosi: **kwartalnie zł 360.** Konto P.K.O. Katowice III-308.

Prosimy o zachowanie dotychczasowego sposobu wpłacania prenumeraty **półrocznie z góry**

OGŁASZAJCIE SIĘ W NASZYCH WYDAWNICTWACH

Administracja Wydawnictw Spółdzielni »ŻYCIE GOSPODARCZE«

34

HUTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W GLIWICACH, UL. WILEŃSKA 4

POSZUKUJE:

1 STRZELNICZEGO, posiadającego uprawnienia do kruszenia starych fundamentów, murów betonowych i dużych bloków żeliwnych. **1 KONTROLERA BUDOWLANEGO** w stopniu inżyniera lub starszego technika z długoletnią praktyką. **1 KONTROLERA MONTAŻOWEGO** w stopniu inżyniera lub starszego technika z długoletnią praktyką. **2 TECHNIKÓW BIEGŁYCH** w kosztorysowaniu i w pracach rachunkowo kolaudacyjnych w zakresie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego

Zgłoszenia pisemne lub ustne pod podanym adresem

29

Ukazała się na rynku księgarskim książka
inż. M. ŁOPUSZYŃSKIEGO p. t.

„**PODSTAWOWE ZAGADNIENIE POLITYKI KOMUNIKACYJNEJ**”

CENA ZŁ 700

Nabywać można wprost:

**Warszawa, ul. Chałubińskiego 4,
Ministerstwo Komunikacji II p. pokój 173
Administracja »Przeglądu Komunikacyjnego«**

33

ZAKUPIMY

2 POMPY ZASILAJĄCE

Worthingtona, Dublex lub Knorra
do kotłów parowych o ciśnieniu 25 atm. o wydajności:
jedna 20 m³/godz., druga 30 m³/godz. oraz

100 sztuk RUR KOTŁOWYCH

Mannesmana do 30 atm.

średnica od 102—105 mm, długość nie mniejsza jak 6.160 mm

PORTOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO

•

AMADA-OLEO-UNION-ZUŁAWY
POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
GDAŃSK, UL. ZAŁOGOWA 10

(PAP) 27

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 16—31 STYCZNIA 1948 • ROK III • NUMER 2
REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

DRUGI ETAP

*M*INĘLIŚMY na naszej drodze kamień, oznaczony cyfrą 1947 i wkroczyliśmy w odcinek, będący środkowym etapem trzechletniego Narodowego Planu Gospodarczego. Odcinek ten znamionuje nie tylko pogłębienie osiągniętych sukcesów w roku ubiegłym, lecz ponadto wysuwa cały szereg zadań, wymagających szerszej działalności i wielkiego oddechu. Rośnie bowiem znaczenie inwestycji, które kosztem rezygnacji z zaspokojenia niektórych potrzeb konsumcyjnych pozwolą uwzględnić w przyszłości te potrzeby w stopniu nieporównanie szerszym i ogólniejszym.

I w tej dziedzinie posunęliśmy się naprzód. Nie mówimy już o poszczególnych fabrykach i zakładach, inwestujemy całe regiony.

Główny nacisk inwestycyjny koncentruje się obecnie na Warszawie, Górnym Śląsku i regionie Szczecina.

Warszawa, stołeczny ośrodek dyspozycyjny, będzie także miastem przemysłowym i węzłem komunikacyjnym. Niestuszne bowiem byłoby zubożenie jedynie do funkcji reprezentacyjno-administracyjnych miasta, które powstałszy ongiś na skrzyżowaniu dwóch szlaków: wiślanego i łódzkiego, w miarę upływu czasu, zgodnie z jego duchem, stało się ośrodkiem handlowym, a potem skupiskiem przemysłowym.

Oparty o bazę surowców naturalnych, przede wszystkim węgla, Górny Śląsk w nowym układzie geograficzno-politycznym, który zniósł sztuczne granice, zyskał rozprzestrzeniające się ekscentrycznie drogi ekspansji, przedłużające się aż po granice kraju na szlaki eksportowo-importowe. W wieku XIX szlak komunikacyjny Zagłębie Dąbrowskie — Warszawa stał się osią, wzdłuż której krystalizował się przemysł przetwórczy. Dziś osi takich jest nieporównanie więcej. Inwestycje w Górny Śląsk będą katalizatorem uprzemysłowienia i ożywienia gospodarczego, promieniującego we wszystkich kierunkach.

Jednym z takich promieni jest Odra, na której północnym końcu powstaje nowe ognisko siły gospodarczej — Szczecin. Centrum portowe, komunikacyjne i przemysłowe — oto czym będzie Szczecin, służący nie tylko Polsce, ale również krajom na krzyżujących się liniach Skandynawia — Bałkany i południowo-wschodni brzeg Bałtyku.

Tutaj widzimy już wyraźnie, jaki wpływ na rozwój ekonomiczny Środkowej i Wschodniej Europy ma przyłączenie do Polski Ziemi Odzyskanych.

Sam fakt przekształcenia granic politycznych nie wywołałby jednak tych zmian, gdyby nie wkład pracy całego narodu. Nie od razu się to ujawniło. Przypomnijmy sobie, jaki element dażył zaraz po zakończeniu działań wojennych „na zachód” sprawiając, że wyraz pionier pisany był w cudzysłowie. Ale wkrótce wartkim nurtem popłynęła fala ludzi, którzy stali się pionierami bez cudzysłowu. Oni to sprawili, że Opolszczyzna czy Ziemia Lubuska dają plony rolnicze, że odłogi cofają się z jesieni na wiosnę i z wiosny na jesień, że cukrownie opolskie czy gdańskie dają setki tysięcy kwintali cukru, że włókniarze od Rychbachu po Jelenią Górę produkują tkaniny bawełniane, lniane czy jedwabne, że Wrocław i Zielona Góra dostarczają wagonów, a Groszowice cementu, że płyną barki Odrą ze Śląska do Szczecina.

Dokonuje się bowiem przebudowa psychiczna narodu, zapoczątkowana wielkimi reformami, sformułowanymi przez Manifest Lipcowy.

Nie jest przypadkiem, że pisząc o naszej rzeczywistości cisną się publicyście pod pióro takie porównania, jak droga, marsz, nurt czy fala. Jest to odbiciem, mimowolnym może, dynamizmu, który jest naczelną cechą dnia dzisiejszego. Nie dekadentkie dreptanie w miejscu, lecz twórcza odbudowa i przebudowa człowieka, społeczeństwa i gospodarki jest symptomem dzisiejszej Polski.

Ta Polska stawia sobie coraz nowe i coraz bardziej ambitne zadania i rozwiązuje je dla swego własnego dobra i dla dobra pokoju, opartego na zasadach ładu i dobrobytu najszerszych mas.

REFLEKSJE BUDŻETOWE

MAMY przed sobą 3 tomy dużego formatu, zawierające materiał cyfrowy z odpowiednimi wyjaśnieniami i zestawieniami, dotyczący budżetu R. P. na r. 1948 r. Ten preliminarz budżetowy, przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu z końcem października roku ub., stanowił przedmiot studiów i ożywionej dyskusji na licznych zebraniach różnych sejmowych komisji budżetowych i po przeprowadzeniu szeregu poprawek, nie zmieniających jednak zasadniczo jego oblicza, przyjęty był jednomyślnie na plenarnym posiedzeniu Sejmu z końcem r. ub. i w ten sposób stał się obowiązującym budżetem na rok bieżący.

Najbardziej zasadniczym pytaniem, jakie w odniesieniu do budżetu postawić może nie tylko ekonomista, ale każdy, orientujący się w zagadnieniach gospodarczych, będzie pytanie, czy budżet jest realny, tzn. czy przyjmując przewidziane w budżecie wydatki możemy na podstawie pewnych, dostępnych dla naszych rozważań danych przyjąć, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że przewidziane wpływy osiągną istotnie oczekiwany poziom. Musimy więc odpowiedzieć na pytanie, czy oczekiwana w związku z realizacją budżetu równowaga budżetowa, stanowiąca podstawową przesłankę naszego nowego systemu gospodarczego, będzie mogła być utrzymana, a w dalszym ciągu, czy możemy realnie oczekiwać przewidzianej nadwyżki budżetowej w sumie około 40 miliardów złotych, od której w dość poważnej mierze zależna jest realizacja tych naszych zamierzeń w dziedzinie inwestycyjnej, jakie mają zdecydować o takim poziomie naszego potencjału gospodarczego, jaki odpowiada naszym najbardziej żywotnym interesom polityczno-społecznym i polityczno-gospodarczym.

Gdybyśmy próbowali na to niewątpliwie ważne pytanie odpowiedzieć na podstawie metod myślenia przyjętych w świecie ekonomii kapitalistycznej, to nie ulega wątpliwości, że odpowiedź na to pytanie musiałaby wypaść raczej negatywnie. Oto bowiem, co czytamy w jednej ze światowych encyklopedii gospodarczych na temat budżetu:

„Budżet jest wyrazem planowej i uporządkowanej gospodarki państwa, które w zestawieniu wydatków z dochodami widzi podstawę osiągnięcia równowagi jako też podstawę prowadzenia bieżących agend, rachunkowości i kontroli. W szczególności, jeśli chodzi o stronę dochodową budżetu, to wpływy opiera się na szacunkach ze wszelkich wpływów lat ubiegłych.”

Gdybyśmy więc w oparciu o wyżej zacytowaną zasadę mieli ustalać przewidywane dochody już nie na tle przeciętnej lat ubiegłych jako w powojennych warunkach niedopuszczalną, ale na podstawie wykonania budżetu r. ub., to nie moglibyśmy preliminowanych w budżecie na r. 1948 wpływów uznać za realne, nie mówiąc już o możliwości osiągnięcia równowagi budżetowej lub jakiegś nadwyżki.

W naszym nowym ustroju gospodarczym istnieje jednak w odróżnieniu od gospodarki kapitalistycznej planowanie dynamiki gospodarczej, w oparciu o konkretne, realne dane, jakimi są inwestycje w kierunku podniesienia potencjału gospodarczego. Z tego na wspomnianych przesłankach opartego planowa-

nia, przy uwzględnieniu ogromnego ciężaru gatunkowego sektora państwowego, wynika niezbicie i jasno całkowicie inna metoda budżetowania wpływów. **Preliminując dochody, nie opieramy się na konkretnych cyfrach wpływów z okresu minionego, ale z dynamiki tych wpływów w okresie ubiegłym i dynamiki oczekiwanej w okresie przyszłym, opartej na realnych przesłankach, związanych z planowanymi inwestycjami i posunięciami, tworzymy źródło natchnienia dla nowych wytycznych do ustalania możliwości rozwojowych gospodarstwa narodowego, a więc i jego dochodowości w najbliższym okresie, objętym budżetem.**

Każdy, myślący kategoriami gospodarki kapitalistycznej musiałby uznać preliminowane wpływy z podatków bezpośrednich za zbyt optymistyczne, w tej sytuacji, kiedy w budżecie na r. 1948 w stosunku do 1947 r. jak wynika z naszych obliczeń, wskaźnik przewidywanego wpływu z podatków bezpośrednich i opłat skarbowych wynosi 244, w szczególności: podatek obrotowy — 265, podatek dochodowy — 272, podatek od wynagrodzeń — 153, opłata skarbową — 261. **My jednak, w oparciu o dane, dotyczące dotychczasowej dynamiki naszego gospodarstwa narodowego i w wierze w pozytywne rezultaty zamierzonych, konkretnych posunięć w dziedzinie naszych możliwości gospodarczych, mamy prawo być optymistami.**

ISTNIEJE szereg innych momentów, może mniej istotnych, od poruszonego wyżej, ale niewątpliwie ważkich i charakterystycznych, którym warto w ramach naszych refleksji budżetowych poświęcić nieco uwagi.

Według klasycznych zasad podatkowych, podatki pośrednie w najlepszym wypadku uważać należy za zło konieczne. Współczesna polska myśl gospodarcza odrzuca czasem pewne zasady klasyczne, które w odniesieniu do naszej nowej rzeczywistości tracą myśką, jak to kiedyś drastycznie określił jeden z czołowych przedstawicieli naszej polityki gospodarczej. Niemniej jednak doceniamy w pełni wartość tych zasad, które w konfrontacji z naszym życiem nie straciły na aktualności. Biorąc pod uwagę okoliczność, że podatki pośrednie w sposób najbardziej dotkliwy uderzają w szerokie masy świata pracy, zostaliśmy wierni zasadzie klasycznej i nie stworzyliśmy z podatków pośrednich poważniejszego źródła dochodowego Skarbu Państwa. Jak wynika z naszych obliczeń, preliminowane na rok 1948 **podatki pośrednie, globalnie wzięte, stanowią zaledwie 4,1% wszystkich danin publicznych i zaledwie 6,1% podatków bezpośrednich i opłat skarbowych.** Wskaźnik zaś preliminowanych wpływów z podatków pośrednich na r. 1948 w stosunku do budżetu 1947 wynosi niespełna 130.

W OGŁOSZONEJ ostatnio cennej pracy wice-min. Tadeusza Dietricha o zasadach systemu finansowego Polski powojennej, autor, mówiąc o osiągnięciu najekonomiczniejszego wyniku w zakresie administrowania państwem, jako o jednym z zadań budżetu, stwierdza, że tendencje te znajdujemy z jednej strony w fakcie powołania do życia komisarza oszczędnościowego budżetu, z drugiej zaś — w po-

wołaniu do życia Komisji Rewizyjnej Skarbu Państwa dla przedsiębiorstw, rozliczających się centralnie ze skarbem Państwa. Nie jest rzeczą łatwą w materiałach budżetowych znaleźć bezsporne ślady tych tendencji, dlatego też zwróciliśmy specjalną uwagę na zestawienie pojazdów mechanicznych, w którym znajdujemy etaty na samochody i motocykle, wyznaczone na rok 1948 w porównaniu z rokiem 1947, albowiem na ogół duże przerosty w tej dziedzinie stanowiły przedmiot krytycznych i uzasadnionych uwag.

I oto z zadowoleniem stwierdzamy, że etaty na samochody osobowe naszej administracji państwowej zostały w stosunku do 1947 r. obniżone do 67%, na samochody ciężarowe do mniej więcej tego samego poziomu, na motocykle do 61%. Na podstawie norm ryczałtowych na utrzymanie wspomnianych środków lokomocji w skali rocznej, a zamieszczonych w uwagach ogólnych, dotyczących sposobu obliczenia wydatków w preliminarzu budżetowym na rok 48 ustaliliśmy, że oszczędność budżetowa w tej dziedzinie wynosi okragło 1 miliard zł. Jest to suma może niezbyt wielka w stosunku do całości budżetu, ale bardzo znamienita i charakterystyczna z tego względu, iż daje uzasadnioną podstawę do przypuszczenia, że w innych dziedzinach wydatkowania tendencje oszczędnościowe również doszły do głosu.

Jak wygląda w świetle budżetu sprawa naszego zadłużenia zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w stosunku do zagranicy? Korzystając z zestawienia zamieszczonego w preliminarzu budżetowym, nie możemy się jednak oprzeć na obliczeniach zadłużenia w walutach obcych z tego względu, że obliczenia te dokonane były na podstawie starych parytetów, co mogłoby w poważnej mierze zaciemnić obraz. Uwzględniając tę korekturę, stwierdzamy, że zadłużenie nasze wewnętrzne na dzień 1 października 1947 łącznie z biletami skarbowymi w dolarach USA, wypuszczonymi na podstawie dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r., wynosi okragło 21.109,5 milionów zł, zadłużenie zaś zagraniczne według nowego parytetu wynosi 59.230,7 milionów zł, globalne więc zadłużenie państwa wynosi w przeliczeniu na złote okragło 80,4 miliardów zł. Zadłużenie to, stanowiące nieco ponad 1/4 prelininowanych na r. 1948 dochodów, a jakieś 30% prelininowanych wydatków, nie wydaje się dużym przy uwzględnieniu okoliczności, że kraj nasz po okresie powojennym znajduje się w toku pełnego procesu rozwojowego i że w szczególności w odniesieniu do długów zagranicznych obejmuje również zadłużenie wobec Banku Międzynarodowego Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego z tytułu zobowiązań w związku z udziałem Polski w kapitale zakładowym tej instytucji.

Porównując stan zadłużenia na dzień 1 października 1947 r. ze stanem zadłużenia na tenże dzień r. 1946 stwierdzić należy, iż zadłużenie na rynku wewnętr-

nym zmalało nieomal do połowy, podczas gdy zadłużenie w stosunku do zagranicy wrosło prawie 3-krotnie. Ogromne obniżenie zadłużenia na rynku wewnętrznym mimo szeregu nowych emisji wewnętrznych w okresie od 1 października 1946 do 1 października 1947 r. tłumaczy się całkowitą spłatą zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim, które na październik 1946 r. wyniosło przeszło 20.850,5 milionów zł. Na obsługę długów państwowych przewidziana jest w budżecie na r. 1948 suma okragło 2.250 miln. zł wobec 1011,4 milionów zł w budżecie 1947 r., przy czym na długi wewnętrzne 890 miln. zł. Na częściową amortyzację długów państwowych (spłata rat kapitałowych) przewidziana jest w budżecie na r. 1947 suma 5,15 miliarda zł.

W powyższych wywodach poruszyliśmy pewne charakterystyczne momenty, względnie podaliśmy pewne, zdaniem naszym, ciekawe dane, które przy rozważaniach budżetowych na łamach prasy a nawet w przemówieniach, wygłaszanych ex res budżetu nie znalazły właściwego podkreślenia.

Checielibyśmy obecnie poddać analizie porównawczej kształtowanie się wydatków w budżecie na rok 1948 w porównaniu z budżetem r. 1947. Nie uwzględniamy oczywiście tych poprawek, jakie w toku pracowania budżetu na komisjach były dokonane, opieramy się bowiem na danych z preliminarza budżetowego. Niemniej jednak sądzimy, że zasadniczy obraz nie ulegnie istotnej zmianie, gdyż dokonane zmiany obracają się, nawet globalnie biorąc, w granicach małych w stosunku do budżetu sum. Jeżeli wydatki przewidziane w budżecie r. 1947 przyjmiemy jako 100, to w budżecie na r. 1948 otrzymamy w stosunku do poszczególnych resortów następujące wskaźniki:

Prezydium Rady Ministrów	107
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	439
„ Obrony Narodowej	123
„ Administracji Publ.	165
„ Ziem Odzyskanych	93
„ Bezpiecz. Publicznego	135
„ Sprawiedliwości	156
„ Skarbu	152
„ Przem. i Handlu ok.	300
„ Apropozycji	12
„ Komunikacji	145
„ Rolnictwa i Reform Rolnych	152
„ Oświaty	127
„ Kultury i Sztuki	135
„ Pracy i Opieki Społecznej	142
„ Poczty i Telegr.	144
„ Zdrowia	142
„ Odbudowy	145
„ Żeglugi	219
„ Leśnictwa	132

Wskaźnik wydatków na r. 1948 przeznaczonych na emerytury i renty wynosi w stosunku do 1947 r. — 155, wskaźnik wydatków zaopatrzenia ludności — 185.

Już pobieżna analiza powyższych wskaźników daje nam orientację w jakich kierunkach poszła

Wyłączną sprzedaż druków i materiałów księgowości przebitkowej

„Perfecta”

na OKRĘG WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

posiada firma

E. ALBIŃSKI i Ska, KATOWICE

UL. SŁOWACKIEGO 16 — TEL. 356-85

487

ekspansja wydatków. Nie zaniehbując tych pozycji i nie robiąc niepożądanych oszczędności w tych dziedzinach, które dotyczą naszej wewnętrznej i zagranicznej racji stanu, idziemy w kierunku rozbudowy tych dziedzin, które sprzyjają wzrostowi potencjału gospodarczego kraju, jako też tych prac, które przyczyniają się do podniesienia warunków życia obywateli kraju.

Sumując nasze wywody, stwierdzamy, że budżet 1948 w dziedzinie wydatków, przy zasadniczo znacznych ich wzrostach, nie wykazuje wątpliwej natury przerostów, a przeciwnie, podwyższając wydatki tam, gdzie to jest konieczne, ogranicza je tam, gdzie to jest możliwe i wskazane; że przy uwzględnieniu dotychczasowej linii rozwojowej naszego gospodarstwa narodowego i jego dynamiki, daje wszelkie podstawy do tego, aby prawdopodobieństwo jego realności uznać można za duże; że w szeregu pozycji wy-

kazuje znamienne tendencje w kierunku wprowadzenia ładu finansowego w dziedzinie naszej gospodarki państwowej i że zmierza, jak to słusnie stwierdził w swoim czasie Min. Dąbrowski, do tego, aby jak najmniej pracy ludzkiej i środków pieniężnych poszło na cele administracyjno-usługowe, jak najwięcej zaś na cele inwestycyjne, produkcyjne i socjalne.

Jeśli słusznym jest twierdzenie naszego Ministra Skarbu, — a jest nim ono niezawodnie — iż dla uzyskania pod słońcem właściwego nam miejsca musimy włączyć się w organizm gospodarczy świata nie w postaci klienta, oczekującego względów czy prośącego o pomoc, lecz jedynie i wyłącznie w charakterze czynnego, sprawiedliwego, wartościowego i twórczego partnera, to budżet na rok 1948, który był przedmiotem naszych skromnych uwag, stanowi jeden z tych cennych dokumentów, które zaufanie świata do nas nie tylko wzmocnić może, ale i wzmocnić musi.

JAN WERNER

NA MARGINESIE ZAGADNIENIA CEN

SKUTKI wojny i okupacji stworzyły na ziemiach polskich pewien specyficzny stan w zakresie cen, a nie trzeba zapominać o tym, że stan ten był inny na poszczególnych terenach Państwa¹⁾. Objęliśmy spadek po okresie okupacji w postaci dwóch rynków: wolnego i urzędowego, jeżeli chodzi o b. Generalne Gubernatorstwo. Siła nabywcza pieniądza była tam niska; były poważne różnice między tym rejonem i Ziemią Odzyskaną, gdzie siła nabywcza pieniądza była większa. Rozpoczynaliśmy gospodarkę ze stanu, w jakim znalazła się ona po przejściu wielkiego frontu, gdzie cofający się Niemcy przeprowadzali, o ile mogli, gruntowne zniszczenia.

Finansowanie wojny i organizacji państwowej z emisji, organizowanie wytwórczości od podstaw, odbudowa zniszczeń, podejmowanie programów inwestycyjnych, regeneracja kapitału obrotowego, ogromny popyt na wszystkie dobra ze strony zniszczonej przez wojnę ludności, niwelowanie dysproporcji między poszczególnymi rejonami kraju i między płacami poszczególnych grup pracowniczych, wytworzenie się nowej struktury gospodarczej Państwa — oto czynniki, jakie wpływały przez cały okres od kwietnia 1945 roku na nastrój i tendencję rozwojową cen.

Zaludnienie Ziemi Odzyskanych i wciągnięcie ich do procesu wytwórczego oraz uruchomienie produkcji rolnej przez osadników, a przemysłowej przez świat robotniczy, wreszcie odbudowa transportu w jego głównych zrębach stworzyły pierwszą podstawę do zamknięcia nożyc cen w ujęciu terenowym. Wpływy charakteru gospodarczego poszczególnych rejonów zwały się do naturalnych rozmiarów.

Okres wojny przyniósł w całym świecie wzrost cen. Zaznaczył się on nawet w krajach, nie prowadzących działań wojennych i położonych z daleka od frontów. Tak np. w Chile wskaźnik cen żywności wynosił z końcem roku:

1939 — 100
1940 — 120
1941 — 145

¹⁾ Por. „Życie Gospodarcze” Nr 21-46 W. Iwaszkiewicz — Struktura cen na Ziemiach Odzyskanych.

1942 — 175
1943 — 200
1944 — 230
1945 — 250

Wzrastająca tendencja cen utrzymała się również i po wojnie. Waga problemu polega na dynamice tempa tego rozwoju, na łączności z kosztami utrzymania i osiągnięciami w zakresie produkcji oraz odbudowy.

Tempo wzrostu cen w wielu krajach było znacznie większe niż w podanym przykładowo Chile. Tak na przykład we Włoszech ceny hurtowe od 1938 roku wzrosły trzydziestoczekrotnie. Rozwój ich przedstawia się następująco:

		Wskaźnik cen hurtowych	Wskaźnik kosztów żywienia
1938		100	100
1945	VII	3.430	2.312
	VIII	3.607	2.424
	IX	3.604	2.639
	X	3.698	2.902
	XI	3.718	3.172
	XII	3.666	3.167
1946	I	3.404	3.395
	II	3.401	3.320
	III	3.184	3.429
	IV	3.087	3.606
	V	2.985	3.584
	VI	2.965	—
	VII	2.949	—
	VIII	3.042	—

Wskaźnik przeciętnych zarobków robotniczych w Rzymie przedstawiał się w sposób drastyczny:

	Wskaźnik zarobku	Zarobek realny
1938	100	100
1940 — XII	134,1	—
1943 — XII	261,2	29
1944 — XII	529,8	17
1945 — XII	1.304	40
1946 — I	1.529	43

We Francji ceny rosły nieprzerwanie od 13 lat. A oto zestawienie, obrazujące wyżkę cen od grudnia 1946 roku do końca pierwszego półrocza 1947 roku:

(1938 = 100)

	1946				1 9 4 7		
	XII	I	II	III	IV	V	VI
Ceny hurtowe . . .	840	867	882	850	837		
Ceny prod. przem. .	735	756	756	755	757	759	762
Ceny surowców . . .	726	770	771	768	771	776	776
Ceny półfabr. . . .	743	742	741	742	742	743	747
Żywność	947	978	1007	945	918	1132	1047
Ogółem wskaźnik detalicznych w Pa- ryżu (34 artykuły) .	865	856	858	838	837	946	904

Zestawienie pokazuje wahania cen w okresie, kiedy były one zablokowane zarządzeniami administracyjnymi. Od czerwca 1947 ceny zostały odblokowane i rozpoczęła się dalsza wyżka. Interesujące jest zestawienie wskaźnika ogólnego produkcji przemysłowej w poszczególnych miesiącach, wykazującego powolność odbudowy produkcji tego kraju:

1938	100											
1946	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	65	72	74	80	83	85	83	72	87	93	89	88
1947	I	II	III	IV								
	89	87	87	88								

Na tle niskiego stanu produkcji, deficytów budżetowych i silnych tarć socjalno-politycznych ruch cen francuskich zyskuje swoistą wyrazistość.

Wspomniane na początku zjawisko wolnego rynku obok rynku urzędowego znane jest w wielu krajach po wojnie. O tym, jak trudno jest doprowadzić do obniżki cen „czarnego rynku“, świadczy przykład Belgii, która przecież potrafiła stosunkowo szybko rozwiązać wiele palących zagadnień gospodarczych:

		Oficjalne	Czarny rynek
1944	VII	210,2	1.640
	X	186,9	1.150
1945	I	186,2	1.385
	IV	195	1.013
	VII	201	790
	X	198,3	955
1946	I	212,3	730
		(1938—100)	

Drastycznie przedstawia się rozwój cen w Grecji. Kraj ten popadł w czasie wojny w hiperinflację, którą charakteryzują następujące cyfry obiegu pieniężnego:

1939 — 9.453 miln. drachm,
1942 (koniec) 306.000 milionów drachm,
1943 (koniec) — 3.114.071 milionów drachm,
1944 (XI) 6 trylionów drachm.

W listopadzie 1944 roku nastąpiła wymiana pieniędzy po kursie 50 miliardów drachm starych za 1 drachmę nową. Nie powstrzymało to ruchu cen, o którym daje pojęcie zestawienie z prawej u góry:

	1939	XI-44	I-45	VI-45	II-45	I-46	II-46
Żywność	100	818	1311	1290	6393	17773	18125
Mieszkanie	100	800	1066	2000	11333	21666	22500
Woda świa- tło telef.	100	231	336	410	1226	2567	2350
Opał	100	1957	3287	981	4833	17544	18347
Służba dom.	100	840	1090	1772	6181	13091	13091
Transport	100	576	1206	1205	4230	13333	22435
Odzież	100	692	927	2259	9317	18395	18395

Stabilizacji nie przyniosły Grecji okazałe dostawy w ramach UNRRA, ani pomoc amerykańska, mająca cele polityczne, nie gospodarcze.

W Wielkiej Brytanii wzrost cen nastąpił w pierwszej połowie wojny, następnie tempo rozwoju zostało nieco zahamowane, jednakże trwa bezustannie do ostatniej chwili. Oto wskaźniki cen hurtowych: ogólny, żywności i tytoniu oraz surowców i wytworów przemysłowych (bez materiałów budowlanych):

Wskaźnik:

	ogólny	żywności i tytoniu	surowce: wytwory przemysłowe
1938	100	100	100
1939	101,4	100	101,9
1940	134,6	136,4	133,7
1941	150,5	150,2	150,4
1942	157,1	161,1	154,6
1943	160,4	164,4	158,3
1944	163,7	162,4	164,5
1945	166,7	162,5	168,8
1946	172,7	162,6	178
1947 styczeń . . .	179,1	161	189,1
1947 październik .	196,5	171,8	210,5

Wskaźnik cen materiałów budowlanych wzrósł od 100 w 1938 roku do 203,3 w październiku 1947 r.

Jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone, to ostatnie badania U. S. Bureau of Labour Statistics, opublikowane w grudniu 1947 roku, podają następujące dane. W 34 większych miastach Stanów Zjednoczonych koszty utrzymania czteroosobowej rodziny na „skromnym poziomie“ wzrosły w ciągu ostatnich 22 miesięcy o 450 dolarów rocznie. Około jednej trzeciej z tej kwoty przypada na wzrost kosztów żywności. W czerwcu 1947 r. roczny budżet takiej rodziny wynosił od 3.004 dolarów w Nowym Orleanie do 3.458 dolarów w Waszyngtonie. Od tego czasu ceny skoczyły o 4,3%. A wyżka rozwija się, mimo że St. Zj. starannie przygotowały się pod względem ekonomicznym do wojny i wyniosły z niej poważne korzyści.

Ruch cen w Polsce znajduje odbicie w „Wiadomościach Statystycznych“ i w sprawozdaniach z sytuacji ekonomicznej kraju, ogłaszanych co miesiąc w „Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego“. Cechą charakterystyczną ruchu cen w 1945 roku była tendencja zniżkowa aż do jesieni, po czym nastąpił wzrost. Równolegle z wahaniami sezonowymi cen dają się zaznaczyć nieco odrębne tendencje w poszczególnych ich grupach, jak artykuły żywnościowe, przemysłowe czy materiały budowlane. Jednocześnie zachodzą zmiany w zakresie płac gotówkowych a to ze względu na dysproporcje, które były w poszczególnych grupach płacy.

Koszty utrzymania z uwzględnieniem przydziałów kartkowych wzrosły w okresie od czerwca 1945 do marca 1946 roku tylko o 18%, toteż wobec przeprowadz. wyżek płac w wysokości ok. 50% nastąpiła znaczna poprawa w zakresie płac realnych. Tendencja do wzrostu płac utrzymała się przez letnie miesiące 1946 roku, ceny natomiast, uwzględniając wahania sezonowe, stabilizowały się, a nawet lekko niżkowały. Wskaźnik kosztów żywienia malał, choć jednocześnie rosły w pewnym stopniu ceny materiałów wełnianych, węgla, nafty i skór. Ta sama tendencja dała się zaznaczyć w sierpniu tego roku. Od września 1946 r. datuje się wyżka cen zarówno artykułów żywnościowych, jak i przemysłowych, przy czym te ostatnie rosną szybciej, powodując rozwarcie się nożyc cen. Wzrost cen artykułów przemysłowych wpłynął w pewnym stopniu na rolnicze ceny wolnorynkowe. Produkcji rolni, zwolnieni od świadczeń na rzecz Państwa, nie śpieszyli się z dostawą produktów rolnych na rynek, powodując zmniejszenie podaży w miastach i wzrost cen, podsyćany przez spekulację.

W roku 1946 dało się już jednak zauważyć zwieranie nożyc sztywnych i komercyjnych cen przemysłowych w myśl planowanych zamierzeń celem dojścia do likwidacji cen podwójnych, które odegrały swoją rolę w pierwszym okresie powojennym.

W ciągu tego samego 1946 roku wskaźnik produkcji przemysłowej z 70 podniósł się do 95, a zatrudnienie z 555 do 800 tysięcy robotników przemysłowych.

Rozmiary jesiennej wyżki cen w 1946 r. przekraczały rozmiary sezonowe. To skłoniło czynniki decydujące do zastosowania nowych metod.

Jeszcze od starożytności przez średniowiecze i okres merkantylizmu przewijała się teoria regulowanej słusznej ceny — *justum pretium*. W wieku XIX straciła ona na znaczeniu, zwalczana gorąco przez liberałów kapitalistycznych. Po pierwszej wojnie światowej usiłowano w wielu krajach powrócić do regulowania cen. Poszczególne państwa stosowały zakazy podnoszenia cen, jednakże były one obchodzone. Powstał „czarny rynek” i zmniejszenie produkcji, gdy państwo chciało utrzymać ceny nie odpowiadające rynkowi.

W Polsce po drugiej wojnie światowej Rząd rozpoczął energiczną akcję odbudowy gospodarczej kraju od podstaw, kładąc główny nacisk na odbudowę kraju: na stwarzenie warunków ekonomicznych, wiodących do podniesienia stopy życiowej ludności w ramach przeprowadzonych reform. Na przełomie roku 1946 i 1947 sięgnięto do nowych środków celem przeciwstawienia się spekulacji. Opracowano więc dekret o cenach, powołano do życia giełdę zbożowo-towarową oraz komisje cennikowe, stworzono warunki planowego kształtowania i regulowania poziomu cen.

Ciężka zima, powódź i susza 1947 r. nastręczyły nowe trudności. Rząd nie pozostał jednak bezczynnym obserwatorem. Interwencja PCH i spółdzielczości, zwiększenie realnych przydziałów kartkowych, akcja administracyjna i społeczna przeciwko spekulacji, odpowiednia polityka importowa wpłynęły dodatnio na stabilizację ruchu cen. Żniwa i import załamały nazbyt wygórowany na przednówku

poziom cen ziemiopłodów, a niżka przesunęła się automatycznie na makę i pieczywo. W roku ubiegłym odegrała swoją rolę również akcja „Przemysł dla Wsi” i ściąganie podatku gruntowego w zbożu. Oceniając sytuację w sierpniu ub. r. „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” pisały:

„Przy badaniu cen wolnorynkowych na obszarze całego kraju rzuca się w oczy wyłamywanie się dotychczasowych rozpiętości. Różnice, zachodzące między poszczególnymi regionami były do niedawna bardzo wysokie. Stabilizowanie się cen na jednolitym poziomie na terenie całego kraju zawdzięczać należy energicznej akcji organów Państwa, które przy pomocy cen, ustalonych na poziomie gospodarczo uzasadnionym, wybitnie przyczyniły się do zaniku rozpiętości w obrębie cen na te same artykuły”.

Polityce cen na rok 1948 poświęcił swe przemówienie w Sejmie minister H. Minc. Stwierdziwszy, że kilkumiesięczna akcja z ubiegłego okresu przyniosła stabilizację, a nawet niżkę cen, minister Przemysłu i Handlu poparł to stwierdzenie podaniem następujących wskaźników z maja i listopada ubiegłego roku:

	maj	listopad
art. pochodz. rośl.	165	134
wyr. przem. spożywcze	76	74
art. poch. zwierz.	91	96
art. przemysł.	195	193

Święta Bożego Narodzenia mimo normalnego zwiększenia popytu nie przyniosły poważnej tendencji zwyżkowej cen, co świadczy o sile osiągniętej stabilizacji. Rok 1948 upłynie pod znakiem dalszej stabilizacji w oparciu o perspektywy wzrostu masy towarowej. Rok ten przyniesie wzrost produkcji tkanin bawełnianych o 21,1%, wełnianych o 25%, jedwabnych o 33,8%, skór podeszwowych o 101%, skór wierzchowych o 34%, obuwia skórzanego o 26%, mydła do prania o 176%. W cukrze przekroczona została produkcja przedwojenna. Istnieją rezerwy zbożowe z zakupów Funduszu Apropowizacyjnego, z podatku gruntowego w zbożu i z importu. Obszar zasiewów został zwiększony w porównaniu z rokiem poprzednim. Będzie istniała samowystarczalność w zakresie mięsa. Tłuszcze będą importowane za dewizy, które Rząd będzie w stanie wydzielić. Zakupiono z importu kukurydzę na paszę. Tak więc istnieją szerokie rezerwy towarowe, gwarantujące skuteczność akcji hamowania wzrostu cen i ich stabilizację.

Zostaje utrzymany zakaz podwyższania cen artykułów masowych i usług w sektorze państwowym i samorządowym.

Pewne korektywy in plus zostają przeprowadzone jedynie w zakresie taryfy pocztowej i kolejowej oraz w zakresie drewna i benzyny, celem zniwelowania dysproporcji tych usług i towarów w stosunku do innych.

Rok bieżący przynosi dalsze wysiłki w celu polepszenia jakości produkcji, zwiększenia wydajności rolnictwa, potanienia aparatu dystrybucyjnego, stałej walki ze spekulacją, rozbudowy uspołecznionego aparatu wymiany przy zachowaniu sektora prywatnego — mówił minister Minc. Wykonanie tych zadań będzie istotnym krokiem na drodze dalszego postępu gospodarczego i ogólnej stabilizacji, w wyniku której każda podwyżka płac będzie podwyżką realną.

Również minister Skarbu Dąbrowski zajmował się na plenum Sejmu sprawą cen, stwierdzając, że

stabilizacja ich jest decydującym czynnikiem wzmożenia wartości pieniądza.

Tak więc widać, że sprawa cen znajduje odpowiednie odbicie w zamierzeniach Rządu. Ujęty w ramy planowania dynamizm gospodarczy kraju wyrażał się dotychczas w organizacji produkcji, transportu, zbytu. Podstawy zostały położone. Trwa dalsza

praca nad zharmonizowaniem ekonomicznym Państwa. Ceny są barometrem tych wysiłków i osiągnięć. Jest rzeczą pomyślną, że barometr ten służy i będzie służył do kontroli planowej produkcji, odbudowy i podnoszeniu stopy życiowej szerokich mas, a nie elementom, które pragnęłyby może szukać w nim natchnienia dla wykorzystania „Koniunktury“.

BRONISŁAW MINC (Warszawa)

O DOCHODZIE NARODOWYM

Ponieważ określenie dochodu narodowego jest niezmiernie ważnym i istotnym elementem dla gospodarki planowej i ponieważ pod tym względem istnieją w teorii ekonomii pewne różnice poglądów, „Życie Gospodarcze” wyraża nadzieję, iż zamieszczony poniżej artykuł wywoła dyskusję, która przyczyni się do ujednolicenia poglądów w sprawie ustalania podstaw obliczania dochodu narodowego w Polsce.

REDAKCJA

W GOSPODARCE planowej prawidłowe obliczanie dochodu narodowego posiada doniosłe znaczenie. Wysokość bowiem dochodu narodowego stanowi nie tylko najbardziej ogólny, syntetyczny wskaźnik planu gospodarczego, ale wpływa na decyzje polityczno-gospodarcze tej miary, jak wysokość planu inwestycyjnego i budżetu.

Definicja dochodu narodowego ma istotne znaczenie dla jego obliczenia. Z definicją bowiem wiąże się kwestia tworzenia i źródeł globalnego produktu, i dochodu narodowego. Czy tworzy się on we wszystkich czy też tylko w niektórych gałęziach gospodarki narodowej? Czy tworzy go każda praca, czy też tylko praca pewnego rodzaju. Od słusznej odpowiedzi na te pytania zależy prawidłowe podejście do zagadnienia obliczania i planowania dochodu narodowego.

Statystyka i planowanie w **Związku Radzieckim** stało na gruncie definicji dochodu narodowego sformułowanej przez Marksa w III tomie „Kapitału”. Zgodnie z tą definicją za dochód narodowy uważa się tę część globalnego produktu, która została wytworzona (na nowo stworzona) przez pracę, zatrudnioną w gałęziach materialnej produkcji — w okresie danego roku. Innymi słowy, za **dochód narodowy** uważa się **sumę czystych produkcji (produkcji netto) w gałęziach materialnej produkcji**.

Już pierwszy plan pięcioletni ZSRR zawierał spis gałęzi materialnej produkcji, w których praca tworzy dochód narodowy. Były to: gospodarstwo wiejskie i leśne, wielki i drobny przemysł, budownictwo, transport (w dziale przewozu towarów) i łączność oraz handel. Wskutek braku dostatecznej podstawy statystycznej nie zostały włączone do pierwszego planu: ciężarowy transport konny, jadalnie publiczne i inne materialne produkcje (uboczne zajęcia rzemieślnicze ludności wiejskiej) oraz szereg działów gospodarki komunalnej. W miarę udoskonalania statystyki obliczeniem dochodu narodowego obejmowano również te gałęzie, które w pierwszej pięcioletce były pominięte. Poza tym bardziej ściśle i dokładnie rozpracowano pojęcie produkcji materialnej, która w myśl teorii marksistowskiej nie ogranicza się do produkcji, mającej naturalną, rzeczową formę i obejmuje m. in. przewozy.

Według N. M. Krasnołobowa¹⁾ — radzieckiego specjalisty z zakresu planowania dochodu narodowego — w zasadzie zalicza się w ZSRR do materialnej produkcji następujące działy gospodarki narodowej:

- 1) przemysł wydobywczy i przetwórczy,
- 2) przemysł budowlany,
- 3) gospodarstwo wiejskie,
- 4) transport towarowy wszelkiego rodzaju (kolejowy, wodny, samochodowy, konny),
- 5) łączność,
- 6) instytucje kredytowe (w dziale obsługi gałęzi materialnej produkcji),
- 7) handel (w zakresie całej siery obrotu, włączając w to handel zagraniczny),
- 8) publiczne jadalnie,
- 9) inne działy materialnej produkcji (przemysły domowe, jak wydobywanie materiałów budowlanych, wyrab drewna itp., a także pierwotną przeróbkę produktów rolnych i inne produkcje nie wliczone do przemysłu, jak fotografia, przemysł utylizacyjny),
- 10) transport pasażerski powszechnego użytku (kolejowy, morski, rzeczny, samochodowy, tramwajowy itp.),
- 11) gałęzie gospodarki komunalnej (łaźnie, pralnie itp.).

Jak wynika z powyższego zestawienia, istnieje różnica między radziecką statystyką dochodu narodowego a obliczaniem dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych. **Różnica polega na tym, że statystyka radziecka nie włącza do dochodu narodowego całości tzw. usług²⁾.**

Wykonywanie usług, z wyjątkiem komunikacji i handlu, wynagradzane jest dochodami pochodnymi, tj. pochodzącymi od tych grup ludności, które biorą udział w produkcji materialnej. **Dochody pochodne same nie tworzą więc dochodu narodowego. Usługi komunikacyjne uważane są za gałąź materialnej produkcji wytwarzającej specjalny rodzaj towaru — przewozy.** „Przemysł przewozowy sprzedaje sam przewóz” (K. Marks „Kapitał” tom II). W warunkach radzieckich również **praca w handlu uważana jest za tworzącą dochód narodowy**, gdyż w przeciwieństwie do handlu kapitalistycznego w handlu radzieckim przeważają prawie wyłącznie funkcje produkcyjne.

¹⁾ Planowanie i statystyka dochodu narodowego, Moskwa 1940, str. 18 i 19.

²⁾ Spośród krajów kapitalistycznych wyjątek w zakresie sposobu obliczania dochodu narodowego stanowiły przedwojenne Węgry, które obliczały dochód narodowy na podstawie produkcji materialnej.

KRANCOWYM przeciwieństwem definicji dochodu narodowego, sformułowanej przez Marksa, jest definicja znanego ekonomisty mieszczańskiego Alfreda Marshalla:

„Praca i kapitał kraju, operując naturalnymi jego zasobami, wytwarza corocznie pewną ilość dóbr *netto*, materialnych i niematerialnych, włączając w to i usługi wszelkiego rodzaju...”.

„To jest prawdziwy, czysty dochód roczny danego kraju, lub dywidenda narodowa“.³⁾

Marshall idzie tak daleko, że do dochodu narodowego zalicza nie tylko usługi odpłatne, ale i usługi osobiste, jak np. pracę gospodyń domowych, i tylko ze względów praktycznych nie radzi wliczać ich do „dywidendy narodowej“. Najlepiej wyjaśnić można stanowisko Marshalla na przykładzie, podanym przez niego samego. Mianowicie, jeżeli właściciel ziemski posiada dochodu rocznego 10,000 funtów i zatrudnia sekretarza, któremu płaci 500 funtów rocznie, i jeżeli sekretarz z kolei zatrudnia służącego, któremu płaci 50 funtów rocznie, to, zdaniem Marshalla, wkład tych 3 osób do dochodu narodowego wynosi 10,550 funtów. Usługi sekretarza i służącego uważa Marshall za niezależne części dochodu narodowego.

Marshall liczy więc kilka razy tę samą pozycję. Stanowisko jego wynika z pomieszania zagadnienia tworzenia dochodu narodowego z zagadnieniem jego podziału. Słuszne jest dodawanie wielkości **tworzonego** dochodu narodowego, ale niesłuszne jest dodawanie **rozdzielonych** wielkości dochodu narodowego bez umniejszenia poszczególnych wielkości o kwoty odjęte od nich w procesie podziału. Według Marshalla im więcej właściciel ziemski będzie miał służących, tym większy będzie dochód narodowy, niezależnie od pracy robotników rolnych, którzy przecież ten dochód wytworzyli i dla właściciela ziemskiego, i dla sekretarza, i dla jego służącego.

Zastosujmy definicję i rozumowanie Marshalla do innego przykładu. Wytworzono dochód narodowy w konkretnej postaci tysiąca metrów tkaniny wełnianej o wartości 5 milionów zł. Dwóch wspólników kapitalistycznej fabryki rozpoczyna o ten produkt spór przed sądem i angażuje dwóch adwokatów, którzy za swoje usługi biorą milion złotych. Według Marshalla skutek tego sporu dochód narodowy się zwiększył. Co więcej, im dłużej proces będzie trwał, i im koszty procesowe będą większe, tym bardziej będzie rósł dochód narodowy.

Teoria Marshalla w dążeniu do nadania cech produktywności każdej bez wyjątku działalności ludzkiej popada w wyraźną sprzeczność logiczną.

Podobne stanowisko jak Marshall zajęli także inni wybitni mieszczańscy badacze: A. Bowley, A. C. Pigou, J. Stamp i inni. W swojej ostatniej pracy pod tyt. „Warunki postępu ekonomicznego“ Colin Clark przeprowadza dowód liczbowy, że największy dochód narodowy na głowę ludności posiadają te kraje, które mają stosunkowo najwięcej ludzi zatrudnionych w tzw. usługach. Jest to znów pomieszanie dwóch zagadnień: tworzenia i rozdziału dochodu narodowego, a zarazem przyjęcia skutku za przyczynę. Jest rzeczą jasną, że w miarę rozwoju gospodar-

czego krajów, a zwłaszcza ich uprzemysłowienia, wzrasta ilość ludzi zatrudnionych w dziedzinie tzw. usług, ale wynagrodzenie pracy nie zatrudnionej w dziedzinie produkcji materialnej może mieć miejsce tylko dlatego, że nastąpił wzrost tej właśnie produkcji materialnej. Doświadczenia w Związku Radzieckim uczą, że wzrost dochodu narodowego w tym kraju nastąpił dzięki stosunkowemu wzrostowi osób zatrudnionych w produkcji materialnej i dzięki całkowitemu wyeliminowaniu pasożytniczej obsługi klas posiadających.

Marshall wywarł decydujący wpływ na „proroka“ nowej szkoły ekonomii mieszczańskiej, lorda Keynesa, który będąc jego uczniem podziela jego poglądy na wszystkie ważniejsze problemy teorii ekonomicznej. Podobnie jak Marshall także Keynes zalicza do dochodu narodowego usługi wszelkiego rodzaju i ujmuje dochód narodowy jako sumę spożycia i inwestycji. Wyjaśnienie tego rodzaju właściwie niczego nie wyjaśnia. Wiadomo bowiem, że dochód narodowy rozpada się na dochód konsumowany (spożycie) i dochód akumulowany (inwestycje), ale cała rzecz w tym, co wchodzi w zakres spożycia a co w zakres inwestycji. To nie zostało i nie mogło być wyjaśnione z powodu błędnego postawienia problemu usług.

W POLSKIEJ literaturze ekonomicznej zagadnienie, czy należy włączać całość usług do dochodu narodowego, jest sporne. Tak np. prof. Roman Rybarski twierdził:

„Jeżeli zastanawiamy się nad istotą działalności gospodarczej, nad pojęciem wartości gospodarczej, nie możemy żadnego odróżnienia poprowadzić między działalnością górnika, który wydobywa z ziemi węgiel, a działalnością tenora, który w teatrze wydobywa ze swego gardła piękne dźwięki. I górnik, i tenor wytwarzają dobra, które mają wartość gospodarczą.“⁴⁾

Na odmiennym stanowisku stoi prof. Edward Taylor, który w niedawno wydanej książce pisze o usługach, iż

„nie stanowią nigdy majątku, a tym bardziej dochodu, są bowiem zawsze środkami uzyskiwania dochodu indywidualnego, będąc albo środkami przyczyniającymi się do powstawania dochodu społecznego, albo też środkami uczestniczenia w dochodzie społecznym przez korzystanie z decydujących o ich wynagrodzeniu aktów konsumpcyjnych gospodarzy.“⁵⁾

Prof. Taylor wprost pisze, iż stawianie na równi dóbr materialnych i niematerialnych

„prowadzi nadto do wliczania do dochodu społecznego aktów konsumpcji... Wiedzie do tak nielogicznych konsekwencji, jak wliczanie do dochodu usług służącej, wrażeń artystycznych, religijnych, etc., skoro są odpłatne, a niewliczanie ich z chwilą, gdy są darne, albo oparte na nieodpłatnych uczuciach, jak np. przyjaźń lub na własnej usłudze.“⁶⁾

W STATYSTYCE odróżnia się dwie zasadnicze metody obliczania dochodu narodowego. Metoda **rzeczowa** oblicza dochód narodowy jako część wartości produkcji rocznej, jako czystą wartość produkcji materialnej. Metoda **osobowa** oblicza dochód narodowy jako sumę dochodów klas, grup i jednostek (osób prawnych i fizycznych). Metoda rzeczowa

⁴⁾ R. Rybarski: Wartość, kapitał i dochód. Warszawa. Str. 308.

⁵⁾ E. Taylor: Wstęp do ekonomiki. Gdynia 1947. Str. 270.

⁶⁾ ibid. str. 370 i 371.

³⁾ Alfred Marshall, Zasady Ekonomiki, t. II. str. 20. Warszawa 1928.

wa podchodzi do zagadnienia wielkości dochodu narodowego od strony produkcji, a metoda osobowa od strony rozdziału. Każda więc z tych metod ujmuje dochód narodowy w różnym momencie czasowym, pierwsza — oblicza go po wytworzeniu, ale przed rozdzieleniem, a druga — już po jego rozdzieleniu.

Jest rzeczą jasną, że dochód narodowy obliczony przy pomocy metody rzeczowej powinien się równać dochodowi narodowemu, otrzymanemu przy pomocy metody osobowej, gdyż dochód wytworzony w produkcji rozpada się w następstwie na dochody osób fizycznych i prawnych. W praktyce jednak między wielkościami dochodu, otrzymanymi na podstawie zastosowania tych dwóch metod, nie można postawić znaku równości. Wynika to nie tylko z niedokładności obliczeń, ale także stąd, że suma konkretnych dochodów osób fizycznych i prawnych nie jest identyczna z czystą wartością produkcji materialnej, ale znacznie ją przewyższa. Zjawisko to tłumaczy się tym, że obok dochodów podstawowych, mających bezpośrednie źródło w produkcji materialnej, istnieją dochody pochodne, które mają swoje bezpośrednie źródło w już rozdzielonych dochodach podstawowych. Linia rozgraniczająca podstawowe i pochodne dochody przebiega między produkcją materialną jako całością i pozostającą poza nią sferą usług. Fundusz dochodów pochodnych tworzy się drogą obciążeń podatkowych albo też drogą bezpośredniej opłaty usług wszelkiego rodzaju przez posiadaczy dochodów podstawowych. W rzeczywistości powstaje problem rzekomej sprzeczności między rzeczową a osobową metodą obliczania dochodu narodowego. Sprzeczności tej nie rozwiązali ekonomiści mieszczańscy, ale znalazła ona pełne rozwiązanie w praktyce statystyki i planowania dochodu narodowego w ZSRR.

Nauka radziecka bardzo surowa ocenia metody obliczania dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych. A. Pietrow np. pisze:

„Współcześni burżuazyjni ekonomiści pozostali daleko w tyle nawet za klasyczną ekonomią polityczną i traktują dochód narodowy całkowicie z prywatno-gospodarczego punktu widzenia. To prywatno-gospodarcze, indywidualistyczne podejście, charakterystyczne dla burżuazyjnej teorii ekonomicznej, powoduje niemożność teoretycznej analizy reprodukcji dochodu narodowego i jego rozdziału i prowadzi do absolutnie nie-naukowych, wybitnie empirycznych sposobów obliczania; stąd wybitna względność tych obliczeń i ubogość wniosków o charakterze społeczno-politycznym. Problem reprodukcji dochodu narodowego nie istnieje u ekonomistów burżuazyjnych ani w teorii, ani w praktyce. Stąd tak nieporadne dreptanie w miejscu wobec sprzeczności między „rzeczową” a „osobową” metodą obliczania oraz ich „wspaniałe” rozwiązanie tej sprzeczności przez proste włączenie dochodów pochodnych (a w konsekwencji sfery usług), do produkcji.”⁷⁾

OBOK ustalenia źródeł dochodu narodowego, podstawowe znaczenie posiada statystyka i planowanie jego struktury, a w szczególności — struktury branżowej i socjalnej.

Struktura branżowa wyraża procentowy udział w całości dochodu narodowego poszczególnych części składowych, jak produkcji przemysłowej, rolniczej, budownictwa, przewozów, łączności itp., a zatem skład materialny spożycia i akumulacji, a

także źródła ich tworzenia. W perspektywie historycznej struktura branżowa wyraża przemiany w strukturze gospodarczej kraju, w szczególności postępy uprzemysłowienia.

Struktura branżowa dochodu narodowego ZSRR i krajów kapitalistycznych różnią się od siebie. Główna różnica polega na odmiennym ciężarze gatunkowym przemysłu budowlanego i handlu. W Stanach Zjednoczonych np. udział przemysłu budowlanego w dochodzie narodowym wynosił w okresie prosperity 6—7%, a w okresach kryzysu 2—3%. W ZSRR natomiast w końcowym okresie pierwszej i drugiej pięciolatki udział przemysłu budowlanego w dochodzie narodowym wynosił 12—13%. Odwrotnie ma się rzecz z handlem. W ZSRR udział handlu w dochodzie narodowym wynosi ponad 5%, natomiast w Stanach Zjednoczonych udział ten sięga 20%. Obliczenia dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych rozróżniają zazwyczaj następujące grupy:

Pierwsza obejmuje rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo;
Druga — przemysł i górnictwo;
Trzecia — handel i usługi.

W statystyce i w planowaniu gospodarczym ZSRR wyszczególnia się następujące grupy dochodu narodowego:

I — przemysł;
II — gospodarka wiejska;
III — inne produkcje materialne;
IV — przemysł budowlany;
V — transport;
VI — handel;
VII — publiczne jadłodajnie.

Nie ulega wątpliwości, iż z punktu widzenia teoretycznego i praktycznego **radziecki podział dochodu na grupy jest o wiele bardziej celowy niż w krajach anglosaskich**. Oddziela on bowiem budownictwo od przemysłu i zamiast niejasnej, ogólnej kategorii „usługi”, podaje grupy usług rzeczywiście wchodzących w skład dochodu narodowego. Podział radziecki tworzy również specjalną grupę innych produkcji materialnych, w której skład wchodzi rodzaje pracy, których nie można zaliczyć ani do przemysłu, ani do rolnictwa.

Dla ustalenia prawidłowej struktury branżowej dochodu narodowego kapitalne znaczenie posiada rozgraniczenie przemysłu i rolnictwa. Zagadnieniem tym z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego zajmował się Marks. Stwierdził on, że rolnictwo różni się od przemysłu tym, że reprodukcja rolnicza w znaczeniu ekonomicznym zbiega się z przyrodniczą reprodukcją. Ponieważ jednak podobne zjawisko występuje także w przemyśle, gdzie np. maszyna wytwarza maszynę, węgiel bierze udział w procesie wydobywania węgla itp., trzeba wziąć również i drugą różnicę, którą polega na tym, że:

„w rolnictwie to przejawia się jako proces naturalny, którym kieruje człowiek... W gałęziach przemysłu przejawia się to bezpośrednio jako działanie przemysłu.”⁸⁾

Na podstawie teorii Marksa statystyka i planowanie radzieckie zalicza do przemysłu wyrab lasu i spław drzewa oraz rybołówstwo (bez sztucznej

⁷⁾ Bolszaja Sowietsskaja Encikłopedija, t. XXIII, Moskwa 1931 r., str. 354—362.

⁸⁾ K. Marks: Teoria wartości dodatkowej. T. II, cz. I, str. 149 (wyd. rosyjskie z r. 1930).

hodowli ryb). Istnieje w tym względzie poważna różnica między praktyką radziecką i próbami obliczania dochodu narodowego w krajach anglosaskich, gdzie całość leśnictwa i rybołówstwa zalicza się do grupy I (Rolnictwo), a nie do grupy II (Przemysł). Do rolnictwa statystyka i planowanie radzieckie zalicza również nowopowstałą gałąź produkcji materialnej — stacje maszynowo-traktorowe, właściwa bowiem ich działalność wiąże się ściśle z produkcją rolniczą. Natomiast kapitalne (a nie bieżące) remonty maszyn i traktorów dokonywane przez stacje maszynowo-traktorowe uważa się już za działalność przemysłową.

Pośrednie położenie między przemysłem a rolnictwem zajmują rozmaite rodzaje wytwórczości domowej i rzemieślniczej. Pojęcia „produkty przemysłowe” i „produkcja przemysłowa” są często utożsamiane. Pojęcie przemysłu i produkcji przemysłowej znacznie się rozszerza, gdy się w jego zakres włącza tzw. przemysł domowy, różne przypadkowe rzemieślnicze zajęcia ludności itp. Jest to niesłuszne, gdyż rzemieślnicze zajęcia ludności wiejskiej, jako mające na celu spożycie własne, nie stanowią produkcji przemysłowej. Przemysł bowiem stanowi zorganizowaną gałąź społecznej produkcji towarowej.

Jak powyższe zagadnienie zostało rozwiązane w ZSRR? Zajęcia rzemieślnicze ludności wiejskiej stanowią często poważną wielkość w dochodzie narodowym i w dochodzie ludności wiejskiej. W r. 1938 np. w ogólnej wartości dochodów kolchoźników dochody od zajęć rzemieślniczych stanowiły ponad 10%. Nie są to dochody z produkcji artykułów rolnych. Nie można ich również zaliczać do przemysłu, który posiada inną formę i treść. Z tego względu wiejski przemysł domowy itp. został wydzielony przez statystykę i planowanie ZSRR jako oddzielna grupa: „Inne produkcje materialne”. W skład jej wchodzi dochody poboczne ludności z tytułu działalności budowlanej, wyrębu drzewa, wydobywania torfu, zbioru grzybów, od uboju bydła i pierwotnej przeróbki mleka itp.

Budownictwo należy wydzielić w oddzielną grupę dochodu narodowego, gdyż różni się ono istotnie od przemysłu tym, iż nie posiada ono stałego określonego miejsca, w którym jest wykonywane i nie posiada powtarzającego się cyklu produkcji. Do budownictwa zalicza statystyka radziecka wszelkie rodzaje robót budowlanych, roboty montażowe, irygacyjne, melioracyjne, wsze'kie rodzaje budownictwa drogowego. Do budownictwa zalicza się również kapitalny remont budynków i dróg.

Transport — w rozumieniu radzieckiej statystyki i planowania dochodu narodowego — to nie działalność przewozowa w ogóle, ale wydzielona gałąź działalności gospodarczej. Dlatego działalność transportowa w ramach przedsiębiorstw przemysłowych, rolniczych itp. nie jest zaliczana do

grupy transportu w dochodzie narodowym, ale do odpowiedniego działu, do którego należy przedsiębiorstwo.

Handel pojmowany jest szeroko. Włącza się do tego pojęcia i szeroką sferą działalności, związaną z uzyskaniem i sprzedażą środków produkcji przez przedsiębiorstwa państwowe, tj. obsługę obrotu towarowego między tymi przedsiębiorstwami. Pośrednie położenie między handlem a przemysłem zajmują przedsiębiorstwa jadłodajni publicznych. Z jednej strony mają one charakter przemysłowy, gdyż produkują towary w postaci pokarmów. Z drugiej strony mają one charakter handlowy, gdyż sprzedają one tę produkcję (lub zakupione przez siebie artykuły nieprzerobione) bezpośrednio konsumentom. Ze względu na ich specyficzny charakter statystyka radziecka dochodu narodowego wyłącza jadłodajnie publiczne, restauracje, bufety itp. w oddzielną grupę.

Od struktury branżowej dochodu narodowego należy odróżniać **socjalną**. Przez strukturę socjalną powstawania dochodu narodowego należy rozumieć udział poszczególnych klas społecznych lub poszczególnych sektorów gospodarczych w tworzeniu dochodu narodowego. W warunkach radzieckich dochód narodowy może być wytworzony bądź w przedsiębiorstwach socjalistycznych (państwowych i kolchozo-spółdzielczych), bądź w indywidualnych pomocniczych gospodarstwach kolchoźników i robotników lub też niezrzeszonych chłopów i rzemieślników. W warunkach kapitalistycznych dochód narodowy może być wytwarzany bądź w przedsiębiorstwach kapitalistycznych przez pracę robotników w nich zatrudnionych, bądź w chłopskich i rzemieślniczych gospodarstwach drobnotowarowych. W warunkach demokracji ludowej dochód narodowy może być wytwarzany w sektorach uspołecznionych (państwowym i spółdzielczym), w sektorze drobnotowarowym lub też w sektorze kapitalistycznym.

Dla struktury socjalnej tworzenia dochodu narodowego decydujący jest więc charakter przedsiębiorstwa czy gospodarstwa, w którym jest on wytworzony. W strukturze socjalnej rozdziału dochodu narodowego chodzi o to, do rąk jakich klas i grup społecznych w ostatecznym wyniku dochód ten się dostaje. W warunkach kapitalistycznych dochód wytwarzany przez klasę robotniczą lub drobnych wytwórców towarów, tylko w części zostaje przez nich skonsumowany, a przeważna jego część przypada kapitalistom lub państwu kapitalistycznemu. W warunkach socjalistycznych cały produkt wytworzony przez robotników lub drobnych wytwórców przypada im samym lub państwu reprezentującemu interesy całego narodu. W warunkach demokracji ludowej podział dochodu narodowego ma charakter bardziej złożony, występują w tym podziale elementy kapitalistyczne obok elementów socjalistycznych.

WSZYSCY PRENUMERATORZY
„ŻYCIA GOSPODARCZEGO”
WRAZ Z NINIEJSZYM NUMEREM
OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE

NR 1 DODATKU ROLNICZEGO p. n.

»ROLNICTWO
I LEŚNICTWO«

RENTOWNOŚĆ W PLANIE FINANSOWYM

ZASADY, na których opierać się ma w przyszłości państwowy plan finansowy, przyjęte uchwałą Rady Ministrów w dn. 21 sierpnia r. 1947, doczekały się w prasie fachowej licznych komentarzy, które przyczyniły się do znacznego spopularyzowania omawianego zagadnienia. Stało się tak dobrze — raz dlatego, że chodzi tu o zagadnienie, które zawsze zasługuje na pilną uwagę całej opinii publicznej, a po wtóre, że przedstawia się ono dzisiaj w świetle odmiennym niż przed wojną.

Zmiany te polegają, jak wiadomo, na wprowadzeniu zasady planowości jako głównej wytycznej w gospodarce państwowej oraz na obejmowaniu przez tę gospodarkę niepomrotnie szerszego niż wówczas zasięgu. Stąd całkiem słusznie zwrócono uwagę, że budżet państwowy, który w gospodarstwie kapitalistycznym przedstawia — a przynajmniej winien przedstawiać — całość finansowej gospodarki Państwa, we współczesnej Polsce już tego dawnego znaczenia nie ma. Budżet ten bowiem nie doznał strukturalnej przebudowy, odpowiadającej dokonanej strukturalnej przebudowie samego gospodarstwa narodowego. Poza jego ramami bowiem pozostają wielkie dziedziny gospodarki finansowej państwa, a bez uwzględnienia ich nie ma całości jej obrazu. Budżet w obecnej postaci jest z pewnością bardzo ważnym, ale zawsze tylko fragmentem tej całości.

Stworzy ją dopiero **plan finansowy**, który zgodnie z art. 82 ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej — ma być uchwalony na r. 1948 i który jest jeszcze w fazie opracowywania. Tymczasem na pierwszy plan dyskusji publicznej i zainteresowania wysunęły się określone szczegółowo w powołanej uchwale Rady Ministrów przepisy, regulujące gospodarkę finansową upaństwowionego przemysłu. Przepisy te, tworzące logicznie przemyślaną całość, porządkują dziedzinę, która od dawna tego potrzebowała. Zasady rachunkowości i finansowania przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, zostały jasno określone. Mimo nastroczających się tu i ówdzie wątpliwości czy zastrzeżeń, które zapewne ujawnią się jeszcze wyraźniej przy dłuższym funkcjonowaniu nowego systemu, ułatwia on niewątpliwie, w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, dyspozycje finansowe poszczególnego przedsiębiorstwa.

Jednak całe to zagadnienie — obok strony techniczno-buchalteryjnej, która w dotychczasowej dyskusji zalaża przede wszystkim oświecenie — ma jeszcze duże znaczenie gospodarcze, które wymaga osobnego omówienia. Otóż **prawidłowa rachunkowość w każdym przedsiębiorstwie dać winna odpowiedź na podstawowe pytanie co do jego rentowności**. Można było nieraz zastanawiać się nad tym, czy gospodarka planowa, która polega na kształtowaniu przez Państwo wszystkich elementów gospodarowania, tę zasadę rentowności dopuszcza i uznaje. Można jednak przytoczyć nie tylko liczne wypowiedzi się za nią oświadczenia osób, kierujących dziś polityką gospodarczą Państwa, ale wskazać również na art. 89 Planu Odbudowy Gospodarczej, który — z zastrzeżeniem pewnych wyjątków — czyni z rentowności przemysłu państwowego jako całości **zasadniczy postulat**.

Skoro więc tak jest, zapytać należy, jak dalece nowe przepisy, które regulują gospodarkę finansową przemysłu państwowego, dają obraz jego rentowności. Aby na to pytanie należycie odpowiedzieć, dobrze będzie podkreślić, że jak to wykazała dotychczasowa dyskusja, mówiąc dziś o rentowności przemysłu państwowego trzeba rozróżniać ściśle, **na jakim jego szczeblu o tę rentowność chodzi**.

Na najniższym szczeblu poszczególnego przedsiębiorstwa rentowność ta będzie prostą konsekwencją przyjętej zasady, że za swój produkt otrzymuje ono cenę rozliczeniową, opartą na jego planowanych kosztach z dodatkiem 10% tytułem zysku. Wystarczy, aby przedsiębiorstwo tych kosztów w praktyce nie przekroczyło, a będzie ono mogło rachunki swoje zamknąć z zyskiem.

Problem rentowności będzie się już jednak inaczej przedstawiał ze stanowiska centralnej instytucji branżowej, która finansuje poszczególne przedsiębiorstwa. Rachunki tej instytucji — zazwyczaj Centrali Zbytu — wówczas jedynie wykazywać będą nadwyżkę, jeśli świadczenia jej wobec przedsiębiorstw, określone przez cenę rozliczeniową, znajdą z tą nadwyżką **pokrycie w uzyskanym przez nią za sprzedany towar utargu**. Jeśli tego pokrycia nie będzie, staniemy wobec zjawiska, że rentowność najniższego szczebla, tj. poszczególnego przedsiębiorstwa, spowodowała deficyt na szczeblu wyższym, branżowym, i że dla pokrycia tego deficytu koniecznym było uciec się do subwencji czy dotacji ze strony szczebla najwyższego, który koncentruje swoje rachunki na rachunku różnic cen w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ruch i salda tego rachunku przyczynia się więc w dużej mierze do wyświeatlenia zagadnienia rentowności przemysłu państwowego, jednak go nie wyczerpują.

Rachunkowość tego przemysłu wiąże się z budżetem Państwa nie tylko przez różnice cen. Obok nich uwzględnić należy jeszcze i rachunek sum obrotowych, który stanowi odbicie, a zarazem, w przepisach o planie finansowym ściśle określone, wyrównanie zmian, jakie zachodzą w kapitale obrotowym przemysłu, a tym samym pośrednio i jego wyników finansowych. Rachunki te muszą więc być traktowane łącznie, bo się wzajemnie uzupełniają.

Jednak nawet te dwa rachunki, łącznie traktowane, nie dają jeszcze całości obrazu. Trzeba bowiem pamiętać, że **jeśli na rentowność przedsiębiorstwa w decydującej mierze wpływa stosunek jego kosztów do utargu, to w gospodarce planowej podstawowe te elementy, szczególnie zaś cena, z leżą znów w ogromnej mierze od samego Rządu**. W obrocie wewnętrznym przy wyznaczaniu ceny Rząd nie może oczywiście, z nader różnych powodów, postępować w sposób całkiem dowolny, natomiast przy rozliczaniu się z przemysłem państwowym z tytułu jego udziału w handlu zagranicznym Rząd, przez stosowanie systemu dopłat i obciążeń, może wyniki finansowe poszczególnego działu przemysłu kształtować tak, jak mu to w interesie całości wydaje się wskazane.

Stąd dla uzyskania obrazu rentowności przemysłu konieczne jest wciągnięcie w orbitę rozważań na ten temat także obrotu towarowego z zagranicą, przynajmniej w tej jego części, którą ten przemysł państwowy obejmuje. Rachunkowe jego zyski czy straty z tego tytułu, choćby wykazywane tylko globalnie, stanowią nieodzowną korekturę jego również globalnych wyników finansowych.

Do wyliczonych głównych elementów tych wyników, które w całokształcie stanowią o rentowności całego przemysłu państwowego, dodać wszakże trzeba jeszcze jedną niezmiernie ważną pozycję. W ogólnym budżecie Państwa figuruje stosunkowo ogromna pozycja 90 miliardów na zaopatrzenie ludności w przydziały reglamentowanej żywności. Z przydziałów tych w bardzo wielkiej mierze korzystają pracownicy przemysłu państwowego, których płace, bez tych przydziałów, musiałyby być odpowiednio podwyższone. Innymi słowy, chodzi tu o świadczenie ogólnopaństwowe na rzecz państwowego przemysłu, co przy analizie jego rzeczywistej rentowności musi być oczywiście w pełni uwzględnione.

Ograniczając nasze uwagi tylko do wyników działalności eksploatacyjnej przemysłu, nie ma potrzeby zajmowania się tu innymi takimi, które z tym przedmiotem się nie łączą. Dotyczy to np. kwestii inwestycji, których finansowanie z rentownością przemysłu nie ma, a przynajmniej może nie mieć nic wspólnego. I deficytowe przedsiębiorstwo może otrzymać dotacje czy kredyty inwestycyjne.

Co się zaś tyczy podatków, to, o ile chodzi o podatek dochodowy, sumy zapłacone z tego tytułu — jak też kwoty, zwiększające własne środki obrotowe przedsiębiorstw i wskutek tego nie znajdujące odbicia w centralnym rachunku środków obrotowych — stanowią oczywiście część osiągniętego zysku. Jednak w tym związku interesuje nas tylko istotna wysokość tego zysku, nie zaś kwestia jego podziału, mająca znaczenie problemu czysto technicznego.

Natomiast bezpośrednio wiąże się z rentownością **zagadnienie amortyzacji**. Za rentowność istotną bowiem uznać można tylko taką, która osiągnana jest przy prawidłowych odpisach amortyzacyjnych. Czy i rentowność, uzyskana przy niedostatecznej amortyzacji, być nią przestaje. Praktyczne zastosowanie

tej zasady może dziś jeszcze powodować pewne trudności w zakresie określenia właściwych mnożników amortyzacyjnych, ale zasada jako taka nie może być chyba kwestionowana. Dodać trzeba, że niedostateczne odpisy amortyzacyjne i w konsekwencji niedostateczne dotowanie Funduszu Amortyzacyjnego mogą zmusić do finansowania na innej drodze nakładów, które ze względu na swój charakter właśnie z tego źródła winny być pokryte.

Wywody powyższe pozwalają na pewne wnioski:

1) Do niedawna w naszej gospodarce publicznej, obejmującej dziś najważniejsze działy produkcji, istniał stan, który przez wiceministra Skarbu, Dietricha, określony został słusznie już w r. 1946 jako zaciemnianie buchalterii narodowej. Przepisy planu finansowego stwarzają po raz pierwszy instrument, który jak widzieliśmy na odcinku przemysłu państwowego, jest wprawdzie skomplikowany, ale daje możliwość to zaciemnienie usunąć i rachunkowość przemysłu państwowego przedstawić jasno.

2) Może to jednak być dokonane tylko w kwotach globalnych, a to z tego względu, że rachunki, poprzez które gospodarka przemysłu państwowego wiąże się z budżetem Państwa, mają charakter rachunków zbiorowych. Wyniki finansowe poszczególnych działów przemysłu wyrównywane są zatem w ramach całości przemysłu, pozostającego pod zarządem i kontrolą Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Oznacza to, że na zewnątrz występuje jedynie ich ostateczne saldo.

3) W uwagach powyższych na temat rentowności przemysłu państwowego ograniczyliśmy się do omówienia jedynie zasad, na których podstawie rentowność ta określona dziś być może, unikając świadomie przytaczania jakichkolwiek cyfr z tej dziedziny. Fragmenty całego odnośnego materiału cyfrowego były już przytaczane w prasie fachowej przez osoby kompetentne. Znaleźć je można też w części w preliminarzu budżetowym na r. 1948 i na tej podstawie były one też przedmiotem dyskusji na budżetowej nadzwyczajnej sesji Sejmu w ostatnich dniach grudnia r. z. (np. przemówienie posła Jedrychowskiego).

Jednak ze względu na bardzo zawły przedmiot wyczerpać temat i autorytatywnie go oświecić może tylko ten, kto rozporządza wszelkimi niezbędnymi do tego danymi.

EMIL PIOTR EHRLICH (Gliwice)

REFORMA WALUTOWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

REFORMA walutowa Związku Radzieckiego nie jest wcale jedyną reformą, przeprowadzoną w tej dziedzinie po zakończeniu drugiej wojny światowej. Niemniej jednak różni się ona od wszelkich tego rodzaju reform w sposób zasadniczy. Dla lepszego jej zrozumienia należy najpierw przypatrzeć się kolejno tego rodzaju reformom w innych krajach. Belgia, Holandia, Dania, Norwegia przeprowadziły reformę walutową w ten sposób, że zmniejszyły obieg banknotów przez zablokowanie depozytów na termin krótszy lub dłuższy. Dało to jednak tylko chwilowe rezultaty i zmniejszyło obieg banknotów tylko na czas przejściowy. Była to operacja, którą właściwie trudno nazwać reformą walutową.

Jugosławia wprowadziła w sierpniu 1945 nowy denar przy relacji 1:20, tzn. dając 1 nowy denar za 20 starych z tym, że jednej osobie wolno było wymienić maksimum 5.000 starych denarów. W styczniu 1946 przeprowadziła reformę walutową Finlandia wymieniając stare marki fińskie na nowe w stosunku 1:1. Wymiana objęła jedynie banknoty w odcinkach po 500, 1.000 i 5.000 marek. Przy wymianie właściciele otrzymali połowę w nowych pieniądzach, połowę w obligacjach przymusowej pożyczki państwowej.

Grecja, w której inflacja osiągnęła fantastyczne rozmiary, wprowadziła nową drachmę, równą 50 miliardom starych drachm. Rumunia wymieniła stare

leje na nowe w stosunku 1:20 000, przy czym pracującym wolno było wymienić maksymalnie 3 miliony lej, chłopom 5 milionów lej, a pozostałym obywatelom 1 1/2 miliona lej. Węgierska wymiana penga na forinty odbyła się na podobnych zasadach jak wymiana rumuńska. Ostatnio przeprowadziła reformę walutową Austria, wymieniając szylingi na nowe w stosunku 1:3, tzn. dając jeden nowy za trzy stare.

Wszystkie tu wyliczone reformy miały na celu zmniejszenie ilości będących w obiegu banknotów, celem stabilizowania i podniesienia kursu waluty, były to więc operacje przeprowadzone ściśle pod kątem techniczno-walutowym. Charakterystycznym jest, że reformy te prawie nigdzie nie osiągnęły w pełni właściwego celu. Pomijając Grecję, gdzie kurs dolara przy stabilizacji miał wynosić 150 nowych drachm i gdzie w r. później wynosił już 5 000 drachm przy stałym, dalej postępującym spadku wartości pieniądza, to nawet na Węgrzech forint już w krótkim czasie, bo w parę tygodni po przeprowadzeniu reformy, zachwiał się i dolar stabilizowany na poziomie 10-80 skoczył na 18 forintów. Należy nadmienić że rząd węgierski wprowadził karę śmierci za handel walutą obcą. Nawet tego rodzaju drakońska kara nie wyeliminowała czarnego rynku walutowego.

Przeprowadzona obecnie radziecka reforma walutowa zasadniczo różni się od wszystkich tu wspomnianych reform. Różnica polega na tym, że kiedy tamte reformy były przeprowadzone wyłącznie pod kątem techniczno-walutowym, to reforma radziecka ma ponadto szeroki aspekt społeczno-polityczny. Szczegóły tej reformy podane były w poprzednim numerze „Życia Gospodarczego” (toteż uważam za zbędne ich przytaczanie*). Rozpatrzę tę reformę jedynie pod kątem widzenia obu wyżej wspomnianych aspektów.

Pod względem techniczno-walutowym reforma likwiduje nadmierny obieg banknotów. Druga wojna światowa wymagała olbrzymich środków pieniężnych. Jakkolwiek koszty wojny były w poważnej mierze finansowane przez pożyczki wewnętrzne, to jednak wojna i w ZSRR finansowana była w pewnym stopniu przez prasę drukarską. Wprawdzie nie znamy dokładnie ilości obiegających banknotów starej emisji, to szacunkowo przyjmujemy ich wartość na 500 miliardów rubli. Cała ta masa banknotów obecnie znika ustępując miejsca nowej walucie. Jak wiadomo, wymiana następuje wedle relacji 1:10. Ponieważ wkłady oszczędnościowe są przerachowywane w relacji 1:1 przy wysokości do 3 000 rubli, a przy wkładach od 3 000 do 10 000 rubli w stosunku 2 nowe za 3 stare i powyżej 10 000 rubli 1 nowy za dwa stare, to trzon oszczędności pozostaje nietknięty reformą lub dotknięty jedynie w stopniu nieznacznym. To samo dotyczy środków pieniężnych na kontach bieżących przedsiębiorstw i organizacji spółdzielczych, a także kolchozów, gdzie przeliczenie następuje w stosunku 4 nowe ruble za 5 starych. Reforma porządkuje też sprawę pożyczek wewnętrznych, których jest kilkanaście emisji na rynku. Pożyczki te dzieli dekret o reformie walutowej na trzy kategorie. Jedną z nich to pożyczka premiowa z emisji 1938, która będzie wymieniana na 3%-ową pożyczkę premiovą w stosunku 1 nowy za 5 starych rubli. Pożyczka odbudowy emisji 1947 nie podlega konwersji,

subskrybenci otrzymują więc rubel za rubel, natomiast wszelkie inne pożyczki zostają skonwertowane na 2%-ową pożyczkę konwersyjną emisji 1948 roku wedle relacji jeden nowy za trzy stare ruble. Obsługa wszystkich tych pożyczek odnośnie kuponów i ewentualnych premii ma się rozpocząć w sierpniu 1948 roku.

Istotą zasadniczą radzieckiej reformy walutowej jest to, że płace nie podlegają konwersji. Pracownicy fizyczni i umysłowi otrzymali pobory już za grudeń 1947 w takiej samej ilości nowych rubli, w jakiej uprzednio otrzymywali stare. Jest to druga zasadnicza różnica między reformą radziecką, a reformą krajów kapitalistycznych, gdzie konwersja objęła również i płace.

Znacznie ważniejszy jest jednak aspekt społeczno-polityczny reformy. Należy ją rozpatrzeć na tle następujących zagadnień:

- a) spekulacji,
- b) wydatnej obniżki cen,
- c) zniesienia systemu kartkowego,
- d) istotnej poprawy bytu i podniesienia stopy życiowej narodów radzieckich.

Przeprowadzona reforma jest śmiertelnym ciosem wymierzonym przede wszystkim w elementy nieuczciwe. W Związku Radzieckim wobec braku sektora prywatnego pieniądze mogły gromadzić się jedynie w rękach jednostek spekulujących lub nieuczciwych. Nagromadzone przez nich kwoty pieniężne mają być wymieniane w relacji 1:10, w praktyce jednak cały szereg posiadaczy banknotów pochodzących z nieuczciwego źródła w obawie o ujawnienie ilości posiadanych banknotów nie przedłoży ich wcale do wymiany.

Wprowadzeniu nowego pieniądza towarzyszy zniesienie systemu kartkowego i wydatna obniżka cen na cały szereg artykułów. Elementy, które nagromadziły wielkie ilości pieniądza w swoich rękach, były poważną przeszkodą do zniesienia systemu kartkowego i do obniżki cen komercyjnych. Skoro by bowiem zniesiono system kartkowy i obniżono ceny komercyjne bez przeprowadzenia reformy walutowej, to elementy nieuczciwe, posiadające nadmierną ilość pieniądza, wykupiłyby z miejsca pojawiające się towary. Element pracujący natomiast albo by nie miał środków na zakup tych towarów, albo by wprost ich nie otrzymał z powodu runu elementów nieuczciwych na sklepy. Wprowadzenie reformy walutowej diametralnie zmieniło sytuację. System kartkowy może być zniesiony, ceny mogą być obniżone, ponieważ spekulanci zostali w dniu 16 grudnia de facto pozbawieni pieniędzy, natomiast zniesienie systemu kartkowego i wybitna obniżka cen umożliwia nabywanie tych artykułów pracującym, których reforma na odcinku płac nie dotknęła zupełnie, a na odcinku oszczędności, jeśli chodzi o wkłady i obligacje, jedynie bardzo nieznacznie.

Obniżka cen jest daleko idącą, np. chleb żytni będzie kosztował o 40 kopiejek na 1 kg taniej niż wolnorynkowy, papierosy 2 razy taniej, zapalki 5 razy. Wyroby przemysłowe tanieją przeciętnie 3 do 5-cio krotnie.

Przyjmując, że obniżka cen oznacza potanieńcie towarów do 1/3 poprzedniej wartości, należy przyjąć, że tym samym 3-krotnie wzrosła siła kupna pieniądza, co powoduje daleko idące podniesienie

*) „Życie Gospodarcze” Nr 1 — 1948 str. 49

stopy życiowej narodu radzieckiego, który w olbrzymiej części składa się właśnie z pracujących.

Obecne ceny po obniżce są przeciętnie 2 do 3 razy wyższe od cen przedwojennych. Ponieważ pobory przedwojenne uległy poważnym podwyżkom, pracownik radziecki, jeśli chodzi o wartość realną jego zarobku, uzyskuje po przeprowadzeniu reformy około 50% tego standardu życia, jaki miał w chwili wybuchu wojny. Ponieważ świadczenia z tytułu

czynszu mieszkaniowego utrzymują się na wysokości przedwojennej, przeto cyfra 50% podwyższa się znacznie w górę, tak że może być przyjęta na 60%. Gdy się weźmie pod uwagę olbrzymie zniszczenia Związku Radzieckiego skutkiem drugiej wojny światowej, to reforma walutowa jest aktem, zawierającym niewątpliwie duże wartości gospodarczo-społeczne dla narodów radzieckich i zasługuje na miano walnej wygranej na odcinku gospodarczym.

STANISŁAW KOTYŃSKI (Sztokholm)

PROBLEM ENERGETYCZNY SZWECJI

(KORESPONDENCJA WŁASNA.)

W ZWIĄZKU z odbudową, rozbudową i modernizacją europejskiego przemysłu zapotrzebowanie na węgiel wzrasta z dniem każdym. Przed wojną Anglia pokrywała 32%, a Zagłębie Ruhry 40% całego europejskiego importu. Dzisiaj Anglia jako importer nie wchodzi w ogóle w rachubę, eksport zaś Ruhry stoi właściwie pod znakiem zapytania wobec rozbudowy niemieckiego przemysłu. Dokładne zapotrzebowanie powojennej Europy na węgiel jest trudne do ustalenia, wiadomo natomiast na pewno, że jest ono większe od przedwojennego.

Na podstawie bardzo niedokładnych szacunków oblicza się, że ogólnoeuropejski niedobór węglowy wynosi około 50 milionów ton. Około połowy tej ilości pokrywają USA, chociaż cena węgla amerykańskiego jest 2,5 razy wyższa od europejskiej. Z tytułu samych tylko dostaw węglowych długi europejskie w stosunku do Ameryki wzrastają około 0,5 miliarda dolarów rocznie.

Jednym z państw najbardziej zainteresowanych europejską sytuacją węglową jest Szwecja. Znajduje się bowiem ona w tym nieszczęśliwym położeniu, że będąc krajem o wysoko rozwiniętym przemyśle i chłodnym klimacie nie posiada dostatecznie obfitych pokładów węglowych.

PRZED WOJNĄ SZWECJA IMPORTOWAŁA OKOŁO 8,6 MILIONA TON WĘGLA I 1,4 MILIONA TON OLEJÓW MINERALNYCH. Węgiel wydobyty z własnych kopalń — około 450 tys. ton. Liczby te jednak nie dają jasnego obrazu rzeczywistości, Szwecja bowiem posiada jeszcze inne, bardzo obfite źródła energii o dużym stopniu substytucyjności. Są nimi opał drzewny i siły wodne. Intensywność wykorzystywania tych bogactw jest zależna od aktualnych potrzeb. Aczkolwiek eksploatacja ich jest bardzo kosztowna, dają one jednak Szwecji dużą niezależność od bazy środków energetycznych, uzyskanych drogą importu.

W ostatnich latach przed wojną Szwecja produkowała około 3 milionów m³ drzewa opałowego, jednocześnie siła wodna dostarczała 9 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie.

W latach wojennych dostawy węgla zmniejszały się stopniowo, wykazując:

w roku 1939	8,6 miln. ton
„ „ 1940	5,7 „ „
„ „ 1941	4,8 „ „
„ „ 1942	3,8 „ „
„ „ 1943	4,8 „ „
„ „ 1944	3,5 „ „

Jednocześnie cena węgla znacznie wzrosła. Wynosiła bowiem ona w koronach szwedzkich za 1 tonę:

w roku 1938	25 kr
„ „ 1941	52 „
„ „ 1942	48 „
„ „ 1943	49 „
„ „ 1944	50 „

Również uległ znacznemu zmniejszeniu import olejów mineralnych, który wynosił:

w roku 1939	1.400 tys. t
„ „ 1940	535 „ „
„ „ 1941	130 „ „
„ „ 1942	105 „ „
„ „ 1943	146 „ „
„ „ 1944	136 „ „
„ „ 1945	192 „ „

Wobec pogarszających się dostaw rozpoczęto intensywną eksploatację zasobów własnych, tym bardziej że wobec wysokich cen węgla najkosztowniejsze nawet wkłady stały się opłacalne.

W chwili wybuchu wojny w szwedzkim zagłębiu węglowym pracowało niespełna 1.000 robotników, w roku zaś 1944 — przeszło 1.500. Podczas gdy w latach 1936/40 węgiel szwedzki eksploatowało 6 przedsiębiorstw, w roku 1945 liczba ich doszła do 26. Wyniki jednak nie były wielkie. Kopalnie bowiem tutejsze są bardzo ubogie, a cienkie pokłady węgla znacznie utrudniają wydobywanie. Wielkość szwedzkiej produkcji węglowej przedstawia się następująco:

w latach 1911/15	363 tys. t
„ 1936/40	458 „ „
w roku 1942	582 „ „
„ „ 1943	558 „ „
„ „ 1944	570 „ „
„ „ 1945	615 „ „

Szwedzka więc produkcja węgla oscyluje od dłuższego czasu na poziomie około pół miliona ton rocznie. Wydobywanie w roku 1945 jest osiągnięciem rekordowym i niemożliwym, zdaje się, do powtórzenia. W latach bowiem późniejszych nastąpił ponowny spadek produkcji, gdyż poza trudnościami technicznymi daje się odczuć brak siły roboczej.

W pierwszym okresie wojny nie rozbudowywano jeszcze na dużą skalę inwestycji do wykorzystania energii wodnej. Liczono bowiem na krótkotrwałość konfliktu europejskiego. Budowa zapór wodnych, która trwa od 3 do 5 lat i która wymaga wielkich nakładów kapitału, w warunkach tych mogłaby okazać się nierentowną. Tak więc moc turbin wodnych wzrastała początkowo bardzo powoli. Nieco większa aktywność w tej dziedzinie datuje się dopiero od roku 1943.

W poszczególnych latach turbiny wodne wyprodukowały następujące ilości energii elektrycznej:

w roku 1939	9,1 miliard. kWh
" " 1940	8,6 " "
" " 1941	9,1 " "
" " 1942	9,8 " "
" " 1943	11,0 " "
" " 1944	12,4 " "
" " 1945	13,5 " "

Dzięki wzrostowi mocy turbin wodnych likwidowano stopniowo elektrownie ciepłone, których produkcję w stosunku do ogólnej ilości energii elektrycznej przedstawia poniższe zestawienie:

w roku 1939	10,3%
" " 1940	6,7%
" " 1941	4,5%
" " 1942	5,8%
" " 1943	2,9%
" " 1944	2,6%
" " 1945	2,0%

Tak więc w ostatnim roku wojny 98% energii elektrycznej dostarczały szwedzkie rzeki i jeziora, chociaż ogólna produkcja znacznie przekraczała przedwojenną.

Mimo jednak, że pewna ilość węgla i olejów mineralnych była zastąpiona „białym węglem”, na terenie środków energetycznych istniał jeszcze znaczny niedobór, który w całości pokrywano opalem drzewnym. A warunki pod tym względem były bardzo pomyślne.

Wojna skurczyła w dużym stopniu pojemność rynków eksportowych dla szwedzkiego drzewa i wyrobów drzewnych. Skierowanie więc znacznych ilości materiału drzewnego na opał nie wywołało w wewnętrznym życiu gospodarczym żadnych wstrząsów. Znaczne nawet powiększenie wyrebu drzewa nie było trudne, gdyż licznie napływający z całej Europy uciekinierzy wojenni byli doskonałą siłą roboczą w szwedzkich lasach.

Nie posiadamy, niestety, danych statystycznych dotyczących wyrebu lasów w czasie wojny. Jednak pod toporami Norwęgów, Finów, Estończyków czy Łotyszów legły ogromne ilości szwedzkich sosn i brzoź. Kraj ten bowiem dysponuje nieograniczonymi po prostu zasobami drzewa. Podczas gdy ziemie orne Szwecji wynoszą 3,7 miliona ha, powierzchnia lasów przekracza 22 miliony ha.

Akcja wyrebu lasów pokrywała się w tym czasie z akcją zwiększania produkcji rolnej i włączania coraz to nowych obszarów ziemi pod uprawę. Zresztą dla używania drzewa jako źródła energii dla przemysłu istnieje w Szwecji duża tradycja. Każda niemal szwedzka fabryka posiada paleniska dostosowane do obydwu rodzajów opału.

Tak więc zarówno w czasie wojny jak i obecnie po jej zakończeniu pogarszanie się importu środków opałowych nie jest w stanie złamać szwedzkiego przemysłu. Może on zostać tylko osłabiony wskutek konieczności przesunięcia siły roboczej z fabryk do lasów. Przesunięcie przemysłu z węgla na opał drzewny jest więc tu tylko kwestią kalkulacji.

Lata wojny przekonały nas o tym dostatecznie. Mimo dotkliwego braku węgla szwedzka produkcja nic nie ucierpiała. W ciągu bowiem całego okresu wojny przemysł tujszy stale wykazywał cechy rozwojowe.

W latach 1936—40 w szwedzkim przemyśle zatrudnionych było 539 tys. robotników. W roku 1942 liczba ich wzrosła do 580 tys., a w roku 1944 do 605 tys. Wartość produkcji szwedzkiej przy stałych cenach, przyjmując rok 1935 za 100, w latach 1936—40 wynosiła 122, w roku 1942 wzrosła do 127, a w roku 1944 do 140.

Proces rozbudowy i modernizacji gospodarki szwedzkiej znacznie lepiej charakteryzuje stan zatrudnienia personelu zarządzającego (inżynierowie, technicy, urzędnicy, majstrowie). Otóż w latach 1936—40 przemysł szwedzki zatrudniał ich 75 tys., gdy w roku 1942 — już 96 tys., a w roku 1944 — 112 tys. osób. Bardzo ciekawym jest również stan wyposażenia przemysłu szwedzkiego w siłę (turbiny wodne, maszyny parowe, motory spalinowe itp.). Ogólna moc przemysłu szwedzkiego w latach 1936—40 wynosiła 3,367 tys. KM, w roku 1942 wzrosła do 3,886 tys. KM, a w roku 1944 osiągnęła 4,384 tys. KM. Rozwój więc był dość znaczny i co ciekawsze, że wzrost siły maszyn parowych był proporcjonalny do wzrostu siły turbin wodnych. Zastępczy opał drzewny spełnił więc w zupełności swoje zadania.

Naturalnie niesposób tu przemilczeć faktu ścisłej racjonalizacji opału, który wprowadzono z chwilą wybuchu wojny. W dziedzinie bowiem gospodarki opałowej są zawsze możliwe znaczne oszczędności.

Rok 1945 był dla Szwecji najgorszym okresem pod względem środków opałowych i jednocześnie okresem przełomowym. W roku 1946 oczekiwano już radykalnej zmiany sytuacji. Duża liczba cudzoziemców zatrudnionych przy wyrebie lasów powróciła już do swych krajów. Wielu robotników szwedzkich przeniosło się do fabryk, gdzie otwierała się świetna koniunktura. Na skutek tego lasom szwedzkim ubyla znaczna część siły roboczej. Nikogo to jednak nie przerażało, gdyż spodziewano się właśnie dużych transportów węgla.

I rzeczywiście, ponieważ po zakończeniu wojny zniszczona Europa bardzo potrzebowała produktów szwedzkiego przemysłu, na tutejszym rynku zjawila się pokaźna ilość eksporterów węglowych. Wszyscy razem jednak nie zaspokoili potrzeb szwedzkiego przemysłu.

W roku 1946 eksportowały do Szwecji węgiel, koks, brykiety i inne materiały opałowe następujące państwa:

kraj	ilość w tonach	wartość w koronach szw.
1. Polska	2.049.026	101.499.969
2. USA	995.491	81.892.366
3. Niemcy	204.591	13.670.933
4. Holandia	142.877	12.261.649
5. Belgia	63.921	5.231.713
6. Anglia	61.504	2.522.040
7. Czechosłowacja	1.893	144.574
8. Dania	256	5.000
9. Finlandia	1	45

Razem 3.519.480 217.228.289

Wliczając więc nawet brykiety i inne materiały opałowe, których poprzednio nie importowano, dostawy w roku 1945 osiągnęły zaledwie poziom z roku 1944, przy cenie 62 kr za tonę, to znaczy znacznie wyższej niż w roku 1944.

W roku 1947 import węgla do Szwecji przedstawia się następująco:

styczeń	229 tys. t
luty	176 " "
marzec	91 " "
kwiecień	103 " "
maj	317 " "
czerwiec	500 " "
lipiec	658 " "
sierpień	532 " "
wrzesień	518 " "

Razem 3.124 tys. t.

Licząc że w ciągu tych 9 miesięcy wykonano $\frac{3}{4}$ wszystkich dostaw zeszlorocznych, ogólny import roku 1947 zamknie się liczbą ponad 4 miliony ton. Nie osiągnie więc nawet połowy ilości przedwojennej, przy cenach jeszcze wyższych niż w r. 1946.

Z wiosną i w lecie r. ub. przywiązywano duże nadzieje do importu olejów palnych. Dostawy tego taniego, wydajnego i łatwego w użyciu paliwa obiecywały USA w ilościach nieograniczonych po prostu. Z tego więc powodu nie objęto początkowo paliw płynnych wewnętrzną reglamentacją. Nic więc dziwnego, że wiele palenisk pośpiesznie przebudowano, aby dostosować je do tak świetnie zapowiadającego się nowego rodzaju paliwa. Włożono już nawet znaczne sumy w te nowe inwestycje. Wraz z ropą wjechało do Szwecji wiele optymizmu. W szeregu domów znów zjawila się ciepła woda w kranach, której nie widziano tu już dawno. Powstało wiele wartościowych pomysłów. Opracowano nawet projekt potężnego rurociągu z portowego Göteborga aż do Sztokholmu, aby obniżyć tym sposobem koszty transportu.

Import ropy w ciągu 1946 roku wzrósł prawie dziesięciokrotnie, ze 192 tys. ton w roku 1945 do 1,821 tys. ton i przewyższył ilość przedwojenną. W ciągu 9 miesięcy r. ub. osiągnął nawet 2,143 tys. ton. Jednak dokuczliwy brak amerykańskiej waluty nie wróży dobrych nadziei dla dalszej popularyzacji amerykańskich olejów w Szwecji. Można więc nawet o poważnym zmniejszeniu importu.

Dla uzyskania potrzebnych dewiz rząd szwedzki sprzedał znaczną ilość ze swego zapasu złota oraz zarekwirował zagraniczną walutę znajdującą się w rękach prywatnych. Ale pokryje tym znikomą zaledwie część zapotrzebowania. Akcja ta przypominająca wyskrobywanie z dna wskazuje na powstanie twardej zapory dla zwiększenia importu.

Dzisiaj już w Szwecji nie przywiązuje się wielkich nadziei do węgla amerykańskiego, jak również bez entuzjazmu patrzą tu na ropę. Zapowiedziana przez Anglię dostawa 1 miliona ton węgla w roku 1948 również nie jest tu przyjmowana jako pewnik. Rząd wkroczył więc na drogę zwiększenia produkcji własnych środków energetycznych i daleko idących oszczędności.

Ponieważ zwiększenie produkcji węgla jest niemożliwe, Szwecja zmuszona jest uaktywnić wyrab drzewa i rozbudowywać inwestycje dla lepszego wykorzystania siły wodnej.

Na rok 1947 Państwowa Komisja Opalowa ustaliła minimalny wyrab drzewa na 20 milionów m³. Jednak uzyskanie tej ilości nie jest rzeczą łatwą. Mimo faworyzowania robotników leśnych przez dodatkowe karty żywnościowe, odzież roboczą itd., robotnik szwedzki niechętnie wraca do lasu. Import siły roboczej z Węgier oraz pomoc wojska kwestii tej nie rozwiązały całkowicie. Kilka tysięcy robotników musiało jednak porzucić fabryki i przenieść się do lasu, co oczywiście odbiło się ujemnie na produkcji tych fabryk.

W roku ubiegłym szczęście specjalnie nie sprzyjało Szwecji. Wyjątkowo bowiem niski stan wód, spowodowany brakiem opadów, uniemożliwił splawienie nawet tej ilości drzewa, którą już wyrabano. Zwały materiału drzewnego, oczekujące na lepszy stan wód, ulegają gniciu i tracą na wartości. Narazi to gospodarkę szwedzką na dodatkowe straty.

Na tle tego ponurego obrazu jasnym kontrastem odcinają się osiągnięcia w dziedzinie rozbudowy zapór wodnych. Co prawda, Szwecja dawno wykorzystala już w znacznym stopniu te bezcenne dary przyrody. Pod tym względem zajmuje ona jedno z czołowych miejsc na kuli ziemskiej. Licząc na głowę mieszkańca, wykorzystana energia wód

już przed wojną odpowiadała ilości USA, ale możliwości dalszej rozbudowy są jeszcze bardzo duże. Ogólna moc rzek i jezior szwedzkich szacuje się na 20 milionów KM, możliwą zaś do wykorzystania przy dzisiejszym stanie techniki — na 8 milionów KM, co może dać Szwecji około 40 miliardów kWh rocznie.

Rozbudowane w czasie wojny zapory wodne pozwalają na zaoszczędzenie około 750.000 ton węgla rocznie. O tę więc ilość powojenne szwedzkie zapotrzebowanie węglowe jest mniejsze od przedwojennego, przy przedwojennej zdolności produkcyjnej szwedzkiego przemysłu. Biorąc jednak pod uwagę zwiększenie potencjału przemysłowego w czasie wojny, obecne zapotrzebowanie na węgiel szacuje się mniej więcej na poziomie z roku 1939. Jednak rok każdy przynosi w tej dziedzinie poważne zmiany. Szwecja bowiem wkroczyła na drogę potężnej rozbudowy turbin wodnych, co w konsekwencji może znacznie zmniejszyć zapotrzebowanie węglowe. Już dzisiaj turbiny szwedzkie dostarczają około 15 miliardów kWh rocznie.

Inicjatywa w dziedzinie rozbudowy zapór wodnych na olbrzymią skalę wystąpiła w roku 1946, kiedy dokuczliwy brak węgla i jego wysoka cena nie pozwalały na pomyślnie horoskopy na przyszłość. W roku tym postanowiono znacznie przyspieszyć roboty rozpoczęte poprzednio, jednocześnie przystąpiono do robót nowych. Oblicza się, że przez ukończenie wszystkich będących w budowie robót, szwedzki przemysł energetyczny powiększy swą moc o 1 milion KM, to jest o około 40% mocy istniejącej obecnie. Plany na budowę dalsze o mocy pół miliona KM są już w opracowaniu.

Inwestycje te powstają więc w zawrotnym tempie, przy obecnej bowiem drożyznie węgla największe nawet wkłady są opłacalne i rentowne. Zresztą, rząd szwedzki, który w wysokim stopniu kontroluje tutejszy przemysł, nie kieruje się przesłankami doraźnej kalkulacji kupieckiej.

Oczywiście inwestycje tego rodzaju nie mogą być dowolnie zwiększane z roku na rok. Tempo ich zależy od wielu okoliczności, przede wszystkim zaś od rynku pracy. Po wtóre są one w wysokim stopniu zdeterminowane ilością posiadanego do dyspozycji cementu, którego niezbyt wielkie wytwórnie posiada Szwecja jedynie na wyspie Gotland. Wreszcie zależne są od wydolności ciężkiego przemysłu. Jednak na podstawie obserwacji osiągnięć dotychczasowych nie można mieć wątpliwości, że Szwecja zrealizuje swoje plany. Będące dzisiaj tylko tematem teoretycznych rozważań — podwyższenie mocy turbin wodnych do 8 milionów KM — stanie się faktem.

Obecnie jednak Szwecja przechodzi ostry kryzys na terenie energetyki, silnie zastrzony jeszcze zeszloroczną suszą. Wskutek bowiem braku opadów stan wód w zbiornikach sięga zaledwie 50% roku 1946 i codziennie ulega pogorszeniu. Nawet najoszczędniejsza gospodarka zapasami wód nie jest w stanie uratować sytuacji. Jedynym więc możliwym rozwiązaniem sytuacji jest jak najdalej idąca oszczędność.

Toteż od szeregu miesięcy cała konsumpcja energii elektrycznej jest poddana surowej reglamentacji. Przemysł ściśnięto żelaznymi kleszczami ograniczeń. Mieszkania prywatne uzyskały przydział w wysokości 70% zużycia z roku 1946. Na ulicach zgasły reklamy neonowe. W wystawach sklepowych palą się lampy karbidowe albo świece.

Szwecja jest jednym z największych importerów węgla w Europie. Całe jej życie gospodarcze jest w dużym stopniu zależne od europejskiej sytuacji węglowej. Jednak stopniowo, mimo wzrastającego potencjału szwedzkiego przemysłu, zależność ta będzie się zmniejszać.

PLAN INWESTYCYJNY NA ROK 1948

PREZES C. U. P., min. Bobrowski, omawiając w Sejmie plan inwestycyjny, stwierdził, że jest on regulatorem całości procesu inwestycyjnego, obejmując przeważną część inwestycji krajowych; jest poza tym poważną częścią ogólnego planu finansowego, obejmując $\frac{2}{5}$ jego całości; następnie jest związany ściśle z problemami produkcji i zatrudnienia, będąc największym konsumentem produkcji dóbr inwestycyjnych i największym przedsiębiorcą, zatrudniającym więcej sił roboczych niż jakikolwiek z przemysłów; wreszcie stwarza możliwości zaspokojenia potrzeb w latach przyszłych. Plan inwestycyjny zamyka się według przedłożenia rządowego kwotą około 190 miliardów złotych poza poddanymi również kontroli Państwa inwestycjami z kredytów zagranicznych. Objęte planem inwestycje stanowią $\frac{2}{3}$ ogółu kwot inwestycyjnych w Polsce. Z pozostałej $\frac{1}{3}$ połowę stanowi przyrost inwentarza żywego w gospodarstwach rolnych, wymykający się ścisłemu planowaniu.

Na czoło planu wysuwają się coraz bardziej inwestycje przemysłowe, nie tylko w zakresie odbudowy zniszczonego kapitału wytwórczego, ale również stwarzające nowe inwestycje produkcyjne. Plan inwestycyjny staje się przez to głównym torem uprzemysłowienia i rozbudowy struktury gospodarczej kraju. Minimalne nasycenie potrzeb eksploatacyjnych Państwa, jakie jest już do zanotowania, sprawiło, że cyfry planu inwestycyjnego na rok 1948 po raz pierwszy mogą wyprzedzić cyfrę budżetu. Środki własne inwestorów i przychody skarbowe, które wynosiły w roku ubiegłym mniej, niż $\frac{1}{3}$ pokrycia, w r. 1948 przekraczają już jego połowę. Jesteśmy coraz bliżsi tego, ażeby udział kredytu w finansowaniu planu inwestycyjnego malał na rzecz pozycji, wygospodarowanych przez samych inwestorów w postaci środków własnych, czy też pozycji, mobilizowanych przez aparat skarbowy.

Na terenie kraju powstają trzy ołówne ogniska inwestycyjne: Warszawa (10% całości planu), Szczecin i okrug (8% planu) i Górny Śląsk (poza inwestycjami przemysłowymi — robotnicze budownictwo mieszkaniowe).

Należy w pełni wykorzystać sezon inwestycyjny, aby wykonać maksimum prac.

Porównawszy sytuację w momentach rozpoczynania realizacji planu inwestycyjnego na rok 1947 i rok 1948 min. Bobrowski stwierdził, iż w roku 1948-mym wykonanie rzeczowe planu może i powinno być powyżej finansowego. Powinniśmy bądź to przekroczyć rzeczowo plan przy pełnej sumie wydatków, bądź też wykonać plan rzeczowo w pełni, jednocześnie zaoszczędzając pewne sumy.

Proces wychodzenia przemysłu na czołowe miejsce w planie inwestycyjnym rozwija się konsekwentnie dalej. Proces inwestycji komunikacyjnych jest już stabilizowany. Zaczyna się rozwijać budownictwo mieszkaniowe. Zwiększa się procent wydatków na organizację dystrybucji. Wzrastają wreszcie inwestycje nowe, a słabnie znaczenie remontów, dominujących w latach ubiegłych.

Tempo osiągnięć jest wyższe od zamierzeń. W roku 1948 podejmiemy w szeroki sposób do zapobieżenia dekapitalizacji tam, gdzie w stopniu najboleśniejszym dotychczas występuje; będzie to rok dużej akcji zabezpieczenia kapitału mieszkaniowego na Ziemiach Odzyskanych; w ośrodkach tego typu, co Warszawa i Gdańsk wyczerpie się kapitał budowlany, nadający się do remontu; w przemyśle doprowadzi do całkowitego przerwania procesu dekapitalizacji zniszczonych zakładów.

Jeżeli pod koniec 1949 roku mieliśmy mieć zakończony proces odbudowy i zapoczątkowane nowe inwestycje, związane z nowym planem produkcyjnym, to dziś możemy powiedzieć, że już na przełomie 1948/1949 w wielu dziedzinach będziemy mieć te zadania niemal całkowicie wykonane. Dwulecie 1947/48 zrealizuje ostateczną część zadań planu 3-letniego, żeby mieć pewność, że bez nadmiernego wysiłku, bez nadmiernego obciążenia gospodarstwa narodowego będziemy mogli w ciągu roku 1949 dojść do przekroczenia planu 3-letniego na odcinku inwestycyjnym.

Zestawienie ogólne

I n w e s t o r	K r e d y t		Środki własne	Razem
	skarbowy	bankowy		
	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h			
Ogółem	41.052.491	101.169.426	48.390.677	190.612.594
Prezydent R. P. i Rada Państwa	277.290	—	—	277.200
Sejm Ustawodawczy R. P.	76.000	—	—	76.000
Prezydium Rady Ministrów	544.020	453.370	119.350	1.116.740
Ministerstwo Adm. Publicznej	35.100	—	206.000	241.100
„ Ziemi Odzyskanych	114.000	2.921.000	—	3.035.000
„ Sprawiedliwości	17.820	—	—	17 820
„ Skarbu	141.966	148.500	1.732.896	2.023.362
„ Przemysłu i Handlu	445.657	38.666.177	27.009.145	66.120.979
„ Apropowizacji	—	169.290	—	169.290
„ Komunikacji	9.971.000	23.377.551	706.591	34.055.142
„ Rolnictwa i Reform Rolnych	6.961.000	5.282.090	2.638.090	14.881.000
„ Oświaty	1.716.500	177.210	29.460	1.923.170
„ Kultury i Sztuki	149.000	225.900	741.700	1.116.600
„ Pracy i Opieki Społecznej	547.960	—	394.785	942.745
„ Poczt i Telegrafów	29.700	2.435.400	200.000	2.665.100
„ Zdrowia	1.544.400	—	200.000	1.744.400
„ Odbudowy	12.133.709	20.339.600	6.890.341	39.363.641
„ Żegluga	4.388.228	2.040.192	3.925.265	10.353.685
„ Leśnictwa	800.900	1.129.214	653.000	2.582.214
Spółdzielczość	—	2.221.587	1.668.657	3.890.244
Izby Przemysłowe	69.300	338.085	269.170	676.555
Rezerwa na klęski żywiołowe	—	150.000	—	155.000
Rezerwa Planu	1.089.940	1.094.350	1.006.317	3.190.607

Według Przedłożenia Rządowego Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948 przewiduje przeprowadzenie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu inwestycji na łączną sumę 66.120.979.000 zł (w tym kredyt skarbowy — 445.657.000 zł, środki systemu finansowego i kredyty bankowe — 64.161.557.000 zł, środki własne — 1.513.765.000 zł). Inwestycje Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozbijają się na działy:

Określenie inwestora lub inwestycji	Ziemia Dawne	Ziemia Odzyskane
	w tysiącach złotych	
CZ Energetyki	6.664.217	2.624.757
CZP Węglowego	10.370.125	2.918.561
CZP Paliw Płynnych	2.301.356	4.864
CZP Hutniczego	5.341.423	3.452.266
CZP Chemicznego	5.681.608	1.823.717
CZP Metalowego	6.147.145	1.954.361
CZP Elektrotechnicznego	1.482.470	500.461
CZP Mineralnego	941.038	841.681
CZP Włókienniczego	4.397.577	1.149.896
CZP Skórzanego	717.510	505.445
CZP Papierniczego	832.843	391.340
CZP Drzewnego	69.550	122.072
CZP Cukrowniczego	265.546	496.859
CZPP Spożywczego	381.422	140.059
CZPP Konserwowego	324.596	184.599
CZPP Fermentacyjnego	137.844	38.398
Przemysł miejscowy	107.631	29.320
Przedsiębiorstwa i instytucje bezpośrednio podległe Min. Przem. i Handlu	1.039.264	152.726
Obrót produktami zwierzęcymi	265.100	40.600
Obrót ziemiopłodami	458.190	162.010
Centrale Handlowe i Centrale Zbytu	204.750	5.850
Powszechne Domy Towarowe	255.000	195.000
Ogółem	48.386.227	17.734.752

Dane dotyczące poszczególnych Centralnych Zarządów przedstawiają się następująco:

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe	Środki własne
	w tysiącach złotych	
CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI	7.841.009	1.447.965
I. Inwestycje	6.653.009	1.447.965
1. Inwestycje krajowe	5.225.827	1.447.965
A. ELEKTROENERGETYKA	3.612.486	70.804
Zjedn. Energ. Okr. Warszawskiego	265.033	—
Zjedn. Energ. Okr. Radomsko - Kieleckiego	125.097	—
Zjedn. Energ. Okr. Łódzkiego	317.785	—
Zjedn. Energ. Okr. Mazowieckiego	6.621	—
Zjedn. Energ. Okr. Białostockiego	35.043	—
Zjedn. Energ. Okr. Lubelskiego	28.680	15.810
Zjedn. Energ. Okr. Krakowskiego	288.956	—
Zjedn. Energ. Zagł. Węglowego	1.058.609	32.994
Zjedn. Energ. Okr. Dolno-Śląskiego	409.955	—
Zjedn. Energ. Okr. Poznańskiego	453.136	22.000
Zjedn. Energ. Okr. Pomorza Zach.	131.976	—
Zjedn. Energ. Okr. Pomorza-Gdańsk	346.019	—
Zjedn. Energ. Okr. Pomorza-Bydgoszcz	76.711	—
Zjedn. Energ. Okr. Mazurskiego	49.397	—
Państwowe Budownictwo Elektr.	19.468	—
B. WODOCIĄGI	275.481	—
Państw. Zakł. Wodociągowe na Górnym Śląsku	89.206	—
Państw. Zakł. Wodociągowe Katowice	151.461	—
Górno - Śląskie Zakł. Wodociągowe Zabrze	34.814	—
C. GAZOWNICTWO	644.860	61.940
Zjedn. Energ. Okr. Warszawskiego	220.000	—
(Gazownia Warszawa 220.000)		

Zjedn. Energ. Okr. Radomsko - Kieleckiego	1.600	—
Zjedn. Energ. Okr. Łódzkiego	50.000	6.515
(Gazownia Łódź 28.500)		
(6 gazowni Okręgu 28.015)		
Zjedn. Energ. Okr. Lubelskiego	4.190	2.277
Zjedn. Energ. Okr. Białostockiego	2.200	1.600
Zjedn. Energ. Okr. Krakowskiego	26.360	4.116
(Gazownia Kraków 20.160)		
(3 gazownie okręgu 10.316)		
Zjedn. Energ. Zagł. Węglowego	33.000	7.750
(Gazownia Bielsko 22.450)		
(13 gazowni Zagł. Węglowego 18.300)		
Zjedn. Energ. Okr. Dolno - Śląskiego	143.100	—
Gazownia Dzierżoniów 10.000)		
(Gazownia Wrocław 70.000)		
(36 gazowni Okręgu 63.100)		
Zjedn. Energ. Okr. Poznańskiego	50.700	2.820
(Gazownia Poznań 20.500)		
(20 gazowni Okręgu 33.020)		
Zjedn. Energ. Okr. Pomorskiego - Bydgoszcz	31.500	27.799
(Gazownia Bydgoszcz 28.348)		
(16 gazowni Okręgu 30.951)		
Zjedn. Energ. Okr. Pomorskiego-Gdańsk	25.700	9.063
(Gazownia Gdańsk 13.197)		
(11 gazowni Okręgu 21.566)		
Zjedn. Energ. Okr. Pomorza Zach.	44.200	—
(Gazownia Szczecin 31.800)		
(Gazownia Koszalin 8.800)		
(2 gazownie Okręgu 3.600)		
Zjedn. Energ. Okr. Mazurskiego	12.400	—
(8 gazowni Okręgu 12.400)		
D. ELEKTRYFIKACJA	693.000	1.315.221
Zjedn. Energ. Okr. Warszawskiego	27.720	66.330
(50 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Radomsko - Kieleckiego	18.018	51.897
(30 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Łódzkiego	31.977	75.130
(45 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Mazowieckiego	59.796	143.487
(98 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Białostockiego	15.939	34.264
(25 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Lubelskiego	54.846	125.107
(85 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Krakowskiego	54.648	255.355
(89 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Zagł. Węglowego	57.321	168.294
(95 wsi w Zagłębiu)		
Zjedn. Energ. Okr. Dolno-Śląskiego	118.800	77.732
(290 wsi Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Poznańskiego	53.559	158.870
(75 wsi Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Pomorza Zach.	69.795	43.065
(120 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Pomorskiego-Bydgoszcz	43.065	23.156
(70 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Pomorskiego-Gdańsk	59.400	77.387
(100 wsi w Okręgu)		
Zjedn. Energ. Okr. Mazurskiego	28.116	15.147
(45 wsi w Okręgu)		
1. Inwestycje z importu	1.427.182	—
Aparaty do centrali cieplnej. Młyny węglowe. Elektrofiltry. Silniki elektryczne. Regulatory temperatury pary przegrzanej. Generatory. Turbozespoły. Części zapasowe turbin. Aparatura rozdzielcza, pomiarowa i zabezpieczająca. Wyłączniki. Przekazniki. Turbopompy i pompy zasilające. Urządzenia kotłowe. Transformatory. Kompresory. Odgromniki. Aparatura termoelektryczna. Zespoły kondensacyjne. Przyrządy pomiarowe, laboratoryjne. Centrale telefoniczne. Urządzenia do elektrycznego zmękczenia wody. Wirówki dla oczyszczania oleju transformatorowego. Aparatura dla regulacji oleju. Kotły. Przełączniki. Liczniki. Sprzęt łącznikowy, zabezpieczeniowy. Inne różne maszyny, urządzenia i aparatury.		
II. Renowacje	1.188.000	—
1. Renowacje krajowe	1.188.000	—

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych	Środki własne
CENTRALNY ZARZĄD PRZEM. WĘ- GLOWEGO	13.288.686	—
I. Inwestycje	11.011.686	—
1. Inwestycje krajowe	8.483.226	—
Jaworznicko-Mikołowskie ZPW — sta- ra kopalnia	279.166	—
Jaworznicko-Mikołowskie ZPW — No- we Zakłady	1.197.222	—
Dąbrowskie ZPW	853.617	—
Katowickie ZPW	794.417	—
Chorzowskie ZPW	466.418	—
Rudzkie ZPW	611.988	—
Bytomskie ZPW	435.138	—
Zabrskie ZPW	308.296	—
Gliwickie ZPW	661.830	—
Rybnickie ZPW	977.207	—
Dolno-Śląskie ZPW	271.776	—
Zjedn. Przem. Węgla Brunatnego	114.365	—
Zjedn. Fabryk Maszyn i Sprz. Górni- czego	410.340	—
Centrala Dostaw Drzewnych PW	26.350	—
Centrala Zaopatrzenia Materiałowego PW	32.447	—
Zjedn. Biur Projekt.-Montażowych PW	81.833	—
Okręgowa Stacja Ratown. Górniczego PW	9.320	—
Zjedn. Przedsiębiorstw Wiertniczo- Górn. PW	297.198	—
Centrala Zbytu Produktów PW	332.479	—
Instytut Naukowo-Badawczy PW	92.921	—
Centralny Zarząd PW	223.898	—
2. Inwestycje z importu	2.528.460	—
II. Renowacje	2.277.000	—
1. Renowacje krajowe	2.178.000	—
2. Renowacje z importu	99.000	—

Maszyny górnicze i kopalniane, urządzenia transportu doło-
wego i na powierzchni, turbiny i kotły parowe, kompresory,
turbokompresory, generatory elektryczne, urządzenia koksowni,
obrabiarki, urządzenia i silniki elektryczne, przyrządy pomia-
rowe i laboratoryjne oraz różne urządzenia maszynowe i elek-
tryczne.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEM. PA- LIW PŁYNNYCH	2.306.220	—
I. Inwestycje	2.147.820	—
1. Inwestycje krajowe	1.489.478	—
Poszukiwania naftowe — Kraków	518.122	—
24 otwory 18.150 mb na terenie woj. Krakowskiego, Łódzkiego, Poznań- skiego, Bydgoskiego, Rzeszowskiego i Kieleckiego — 413.726.		
Prace geologiczne i geofizyczne na tych terenach — 28.215.		

Inwestycje społeczne na tych terenach
— 4.703.

Wiercenia poszukiwawcze za solami
potasowymi w rejonie Kłodawy —
71.478.

**Dyrekcja Kopalnictwa Naftowego w
Krośnie** **260.272** —

Elektryfikacja kopalń i sekcji 3 sek-
torów — Sanok, Krosno, Gorlice.

Gazoliniarnie — Wańkowa, Sanok,
Mokre — 18 810.

Inwestycje dla odgazowania i stabi-
lizacji ropy sektor Sanok — 9.405,
sektor Krosno — 9.021, sektor Gor-
lice — 5.643.

Gazociągi — sektor Gorlice — 16.101.

Rurociągi — sektor Sanok — 2.821,
sektor Krosno — 3.762.

Sprzęt wiertniczy oraz urządzenia
dla eksploatacji i inne inwestycje 3
sektorów — 81.472.

Centralne Warsztaty Naftowe w Gli-
niku Mariampolskim — 23.889.

Dyrekcja Rafinerii Kraków **105.732** —

Rafinerie Trzebinia — 69.043, Cze-
chowice (inwestycje tylko z importu)

— Glinik Mariampolski —
36.200, Jedlicze — 470.

Dyrekcja Gazu Ziarnego w Tarnowie **19.549** —

Stacje sprężania gazu ziemnego
Chrzanów-Tarnów — 14.108.

Oddział gazociągów — Sandomierz
— 4.441.

Instytut Naftowy w Krośnie **17.634** —

Laboratorium badawcze i szkoły
przemysłowe w Trzebini.

**Centr. Biuro Zaopatrzenia PPP w Kra-
kowie** **29.895** —

**Centrala Prod. Naftowych Zarz. Gł.
Warszawa** **523.286** —

Oddziały Warszawa — 52.903, Po-
znań — 25.394, Katowice — 18.810,
Bydgoszcz — 13 637, Kraków —
13.167, Białystok — 10.455, Gdańsk
5.173, Lublin — 2:351, Kielce —
3.120, Olsztyn — 2.633.

Baza przeładunkowa stacji Żurawica
k/Przemysła — 94.896.

Zakup centralny 250 cystern kolejo-
wych — 261.577.

Zakup centralny pomp, armatur oraz
sprzętu — przeciwpoż. — 19.170.

Centr. Zarz. Przem. Paliw Płynnych **15.988** —

2. Inwestycje z importu **658.342** —

Zakup maszyn, urządzeń i przyrządów dla wierceń i eksploa-
tacji złóż. Piece do termicznej obróbki metali. Kompresory
gazów. Aparaty do badań i przyrządy laboratoryjne. Sprzęt
do geofizyki. Urządzenia do kotłowni. Silniki Diesla. Obra-
biarki itp.

II. Renowacje **158.400** —

1. Renowacje krajowe **158.400** —

(Dalszy ciąg w następnym numerze).

NIE ZMUSZAJCIE NAS

do ponownego wysyłania rachunków lub monitów, jeżeli zalegacie
z opłaceniem prenumeraty „Życia Gospodarczego“ za kwartał *czwarty*
i za *drugie* półrocze 1947 r. To powiększa koszty naszej administracji.
Sprawdźcie i prześlijcie zaraz należność.

Numery kont: P. K. O. Katowice Nr III-4391,

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Katowice Nr 179.

Przemysł państwowy

W. WENDE Generalny Dyrektor CZPW.

W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ

UKOŃCZYŁ się rok 1947, który w zasadzie biorąc uważać możemy za rok korzystny dla przemysłu włókienniczego w Polsce. Pomimo olbrzymich i różnorodnych trudności plan w r. ub. wykonaliśmy. Wykonaliśmy go nawet z lekką nadwyżką. Obecnie, u progu roku 1948, zgodnie z tradycją należałoby nakreślić plany i perspektywy rysujące się przed nami w roku bieżącym.

Nasze plany produkcyjne rosną z roku na rok, co wynika zresztą z gospodarki planowej, a zadania stojące przed nami rosną równocześnie z wzrostem naszych planów. Przystępując do wykonania tych zadań nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu naszego celu, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących w Polsce.

Przemysł włókienniczy, który w ciągu ubiegłych dwóch i pół lat nie instalował żadnych nowych maszyn, wymaga renowacji swych urządzeń i parku maszynowego. W latach 1946 i 1947 położono pierwsze zręby pod krajowy przemysł budowy maszyn włókienniczych. W 1948 r. przemysł ten będzie w stanie przystąpić do masowej względnie seryjnej produkcji pewnych typów potrzebnych nam maszyn. Jednym z pierwszych zadań naszych w roku 1948 jest stworzenie organizacji projektujących i konstrukcyjno-budowlanych zdolnych do realizacji naszych zamierzeń w dziedzinie rekonstrukcji fabryk istniejących i budowy nowych.

Musimy opracować metody planowania inwestycji.

Już w chwili obecnej rozpracowujemy liczby kontrolne długofalowego dwudziestoletniego planu dla przemysłu włókienniczego. Jeszcze dalej posunęły się prace nad sześciolatnim planem inwestycyjnym na lata 1950 — 1955.

Musimy przede wszystkim rozwiązać takie kardynalne zagadnienia, jak ustalenie elementów składowych planowania inwestycyjnego, racjonalne przestrzenne rozmieszczenie zakładów włókienniczych w kraju i stworzenie planu wprowadzenia nowej techniki do naszego przemysłu.

Musimy również opracować profil naszych ośrodków włókienniczych, to znaczy rozstrzygnąć ostatecznie, czy uważamy za słuszne organizowanie ich na podstawie jednobranżowej czy wielobranżowej, a jednocześnie musimy uzgodnić plan rozmieszczenia nowych ośrodków włókienniczych z odpowiednimi organami planowania ogólnopolskimi i wojewódzkimi. Musimy także rozwiązać takie zagadnienia, jak ustalenie kolejności rekonstrukcji starych fabryk.

Tego wszystkiego musimy się nauczyć i to wszystko musimy wykonać już w r. 1948, albowiem w roku 1949 musimy zapoczątkować prace przygotowawcze dla tych inwestycji, które wykonane być mają w trakcie sześciolatki 1950 — 1955.

W przyszłości realizacja naszych ciągle rosnących planów produkcyjnych zależeć będzie w coraz wyższym stopniu od wykonania planu inwestycyjnego i dlatego to właśnie zadanie uważam za czołowe w roku 1948.

Plany „małej racjonalizacji”.

Drugim wielkim zadaniem stojącym przed nami w r.b. jest dążenie do dalszych postępów w samej produkcji. Musimy zapoczątkować i wprowadzić we wszystkich naszych fabrykach plany tzw. małej racjonalizacji. Wymagać będziemy od dyrektorów technicznych wielkiej inwencji w tej dziedzinie.

Plan małej racjonalizacji wiąże się ściśle ze stworzeniem nowego asortymentu dla Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych (produkcja większych cewek, czółenek oraz specjalnych nicielnic zastępujących lamelkowe aparaty pilnujące osnów i tym podobne). Usprawnienie transportu wewnątrzfabrycznego oraz drobne ulepszenia parku maszynowego wymagają stworzenia nowego planu asortymentowego dla Zjednoczenia Budowy Maszyn Włókienniczych (np. automatyzacji istniejących krosien, wprowadzenia automatycznego czyszczenia zgrzeblarek itp.).

Trzeba będzie popracować nad dalszym usprawnieniem obrotu wewnętrznego w CZPW, co musi doprowadzić do skasowania postojów wynikających z nieterminowego dostarczania przędzy i tkanin współpracującym fabrykom.

Wymaga również udoskonalenia planowanie wewnątrzfabryczne. Powinniśmy stworzyć plan dzienny dla fabryki, oddziału a nawet brygady.

Plany wewnątrzfabryczne, międzyoddziałowe winny być tak skonstruowane, by całkowicie zlikwidować postoje wynikające z nieskoordynowania produkcji pomiędzy oddziałami fabrycznymi (np. pomiędzy przędzalnią i tkalnią, między oddziałami przygotowawczymi a przędzalnią itp.).

Do planów fabrycznych musimy wprowadzić **normatywy zużycia surowców, artykułów technicznych, chemikaliów, energii, pary i paliwa**. Przy pomocy metody statystyczno-porównawczej winniśmy stworzyć ogólne wskaźniki kontrolne zużycia tych składników dla każdej gałęzi.

Powinniśmy również we wszystkich fabrykach opracować plany prac i wkładów inwestycyjnych, które by zmierzały do poprawienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dla twórczej inicjatywy — droga otwarta.

Zakończyliśmy już prace związane z opracowaniem warunków technicznych dla wyrobów włókienniczych. Warunki techniczne zebrane w specjalnych katalogach opracowanych oddzielnie dla każdej branży precyzują, jak tkanina czy przędza powinna wyglądać.

Obecnie stoi przed nami zadanie sporządzenia kart technologicznych dla każdego wyrobu. Karty technologiczne precyzują, jak dany artykuł ma być wykonany, to znaczy, że zawierają one charakterystykę tych wszystkich procesów technologicznych, które sprawiają, że np. surowa bawełna przyjmuje w końcu wygląd popeliny.

W r. 1948 powinien być stworzony plan produkcji nowości sezonowych. Oznacza to, że każda fabryka musi zaplanować na sezon letni czy zimowy pewną ilość nowych, nieprodukowanych dotychczas wyrobów. Na wniosek fabryk wszystkie nowo projektowane artykuły umieszczone będą w specjalnym „Katalogu nowości”. Te artykuły, które znajdą powodzenie na rynku, wejdą drogą naturalnej eliminacji do stałych katalogów.

Planowanie nowości da pełną możność ujawnienia się twórczej inicjatywy desynatorów przemysłu włókienniczego.

W walce o dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy.

Pomimo szerokiego rozwoju ruchu wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy w roku 1947 stoją przed nami w roku bieżącym i w tym zakresie poważne zadania.

Do nich należy przede wszystkim dalsze rozpracowanie i upowszechnienie wyników osiągniętych w roku ubiegłym. Szczególną uwagę musimy skierować w kierunku opracowania typowych norm obsługi dla wszystkich zawodów w przemyśle włókienniczym.

W celu dalszego rozwoju ruchu wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy musimy przystąpić do masowego doszkalania robotników mało wykwalifikowanych czy to za pomocą instruktarzu indywidualnego, czy też przy pomocy specjalnych kursów.

Do prac tych będziemy powoływać jako instruktorów najlepszych i najbardziej doświadczonych wielowarsztatowców.

Bardzo ważnym zadaniem stojącym przed nami w r. 1948 jest ujęcie organizacyjne współzawodnictwa międzyfabrycznego, które w roku ub. w sposób żywiołowy ogarnęło ok. 30 procent naszych zakładów, oraz rozszerzenie współzawodnictwa indywidualnego i grupowego na robotników wszystkich zawodów.

Plany przebudowy szkolnictwa zawodowego.

Właśnie kadry, a przede wszystkim kadry inżynierów i techników, będą decydować o powodzeniu

dalszych planów inwestycyjnych i dlatego niezbędna się staje dalsza rozbudowa i wzmocnienie szkolnictwa zawodowego.

Wymaga to obok zwiększenia nakładów pieniężnych zrewidowania programów szkoleniowych i oparcia ich na wyższym poziomie technicznym i politycznym.

O ulepszenie naszych urządzeń socjalnych.

Musimy skończyć z chałupnictwem przy budowie nowych urządzeń socjalnych. W tym celu trzeba będzie opracować typowe projekty dla budowy naszych żłobków, przedszkoli, łaźni, bibliotek, pracowni, domów kultury, pralni, stołówek, sal teatralnych, stadionów, pływalni itp., gdyż w ciągu następnych 2 — 3 lat będziemy musieli szeroko rozwinąć ten rodzaj budownictwa.

Wymagają opracowania plany budownictwa bloków mieszkalnych, domków jednorodzinnych, osiedli robotniczych, wielkich domów kultury w poważniejszych ośrodkach przemysłu włókienniczego itp. Muszą być również zbadane zamieszkałe obecnie bloki i domy robotnicze i ustalone kolejne terminy ich rekonstrukcji.

Rentowność to podstawa finansowa naszych planów.

Śmiało i daleko naprzód wybiegają nasze plany. Ale dla ich realizacji musimy stworzyć silną podstawę finansową. Tą podstawą winna być rentowność naszych przedsiębiorstw.

I dlatego jednym z zadań wysuwających się przed nami w r. 1948 jest doprowadzenie naszych planów gospodarczych nie tylko do fabryk, ale do każdego oddziału, a w niektórych wypadkach do poszczególnych brygad.

Obok dyrektora fabryki powinien każdy kierownik oddziału, majster salowy i majster wiedzieć nie tylko o tym, „co” on produkuje, ale również i to, ile kosztuje to, co on produkuje.

W ten sposób plan finansowy doprowadzony będzie do najniższych jednostek w fabryce. Pozwoli to na zmobilizowanie szerokich rzesz pracujących wokół zadania wykonania planu gospodarczo-finansowego i włączy całą załogę do walki o rentowność swojego przedsiębiorstwa.

Rentowność naszych fabryk stworzy solidną i realną bazę finansową dla naszych projektów i planów i umożliwi szybkie podniesienie stopy życiowej całego narodu.

KRONIKA PRZEMYSŁOWA

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Przeszkalanie wyższego dozoru technicznego w przemyśle węglowym. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego dba o systematyczne bieżące dokształcanie personelu dozorującego na specjalnych kursach. Wiosną 1947 roku odbył się kurs dla przeszkolenia personelu technicznego kopalń w zakresie walki z pożarami podziemnymi. 24 listopada zorganizowano kurs dla wyższego personelu technicznego kopalń, od nadsztygara do dyrektora technicznego włącznie,

w którym wzięło udział ok. 600 osób w dwu turnusach. Na program kursu złożyło się dwadzieścia kilka godzin wykładów najwybitniejszych fachowców z poszczególnych dziedzin górnictwa oraz ok. 10 godzin dyskusji, utrzymanej na bardzo wysokim poziomie. Wszyscy uczestnicy zobowiązani byli do złożenia egzaminu z wysłuchania ku su. Referaty wygłoszone na kursie, wydane w postaci drukowanych książek wzgl. broszur, staną się ważnym przyczynkiem do fachowej literatury gór-

niczej i będą służyć dla kształcenia narybku techników górniczych. Na wiosnę 1948 roku przygotowany jest dalszy cykl wykładów dla wyższego dozoru kopalń i Zjednoczeń. (y.)

Plan eksportu morskiego wykonany. 29 grudnia ub. r. Dział Przeladunków Morskich Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego wykonał plan na rok 1947 w 105% załadując łącznie we wszystkich portach 7 milionów ton węgla i koksu oraz 5,5 tys. ton łupku szamotowego. (y.)

HUTNICTWO.

Rozwój kopalń rudy żelaznej. Krajowe zasoby rud żelaznych obejmują następujące gatunki na terenie kielecko-radomskim: hematyt, piryt, syderyt, na terenie dolno-śląskim: magnetyt, hematyt, na terenie podkarpackim: syderyt, ruda darniowa, na terenie olkusko-śląskim — limonit, na terenie częstochowskim: syderyt, na terenie poznańskim i warszawsko-białostockim: ruda darniowa. Wydobycie rudy osiągnęło przed wojną najlepszy poziom w r. 1938 — 872.000 t. Powstałe w marcu 1945 r. Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej, obejmujące oprócz kopalń rudy żelaznej szereg dolomitów i łomów kamienia wapiennego oraz topników, stanęło przed zadaniem obsłużenia hutnictwa materiałami wsadowymi i topnikami (rudą żelazną, dolomitem surowym i palonym, kamieniem wapiennym oraz wapnem palonym). Na skutek zdewastowania kopalń zarówno w robotach technicznych jak i urządzeniach powierzchniowych, należało w pierwszym okresie pokonać znaczne trudności, związane z ich zabezpieczeniem, odwadnianiem i odbudową. Mimo to rok 1945 zamknięto wydobywaniem 105.103 t rudy (99,7 proc. planu), a w roku 1946 wydobyto 423.723 t rudy (102% planu). W topnikach wydobyto w roku 1945 214.117 t (124,4%), w roku 1946 — 470.729 t (116,8%). W trzecim tylko kwartale 1947 r. uzyskano 150.819 t rud surowych, 78.660 t rud prażonych oraz 133.636 t topników. (y.)

Produkcja Zjeń. Kopalń Rudy Żelaznej w listopadzie 1947 r. Zjeń. Kopalń Rudy Żelaznej w listopadzie ub. r. wyprodukowało w rudach surowych ogółem 48.515 t (107% planu), w rudach prażonych i wzbogaconych — 24.574 t (107% planu), oraz w dostawach rud darniowych 2040 t (102% planu). Według poszczególnych grup materiałowych w rudzie ilastej na zaplanowane 33.670 t wyprodukowano 36.576 t, w rudzie brunatnej na zaplanowane 3.550 t wyprodukowano 3.842 t, w hematycie na zaplanowane 700 t wyprodukowano 733 t, w pirycie na zaplanowane 3.500 t wyprodukowano 3.690 t. (y.)

Roczna produkcja w wyrobach walcowanych i w stali surowej wykonanej. 4 grudnia ub. r. hutnictwo wyprodukowało 1.000.000 t wyrobów walcowanych, co stanowi 100 proc. planu rocznego. W tym samym dniu produkcja stali surowej wynosiła 1.461.000 t, czyli 103 procent planu rocznego. (y.)

Produkcja Zjeń. Przem. Metali Nieżelaznych w listopadzie 1947 r. Zjeń. Przem. Metali Nieżelaznych w listopadzie ub. r. wykonało wg poszczególnych grup w rudzie cynkowej — 72.447 t — (109,1%), w koncentraty cynku — 11.440 t. (105,7 proc.), w blendzie prażonej i spiekanej — 9.116 t (103,6%), w kwasie siarkowym 100% — 9.020 t (102,6 proc.), w cynku w płytach i prętach — 6.832 t (105,1%), w blasze i taśmach cynkowych — 2.829 t (114,1

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA.

Poniżej podajemy zestawienie ważniejszej produkcji przemysłowej we wrześniu 1947 r.

PRZEMYSŁY I ARTYKUŁY	Jedn. mia- ry	Prze- cięt- nia w 1937/38 r.	Wrze- sień 1947 r.
WĘGLOWY			
węgiel kam. ogółem	w 1000 t	3.174	5.367
koks ogółem	ton	194.016	346.121
brykiety	"	17.446	59.000
smoła węglowa surowa	"	10.603	13.165
benzol surowy	"	2.583	4.201
naftalen surowy	"	347	188
pak węglowy	"	4.480	5.946
s. arczan amonowy	"	5.225	3.140
NAFTOWY			
A. Kopalnie:			
ropa	ton	42.250	10.815
gaz ziemny	1000 m ³	48.067	10.475
gazolina surowa	ton	3.417	529
B. Rafinerie:			
benzyna	"	11.750	3.765
nafta	"	11.750	3.223
olej gazowy	"	7.583	3.129
oleje smarowe	"	3.317	3.440
parafina	"	1.917	283
asfalt	"	2.417	845
GÓRNICZTWO I HUT- NICZTWO ŻELAZNE			
ruda żel. łączn. z piryt.	"	72.100	55.026
surowka ogółem	"	60.014	76.812
stal, wlewki i odl. stal.	"	122.325	142.546
wyroby walcowane	"	97.257	98.909
w tym:			
a) rury bez szwu	"	6.775	4.876
b) szyny kolej. z akc.	"	12.432	16.837
c) blachy	"	17.073	22.159
wyroby kute i prasow.	"	—	7.387
odlewy żeliwne i spec.	"	—	3.355
ruda blendowa i galman	"	41.005	72.517
cynk surowy i elektrol.	"	8.916	6.285
blacha cynkowa	"	1.457	2.870
kadm rafinowany	"	20	12
ołow	"	1.500	1.011
MINERALNY			
klinkier	"	—	161.013
cement	"	107.426	153.447
wapno palone	"	63.705	36.250
szkło okienne	"	2.375	4.065
papa smołowa	1000 m ²	1.485	906
METALOWY			
lokomotywy produkcja	szt.	2,3	17
wagony ogółem	"	33,2	1.118
w tym osobowe	"	0,2	10
obrabiarki — produkcja	"	375	200
maszyny rolnicze	ton	1.767	3.394
naczynia emaliowane	"	715	1.053
wyroby ocynkow. i cynk.	"	637	896
gwoździe	"	3.200	2.627
liny	"	310	673
drut	"	772	2.231
ciągarki	szt.	—	26
rowery	"	3.256	4.544
ELEKTRO- TECHNICZNY			
kabel	ton	705	787
przewody izolowane	"	216	397
przewody gołe	"	545	4,4
masz. n. elektr. wiruj.	"	144	165
transformatory dla g. s.	"	94	136
podarki energetycznej	"	140	200
akumulatory	"	—	—

proc.), oraz w ołowiu rafinowanym 1.070 t (112,7%). (y.)

Produkcja hutnicza na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia produkcyjne na Ziemiach Odzyskanych w październiku ub. r. stanowią w produkcji ogólnopolskiej: w surowce — 20%, w stali surowej — 17%, w koksie — 37%, w odlewach żeliwnych — 48%, w staliwnych — 27%, w wyrobach kutych i prasowanych — 3,4%, oraz w konstrukcjach — 64%. Jeżeli chodzi o kopalnictwo rudy żelaznej, to produkcja ta w stosunku do ogólnopolskiej wyniosła

PRZEMYSŁY I ARTYKUŁY	Jedn. mia- ry	Prze- cięt- nia w 1937/38 r.	Wrze- sień 1947 r.
ogniwa i baterie	ton	211	144
żarówki oświetleniowe	1000 szt.	1.393	1.205
w tym żarówki karzełk.	"	448	319
CHEMICZNY			
barwniki	ton	171	200
soda kałcynowana	"	10.829	7.649
soda kaustyczna	"	1.822	2.745
kwas azotowy w przeli- czeniu na 100%	"	5.064	5.192
kwas siarkowy w prze- liczeniu na 100%	"	15.037	13.271
kwas solny w przelicze- niu na 100%	"	408	238
saletrzak	"	1.573	8.617
azotniak	"	5.675	10.267
superfosfat mineralny	"	13.621	17.622
mączka fosforytowa	"	673	1.047
tlen	1000 m ³	273	620
mydło do prania	ton	4.205	762
proszek do prania	"	551	1.241
WŁÓKIENNICZY			
przędza ogółem	"	11.510	9.674
" bawełniana	"	6.459	5.398
" wełniana	"	2.848	2.324
" z włók. tykow.	"	1.948	2.042
w tym: lniano-konopne	"	781	1.061
jutowe	"	1.167	981
tkaniny ogółem	1000 m	—	33.694
" bawełniane	"	7.983	7.623
" wełniane	"	4.290	4.088
" jełwabne	"	1.762	1.767
" z włók. tykow.	"	236	235
w tym: lniano-konop.	"	1.478	1.538
tkaniny lniano-konop.	"	496	774
jutowe	"	982	752
przędza sztucz. jedwab.	"	545	524
przędza iwa sztuczne	"	—	—
(włókna cięte)	"	140	628
DZIEŹIARSKO- POŃCZOSZICZY			
wyroby dziane ogółem	ton	—	421
KONFEKCYJNY			
plaszczki	szt.	—	64.066
mundury	"	—	32.027
spodnie	"	—	38.677
bielizna	"	—	838.166
SKÓRZANY			
skóra podeszwowa	ton	1.967	436
" juchłowa	"	838	50
" wierzchnia	1000 m ²	293	97
" pasowa	ton	52	35
" rymarska	"	43	22
" techniczna	"	63	29
pasy pędne	"	—	41
obuwie ogółem	par	174.112	663.878
w tym skórzane ogółem	"	125.143	358.772
PAPIERNICZY			
celuloza	ton	7.752	7.642
w tym: siarczyna (sulfit)	"	6.000	5.816
sodowa (natron)	"	1.752	1.827
miazga drzewna	"	6.712	8.149
tektura	"	3.626	2.509
papier ogółem	"	16.282	18.659
w tym: gazetowy	"	2.947	3.202
drukowy inny	"	2.489	4.445
piśmienny	"	2.103	1.773
zeszyty	"	—	373
" w 1000 szt.	"	—	10.175
DRZEWNY			
meble gięte — krzesła	szt.	143.981	33.302

we wspomnianym czasie 8%. Grupa topników w stosunku do ogólnokrajowej produkcji wynosiła 69%. W metalach nieżelaznych produkcja w stosunku do ogólnokrajowej osiągnęła w rudach surowych cynku 31 proc., koncentraty cynku 17 proc. (y.)

Stan zatrudnienia w przemyśle hutniczym wynosił z końcem października ub. r. 125.165 pracowników, z czego w hutnictwie żelaznym — 85.426. Ujemnym zjawiskiem obserwowanym w przem. hutniczym jest nadmierna liczba zatrudnionych

kobiet w liczbie 19.291. co stanowi aż 16,3%. Kobiety często wykonują prace ciężkie. Konieczność zatrudnienia tak dużej liczby kobiet spowodowana jest trudnościami w rekrutowania mężczyzn do pracy wskutek wielkich trudności mieszkaniowych. Hutnictwo podobnie jak przemysł węglowy odczuwa brak mieszkań. Rozwiązanie spraw mieszkaniowych jest warunkiem utrzymania rozwoju hutnictwa. (y.)

Akcja oszczędnościowa w hutnictwie. Akcja oszczędnościowa w III kwartale ubieg. roku przyniosła zmniejszenie wydatków o 512.714.000 zł. Wzrost w porównaniu do II kwartału ubieg. roku wynosi 40% (głównie przez zwiększenie oszczędności na robociznie oraz w uzysku materiałowym). Oszczędność na robociznie została osiągnięta nie przez redukcję załóg, lecz przez zwiększenie ich wydajności drogą usprawnień technicznych, oraz zachęta robotników przez premiowanie. Równolegle nastąpił wzrost uzysków materiałowych przez podniesienie jakości wyrobów, sprawnie działająca kontrola techniczna wyrobów oraz przez uzależnienie premii personelu kierowniczego od uzysku materiałowego. (y.)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Plan roczny Zjednoczenia Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutyh został w 100% wykonany z dniem 31 października 1947 r. W ten sposób od 1. listopada ub. roku fabryki, zrzeszone w tym Zjednoczeniu dają Państwu produkcję ponad plan. Plan został wykonany zarówno pod względem tonażu jak i wartości. Fakt ten zasługuje na tym większe podkreślenie, że na drodze realizacji planu piętrzyły się różne trudności, wskutek czego trzeba było walczyć z brakiem surowców, stali narzędziowej, sił kwalifikowanych itd. Drugim momentem, charakteryzującym wyniki pracy Zjednoczenia, jest fakt ogarnięcia przechodzącą przez cały przemysł falą współzawodnictwa również i fabryk tego Zjednoczenia. Największa z tych fabryk, mianowicie Zakłady „BISPOL” w Bielsku, zorganizowała wyścig pracy z inicjatywy i na żądanie robotników. Wykonanie planu wyraża się w następujących cyfrach: Plan na rok 1947 wynosił 30.073 tony wartości 39.168.500,— zł wedle cen z roku 1937. Od 1-go stycznia do 31 października 1947 r. wyprodukowano 30.034 tony wartości 41.357.100,— zł wedle cen z roku 1937. Tym samym został wykonany plan wagowo w 100%, wartościowo zaś w 105,5%. W stosunku do roku 1946 produkcja wzrosła o 10,5% wagowo i o 12,5% wartościowo. Wzrosła również wydajność pracy, podczas gdy bowiem przeciętna wydajność za cały rok 1946 wynosiła 36,2 zł/rob./dzień, to za 10 miesięcy 1947 r. ta sama wydajność wynosi już 38,6 zł/rob./dzień, a więc o 6,6% więcej. Ze względu na specjalną wagę artykułów śrubowych należy produkcję tę wydzielić

z ogólnej analizy. Na zaplanowane na cały rok 1947 12.404 tony wykonano w ciągu 10-ciu miesięcy tego roku 12.555 t. Za cały rok 1946 wyprodukowano tylko 10.412 t, a więc w ubiegłym roku za 10 miesięcy mamy o 21% więcej, podczas gdy dla całej produkcji jest tylko o 10,5% więcej. Dla uzyskania pełniejszego obrazu należy podkreślić, że w październiku 1946 produkcja wynosiła 2753 t, w październiku zaś 1947 r. 3499 t, a więc o 26% więcej, a przeciętny wzrost dla całego roku, jak to wyżej zaznaczono, wynosi tylko 10,5% ogólnej produkcji fabryk. Jeszcze korzystniej przedstawiają się te cyfry dla samych artykułów śrubowych. W październiku 1946 roku wyprodukowano 1008 t, podczas gdy w październiku 1947 produkcja tych artykułów podniosła się do 1446 t, to jest o 43% więcej. Tempo wzrostu stale się wzmacnia, szczególnie przy produkcji artykułów śrubowych. Chcąc w możliwie najwyższym stopniu zaspokoić potrzeby na rynku śrubowym postawiono fabrykom zadanie osiągnięcia dalszej podwyżki produkcji. W wyżej zakreślonym rozwoju produkcji uczestniczą również fabryki na Ziemiach Odzyskanych. Należy podkreślić piękny rozwój produkcji fabryki „Archimedes” we Wrocławiu, która produkcję wynoszącą w styczniu ub. r. 90 t podniosła w październiku ub. r. do 235 t. Zasługuje na podkreślenie fakt wyprodukowania po raz pierwszy w Polsce kwadratowych rur do kotłów w Hucie „Milowice.” Zjednoczenie przeprowadziło również specjalizację fabryk w grupie artykułów śrubowych. W 4-tym kwartale ub. r. fabryki Zjednoczenia pracują już wedle tej specjalizacji, wskutek czego składa się obecnie indeks surowców zamiast z kilkudziesięciu załedwie z kilkunastu pozycji dla produkcji artykułów śrubowych. (y.)

Eksport towarów produkowanych przez Zjedn. Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutyh okazuje pewien stały i systematyczny rozwój. Rozwój ten dotyczy nie tylko różnorodności towarów, lecz również ilości produktów i ilości państw, do których eksport ten się kieruje. Podczas gdy w roku 1946 eksportowano tylko do Zw. Radzieckiego towary nawierzchni kolejowej o wartości około 10.000.000 zł, to w roku 1947 eksport ten kierował się do rozmaitych państw, i tak: do Bułgarii eksportowano 670 t towarów nawierzchni kolejowej, do Finlandii wysłano 2 t wkrętek do drzewa, do Anglii 35 t wkrętek do drzewa, do Bułgarii 300 t podkowiaków wołowych, do Holandii 100 t podkowiaków wołowych. Na rok 1948 projektowany jest rozszerzony eksport towarów. Oprócz wkrętek do drzewa i towarów nawierzchni kolejowej projektowany jest również eksport kopaczek oraz osi wozowych, widel i butli stalowych. (y.)

Produkcja motocykli. W najbliższym czasie przemysł motoryzacyjny

przystąpi do seryjnej produkcji motocykli, których prototypy wystawione były na Targach Poznańskich. Będą to nawskroś nowoczesne typy motocykli, odznaczające się sprawnością i szybkością. Motocykl będzie produkowany w dwóch typach: „Sokół 125” o ramie i silniku i „S.H.L. 125” o ramie prasowanej. Silnik 1-cylindrowy. Dwusuw. o mocy 4,7 KM o pojemności 123 cm³, zużycie paliwa 2/25 l na 100 km. Pojemność zbiornika paliwa 8,5 l. Skrzynka biegowa 3-przekładniowa, maksymalna szybkość 70 km na godz. Instalacja elektryczna składa się: z prądnicy elektrycznej w kole zamachowym i instalacji świetlnej. Zapłon przy pomocy cewki zapłonowej i przerywacza w kole zamachowym. „Sokół 125” waży 75 kg, „S.H.L. 125” — 85 kg. Opony firmy „Stomil” 3 x 19. (BMP.)

O większą specjalizację zawodową w szkolnictwie metalowym. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego przystąpił ostatnio do tworzenia w podległych sobie gimnazjach i szkołach przemysłowych wydziałów, które będą miały na celu doskonalenie uczniów na odcinku węższej specjalności np. w kierunku formierskim, stolarskim, precyzyjnej mechaniki samochodowej itp. Jeżeli chodzi o licea, to zamierzeniem szkolnictwa metalowego jest tu szkolenie w trzech zasadniczych kierunkach: warsztatowym, kalkulacyjnym oraz energetycznym-konstrukcyjnym. W związku z powyższymi zmianami ulegną również odpowiedniemu przepracowaniu dotychczasowe programy gimnazjów i liceów metalowych. Prace nad nowymi programami są w pełnym toku. (bisz.)

Szkoły monterów samochodowych. W związku z odbudową fabryki w Starachowicach, która przystąpi do produkcji samochodów ciężarowych, jak również w wyniku przejęcia przez przemysł metalowy od Centralnego Zarządu Motoryzacji zakładów remontowych PZ i WS-ów wyłoniła się ostatnio potrzeba zorganizowania odpowiedniego szkolnictwa, gwarantującego stały dopływ wykwalifikowanych sił pracowniczych. W chwili obecnej organizuje się trzyletnie szkoły przemysłowe dla monterów samochodowych w Warszawie, Kaliszu, Głownie i Solcu Kujawskim. Niezależnie od tego przewiduje się uruchomienie licznych kursów terenowych, specjalizujących w tym kierunku. W szkołach wykładane będą przedmioty szkolące przede wszystkim w dziale wytwórczym części samochodowych, montażu i obsłudze samochodów. (bisz.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Podwojenie ilości gimnazjów Przemysłu Gumowego. Zjednocz. Przemysłu Gumowego, należąca do CZP. Chemicznego, wobec ogromnych możliwości rozwojowych swej produkcji silnie odczuwa brak personelu wykwalifikowanego, toteż akcja szkoleniowa została tu zakrojona na szerszą skalę. Do 3 szkół czynnych

w roku 1946/47 w Poznaniu i Łodzi, doszły w następnym roku szkolnym 3 nowe, a mianowicie: 1) Gimnazjum Przemysłowe w Piastowie przy Zakładach Kauczukowych i Zakładach Akumulatorów „Tudor”. Gimnazjum prowadzi 2 wydziały: gumowy i elektrotechniczny. 2) Gimnazjum Przemysłowe w Wolbromiu, woj. Kieleckie, przy fabryce wyrobów gumowych tej samej nazwy. 3) Gimnazjum Przemysłowe przy Fabryce Wyrobów Gumowych „Pepege” w Grudziądzu. (bisz)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Polskie zakłady Philipsa. Dnia 27 II. 1947 r. podpisano między Zjednoczeniem Przemysłu Lamp Elektrycznych, a firmą Philips w Holandii umowę, na podstawie której firma Philips zobowiązała się sprzedać nam urządzenie do produkcji żarówek w ilościach 6 mln. szt. rocznie na jedną zmianę. Nadto zakupione zostały urządzenia do fabrykacji elektrod i spiralek do żarówek. Część maszyn jest już w drodze do Warszawy, następne partie nadchodzić będą w odstępach półrocznych, z tym że całość zamówienia wykonana będzie do końca roku 1948. Oprócz maszyn firma Philips ma dostarczać surowców i materiałów w takiej ilości, jaka będzie potrzebna dla polskiego przemysłu żarówkowego. Dzięki zawarciu tej umowy obecna produkcja żarówek została już podwojona, a po uruchomieniu nowych zespołów zapotrzebowanie rynku krajowego na żarówki zostanie pokryte całkowicie już w następnym sezonie zimowym. (BMP.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Plan roczny produkcji sztucznego jedwabiu wykonany przedterminowo. Fabryki podległe Dyrekcji Przem. Włókien Sztucznych wykonały roczny plan produkcji już do dnia 15 grudnia ub. r. (y.)

Wykonanie planu listopadowego przez przemysł wełniany. Produkcja przędzy zgrzebnej w listopadzie ub. r. wyniosła 1.818.500 kg przekraczając produkcję planową o 88.500 kg. Oznacza to wykonanie planu w 105,1 proc. Jeszcze lepsze wyniki osiągnął przemysł wełniany w produkcji przędzy czesankowej, której wyprodukowano 567.500 kg, czyli o 105.500 kg więcej, niż przewidywał plan (122 proc.). Także wełniane osiągnęły 111,4 proc. planu wykonując w ciągu miesiąca 3.343.558 m. bież. (y.)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Produkcja przemysłu skórzanego w październiku i listopadzie 1947 r. Przemysł skórzany w październiku ub. r. wykonał plan produkcji w 116,3% wg wartości. W przemyśle garbarskim wyprodukowano 2.048 t skór, wykonując plan w 134,9%. W tej liczbie wyprodukowano: skór podeszwowych 473,5 t (157,9%), krupców pasowych 24 t (42%), skór juchtowych 58,3 t (129,5%), skór wierzchnich 116,9 tys. mtr kw (146,1 proc.), skór rękawicznych 9.000

mtr² (150,7%); produkcja obuwia wyniosła 682,4 tys. par obuwia (116,9 proc.). Z innych artykułów wyprodukowano: 29,2 t pasów pędnych (62,1 proc.), 23,9 t artykułów technicznych (121,2%), 11,1 tys. par rękawiczek (97,7%), 22 t płyt gumowych podeszwowych (137,5%), 17,6 t pomocniczych skór (176,4%), 31,7 t pomocniczych materiałów garbarskich (chemikaliów) (122,3%). Przemysł futrzarski przerobił 21.945 skór króliczych, 43,452 skór baranich i jagnięcych oraz 7.726 szt. skór różnych.

Przemysł garbarski w listopadzie ub. r. przerobił: 2.307,8 t skór surowych, wykonując plan produkcji w 130,1%. Wyprodukowano: skór podeszwowych 434,1 t (155,1%), skór juchtowych 73,3 t (146,8%), skór technicznych 26,5 t (95%), krupców pasowych 30,8 t (57,1%), skór wierzchnich 111,5 tys. m² (117,5%), skór rękawicznych 8,4 tys. m² (121,1%). Produkcja obuwia wyniosła 639,9 tys. par (124%). Wyprodukowano ponadto: 36,6 t pasów pędnych (91,6%), 24,2 t artykułów technicznych (137,5%), 11.221 par rękawiczek (116,9). Przemysł futrzarski przerobił 7.321 skór króliczych, 33.822 skór baranich i jagnięcych i 8.076 skór różnych. (BMP.)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Papier światłoczuły „Ozalid”. W nowej produkcji papieru światłoczułego ulepszona została nie tylko struktura samego papieru jako podłoża, ale przede wszystkim chemicznej warstwy światłoczułej. Papier światłoczuły produkowany obecnie oparty jest na zupełnie nowych receptach chemicznych. Pod względem trwałości w leżeniu przewyższa on kilkakrotnie papiery dotychczas produkowane, dając przy tym ostrą i wyraźny rysunek kopii obrazu po wyświetleniu. Produkowany jest w dwu gradacjach, a to jako „N” normalny i „I” twardy — ten ostatni nadaje się specjalnie do słabych rysunków ołówkowych. Na zamówienie może być wyrabiany w kolorze ciemno-brązowym, ciemno-fioletowym, ciemno-czerwonym lub błękitnym. Na życzenie odbiorców może być również produkowany w większych ilościach według zamówionych formatów (papier cięty). Do nabycia w dowolnych ilościach we wszystkich Hurtowniach Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, a mianowicie: Białystok, Biełsko, Bydgoszcz, Gdańsk, Gorzów, Jelenia Góra, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa i Wrocław. (y.)

PRZEMYSŁ MINERALNY.

Nowy wydział w Akademii Górniczej. W Akademii Górniczej w Krakowie ma powstać nowy wydział, którego zadaniem będzie obsługa potrzeb przemysłu mineralnego w zakresie dydaktycznym i naukowym. Byłby on równoprawnym z dotychczas istniejącymi wydziałami górniczym, geologiczno-mierniczym, hutniczym i elektromechanicznym. (y.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Kompania cukrownicza na ukończeniu. Do dnia 18 grudnia ub. r. przemysł cukrowniczy wyprodukował 473.000 t cukru, przetwarzając 33.650.000 q buraków. Wg przypuszczeń kampania cukrownicza da ok. 480.000 t cukru. Plan państwowy przewidywał 442.000 t, a więc już został w znacznym stopniu przekroczony. W tegorocznej kampanii wyprodukowano już 100.000 t cukru więcej niż w poprzedniej i osiągnięto poziom produkcji przedwojennej. Z 76 czynnych cukrowni pracowało pod koniec grudnia tylko 8. (BMP.)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

Produkcja namiastek kawowych. Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Surogatów Kawowych obejmuje obecnie 14 zakładów, w tym 9 fabryk surogatów kawowych oraz 5 zakładów produkujących namiastki spożywcze. Plan na rok 1947 przewidywał wyprodukowanie 13.250 ton kawy. Do dnia 1 listopada ub. r. wytworzono 11.325 t. Wg planu w r. 1948 produkcja znacznie wzrośnie i osiągnie cyfrę 15.000 t. Duże trudności do pokonania ma Zjednoczenie z dostawą zboża. Ceny zboża, a zwłaszcza jęczmienia, są wysokie i można je dostać tylko prywatnie na wolnym rynku, ceny zaś wyprodukowanej kawy są reglamentowane, co odbija się ujemnie na rentowności tej gałęzi przemysłu. Obecnie regularną dostawą zboża zajmuje się Fundusz Apropowizacyjny, a produkcja wystarcza w zupełności na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Do produkcji surogatów kawy jest niezbędna cykoria. W Polsce plantacje cykorii są dość dobrze rozwinięte, przy czym cykorię uprawia się obecnie głównie na Kujawach, częściowo na Dolnym Śląsku oraz w Małopolsce w rejonie Skawiny. Z roku na rok zasięg uprawy tej rośliny powiększa się. I tak, w roku 1945 obsiano cykorią 200 hektarów, w 1946 r. — 2 tys. hekt., w 1947 r. — 4,5 tys. hekt. Na rok 1948 przewidziane jest pod uprawę cykorii 6,5 tys. hekt. Korzenie cykorii są głównym produktem eksportu Zjednoczenia. Eksport ten kierowany jest głównie do Szwajcarii, Belgii, Austrii i St. Zjednoczonych. W r. 1946 wysłano 100 t. W r. 1947 eksport osiągnął 3.350 t cykorii. (BMP.)

RÓŻNE

Wyścig nauki w szkołach przemysłowych. W celu stworzenia podstaw do zdrowej rywalizacji uczniów na polu nauki Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło, że w szkołach, podległych temu Ministerstwu z końcem każdego roku szkolnego trzech najlepszych uczniów każdej z klas otrzymają nagrody: pieniądze na ten cel przewidziane są w budżetach szkół. (bisz.)

Skarbowość

JERZY MICHALSKI (Kraków)

USTRÓJ I ZAKRES DZIAŁANIA WŁADZ I ORGANÓW WYKONAWCZYCH ADMINISTRACJI SKARBOWEJ

SIEĆ organów administracji skarbowej składa się z dwóch zasadniczych części:

1) z **władz skarbowych**, tj. urzędów wyposażonych we **władztwo administracyjne**, którego cechą jest wydawanie nakazów, zakazów, orzeczeń i zarządzeń oraz przeprowadzanie ich przy użyciu przymusu i

2) z **organów wykonawczych**, które są ramieniem władz administracyjnych i których zakres działania wyraża się w ich nazwie.

O władzach administracji skarbowej, tj. o ich ustroju i zakresie działania była szczegółowo mowa w numerze 23 „Życia Gospodarczego” (str. 1021—1023). Obecnie z kolei wypada mi przedstawić ustrój i zakres działania organów wykonawczych władz administracji skarbowej.

Ustrój i zakres działania organów wykonawczych.

Organami wykonawczymi skarbowymi są:

- 1) Ochrona skarbową,
- 2) Kontrola akcyzowa i
- 3) Organa powołane do ochrony granicy celnej.

Organizację, zakres działania, granice okręgów oraz siedziby wyżej wymienionych organów określa minister skarbu w drodze rozporządzenia.

A) Ochrona skarbową.

Organizację i zakres działania O. S. normuje rozporządzenie ministra skarbu z dnia 5 sierpnia 1947 (Nr 56 Dz. U. poz. 307).

O. S. jest organem wykonawczym władz skarbowych, powołanym do walki z przestępstwami skarbowymi, prowadzi samodzielnie wywiad i zawiadania o wszczęciu dochodzenia władzę właściwą do orzekania i właściwego prokuratora.

I. Ustrój O. S. Główny inspektorat O. S. jest władzą naczelną — podlegają mu **okręgowe inspektoraty O. S.**, których właściwość miejscowa kryje się z okręgiem admin. Izby skarbowej; okręgowym inspektoratom O. S. podlegają **rejonowe inspektoraty O. S.**

To są 3 jednostki organizacyjne ochrony skarbowej: główny inspektorat, okręgowe inspektoraty i rejonowe inspektoraty*).

Głównego Inspektora O. S. mianuje minister skarbu; jemu podlega pod względem osobowym i służbo-

*) Dawniej istniejące „Brygady Ochrony Skarbowej”, których liczbę określa preliminarz budżetowy R. P. na r. 1947 — str. 156 II zeszytu — na 75, zostały skasowane dnia 28. 8. 1947 i zastąpione przez rejonowe inspektoraty O. S. Ob.: § 33 ust. 2 Rozp. min. sk. z dnia 5. 8. 1947 Dz. U. Nr 56 poz. 307.

ZAKUPIMY natychmiast 100 — 150 mtr kabla ziemnego 4 × 70—95 kwadrat miedź.

PORTOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO Amada — Oleo — Union — Żuławy

Gdańsk, Letniewo, ul. Załogowa 10 (PAP) 28

wym okręgowy inspektor O. S., któremu znowu podlega rejonowy inspektor.

W zakresie zwalczania przestępstw skarbowych — O. S. działa wg zasad i w granicach uprawnień określonych 1) w prawie karnym skarbowym i 2) w przepisach dewizowych.

II. Ochrona skarbową działa w zakresie:

- 1) zapobiegania przestępstwom,
- 2) ujawniania i
- 3) ścigania przestępstw z dziedziny monopolów państwowych, podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, podatków i opłat pośrednich, nadto na mocy dekretu Prezydenta Rzpltej z dnia 26. 4. 1936 w sprawach z dziedziny obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi,
- 4) walki z lichwą i spekulacją, współdziałając z władzami administracji ogólnej w stałej kontroli zakładów i przedsiębiorstw sprzedaży artykułów powszedniego użytku,
- 5) współdziałając z urzędami likwidacyjnymi ujawnia niezgłoszone mienie opuszczone względnie porzucone.

B) Kontrola akcyzowa

Kontrola ta jest organem wykonawczym urzędów akcyzowych, których zakres działania przedstawiono na str. 1023 w Nrze 23 „Życia Gospodarczego”. Kontrola ta obejmuje 243 rejonów Kontroli akcyzowej i 6 oddziałów rejonów Kontroli akcyzowej.

C) Organa powołane do ochrony granicy celnej.

I. W miejsce dawniej istniejącej Straży Granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza powołano do życia Wojskową Ochronę Pogranicza, podlegającą ministrowi obrony narodowej (W. O. P.). Zadaniem W. O. P. jest starać się nie dopuszczać do przemytnictwa towarów, śledzić i ujawnić przemytnictwa i inne przestępstwa celne, akcyzowe i monopolowe, głównie drogą wywiadu „przeciwprzemysłowego”.

II. Dotychczas organem wykonawczym w dziedzinie ochrony celnej granic państwowych była Straż Graniczna, zorganizowana na sposób wojskowy, podlegała ministrowi skarbu, ale minister spraw wojskowych miał zastrzeżony wpływ na organizację wewnętrzną straży, nominację komendanta i skład osobowy tej formacji. Natomiast granicy od Rosji, Łotwy i częściowo Rumunii strzegła nie Straż Graniczna, lecz podzielony na brygady Korpus Ochrony Pogranicza, podległy ministrowi spraw wewnętrznych, który w dziedzinie ochrony celnej spełniał te funkcje, co Straż Graniczna; korpus ten utworzono w r. 1924 dla zgniecenia band dywersyjnych, jakie wówczas grasowały na kresach.

Na miejsce tych niejednocznie zorganizowanych formacji weszła obecnie organizacja jednolita.

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY „GENTLEMAN”

Łódź, Limanowskiego 156

poszukuje od zaraz: **KIEROWNIKA** planowania, **REFERENTA** inwestycyjnego, **TECHNIKA** chemika, **ELEKTROMONTERA**.

Warunki płacy do omówienia.

Oferty należy kierować do WYDZIAŁU PERSONALNEGO. 26

Spółdzielczość

Nowe centrale w spółdzielczości. Według dotychczasowych planów będą utworzone następujące nowe centrale: 1) rolnicza z obecnego wydziału rolnego i przemysłowo-rolnego „Społem”. 2) artykułów konsumpcyjnych z wydziału spożywczego i produkcji. 3) mleczarsko-jajczarska. 4) ogrodnicza z dzisiejszej centrali ogrodniczej i głównego działu ogrodniczego „Społem”. 5) pracy z dwóch obecnie istniejących central, dwie centrale mieszane państwowo-spółdzielcze: mięsna i rybna oraz przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze: zbożowo-młynarskie i handlu artykułami włókienniczymi. (Erg.)

Centrale mieszane i przedsiębiorstwa spółdzielczo-państwowe. Istnieją dziedziny gospodarki, w których wykształcił się pewien typ spółdzielni. W dzisiejszych jednak warunkach działalność tych spółdzielni ma niezmiernie ważne znaczenie dla całokształtu gospodarki. Chodzi tu konkretnie o gospodarkę mięsną i rybą. Spółdzielczość nie rozwiązała tych zagadnień w szerokiej skali państwowej i Państwo musi mieć wpływ na centralę tych branż. Będzie ten wpływ miało zagwarantowane ustawowo, a to przez zachowanie dotychczasowych central przy udziale w nich Państwa. Będą to centrale typu mieszanego spółdzielczo-państwowe. Centrale te będą zbudowane na zasadach samorządu spółdzielczego, jednakże Państwo zastrzega sobie przemożny i bezpośredni wpływ na ich działalność gospodarczą. Będą również utworzone przedsiębiorstwa mieszane spółdzielczo-państwowe w tych dziedzinach, w których spółdzielczość nie wytworzyła odpowiednich typów spółdzielni. Przedsiębiorstwa te przewiduje się w dziedzinie obrotu zbożem oraz artykułami włókienniczymi. W przedsiębiorstwach tych właściwa rola spółdzielczości została zagwarantowana przez to, że nie będzie w nich decydował kapitał, gdyż wówczas spółdzielczość mogłaby być zawsze zdystansowana. Praca tych central przedsiębiorstw zbożowego i włókienniczego oparta będzie na specjalnych zasadach, które obecnie są wypracowywane. Jaką rolę odegra spółdzielczość w tych przedsiębiorstwach mieszanych zależy od niej samej, od jej dynamiki gospodarczej i inicjatywy. (Erg.)

Placówki mleczarsko-jajczarskie „Społem”. Wydział Mleczarsko-Jajczarski zrzesza ogółem 736 czynnych zakładów spółdzielni mleczarskich, w tym 583 zakłady spółdzielcze, 80 w administracji „Społem” i 74 prywatne. Nieczynnych zakładów jest obecnie 536. Mleko idzie w większości na zaopatrzenie z Funduszu Apropowizacyjnego, resztę przerabia się na masło i sery (Tylżycki, Trapistów itp. Duża ilość nie-

czynnych zakładów tłumaczy się niskim pogłowiem bydła, które w obecnej chwili wynosi 40% stanu przedwojennego, podczas gdy zmiany ludnościowe przybrały mniejsze rozmiary. Zakłady czynne osiągają obecnie 20 do 30% swych możliwości przeróbki. Wiele zakładów zniszczono w czasie działań wojennych i brak jest odpowiednich funduszy na ich uruchomienie. Ciężka sytuacja wytworzyła się na Ziemiach Odzyskanych. Z chwilą organizowania się ośrodków życia gospodarczego zakłady przejęte przez Państwo były przekazywane spółdzielczości. Około 400 zakładów jest nieczynnych, 150 zabezpieczyło „Społem”. W miarę możliwości będą one uruchamiane. Najgęstsza sieć zakładów mleczarskich o największej produkcji znajduje się w poznańskim, na Pomorzu i w okolicy Warszawy. Bardzo słabo pracują okręgi: lubelski, białostocki, kielecki, rzeszowski. Na Ziemiach Odzyskanych dość ruchliwymi punktami są: Wrocław, Szczecin i Gdańsk. Poznańskie i Pomorskie mają nadwyżki przewozowe do innych województw. W okręgu warszawskim istnieje jedyna przetwórnia serów topionych. Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego może być zaspokajane obecnie w 50%. Oprócz zbyt małego pogłowia brak jest treściwych pasz, co pociągnęło za sobą spadek mleczności krów. Coraz częściej ludność wiejska sprzedaje bydło na ubój. Tak zniszczony odcinek gospodarki jak mleczarstwo wymaga stałych kredytów i to w dużych wysokościach. Kredyty przyznawane dotychczas nie zaspokajają zupełnie wszelkich potrzeb w tej dziedzinie. Obecnie nie wyrabia się zupełnie mleka w proszku, mleka skondensowanego, nie produkuje się nawet tłustych serów. Przed wojną wyrabiano się kazeinę lanitalową dla przemysłu tekstylnego. Obecnie jest na nią duże zapotrzebowanie, ale nie ma z czego produkować. W I półroczu br. dostarczono do „Społem”: masła — 1.529 tys. kg, serów — 371 tys. kg, twarogu 311 tys. kg. Zadan'a Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego są następujące: otaczanie opieką techniczną oraz instruowanie spółdzielni mleczarskich, zaopatrzenie ich w maszyny i urządzenia techniczne, prowadzenie skupu przetworów mlecznych, jaj i drobiu. Wydział posiada 14 Oddziałów Okręgowych, 2 przetwórnice pierza, 6 tuczarni drobiu oraz 2 eksportowe składnice jaj. (Erg.)

Działalność Centrali Gospodarczej Spółdzielni Spedycyjno-Przewozowych. Centrala Gospod. Spółdzielni Spedycyjno-Przewozowych powstała z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. oraz Związku Zawodowego transportowców R.P. Centrala zrzesza 78 spółdzielni. Spółdzielnie Spedycyjno-Transportowe

dzielią się na spółdzielnie komunikacji osobowej, transportu towarów, warsztatowe, dokonujące reperacji samochodów i spółdzielnie przeladunkowe okrętów morskich i wagonów kolejowych. Spółdzielnie rozporządzają 201 autobusami, przewożącymi ludzi oraz pocztę w ramach umowy z Ministerstwem Poczty i Telegrafów. Nośność wynosi 5.316 osób. Poza tym spółdzielnie mają 723 samochodów, służących do przewozu towaru o nośności łącznej 2.200 ton. Spółdzielnie obsługują zarówno sektor spółdzielczy, jak i państwowy. W ub. brały udział w akcji zwózki buraków do cukrowni. Spółdzielnie transportowe utrzymują stałe linie przewozu osób, uzupełniając państwowy plan komunikacyjny. Spółdzielnie warsztatowe dokonują napraw dla instytucji państwowych. Spółdzielnie żeglugowe przewożą węgiel na szlaku wiślanym. Centrala współpracuje z Sejmową Komisją Komunikacyjną, z Ministerstwem Komunikacji, Centralnym Urzędem Planowania, Państwową Radą Spółdzielczą i Związkiem Rewizyjnym S.R.P. oraz ze Związkiem Zawodowym Transportowców R.P. (bmp.)

Zakupy rolnicze „Społem”. W ciągu trzech kwartałów ub. r. fabryki „Społem” zakupiły od rolników 4.360 ton owoców za sumę 82 mln. zł, 317 ton jagód za sumę 12,7 mln. zł, 342 ton pomidorów i ogórków konserwowych za sumę 3,1 mln. zł, 5.488 ton kapusty i ogórków do kiszenia za sumę 38,4 mln. zł. Fabryki „Społem” zakontraktowały z 1.855 gospodarzami produkcję korzenia cykorii na obszarze 535 ha. Ogółem w ub. r. Wydział Produkcji „Społem” wydatkował na zakup płodów rolnych kwotę 626 mln. zł. (Erg.)

Nowe władze „Społem”. W dniu 8 stycznia br. odbyło się drugie posiedzenie Rady Nadzorczej „Społem”, wybranej przez listopadowy Główny Zjazd delegatów. Prezydium Rady Nadzorczej ukonstytuowało się w składzie następującym: przewodniczący płk. E. Ochab, wiceprzewodniczący: wicemarszałek St. Szwalbe i min. Grubecki, sekretarz Prezydium min. A. Rapacki, członek Prezydium ppłk. Olesiński. W imieniu ustępującego Zarządu zabrał głos prezes Żerkowski, który udzielił informacji o bieżącym stanie prac Związku. Przechodząc do wyników gospodarczych z roku 1947 mówca stwierdza, iż obroty zewnętrzne „Społem” osiągnęły wysokość około 160 miliardów zł. W wyniku jednomyślnej uchwały Rady w skład nowego Zarządu „Społem” weszli: prezes — Jan Żerkowski, członkowie Zarządu: St. Chromik, J. Domański, B. Gałęza, J. Jasiński, A. Kaczocha, F. Kusto, J. Niemiec i A. Przybyliński. W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na konieczność szybszego wprowadzenia w życie uzgodnionych wytycznych zmian struktury spółdzielczości polskiej. (p.)

Gospodarka komunalna

MGR WIRGILIUSZ NIEPIEKŁO (Katowice)

PROBLEM PŁAC W PRZEDSIĘBIORSTWACH KOMUNALNYCH

ZAGADNIENIE płac samorządowego świata pracy jest dla samorządu sprawą tak kapitalną, jak kapitalnym jest zagadnienie gospodarowania samorządów dla kulturalnego rozwoju współczesnych społeczeństw. Tak bowiem jak bez dobrze funkcjonującej polityki płac w samorządzie nie da się pomyśleć rola tego samorządu w życiu publicznym, tak nie do pomyślenia jest np. rozwój wielkich miast bez planowego rozwiązywania problemów gospodarczych i kulturalno-zdrowotnych.

Fakt ten od dawna przysparzał miarodajnym czynnikom troskę o jak najlepsze rozwiązanie kwestii płac w samorządzie.

Przypadkowość bowiem w dziedzinie płac w samorządach, jak to stwierdzono, doprowadzała do takich paradoksów, jak zwalnianie się z pracy administracyjnych pracowników samorządowych li tylko po to, by być z powrotem zaangażowanymi ze 100% podwyżką uposażenia w przedsiębiorstwach komunalnych i to nawet należących do tego związku samorządowego, który dopiero co zatrudniał tychże pracowników.

Długotrwała nadto dysproporcja pomiędzy płacami zarobkowymi przyczyniałaby się, w myśl znanego w ekonomii prawa „minimum egzystencji płac roboczych” Turgotha, do ogalać z samorządowego świata pracy gorzej opłacanych sektorów samorządowych na korzyść innych lepiej płatnych działów w samorządach i to nie zawsze z zachowaniem jak najlepszej selekcji sił pracowniczych. Wiadomo bowiem, że pracownik umysłowy jest przeważnie miernym pracownikiem fizycznym.

Wydając dekret z dnia 19 listopada 1946 r. o dostosowaniu uposażeń w związkach samorządu terytorialnego do uposażenia pracowników państwowych (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 380) oraz przepisy wykonawcze w formie rozporządzeń Ministra Administracji Publicznej z dnia 7 lutego 1947 r. i Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 4 lutego 1947 r., Rząd uregulował płace sił zatrudnionych członków organów wykonawczych samorządu terytorialnego oraz pracowników samorządowych, zatrudnionych w biurach zarządów gminnych, miejskich, wydziałach powiatowych i wojewódzkich. Normami tymi uregulowano również sprawę płac pracowników zatrudnionych w biurach prezydiów terenowych rad narodowych i płacę pracowników instytucji samorządowych nieobliczonych na zysk, np. szpitali, ośrodków zdrowia, zakładów opiekuńczych itp. W końcu, uregulowano zagadnienie płac pracowników zatrudnionych w tych związkach międzykomunalnych, w których przedmiotem działalności nie jest prowadzenie przedsiębiorstw ani o charakterze zakładów użyteczności publicznej, ani też przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-handlowym.

Przytoczone tu normy prawne całkowicie zatem pomijają stosunki najmu pracy w tak istotnej dziedzinie samorządu terytorialnego, jaką jest dziedzina zakładów użyteczności publicznej oraz samorządowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Niewątpliwie intencją ustawodawcy było niekrepowanie tutaj rozwoju samych komunalnych zakładów pracy, jak by to miało miejsce w wypadku odgórnego ustalania sztywnych norm płac dla tychże zakładów.

Słusznie zatem polityka płac na tym odcinku poszła po linii zawierania przez związki samorządowe należycie opracowanych zbiorowych układów pracy. Ma to dać możliwość osiągnięcia w samorządowych zakładach pracy jak najdalej idącej elastyczności, niezbędnej dla należytego rozwoju samych zakładów.

W wyniku prac prowadzonych przez Centralny Urząd Planowania wraz z Ministerstwem Administracji Publicznej i Ministerstwem Ziem Odzyskanych oraz z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej **ustalono zasady normujące warunki płac w samorządowych przedsiębiorstwach o charakterze zakładów użyteczności publicznej, jak np. w wodociągach, elektrowniach, gazowniach, tramwajach, zakładach kanalizacyjnych itp.**

Jeżeli zatem chodzi o pracowników, zatrudnionych w samorządowych przedsiębiorstwach o charakterze zakładów użyteczności publicznej, to zagadnienie płac dla tych pracowników normują, zalecone okólnikiem Nr 14 Ministra Administracji Publicznej z dnia 17 lutego 1947 r. i okólnikiem Nr 8 Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 4 lutego 1947 r., układy zbiorowe zawierane pomiędzy zarządami poszczególnych związków samorządowych, będących właścicielami zakładów użyteczności publicznej a poszczególnymi oddziałami zarządów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Ponieważ jednak związki samorządowe są właścicielami nie tylko przedsiębiorstw o charakterze zakładów użyteczności publicznej, lecz i przedsiębiorstw par excellence przemysłowo-handlowych, jak klinkiernie, cegielnie, kamieniołomy, betoniarne, wapienniki, tartaki itp., a ani dekret z dnia 19 listopada 1946 r., ani opracowany, jak to wyżej wspomniano, i zalecony do użytku przez właściwe Ministerstwa układ zbiorowy pracy nie obejmują tychże przedsiębiorstw, zachodzi zasadnicze pytanie, na podstawie jakich norm względnie na podstawie jakich zasad powinny być ustalane płace w komunalnych przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych? I oto wkraczamy w labirynt dowolności indywidualnego postępowania poszczególnych związków samorządowych bądź międzykomunalnych, będących właścicielami wyżej przytoczonych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Szereg zatem związków samorządowych bądź związków międzykomunalnych przy ustalaniu płac w ich przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych kieruje się wytycznymi ustalonymi nie dla tychże zakładów, lecz dla komunalnych zakładów o charakterze użyteczności publicznej. W praktyce jednak zaszeregowanie pracowników komunalnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do taryfy płac przewidzianej dla pracowników komunalnych zakładów użyteczności publicznej natrafia na poważne trudności, wydana albowiem instrukcja do zbiorowego układu pracy dla zaszeregowania ostatnio wymienionych pracowników nawet nie przewiduje czynności, które są w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych wykonywane, a tym samym instrukcja ta nie jest wystarczająca dla regulowania płac pracowników, zatrudnionych w komunalnych przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych. Z

tych to względów niektóre związki samorządowe, prowadzące przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, przyjmują układ zbiorowy przewidziany dla przemysłu ceramiki czerwonej, kamiennolomów, wapienników, klinkierń, kaflarni, gipsowni oraz wytwórni papy i izolacji — układ zawarty pomiędzy Centralnym Zarządem Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz b. Komisariatem dla spraw przemysłu budowlanego a zarządami głównymi Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów oraz Związku Przemysłu Chemicznego.

Inne znów związki samorządowe lub międzykomunalne prowadząc niewymienione tu przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, jak np. hale targowe, tartaki, żwirownie, lombardy, hotele, drukarnie itp. oraz odrębną grupę przedsiębiorstw komunalnych, a mianowicie majątki rolne, rybne i leśne skazane są na zawieranie jeszcze innych negocjacji z niewymienionymi tu zrzeszeniami związków zawodowych. Rzecz jasna, że przytoczone fakty nie ułatwiają ani nie usprawniają administrowania komunalnymi przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowymi, lecz przeciwnie wytwarzają wielotorowość norm płac, zaszeregowania i siatek. Ponadto fakt nieumownienia poruszanej tu dziedziny wytwarza w praktyce dużą skalę uposażeń samorządowego świata pracy, co znowu mija się z generalną w tej materii intencją władz centralnych i to nie leży ani

w interesie Państwa i związków samorządowych, ani też samych pracowników.

Dlatego też związki samorządowe, będące właścicielami przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, by nie wytwarzać dysproporcji w płacach zatrudnionych załóg, aż do czasu odgórnego uregulowania spraw płac w komunalnych przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych, przed zawieraniem układu pracy dla załóg swych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, winny zwracać się do Podkomitetu Płac przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów i Centralnego Urzędu Planowania co najmniej o ustalenie siatek i warunków zaszeregowania. Jest to oczywiście półśrodek zaradczy. W poruszonym tu bowiem problemie konieczne jest merytoryczne usunięcie tej tak istotnej w życiu samorządu terytorialnego luki, która nie tylko rozprowadza dowolność w dziedzinie płac pracowników zatrudnionych w komunalnych przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych, lecz która ponadto niepotrzebnie przewleka uporządkowanie sprawy płac w tychże przedsiębiorstwach.

Ponieważ była mieszana komisja płac poczyniła już poważny krok w kierunku uporządkowania zagadnień płac w zakładach komunalnych, należy się spodziewać, że wydanie wytycznych i norm również i dla komunalnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych stanie się sprawą najbliższą.

KRONIKA

Podatek gruntowy w Województwie Śl. Dąbr. wpływa stosunkowo zadawalająco. Na dzień 1 grudnia 1947 r. wpłynęło 72% podatku gruntowego w zbożu oraz 98% w gótownie. Pozostałe 28% podatku gruntowego w zbożu zostanie ściągnięte w drodze egzekucji, która rozpoczęła się z dniem 1 grudnia ub. r.

Miasto Katowice zamyka swój budżet na rok 1948 w dochodach i wydatkach sumą 527.127.908 zł (budżet na rok 1947 opiewał na 247.439.356 zł). W dochodach największa suma przypada na subwencje i dotacje, bo aż 273.669.308 zł czyli 51.61% ogólnej sumy budżetowej. Na drugim miejscu znajdują się dochody z podatków samostnych z kwotą 188.000.000 zł. Na sumę tę składają się podatek od lokali w kwocie 70 miln. zł, podatek od spożycia w zakładach gastronomicznych 35 miln. zł, podatek od nieruchomości 30 miln. zł, od kopalń 25 miln. zł, podatek od widowisk i zabaw publicznych 16 miln. zł. Największy niedobór wykazuje Zakład Oczyszczania miasta (20 miln. zł). Przyczyna tego głównie jest brak sprzętu technicznego, wysokie ceny za części zapasowe dla obecnego taboru, opony i pasze dla koni. M.R.N. wyodrębniło halę targową, rzeźnię miejską, Z.O.M. oraz zakłady wodociągowe z administracji miejskiej.

Powiat katowicki ma kłopoty z dostawą wody. Z wiosną 1948 r. ma być wybudowany wodociąg od rurociągu Pow. Zakładów Wodociągowych przy kopalni Rozalia w Wielkiej Dąbrówce do osiedla górniczego Bolesław. Całość rurociągu ma kosztować 12 miln. zł. Na powiatowo-

wy związek samorządowy wypadłby udział 2.200 000 zł. Dla zapobieżenia niedostatkowi wody gospodarczej i przemysłowej Powiatowe Zakłady Wodociągowe przewidują szereg inwestycji, m. in. budowę ujęcia wody nawierzchniowej w Kozłowej Górze i w Dzieckowicach, budowę rurociągu w Brzezinka-Dieckowice i Michałkowice—Ślązeł. Kredyty na ten cel wynoszą 24.441.000 zł.

Miasto Będzin. Na rok 1948 przewiduje po obu stronach budżetu kwotę 174.901.000 zł. Niedobór wynosi więc 29.676 000 zł. Miasto ma 220 nieruchomości opuszczonych w administracji i ma wydatkować na cele utrzymania ich 11 miln. złotych.

Czeladź grozi brak wody. Wodę czerpano dotąd ze szybu „Korneliusz”. Od jakiegoś czasu poczęto sygnalizować stały niedobór wody. Państwowy Instytut higieny zabronił używania wody bez przegotowania. Czeladź stara się o połączenie przez Dąbrówkę Małą z magistralą Maczki-Chorzów. Instalacje kosztowałyby ok. 40 miln. zł. Na pokrycie tej sumy miasto nie ma odpowiednich funduszy.

Sosnowiec posiada 313 posesyj opuszczonych, w których zamieszkuje 5 część ludności miasta. Każdy dom wymaga remontu w granicach przeciętnie 300 tys. zł.

Gliwice uchwaliły budżet na rok 1948 w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych na kwotę 297.021.152 zł, w wydatkach zaś zwyczajnych i nadzwyczajnych na tę samą kwotę. Preliminarz budżetu szpitala miejskiego obraca się w dochodach i wydatkach ok. 60.766.000 zł, przedsiębiorstw miejskich ok. 156.245.302

zł. Plan odbudowy miasta opiewa na kwotę 323 miln. zł. Miasto postanowiło zaciągnąć kredyt średneterminowy w Polskim Banku Komunalnym w wysokości 3.500.000 zł na odbudowę palmiarni. Miasto podwyższyło opłaty za korzystanie cmentarzy i urządzeń cmentarnych o 100%. Ustano opłatę za użytkowanie ogródków przydomowych w wysokości 5 zł o 1 m² powierzchni ogródka bez względu na jego przeznaczenie (kwiatowy, warzywny, owocowy). Łaźnia miejska przyniosła deficyt w wysokości 695.000 zł z powodu podrożenia cen węgla i prądu. M.R.N. uchwaliła wystąpić do Min. Z. O. o przyznanie dotacji na pokrycie tego deficytu. Kapitał zakładowy K.K.O. podwyższono do 1 miln. zł. Zarząd Miejski został upoważniony do sprzedaży w drodze przetargu kilku nieruchomości zniszczonych i parcel wartości nieprzekraczającej 100 miln. zł. Miasto wniosło o przyłączenie gminy w ejskiej Stare Gliwice do obszaru miasta. W tym wypadku teren jego powiększył by się o dalsze 531.951 ha.

Miasto Cieszyn. Budżet miasta na rok 1948 przewiduje w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych 227.568 008,35 złotych w dochodach — 227.568.008,35 zł. Niedobór budżetowy wynosi 29.967.896 zł, który ma być pokryty dotacją z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Miasto prowadzi następujące przedsiębiorstwa: elektrownię, rzeźnię, wodociąg, gazownię, Teatr Miejski, Dom Małych Dzieci, Miejski Dom Dziecka, urząd zatrudnienia, targowicę pod Basem, administrację nieruchomości opuszczonych i polniemieckich. To ostatnie przedsię-

biorstwo powoduje 1/4 część stałego niedoboru budżetowego. Jest ona wynikiem dysproporcji zachodzącej między pobieranymi czynszami, a kosztami utrzymania tych nieruchomości. Miasto wprowadziło podatek od nieruchomości, przy czym pobiera stawki 20% przy podstawie opodatkowania poniżej 2.000 zł, przy wyższej podstawie opodatkowania — 30%. Podatek od lokali waha się od 100 do 600% podstawy opodatkowania. Miasto wprowadziło również podatek od psów i podatek od spożycia w lokalach gastronomicznych.

Łódź naprawia dachy. W ciągu roku bieżącego pokryto w Łodzi 2200 dachów. Lokatorzy, którzy zobowiązali się we własnym zakresie wykonać roboty, otrzymali materiał, a w szczególności papę, bezpłatnie. W innych domach zarząd nieruchomości partycypował w wydatkach pół na pół: 50% należności pokryło miasto, drugie zaś 50% lokatorzy z dobrowolnych składek. Na naprawę dachów zużyto 40 tys. rolek papy, ilość ta jednak okazała się niewystarczająca dla zaspokojenia wszystkich potrzeb. — Na 10 tys. domów w mieście przyłączonych jest do miejskiej sieci wodociągowej zaledwie 550 nieruchomości. W mieście kwitnie handel wodą. Miasto sprzedaje wiaderko wody z hydrantów ulicznych po 1 zł. — Zarząd Miejski zaciągnął pożyczkę w Centralnym Zarządzie Przem. Włókienniczego i w Banku Komunalnym średnioterminową 30 miln. zł na rozbudowę sieci wodociągowej i nowe wiercenia studzien. W zamian za udzielenie pożyczki miasto zobowiązuje się przyłączyć do sieci 15 fabryk konfekcyjnych i dziewiarskich oraz fabrykę 21, której zapotrzebowanie dzienne wynosi z góra 1000 m³ wody.

Pow. piotrkowski wybudował różnego rodzaju dróg i przebudował oraz ulepszył nawierzchni na przestrzeni przeszło 36 km. Poza tym wykonano 22 mosty i przepusty i wybudowano kilka nowych dróg gminnych. Plan przekroczono o 115%.

Pow. sokołowski wykorzystał szarwark na drogach powiatowych i gminnych oraz przy renowacji drogi państwowej. **Sokołów—Węgrów—Warszawa.** Odbudowano 11 mostów, wykonano 4 tys. m bruku w 8 osiedlach, odbudowano gmach powiatowy, powiększono szpital oraz przeprowadzono remonty w budynkach szkolnych. Powiat odczuwa brak rozbudowanej sieci mleczarni rejonowych oraz środków zbóż selekcyjnych i hodowli drobiu. Cukrownia sokołowska czeka również na odbudowanie.

Miasto Nysa liczy obecnie 6.000 mieszkańców. Miasto zabezpieczyło i odbudowało katedrę, gmachy szkół powszechnych i szkoły technicznej. Obecnie odbudowuje się most żelazo-betonowy na Nysie. Duży procent ludności żyje ze zbiorów odpadków.

Szczecin wykazuje dużą tendencję rozwojową. W obecnej chwili czynnych jest 7 linii tramwajowych, przewożących co miesiąc 3,2 miln. pasażerów. Uruchomiono także linie autobusowe do Gumieńca i Głębokiego. Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa odremontowała 203 domy mieszkalne, z 4.755 izbami. Uruchomiono 20 szkół powszechnych, 7 średnich, 2 przedszkola, 2 szkoły wyższe i szereg szkół zawodowych. Naprawiono 60 tys. m² nawierzchni drogowych i mostowych. Zakład Oczyszczania Miasta usunął przeszło 264 tys. m³ gruzu i śmieci z ulic i podwórz. Oczyszczono skwery, parki i zielonce. Poważne prace zostały wyko-

ńane na odcinku oświetlenia miasta, zasypania rowów, naprawy budynków administracyjnych oraz podręcznego taboru. Uruchomiono 8 głównych stacji wodociągowych 3 nowoczesne oczyszczalnie kanalizacyjne i doprowadzono do stanu używalności sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Miesięczna produkcja gazu doszła do 1 miliona m³ gazu. Do dyspozycji robotników portowych zostanie oddanych w najbliższym czasie 1.000 izb.

Elbląg posiada 4 przedsiębiorstwa miejskie, a to gazownię, tramwaje, zakład oczyszczenia miasta i wodociągi i kanalizację, które są deficytowymi. Miasto było przygotowane do obsługi 100 tys. mieszkańców, a obecnie liczy jedynie 36 tys. mieszkańców. Zapobiec deficytowi może wydane zwiększenie opłaty za usługi.

Leba opracowuje plan przygotowania w sezonie letnim pomieszczeń na 30 tys. ludzi w hotelach miejskich, pensjonatach, willach i pod namiotami. Drugie 30 tys. letników ma być pomieszczonych na trasie kolejowej Leba—Łębork w tzw. Błękitnym Kraju.

Starograd powołał do życia Komitet odbudowy teatru miejskiego. Wypuszczono cegielki 100-złotowe. Cegielki wykupuje każdy zespół teatralny, wystawiający na scenach swe sztuki.

Stupsk uzyskał w Głównej Komisji Odwoławczej dla Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw orzeczenie, przyznające własność Miejskich Zakładów Elektrycznych.

Kościerzyna wprowadziła podatek od zbytku mieszkaniowego, na podstawie którego przysługuje każdej osobie jedynie 12 m² powierzchni mieszkalnej. Podatek ten wynosić będzie 100% komornego. Uchwalono również podatek od wód gazowych, który płacić będzie wtwórnia w wysokości 2 zł od wyprodukowanej butelki.

Gospodarka prywatna

Konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Pod przewodnictwem ministra Minca odbyła się 3 stycznia w Warszawie konferencja z przedstawicielami samorządu przemysłowo-handlowego, która dała w wyniku dyskusji obszerny materiał informacyjny o bieżących postulatach sektora prywatnego i o przebiegu akcji koncesjonowania. Konferencja omówiła sprawy sektora prywatnego na tle ogólnej mobilizacji wysiłków gospodarczych w 1948 roku. Przedstawiciele samorządu przemysłowo-handlowego z uznaniem podkreślali korzyści, płynące z tego rodzaju form współpracy i znaczenie wyjaśnień o zamierzonej polityce gospodarczej Rządu, zreferowanych przez ministra Mincę. Zawalił obrady prezes Klarrer, podkreślając, że sektor prywatny interesuje się obecnie szczególnie problemami uregulowania statutu prawnego przedsiębiorczości prywatnej, problemem powo-

stawiania i rozwijania procesów akumulacji rezerw produkcyjnych oraz zagadnieniem właściwej organizacji przedsiębiorczości prywatnej i jej współpracy z czynnikiem państwowym. Prezes Kuhn przedstawił następnie tezy nowelizacji prawa o izbach przemysłowo-handlowych. Aktualne zagadnienia przemysłu i Handlu omówili prezes Bayer i prezes Barcikowski. Z przytoczonych danych wynika, że mamy obecnie z góra 18 tys. prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych z 200 tysiącami pracowników oraz 159 tysięcy prywatnych przedsiębiorstw handlowych z 450 tysiącami zatrudnionych pracowników. Prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich Barcikowski dał wkrótce przekonania co do pozytywnego stosunku Rządu do zagadnień sektora prywatnego. Sytuacja obecna wymaga, by żaden warsztat, żadna maszyna i żaden fachowiec nie pozostawał niewykorzystany dla dzieła

odbudowy i rozwoju naszej gospodarki. W 1948 roku raczej należałoby oszczędzać na konsumpcji wewnętrznej i starać się rzucić większe ilości towarów na eksport. Zdaniem prezesa Barcikowskiego, fakt prawie 100 proc. dopełnienia obowiązku koncesyjnego dowodzi wiary w przyszłość handlu prywatnego. Akcja koncesjonowania przemysłu prywatnego ujawniła pewną liczbę przedsiębiorstw dotąd niezarejestrowanych. Zarejestrowały się ogółem 18.474 przedsiębiorstwa, wpłacając 1.064 mil. zł. Koncesjonowanie handlu przeszło do drugiej fazy — opiniowania podań i planowania sieci handlowej. Dyr. Waschko i prezes Lambert omówili sprawy udziału sektora prywatnego w handlu zagranicznym. Sektor prywatny uzyskuje obecnie stały udział w kontyngentach importowych i eksportowych (200 tys. dolarów w imporcie za IV kwartał r. ub.). Prywatne przedsiębiorstwa handlu zagranicz-

nego weźma poważny udział w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. Sektor prywatny został dopuszczony do udziału w rokovaniach handlowych z innymi państwami. Ogółem w handlu zagranicznym bierze udział 340 firm prywatnych. Wszystkim dyskutantom udzielił odpowiedzi minister Minc, informując jednocześnie o najważniejszych zamierzeniach gospodarczych Rządu (p.)

Plan eksportowy sektora prywatnego na rok 1948. Sektor prywatny pragnie wykazać istotną w tym względzie aktywność. Przedstawiony Centralnemu Urzędowi Planowania plan eksportowo-importowy sektora prywatnego, opracowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie przy współpracy Zrzeszenia eksporterów i importerów RP, zamyka się cyfrą 42.696.690 tys. dolarów. Najważniejszą pozycję eksportu sektora prywatnego stanowią wytwory pochodzenia zwierzęcego. Plan przewiduje eksport szynek, poledwic i innych konserw mięsnych do Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Włoch, Szwajcarii i Austrii. Natomiast bekony wartości 1.300 tysięcy dolarów wyłącznie do Anglii. Sektor prywatny chce uczestniczyć w eksporcie głównego artykułu wywozu polskiego z działu spożywczego i zamiarza wywozić jaja za 1.500 tys. dolarów do Anglii, Czechosłowacji i Szwajcarii. Poważną pozycję wywozu przedstawiają surowce włókiennicze, wywożone do różnych krajów (1.920 tys. dol.), siód do Szwajcarii (1.200 tys. dol.) ziemniaki jadalne (1.200 tys. dol.) do Anglii, Belgii, Włoch i Francji, jak również sadzeniaki (900 tys. dol.) do tychże krajów. Jagody czarne leśne o wartości 800 tys. dol. szukała prawa obywatelstwa w Anglii, w strefach okupacyjnych Niemiec i w Szwajcarii. Z ramienia sektora prywatnego eksportowane będą pepsyna, glukoza i in. środki farmaceutyczne w roku przyszłym za sumę 780 tys. dol. na Balkany. Również na Balkany oraz do Skandynawii i Danii wysyłane będą części do pługów o wartości 500 tys. dolarów. Wiklina i wyroby koszykarskie eksportowane będą za 750 tys. dolarów do Szwecji i Holandii. Zamierzony jest wywóz do Anglii, Belgii i Szwecji mebli (stoly biurowe, krzesła i meble ogrodowe) wartości 125 tys. dolarów. Wartość projektowanego eksportu opakowań drewnianych do Anglii, Szwajcarii, Włoch i Węgier ma wynieść 400 tys. dolarów, a galanterii drzewnej do Anglii, Belgii, Holandii i Szwecji — 200 tys. dolarów. W dziale artykułów włókienniczych po za surowką sektor prywatny przewiduje wywóz koszułówki (960 tys. dol.) i flaneli (1920 tys. dolarów). Projektowany jest również eksport artykułów z grupy maszyn i sprzętu elektrotechnicznego oraz instrumentów i zabawek. Znaczny udział sektora prywatnego zapowiada się nadto w eksporcie łaiek o wartości 1.500 tys. dolarów. (p.)

Nowe przepisy podatkowe dla rzemiosła. Dziennik Ustaw R. P. nr 73 zawiera przepisy, dotyczące prowadzenia ksiąg handlowych uproszczonych i podatkowych. Oto najważniejsze punkty dotyczące rzemiosła. **Księgi handlowe** zobowiązane są prowadzić przedsiębiorstwa, których obrót w roku 1947 przekroczył 12 milionów złotych (dotychczas 5 mln. zł). **Księgi uproszczone** zobowiązani są prowadzić ci podatnicy, którzy — świadcząc rzeczy i usługi — osiągnęli w roku 1947 obrót ponad 8 milionów zł oraz ci, którzy, świadcząc wyłącznie usługi, osiągnęli obrót 2,4 ml. zł (dotychczas 1 milion zł). **Księgi podatkowe** zobowiązani są prowadzić ci wszyscy, którzy nie podlegają obowiązkowi prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych. Jednakże bez względu na wysokość obrotu mają obowiązek prowadzenia ksiąg uproszczonych zamiast podatkowych wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady rzemieśnicze, zatrudniające przy ręcznej produkcji 7 lub więcej osób (wliczając właściciela i członków jego rodziny), a przy produkcji z użyciem siłków 4 lub więcej osób, przy czym nie wlicza się tu uczniów zatrudnionych na podstawie umowy o naukę. Wolni od prowadzenia ksiąg podatkowych są ci rzemieślnicy, którzy prowadzą zakład sami lub przy pomocy jednego członka rodziny, przy czym zatrudnienie uczniów nie przeszkadza zastosowaniu zwolnienia. Zwolnienie takie nie dotyczy jednak zegarmistrzów i jubilerów. (p.)

Kredyty inwestycyjne dla rzemiosła na rok 1948. W projekcie do planu inwestycyjnego na rok 1948 przewidziano dla rzemiosła 150 milionów zł kredytów skarbowych. Kredyty skarbowe przewidziane są na uzupełnienie sortetu naukowego w Rzemieślniczych Instytutach Naukowych. Kredyty bankowe będą rozprowadzone w myśl założeń programowych samorządu gospodarczego rzemiosła. Wytężną generalną jest dążenie do osiągnięcia, przez rzemiosło, stanu zatrudnienia i usług, nakreślonego przez Plan Trzyletni. Z ogólnej sumy 150 milionów zł 33% zostanie rozprowadzonych na terenie Ziemi Odzyskanych. Zainteresowanie rzemiosła kredytami inwestycyjnymi jest jak do tej pory małe. Powodem są trudności przy ich realizowaniu, na skutek żądań zabezpieczeń hipotecznych przez instytucje kredytujące. (p.)

Koncesjonowanie hurtowni aptecznych i drogerii. Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło termin rozpatrzenia o zezwolenia na handel hurtowy branży aptekarskiej i drogerii na 10 stycznia 1948 r. (p.)

Prywatny przemysł drzewny. Prywatny przemysł drzewny skupia na terenie całego kraju ponad 1 tys. zakładów z 13 tys. pracowników. Produkcja tych zakładów obejmuje pełny asortyment przemysłu drzewnego i w głównej mierze, ca 75 proc.,

przeznaczona jest dla przedsiębiorstw i instytucji państwowych. (p.)

Wyniki akcji rejestracji rzemiosła na Pomorzu. Według danych izby Rzemieśniczej w Bydgoszczy na ogólną liczbę zarejestrowanych na terenie woj. Pomorskiego 11.440 warsztatów rzemieślniczych, zgłosiło się w Urzędach Skarbowych i Biurach Rejestracyjnych 11.237 właścicieli warsztatów, co stanowi 98%. Tytułem opłat skarbowych rzemiosło pomorskie wpłaciło ok. 82 mln. złotych. Spośród poszczególnych ośrodków pierwsze miejsce zajęło rzemiosło miast: Bydgoszczy, Lipna, Torunia i Inowrocławia. (p.)

Prywatny Przemysł Chemiczny obejmuje około 1.500 zakładów zatrudniających blisko 10.000 robotników. Produkuje on ponad 30.000 i towaru wartości z górą ponad 10 miliardów zł. Na pierwsze miejsce wysuwa się dział mydlarski z 345 zakładami i 1.800 pracownikami produkując mydła i proszki do prania wartości około 2,8 miliarda zł. Drugą grupę stanowią zakłady produkujące pastę do obuwia, podłóg i świece z 230 zakładami i 1.500 pracownikami. Z kolei należy wymienić dział kosmetyków (115 zakładów) i 700 pracowników, dział chemikali (16 zakładów i 620 pracowników), dział farb i lakierów (58 zakładów, 590 pracowników), grupa terpentyniarni (13 zakładów i 260 pracowników) oraz grupa zakładów różnych (737 przedsiębiorstw i 3.600 pracowników). Przemysł ten zorganizowany jest w jedenastu zrzeszeniach przemysłowych. Przemysł Chemiczny prywatny odczuwa poważny głód surowców.

Kredyty inicjatywy prywatnej. Z ogólnej sumy kredytów przyznanej przemysłowi i wynoszącej 95,7 miliarda zł a wykorzystanej w 85,5% na przemysł prywatny przypada 2,1%. Z ogólnej sumy kredytów przyznanych handlowi wynoszącej 69,3 miliarda zł a wykorzystanych w 86% na handel prywatny przypada 3,5%. Udział detalicznego handlu prywatnego w globalnej sumie przyznanej handlowi detalicznemu w skali państwowej a wynoszącej 7,5 miliarda zł stanowi nieco ponad 0,5%. Udział rzemiosła w akcji kredytowej wynosi 1,3 miliarda zł, czyli 0,5% globalnej sumy kredytów, z jakich korzystało nasze gospodarstwo narodowe.

Piaskarze Warszawscy odgrywają dużą rolę przy odbudowie Warszawy. Na wybrzeżu Kościuszkowskim czynnych jest 70 przedsiębiorstw piaskarskich, na praskiej zaś stronie Wisły ponad 150 przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa zatrudniają przeważnie na każdej krypte 6—7 ludzi, a krypta bywa od 1—4 zależnie od stanu majątkowego przedsiębiorstwa. Każda krypta może wydobyć ok. 10 m sześciennych piasku. Za metr sześcienny przedsiębiorca otrzymuje do 350 zł.

Zegarmistrze, złotnicy i optycy na Śląsku powołali do życia Woj. Cech Zegarmistrzów, Złotników, Srebników i Rytowników.

Wybrzeże - Żegluga

Eksploatacja portów delty Wisły w listopadzie 1947 r. Obrót towarowy morski portów Gdańsk-Gdynia osiągnął w listopadzie ub. r. 1.025,1 tys. ton, co oznacza spadek o 27 tys. t w porównaniu z m-cem poprzednim. W porównaniu z analogicznym miesiącem 1946 r. cyfra powyższa oznacza wzrost o 384 tys. t. Z ogólnej cyfry obrotów na import przypada 214,9 tys. t (21% obrotu), na eksport 810,2 tys. t (79% obrotu). Na import złożyły się następujące towary: ruda żelaza 165,7 tys. t, nawozy sztuczne 7,4 tys. t, śledzie 7,5 tys. t, mąka 6,9 tys. t, wyroby ciesielskie 4,2 tys. t, celuloza 2,6 tys. t, kopra 2 tys. t, mieko 1,7 tys. t, wełna 1,5 tys. t, bawełna 1 tys. t, szamot 0,9 tys. t, towary UNRRA 2,5 tys. t oraz drobna 11,0 tys. t. Ponadto przywieziono 5.060 koni, 1.429 sztuk bicia i 34 sztuki zwierząt futerkowych. W **eksportie** wywieziono 686,8 tys. t węgla i bunkru, 47,4 tys. t koksu, 33,6 tys. t cementu, 24,3 tys. t cukru, 8,8 tys. t wyrobów metalowych, 2,7 tys. t żelaza, 1,5 tys. t soli, 1,2 tys. t cynku, 0,4 tys. t farb, 0,2 tys. t szkła oraz 3,3 tys. drobicy. (D. R.)

Wzrost obrotów portu szczecińskiego w listopadzie ub. r. Zestawienie ruchu statków w porcie szczecińskim za listopad ub. r. wykazuje dalszy wzrost tonażu. Na wejściu i wyjściu było 236 statków o łącznej pojemności 116 680 NRT. Stanowi to w stosunku do października mimo pewnego zmniejszenia liczby statków znaczny wzrost tonażu, który w październiku wynosił tylko 98,639 NRT. Wzrosła również ilość reprezentowanych bander do 9 państw (w październiku — 7). Zanotowano bandery polska, szwedzka, duńska, fińska, norweska, holenderska, peruwiańska, południowo-afrykańska, i angielska. Morski obrót towarowy portu szczecińskiego osiągnął w listopadzie ponad 131.000 t ładunków w stosunku do 103.000 t w październiku. Głównymi pozycjami eksportu w listopadzie były: węgiel, bunkier, koks, oraz chemikalia; w imporcie: ruda żelazna i śledzie solone. W ruchu tranzytowym dla potrzeb zaplecza nastąpił bardzo poważny wzrost importu rudy. (y.)

Tabor pływający z demobilu. Dla uzupełnienia dotkliwych braków w taborze pomocniczym portów i marynarki handlowej, Ministerstwo Żeglugi zakupiło szereg jednostek pływających z demobilu wojennego. Między innymi zakupiono: 9 holowników drewnianych o długości 14 m, 8 holowników drewnianych o długości 8 m, 8 łodzi motorowych o długości 15 m, 1 łódź motorowa o długości 12 m, 6 barek stalowych o długości 31 m, 1 warsztat pływający, 1 łódź pożarnicza, 1 tankowiec 10 statków desantowych, 1 pogłębiarkę, jak również 12 dźwigów

pływających. Zakupiony tabor pływający został już rozdzielony przez Ministerstwo Żeglugi między poszczególne urzędy na wybrzeżu oraz przedsiębiorstwa portowe i żeglugswe. (y.)

Struktura Polskiej Floty Handlowej. W obecnej chwili jest zarejestrowanych w portach polskich 45 statków dalekomorskich, w czym 31 parowców, 11 motorowców i 3 zagowce z motorami pomocniczymi. Wśród wymienionych statków znajdujemy 35 jednostek towarowych, 3 pasażerskie, 3 szkolne, 2 tankowce, 1 lodolamacz i 1 statek ratowniczy. Ilość zarejestrowanych holowników wynosi 41. Statków pasażerskich żeglugi przybrzeżnej zarejestrowano 13, lodolamaczy przybrzeżnych 3, tankowców przybrzeżnych, statek hydrograficzny i statek dla nurków. Ze statków przeznaczonych dla celów rybołówstwa morskiego wciągnięto do rejestru 19 trawlerów parowych, 10 trawlerów motorowych i 17 zagowców z motorami. Łodzi motorowych zarejestrowano 55. Prócz tego odpowiednie rejestry obejmują 184 jednostki pomocnicze, takie, jak barki, bazy nurkowe, bunkrowce, dźwigi pływające, promy, kafary pływające, pogłębiarki, pontony, jachty itd. (y.)

Odbudowa trzech wraków. Prace nad podnoszeniem wraków, zatopionych podczas wojny, doprowadziły do wydobywania dalszych statków morskich, które po odbudowie powiększą tonaż polskiej floty handlowej. W Szczecinie podniesiono wrak b. niemieckiego parowca towarowego „Otto Müller” o pojemności 1.589 BRT. Wrak ten jest doszczętnie wypalony, jednak maszyny zachowały się w stosunkowo dobrym stanie. W Świnoujściu ekipa ratownicza marynarki radzieckiej wydobyla z wody niemiecki wrak „Monte Cassino” który, na zasadzie polsko-radzieckiej umowy o podziale wraków, został przyznany Polsce. Oba wraki będą przeholowane na stocznię w Gdańsku lub Gdyni celem odbudowy. W Gdyni wydobyto wrak przedwojennego polskiego statku pasażerskiego „Wanda” o pojemności 250 BRT. Wrak ten przydzielono przedsiębiorstwu żeglugi przybrzeżnej „Gryf”. W obecnej chwili wrak znajduje się w odbudowie na stoczni w Gdańsku. Zakończenia odbudowy należy się spodziewać w maju 1948 r. (y.)

Utworzenie Stoczni Gdańskiej. 20 października nastąpiło połączenie terenów stoczni nr 1 i 2 pod względem organizacyjnym, administracyjnym i personalnym. Poteżny ten obecnie warsztat otrzymał nazwę „Stocznia Gdańska”. Stocznia po połączeniu dysponuje 8 nowoczesnymi pochylniami, 2 kadłubowniami, 2 dokami, 2 pontonami, szeregiem dźwigów, z których największy jest 100 t o własnym napędzie, szeregiem war-

statów wyposażonych odpowiednim parkiem maszyn. Stocznia Gdańska posiada obecnie pochylnie położone w dwóch terenach odległych kompletach, na których odbywać się będzie budowa nowych jednostek. Stwarza to konieczność zorganizowania przy każdym z dwu kompletów pochylni równoległych warsztatów, ściśle związanych z pracą montażową, z tym że będą one posiadały centralny ośrodek dyspozycyjny. Powyższe tyczy się kadłubowni, wręgowi, warsztatów ciesielsko-stolarskich, traserni, magazynów. W formie ściśle scentralizowanej wystąpią następujące warsztaty: odlewania, kuźnia, mechaniczny, ślusarnia okretowa, ślusarnia maszynowa, rurownia, zakład takielunkowy, zakład elektryczny itp. Również wspólne będą: zakład produkcji i napraw narzędzi oraz zakład napraw maszyn i urządzeń. (y.)

Remonty i przebudowa statków morskich na stoczniach krajowych. W okresie swej dwuletniej działalności stocznie polskie wykonały łącznie remonty na 865 jednostkach pływających, w czym było 675 statków polskich i 190 zagranicznych. W ten sposób stocznie wypełniły ważne zadanie odbudowy i przywrócenia do służby wielu kompetentnych wraków zniszczonych w czasie wojny, jak również uruchomienia całego niemal taboru portowego i przybrzeżnego oraz licznych jednostek rybackich. Prawie cała polska flota handlowa została przejrzana na stoczniach. Odnowiono klasę wielu statków, co było szczególnie trudne po okresie wojennych trudów i zaniedbań. Wykonano również kilka wielkich remontów. Wymienić tu należy remont statku „Kraków”, któremu dorobiono nowe dno i liczne konstrukcje wewnętrzne na miejsce zgniecionych w czasie awarii. Pracy tej nie chciały się podjąć stocznie zagraniczne. Na uwagę zasługuje także przebudowa motorowca „Sobieski”, któremu przywrócono przedwojenną świetność. W roku 1947 przeszły przez nasze stocznie niemal wszystkie statki niemieckie, pozyskane tytułem odszkodowań wojennych. W niektórych okresach na stoczniach w Gdańsku i Gdyni stało równocześnie po 40 statków, poddawanych remontowi lub przeglądowi. Specjalne miejsce w pracach stoczni zajmuje odbudowa 4 pasażerskich statków przybrzeżnych, które wejdą do służby w br. Jest to właściwie nowa budowa przy wykorzystaniu pustych kadłubów dla przeistoczenia ich w szybkie, wygodne statki o nowoczesnej sylwetce, wg planów polskich konstruktorów. (y.)

Światowy tonaż w budowie. Na całym świecie, z wyjątkiem ZSRR, Niemiec i Japonii, tonaż statków w

budowie we wrześniu rb. wyniósł 3.968.983 t, z czego w stocznjach brytyjskich 53%, tj. 2.112.669 t (rekordowa cyfra z roku 1922 wyniosła 2.235.998 t). 30% statków znajdujących się obecnie w budowie w stocznjach angielskich jest przeznaczonych dla zagranicy. Z innych krajów budują najwięcej: Szwecja (294.345 t), Holandia (260.905 t), Francja (257.046 t), Włochy (222.037 t), Dominia (189.905 t), z czego w Kanadzie 142.600 t. Obok 6 parowców i 2 motorowców o wyporności po 20.000 — 30.000 t, znajduje się jeszcze w budowie 11 parowców i 67 statków motorowych o wyporności ponad 1.000 t, na ogólną sumę 703.271 t; z tego w stocznjach angielskich znajduje się 398.729 t. Brytyjski tonaż statków w budowie przy końcu września rb. był o 49.720 t większy niż w lipcu rb. i o 237.791 ton większy niż we wrześniu 1946 roku. (W.R.)

Obudowa włoskiej floty handlowej. Włoska flota handlowa, która przed wojną liczyła 5.000.000 BRT, wyszła z wojny zaledwie z 350.000 BRT. Nie chcąc utracić dla gospodarstwa krajowego poważnych zysków płynących w okresie koniunktury powojennej z eksploatacji dużej floty handlowej, rząd włoski zakupił znaczne ilości używanego tonażu za granicą, mianowicie 100 statków typu „Liberty“, pewną ilość liniowców towarowych klasy C oraz statków typu „Victory“, wreszcie pewną ilość tankowców. Obecnie więc flota włoska liczy ok. 2.500.000

BRT, przy czym jednak konkurencyjność tej floty jest znacznie mniejsza niż w okresie przedwojennym ze względu na znaczny udział statków, które przy spadku frachtów przestaną być opłacalne. W obecnych warunkach jednak statki „Liberty“ wciąż jeszcze przynoszą Włochom znaczne ilości cennych dewiz. Przypuszcza się, że rząd włoski przez odpowiednie subwencje dla stoczni umożliwi armatorom krajowym, którzy nie otrzymali od rządu dostatecznego odszkodowania za statki utracone w czasie wojny i nie posiadają obecnie dostatecznych kapitałów na zakup nowego tonażu, zakupienie tonażu na stocznjach włoskich po dostępnych cenach. (BiM.)

Budownictwo okrętowe w Stnach Zjednoczonych. 1 lipca br. na stocznjach amerykańskich znajdowało się zaledwie 39 statków o łącznym tonażu 217.384 BRT, w porównaniu z 3 miln. BRT na stocznjach brytyjskich i z 6 miln. BRT na stocznjach europejskich. Z tych 39 statków 23 są przeznaczone dla armatorów zagranicznych i większość ich będzie ukończona jeszcze w br. W dążeniu do utrzymania swej nowej pozycji jako pierwszej potęgi morskiej St. Zjednoczone zamierzają odnowić posiadany obecnie tonaż, pochodzący przeważnie z wojennej produkcji seryjnej i nie odpowiadający już wymaganiom dzisiejszej konstrukcji w skali światowej. W związku z tym specjalny Komitet Doradczy ma przedstawić Kongresowi projekt bu-

dowy w najbliższej przyszłości statków towarowych o ogólnym tonażu 1.1 miln. TDW (w tym 58 jednostek z urządzeniami dla ruchu pasażerskiego), łącznie z 25-letnim programem budowy, przewidującym po 250.000 TDW rocznie w ciągu pierwszych 10 lat i 640.000 TDW rocznie w następnych 15 latach. Rzecz jasna, że wspomniany projekt przewiduje budowę jednostek najbardziej nowoczesnych, o wielkiej szybkości.

Organizacja i obroty towarowe Bremy. Już w połowie r. 1946 amerykańskie władze wojskowe przekazały zarząd portu bremeńskiego władzom miejskim i przedsiębiorstwom prywatnym, zachowując sobie jedynie prawa najwyższej instancji w zakresie ogólnej polityki portowej. Ustalenie taryf portowych, spedycja, maklerka itd. znajdują się również od r. 1946 wyłącznie w rękach niemieckich. Na skutek połączenia anglosaskich stref okupacyjnych zmieniła się struktura ruchu okrętowego w portach niemieckich i obecnie Brema, port strefy amerykańskiej, przyjmuje również dość poważne ilości statków brytyjskich. Obroty towarowe portu Bremy w latach 1945 i 1946 w porównaniu z r. 1938 przedstawiały się następująco (w tonach):

	1938	1945	1946
przywóz	3.388.355	397.890	1.689.843
wywóz	5.260.299		250.976
Razem			
obroty:	8.648.654	397.890	1.940.819

(BiM.)

Rynki krajowe

Polski Komitet Żywnościowy. W Ministerstwie Apropowizacji odbyło się pierwsze posiedzenie Polskiego Komitetu Żywnościowego. Komitet ten, powołany do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ma być organem doradczym Ministra Apropowizacji we wszystkich sprawach dotyczących racjonalnego żywienia. Zadaniem jego będzie wykorzystanie ostatnich zdobyczy wiedzy w celu podniesienia poziomu żywienia ludności zarówno wiejskiej, jak i miejskiej z istniejących zasobów kraju. Słowo wstępne wygłosił Min. Apropowizacji Lechowicz, który sprecyzował cele i zadania Komitetu Żywnościowego. W posiedzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, przedstawicieli nauki, ministerstw i urzędów centralnych, jak też najpoważniejszych organizacji społecznych. Z wygłoszonych referatów wynika, iż stosunki aprowizacyjne w Polsce domagają się pilnie reformy. Odżywianie się znacznej części ludności jest bardzo nieracjonalne i niehygieniczne, co odbija się nader ujemnie na zdrowiu i wydajności pracy. Czas więc opracować metody poprawy polskiej diety, zwłaszcza że zbliżamy się powoli w kierunku

ku samowystarczalności w zakresie produkcji żywności. Np. cukier oraz niektóre produkty mięsne i nabiałowe możemy nawet eksportować. Będzie nam natomiast brakować tłuszczu i mleka i dlatego konieczne jest oszczędne gospodarowanie istniejącymi zasobami oraz stosowanie środków zastępczych w celu zachowania odpowiedniej wartości wyżywienia. Możliwości produkcyjne kraju będą się zwiększać w miarę realizacji 3-letniego planu odbudowy i te możliwości winny być przy pomocy Komitetu Żywnościowego racjonalnie wykorzystane. Po referatach powołano komisję programową, która opracuje szczegółowy plan działalności Komitetu Żywnościowego na rok 1948 oraz sposoby jego realizacji. (y.)

Plan zbytu na rok 1948 w opracowaniu. W celu włączenia handlu w ramy gospodarki planowej — Departament Planowania i Polityki Handlowej przy ścisłej współpracy z CUP-em przysłał do opracowywania ogólnopństwowego planu zbytu na rok 1948. Plan ten obejmie zbyt produkcji zarówno Centrali Handlowych poszczególnych Zarządów Przemysłu, jak i produkcji zle-

miopłodów oraz artykułów zwierzęcych. Należy zaznaczyć, iż plan ten wejdzie w skład ogólnego planu gospodarki narodowej na rok 1948. Poza tym przygotowane są po raz pierwszy w Polsce plany dla handlu państwowego na odcinku hurtu i detalu.

Zbyt wapna w r. 1948. Plan zbytu wapna na r. 1948, uzgodniony między Centr. Zarz. Przem. Mineralnego a Centralą Zbytu, obejmuje produkcję krajową, podległą C. Z. P. Min. Według planu zbyt w r. 1948 kształtowałby się następująco (w tonach):

kamień wapienny	1.030.000
wapno palone	430.000
wapno hydratyzowane	42.000
wapno hydrauliczne	14.000
wapno nawozowe	25.000

Planowanie zbytu kamienia wapiennego uwzględnia wzrost zapotrzebowania przez fabrykę chemiczną „Matwy“, cukrownictwo oraz hutę „Stołczyn“ i prawie w całości przeznaczane jest na zaopatrzenie przemysłu państwowego. (1.000.000 t). Na wapno palone największe nasilenie zamówień (73%) przypada na maj, czerwiec, lipiec i sierpień. Te-

go rodzaju kumulowanie się zamówień w pewnym okresie roku powoduje, że przemysł wapienny podczas trwania robót budowlanych z trudem zaspokaja potrzeby rynku a w pozostałych 8-miu miesiącach zmuszony jest pracować poniżej swych możliwości produkcyjnych. W roku bieżącym zostanie położony specjalny nacisk na produkcję i rozszerzenie zbytu (w sensie zainteresowania przedsiębiorstw budowlanych) wapna hydratyzowanego. Wadą to (sucho gaszenia) może być w przeciwieństwie do wapna palonego magazynowane, a ponadto nie wymaga ono gaszenia i dołowania na budowy, ponieważ aż można je używać w postaci takiej, w jakiej zostało wyprodukowane. Czynniki te ułatwiają w znacznym stopniu rozprowadzenie i zastosowanie tego artykułu. Produkcja wapna nawozowego w razie powstania większych zapotrzebowań rynku może być wadliwie zwiększona. (BMP.)

Wprowadzenie kart opałowych. Zarządzeniem Ministra Aprowizacji z dnia 25 listopada ub. r. wprowadzono z dniem 1 stycznia 1948 r. na całym terenie kraju karty opałowe. Karty opałowe w zasadzie przysługują osobom uprawnionym do kart zaopatrzenia I kategorii z wyjątkiem pracowników zatrudnionych w urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach lub zakładach, objętych umowami zbiorowymi, przewidującymi deputaty węglowe. Karty opałowe będą wydawane na tych samych zasadach co karty zaopatrzenia. Karty wydawane będą kwartalnie na poszczególne kwartały kalendarzowe. Karty za I-szy kwartał r. 1948 będą wydawane w styczniu 1948 r. (v.)

Działalność Centrali Przemysłu Naftowego na Ziemiach Odzyskanych datuje się od wiosny 1945 r., kiedy to w ślad za armią posuwały się grupy operacyjne Centrali Produktów Naftowych, których zadaniem było zabezpieczenie urządzeń składowych i dystrybucyjnych poniemieckich oraz zakładanie stosownie do potrzeb życia gospodarczego nowych placówek. W akcji tej poważnym zadaniem było zorganizowanie baz nadmorskich, do których miały nadeść pierwsze transporty paliwa płynnego w ramach dostaw UNRKA. 12 października 1945 r. nastąpiło w Gdańsku rozładowanie pierwszego tankowca amerykańskiego z paliwami i smarami z dostaw UNRRA. Obejmowanie składów naftowych na Ziemiach Odzyskanych trwało przez cały 1945 r. i do połowy 1946 r. Składy te znajdowały się w stanie zupełnego zniszczenia. Usunięte zostały z nich wszelkie urządzenia mechaniczne, jak: motory, agregaty pompowe, rurociągi oraz częściowo zbiorniki. Pozostałe zbiorniki w większości były poprzecznie względnie wypalone. Procent zniszczenia zabudowań był poważny. Pojemność składów, uruchomionych w 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych wynosiła około 20 tys. m³. W 1946 r. uruchomiono w Gdań-

sku i Szczecinie bazy morskie o łącznej pojemności około 75 tys. m³. W Koźlu, Kędzierzynie, Blachowni i Wrocławiu uruchomiono wielkie bazy magazynowe o łącznej pojemności około 89 tys. m³. Przeprowadzono remonty zbiorników, wszystkich urządzeń technicznych, rurociągów, rozlewni, magazynów, garaży i budynków administracyjnych w składach. Ponadto wybudowano około 20 stacji benzynowych. W 1946 r. zainwestowano na te cele około 67 mln. zł. Niezależnie od tego zebrano wartościowy inwentarz, który użyto w późniejszym okresie do uruchomienia nowych stacji benzynowych. Działalność CPN na terenie Ziemi Odzyskanych była ściśle związana z rozwojem życia gospodarczego na tych Ziemiach. Głównymi konsumentami były przemysł i rolnictwo. W okresie tym uruchomiono setki zakładów przemysłowych, a tabor traktorowy rolnictwa wzrósł do około 6300 maszyn, co wynosi 700% krajowego parku traktorowego.

Zbyt produktów naftowych na terenie Ziemi Odzyskanych wyniósł w tys. ton:

lata	ogólny zbyt krajowy	zbyt na Ziemiach Odzysk.	% zbytu ogólnego
1945	122.	18.	14,7
1946	387.	66.	17,1
I półr. 47	158.	29.	18,3

Dla importu i dystrybucji paliw płynnych i smarów uruchomiła CPN w okresie 1945—1947 na terenach Ziemi Odzyskanych:

województwa	bazy zaopatrzeniowe		składy dystrybucyjne naftow.	stacje	
	morskie	lądowe		bankr.	benz.
szeccieńskie	3	—	15	7	20
wrocławskie	—	1	23	1	33
śląskie	—	3	18	—	22
ostreńskie	—	—	11	—	8
gdańskie	5	—	5	—	9
białockie	—	—	1	—	1
Ziem. Lubuska	—	—	5	—	1
ogółem	8	4	78	8	93

Stan zatrudnienia w uruchomionych placówkach wynosił:

	pracownicy		razem
	fizyczni	umysłowi	
31. XII. 45 r.	142	133	275
31. XII. 46 r.	673	353	1.026
1. VI. 47 r.	799	420	1.219

W ramach 3-letniego planu Odbudowy Gospodarczej Polski przewiduje CPN równocześnie do planu woj. rozbudowy przemysłu i rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych dalszą rozbudowę sieci placówek handlowych. Tak korzystne wyniki działalności gospodarczej Centrali Produktów Naftowych na Ziemiach Odzyskanych spotkały się z uznaniem na plenum Komisji Handlu Wewnętrznego III-go Zjazdu Ziemi Odzyskanych w Szczecinie.

Wzrost obrotów Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego na Ziemiach Odzyskanych. Aczkolwiek ta niedawno powstała Centrala Zbytu, dysponująca na prawach wyłączności całą produkcją państwowego przemysłu mineralnego, posiada na terenie Ziemi Odzyskanych dopiero Oddziały (hurtownie) w Gdańsku, Gdyni, Jeleniej Górze, Wrocławiu, Szczecinie oraz Osztynie, to — jak wynika z rozwoju obrotów Oddziału w Szczecinie (styczeń 1947 r. — 1.082.762 zł, lipiec — 5.748.493 zł, październik — 10.086.836 zł) i Oddziału (hurtowni) we Wrocławiu (styczeń 1947 r. — 170.030 zł, lipiec — 4.082.928 zł, październik — 6.829.452), — na Ziemiach Odzyskanych potęguje się ruch inwestycyjno-budowlany. W obecnym sezonie budowlanym Centrala zanotowała największe zapotrzebowanie na materiały, używane do wykańczania budynków, jak papa, smoła, gwoździe, szkło, kit, okucia budowlane, odlewy budowlane itp. To dowodzi obecności na tych ziemiach jeszcze większych ilości materiałów budowlanych z zapasów poniemieckich. Komisja Handlu Wewnętrznego na III-im Zjeździe Ziemi Odzyskanych w Szczecinie stwierdziła potrzebę organizowania na Z. O. branżowych domów towarowych dla przemysłu budowlanego i pokrewnych, zamiast hurtowni, dysponujących artykułami jednej Centrali Zbytu, która nie reprezentuje na rynku pełnego wachlarza asortymentowego artykułów, potrzebnych budownictwu. Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego dokłada starań, aby jej składy na Ziemiach Odzyskanych zaopatrzone były pod kątem najlepszego i pełnego obsłużenia konsumenta. W tym celu Centrala wiąże się umowami z innymi Centralami Zbytu pokrewnych branż dla wzajemnego powierzenia sobie sprzedaży reprezentowanych artykułów. Sieć zbytu artykułów budowlanych na Ziemiach Odzyskanych jest na poziomie powiatu i gminy niedostateczna. Na przeszkodzie stoi głównie mała zdolność finansowa tamtejszego kupiectwa prywatnego, które nie może sobie jeszcze pozwolić na sprowadzanie wagonowych partii towaru. To samo dotyczy spółdzielni dołowych. Wpływa to niekorzystnie na przebieg robót remontowych w małych osiedlach i na wsiach. Władze spółdzielcze oraz zdrowa inicjatywa kupiectwa mają wdzięczne pole do rozszerzenia swojej działalności na tych szczeblach dystrybucyjnych w branży budowlanej na Ziemiach Odzyskanych.

Centrala Rybna w ciągu III-ciego kwartału ub. r. zakupiła 4.989 t ryb o wartości 224.749.000 zł. Sprzedała towaru przerobionego ok. 2.500 t za sumę 241.658.000 zł. Przeciętna sprzedaż asortymentu we wrześniu przedstawia się następująco: 27% ryby wędzonej, 10% ryby solonej, 46% ryby świeżej. Reszta to: filety, konserwy, ryby paproszone, odpadki. (bmp.)

Komunikacja i łączność

DR BISSAGA TEOFIL (Warszawa)

KOMUNIKACJE KOLEJOWO-TOWAROWE POLSKI Z ZAGRANICĄ

SZEROKO rozbudowane i uregulowane przed ostatnią wojną stosunki kolejowo — przewozowe między Polską i innymi państwami zarówno w ruchu osobowym, jak i towarowym nie mogły być natychmiast wznowione po ustaniu działań wojennych. Stosunki te wymagały ponownego opracowania i stopniowego wznowienia przy jednoczesnym dostosowaniu do zmienionych po wojnie warunków politycznych, społecznych i gospodarczych tak w Polsce, jak i za granicą.

W kraju takim jak Polska, położonym na skrzyżowaniu dróg między wschodem i zachodem z jednej strony oraz między Morzem Bałtyckim a Karpatami i Sudetami z drugiej, międzynarodowa współpraca komunikacyjna w zakresie możliwie najszerszym stanowi konieczność życiową i podstawę założeń polskiej polityki komunikacyjnej.

Mimo wielkich trudności nieomal natychmiast po uruchomieniu głównych szlaków kolejowych dążono u nas do nawiązania zerwanych stosunków kolejowo — komunikacyjnych przede wszystkim z bezpośrednimi sąsiadami, rozszerzając stopniowo zasięg na coraz dalsze państwa.

Poczynania te w niejednym przypadku miały charakter doraźny, szczególnie w 1945 r. W miarę postępującej odbudowy kolei i stabilizacji stosunków zawarto szereg odpowiednich umów.

Dziedzina rozbudowy bezpośrednich komunikacji kolejowo-towarowych między Polską i innymi państwami w końcu 1947 roku przedstawia już imponujący dorobek i w zestawieniu poglądowym daje obraz następujący:

Polska — Austria

W komunikacji towarowej między Polską i Austrią tranzytem przez Czechosłowację od dnia 1 stycznia 1947 roku przyjmuje się do bezpośredniego przewozu przesyłki towarowe na podstawie Międzynarodowej Konwencji o przewozie towarów kolejami żelaznymi z 1933 r. (K.M.T.) wraz z Ujednolicieniami Postanowieniami Dodatkowymi z 1938 r. jednak z pewnymi odchyleniami, jak obowiązek nadawcy opłacania kosztów przewozu (przewoźne, opłaty dodatkowe oraz inne wydatki powstałe podczas przewozu) do wyjściowego punktu granicznego kraju nadania, który to obowiązek od tego punktu do stacji przeznaczenia ciąży na odbiorcy; niedopuszczalne są zaliczki i zaliczenia w gotówce; ograniczone jest prawo zmiany umowy o przewóz.

Polska — Bułgaria

Z ważnością od 1 listopada 1947 r. obowiązuje na zasadach ogólnych, jak to podano wyżej, tranzytem przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i z podobnymi odchyleniami, a ponadto niedopuszczalne jest deklarowanie wartości dostaw, a nadawca powinien wskazać w liście przewozowym drogę przewozu przez podanie przejść granicznych otwartych dla tej komunikacji.

Polska — Czechosłowacja

Bezpośrednia komunikacja towarowa wprowadzona w życie od 1 sierpnia 1947 r. odbywa się na zasadach ogólnych (K.M.T.) z pewnymi odchyleniami, dotyczącymi treści i formy listu przewozowego, obowiązuje zwłaszcza ko-

nieczność zamieszczania oświadczeń o przesyłkach przeznaczonych do jednego z portów polskich — Gdynia, Gdańsk, Szczecin, w celu przeładunku na okręt i dalszego przewozu do kraju zamorskiego oraz przy przesyłkach, pochodzących z kraju zamorskiego i nadawanych w jednym z tych portów do dalszego przewozu koleją.

Podobne oświadczenia w liście przewozowym obowiązują przy przesyłkach nadawanych w Polsce do jednego z czeskosłowackich portów na Dunaju w celu dalszego przewozu Dunajem do Bułgarii albo Jugosławii Dunajem do jednego z dunajowych portów czeskosłowackich i nadawanych w tymże porcie do dalszego przewozu koleją.

Polska — Francja

Z ważnością od 1 października 1947 r. istnieje komunikacja towarowa tranzytem przez Czechosłowację, Austrię, amerykańską, angielską i francuską strefę okupacyjną Niemiec, przez Belgię lub Szwajcarię. Obowiązuje K. M. T. ze specjalnymi postanowieniami dodatkowymi, jak: przyjmowane do przewozu tylko zwyczajnych przesyłek wagonowych; nadawca obowiązany jest wskazać w liście przewozowym drogę przewozu przez podanie w nim przejść granicznych otwartych dla tej komunikacji; aż do odwołania należności przewozowe za przesyłki węgla kamiennego z Polski do Francji mogą być opłacane na żądanie nadawcy do wejściowego punktu granicznego przez nadawcę, a od tego punktu granicznego do stacji przeznaczenia przez — odbiorcę.

Polska — Jugosławia

Komunikacja towarowa odbywa się od 1 stycznia 1947 r. tranzytem przez Czechosłowację, Węgry, Austrię. Obowiązuje K. M. T. z omówionymi przy innych komunikacjach zasadniczymi odchyleniami, przy czym w liście przewozowym dane muszą być pisane łacińskimi literami, a nadawca obowiązany jest nadto dodać w liście przewozowym przekład treści w języku francuskim lub niemieckim.

Polska — Rumunia

Od 15 czerwca 1947 r. komunikacja towarowa odbywa się tranzytem przez Czechosłowację i Węgry na zasadach K. M. T. z omówionymi wyżej główniejszymi odchyleniami, przy czym towary przyjmuje się do przewozu tylko jako przesyłki wagonowe zwyczajne i w miarę możliwości przewozowych.

Polska — Szwajcaria

Z ważnością od 1 stycznia 1947 r. odbywa się wzajemna komunikacja towarowa przez Czechosłowację i Austrię lub przez Czechosłowację — Austrię, Niemcy na zasadach K. M. T. z ograniczeniami, dotyczącymi przyjmowania do przewozu tylko przesyłek wagonowych zwyczajnych; opłacania przewoźnego do i od punktu granicznego; niedopuszczalności zaliczeń i zaliczek w gotówce i ograniczenia zmiany umowy o przewóz.

Polska — Szwecja przez Gdynię — Trelleborg obowiązuje od 25 kwietnia 1946 r. na zasadach K. M. T. z odchyleniami w zakresie przedmiotów wyłączonych od przewozu. Jeżeli podczas przewozu promem będzie stwier-

dzony, że towar należy do kategorii przedmiotów wyłączonych od przewozu, kapitan statku — promu uprawniony jest towary tego rodzaju zniszczyć, jeżeli według jego uznania wymaga tego bezpieczeństwo promu, ładunku lub podróznego; niedozwolony jest przewóz żywych zwierząt luzem bez uprzedniej zgody uczestniczących w przewozie zarządów kolejowych. Obok przesyłek drobnicowych towarowych i wagonowych w komunikacji tej wprowadzono kategorię przesyłek pośpiesznych ulgowych obejmujących ryby, ikre, konserwy rybne, skorupiaki, mięso, świeże jarzyny i grzyby, owoce, jagody, drożdże i pszczoły.

Polska — Szwecja, Norwegia i Dania przez Gdynię — Trelleborg.

Komunikacja towarowa obowiązuje od 1 września 1947 r. na zasadach K. M. T. z odchyleniami podobnymi jak w komunikacji bezpośredniej Polska — Szwecja.

Komunikacja towarowa między Szwecją, Norwegią i Danią a Czechosłowacją przez Trelleborg — Gdynię

tranzylem przez Polskę odbywa się od 1 września 1947 r. na zasadach K. M. T. z odchyleniami, obejmującymi przedmioty wyłączone od przewozu; opłacania kosztów przewozu; zaliczeń i zaliczek w gotówce; ograniczenia prawa zmiany umowy o przewóz i deklaracji wartości dostaw.

Komunikacja towarowa między Szwecją, Norwegią i Danią a Węgrami przez Trelleborg — Gdynię tranzytem przez Polskę i Czechosłowację.

odbywa się od 1 września 1947 r. na zasadach K. M. T. z odchyleniami podobnymi jak w komunikacji z Czechosłowacją.

Polska — Turcja.

Komunikacja towarowa działa od 1 lutego 1947 r. tranzytem przez Czechosłowację, Austrię, Węgry, Jugosławię, Bułgarię i Grecję na zasadach K. M. T. z odchyleniami dotyczącymi treści listu przewozowego, zaliczeń i zaliczek oraz kosztów przewozu, które opłaca nadawca do punktu granicznego jugosłowiańsko-bułgarskiego, a od tego punktu granicznego do stacji przeznaczenia opłaca odbiorca.

Polska — Węgry.

Komunikacja towarowa w tej relacji obowiązuje od 1 stycznia 1947 r. Działa na zasadach K. M. T. z odchyleniami analogicznymi jak w komunikacji Polska — Czechosłowacja w zakresie podania w liście przewozowym oświadczeń w przedmiocie dalszego wywozu morzem lub dowozu z morza.

Polska — Włochy.

W tej relacji komunikacja towarowa odbywa się od 15 kwietnia 1947 r. tranzytem przez Czechosłowację i Austrię na zasadach K. M. T. z odchyleniami dotyczącymi obowiązku przewozu kolei żelaznej; treści i formy listu przewozowego; opłacania kosztów przewozu; zaliczeń i zaliczek w gotówce oraz prawa zmiany umowy o przewóz.

Dla użytku czytelników, pragnących poznać dokładnie warunki stosowane w poszczególnych komunikacjach, a w szczególności normy i kierunki kolejowych przejść granicznych, podajemy numery i pozycje Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych, gdzie omówione są one szczegółowo, a które trudno byłoby wyczerpać w ramach jednego artykułu.

Komunikacja towarowa:

Polska — Austria — D. T. i Z. K. Nr 4, poz. 18 — 1946; Nr 12, poz. 80 — 1947; Nr 32, poz. 80 — 1947.

Polska — Bułgaria — D. T. i Z. K. Nr 20, poz. 136 — 1947.

Polska — Czechosłowacja — D. T. i Z. K. Nr 16, poz. 99 — 1947.

Polska — Francja — D. T. i Z. K. Nr 18, poz. 119 — 1947.

Polska — Jugosławia — D. T. i Z. K. Nr 4, poz. 33 — 1946; Nr 12, poz. 82 — 1947; Nr 18, poz. 117 — 1947.

Polska — Rumunia — D. T. i Z. K. Nr 10, poz. 65 — 1947.

Polska — Szwajcaria — D. T. i Z. K. Nr 4, poz. 32 — 1947; Nr 12, poz. 81 — 1947.

Polska — Szwecja — D. T. i Z. K. Nr 5, poz. 38 — 1946; Nr 11, poz. 79 — 1946; Nr 14, poz. 91 — 1946; Nr 7 — poz. 47 — 1947; Nr 17, poz. 102 — 1947; Nr 17, poz. 103 — 1947.

Polska — Szwecja, Norwegia i Dania przez Gdynię—Trelleborg — D. T. i Z. K. Nr 17, poz. 101 — 1947.

Szwecja — Norwegia, Dania — Czechosłowacja przez Polskę — D. T. i Z. K. Nr 17, poz. 105 — 1947.

Szwecja, Norwegia i Dania — Węgry przez Polskę — D. T. i Z. K. Nr 17, poz. 104 — 1947.

Polska — Turcja — D. T. i Z. K. Nr 4, poz. 35 — 1946, Nr 12, poz. 84 — 1947.

Polska — Węgry — D. T. i Z. K. Nr 4, poz. 30 — 1946; Nr 12, poz. 79 — 1947; Nr 17 — 1947.

Polska — Włochy — D. T. i Z. K. Nr 6, poz. 39 — 1947; Nr 12, poz. 85 — 1947.

Dodatkowego wyjaśnienia wymaga podkreślenie przy każdej komunikacji, że bezpośredni przewóz odbywa się na podstawie Międzynarodowej Konwencji o przewozie towarów kolejami żelaznymi, zwanej w skrócie K. M. T. z 1933 r. wraz z Ujednostajnionymi Postanowieniami Dodatkowymi z 1938 r., które swoim zasięgiem obejmowały do ostatniej wojny większość państw europejskich z wyjątkiem Anglii, Związku Radzieckiego, Hiszpanii i Turcji.

Inicjatywa ułożenia i zawarcia pierwszej międzynarodowej umowy o przewozie towarów kolejami należy do Szwajcarskiej Rady Związkowej, która na podstawie petycji adwokatów Dr Seigneux z Genewy i Dr Christa z Bazylei zaproponowała państwom Europy środkowej zwołanie konferencji dla rozpatrzenia projektu podstawowych zasad przewozu kolejami.

Konferencja zebrała się po raz pierwszy w 1878 r. Uchwalony na tej konferencji projekt stanowił podstawę obrad drugiej konferencji w 1881 r. Dopiero w 1886 r. ostatecznie uzgodniono projekt, który podpisano na czwartej z kolei konferencji w 1890 r. Ratyfikacja konwencji przez poszczególne państwa trwała z górą 2 lata i dopiero w 1893 r. wprowadzono ją w życie jako Międzynarodową Konwencję o przewozie towarów kolejami żelaznymi, zwaną też Konwencją Berneńską.

Po pierwszej wojnie światowej w 1924 r. jako wyraz postępu i rozwoju międzynarodowych stosunków komunikacyjnych rozciągnięto jej zasady nie tylko na koleje, lecz i na komunikację samochodową, żeglugę śródlądową (niektóre rzeki i jeziora) oraz na komunikację morską. Tak zmieniona komunikacja weszła w życie dopiero w 1928 r.

W 10 lat później nastąpiła rewizja Konwencji z 1928 r. Dokonano tego w Rzymie w 1933 r., a Ujednostajnione Postanowienia Dodatkowe wprowadzono w 1938 r. Odtąd Konwencję tę nazywa się też Konwencją Rzymską.

Po ostatniej wojnie zarządy kolejowe, zawierając umowy o wzajemnej komunikacji towarowej, wprowadzają różne odchylenia od podstawowych zasad K. M. T. z różnych powodów, jak ograniczenia dewizowe, celne, weterynaryjne, językowe, ograniczają obowiązek przyjmowania do przewozu pewnych rodzajów przesyłek, np. tylko wagonowe itp.

Po ostatniej wojnie podobnie aktualną jest potrzeba zmiany K. M. T., czego wyrazem konkretnym są wspomniane wyżej odchylenia wprowadzane do nowych umów o bezpośredniej komunikacji towarowej między poszczególnymi państwami.

Problem ten jednak wymaga uregulowania powszechnego. Istnieją jednak zasadnicze trudności uniemożliwiające przeprowadzenie zmian w skali ogółouropejskiej.

Pierwszym przejawem tej koniecznej potrzeby była konferencja zarządów kolejowych, która odbyła się w miesiącach wrześniu i październiku 1947 r. w Belgradzie.

w której uczestniczyli przedstawiciele ko'ei Polski, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, Węgier, Bulgarii i Austrii.

Rozpatrywano tam projekty:

1. Umowy o przewozie pasażerów w bezpośredniej międzynarodowej komunikacji kolejowej;
2. Umowy o przewozie towarów w bezpośredniej międzynarodowej komunikacji kolejowej;
3. Umowy w przedmiocie wzajemnej wymiany taboru kolejowego między wymienionymi państwami.

Projekty te są obecnie przedmiotem badań zainteresowanych zarządów kolejowych.

Różne z kraju

MARIUSZ LAUBER (Warszawa)

ZAGADNIENIE HOTELARSTWA W POLSCE

Z CHWILA odzyskania zachodnich polaci, gęsto zabudowanych zakładami gospodnimi wszelkich rodzajów i typów, w obliczu zdemontowania całego przemysłu w pozostałych dzielnicach kraju, przed społeczeństwem stało zadanie podźwignięcia z upadku tych wszystkich przedsiębiorstw i oddania ich do użytku publiczności. Czynnością wstępną w tym zakresie ze strony Ministerstwa Apropowizacji i Handlu, do którego przemysł gospodni należał, było ujęcie wszystkich przedsiębiorstw w ścisłą ewidencję, po czym niektóre zakłady uruchomiono, pozostałe zaś zabezpieczono przed dewastacją. Stwierdzić jednak należy, że w uruchomionych zakładach stanowiska kierownicze wobec braku fachowców niejednokrotnie powierzane były osobom przygodnym, z zawodem hotelarskim nieobznajmionym. Obiekty przydatne dla celów lecznictwa (sanatoria) przejęło Ministerstwo Zdrowia. Eksploatacją schronisk i domów turystycznych zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis”, które ponadto prowadzi zleconą mu przez Ministerstwo Komunikacji (Wydział Turystyki) akcję organizowania i uruchomienia hoteli, stając się w ten sposób w dziedzinie przemysłu gospodniego przedstawicielem sektora państwowego. P.B.P. „Orbis” prowadzi obecnie we własnym zarządzie hotel w Warszawie, hotel w Szczecinie, w Słusku i Wałbrzychu oraz hotele i pensjonaty w Giżycku, Elblągu, Ustce i w Szklarskiej Porębie, zamierzając założyć jeszcze około 20 placówek przemysłu gospodniego w szeregu ośrodków wzbudzających zainteresowania turystyczne. Zauważyć należy, że w dziedzinie hotelarstwa występuje jeszcze sektor samorządowy, a to z tej przyczyny, że w stolicy i w Łodzi, a także w innych miejscowościach (Wroc-

ław), hotele są prowadzone przez Zarządy Miejskie, które po wyjściu okupantawały się powołane do sprawowania zarządu nad tymi instytucjami użyteczności publicznej.

W związku z szeroko zakreśloną dekretem z dnia 6 grudnia r. 1946 akcją uwłaszczeniową (Dz. Ust. Nr 71) i zarządzeniem o trybie sprzedaży ruchomego mienia polniemieckiego na terenie Ziemi Odzyskanych, w trosce o dobro przemysłu gospodniego, nasuwają się na myśl dwie sprawy, noszące charakter przewencyjny. Pierwszą z nich będzie konieczność wprowadzenia do każdego aktu kupna-sprzedaży obiektu o typie hotelarskim klauzuli zastrzegającej na rzecz Skarbu Państwa prawo anulowania w ciągu 10 lat takiego aktu, o ile stwierdzonym będzie, że budynek przeznaczony do prowadzenia przemysłu gospodniego jest użytkowany na cele nie mające z przemysłem tym nic wspólnego. Drugim środkiem, który ma zapobiegać dostaniu się inwentarzy hotelowych w niepowołane ręce, jest wydane zarządzenie wstrzymujące oszacowanie ruchomości w hotelach (okólnik Ministerstwa Ziemi Odzyskanych Nr 13 z dnia 14. II. 1947 r.).

W luźnym związku z poprzednim zdaniem pozostaje okoliczność, że na całym obszarze Rzeczypospolitej zachodzą wypadki zajmowania całych gmachów, wybudowanych systemem korytarzowym z przeznaczeniem dla hotelarstwa, na biura różnych instytucji i urzędów, które krocząc po linii najmniejszego oporu budynki takie sobie przyswajają z wyraźnym dla przemysłu gospodniego uszczerbkiem.

Załączona tab. I ilustruje przejrzyste opisane wypadki, dostarczając materiału porównawczego.

a	b		c								d		e	
	Stan z 1939 r.		Stale czynne w 1947 r. w zarządzie								Na 1 X. 47		Ilość hoteli:	
	Ilość hoteli	Liczba pokoi	«Orbis»		Samorządu		Inst. i Org.		Prywatne		Razem		Zajętych na inne cele	Zdatnych do łatwej odbudowy
			Ilość hoteli	Liczba pokoi	Ilość hoteli	Liczba pokoi	Ilość hoteli	Liczba pokoi	Ilość hoteli	Liczba pokoi	Ilość hoteli	Liczba pokoi		
25 większych miast. (Wszystkie miasta wojewódzkie i ważniejsze ośrodki, jak: Gdynia, Kalisz, Wałbrzych itp.)	104	5.040	4	187	30	1.287	6	149	81	2.478	121	4.101	15	4

Zamieszczona poniżej Tab. II wykazuje stan wszystkich legalnie prowadzonych hoteli i pensjonatów w całej Polsce z podziałem ich na sektory gospodarcze, przy czym zauważyć należy, że w zestawieniu tym przedsiębiorstwa należące w posiadaniu instytucji i organizacji włączone są do

sektora prywatnego, a uwidoczniony w tejże Tab. II sektor spółdzielczy powstał z podsumowania drobniejszych zakładów gospodnich prowadzonych w spółdzielczości w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych.

a	b				c				d				e				f			
	Przedsięb. państwowe				Przeds. samorządowe				Przeds. spółdzielcze				Przeds. prywatne				R a z e m			
	hotele		pension.		hotele		pension.		hotele		pension.		hotele		pension.		hotele		pension.	
	ilość:		ilość:		ilość:		ilość:		ilość:		ilość:		ilość:		ilość:		ilość:		ilość:	
Miej-sco-wość	hoteli	pokoje	pens.	pokoje	hoteli	pokoje	pens.	pokoje	hoteli	pokoje	pens.	pokoje	hoteli	pokoje	pens.	pokoje	hoteli	pokoje	pens.	pok.
Cały obszar Rzeczyposp.	13	613	10	379	32	2.196	8	253	14	252	22	332	528	7.873	626	8.219	587	10.934	666	9.183

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które w miesiącu kwietniu r. ub. przyjęło do swego Departamentu Planowania i Polityki Handlowej wszelkie agendy przemysłu gospodniego, wydało w ostatnim półroczu celem zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków szereg zarządzeń, których rozpatrzenie będzie celowym zarówno dla osób hotelarstwem się trudniących, jak i dla przejezdnej klienteli. Zarządzenia Min. Przemysłu jak również poprzednio przez Min. Aprowizacji wydane ustalają właściwe pojęcia dla różnych rodzajów przedsiębiorstw gospodnich, wprowadzają normy cennikowe i podkreślają obowiązek zawodowej uprzejmości, wymaganej od całego personelu hotelowego. Koniecznym jest, aby sugestie idące w kierunku przestrzegania zasad grzeczności zawodowej inspirowane były przez związki zawodowe swoim członkom wyraźnie i nieustannie z wyjaśnieniem, że na poprawnym stosunku pracowników hotelowych do klientów oparte jest w znacznej mierze powodzenie prowadzonego przedsiębiorstwa. Usprawnienie pracy związków zawodowych osiągnąć będzie można: a) przez szkolenie młodzieży w 9 uczelniach zawodowych istniejących w Polsce (wzgl. zakładach naukowych za granicą) oraz b) przez przeszkolenie funkcjonariuszy pracujących na dorywczo urządzanych kursach.

W chwili bieżącej na ukończeniu jest akcja tworzenia wojewódzkich zrzeszeń przemysłu gospodniego na zasadzie jednolitych statutów. Akcja ta ma na celu ześrodkowanie wszystkich przedsiębiorstw hotelowych w ramach jednej organizacji branżowej, podporządkowanej Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupieckich. Jednocześnie rozpatrywany jest w Ministerstwie projekt powołania do życia ogólnopolskiego Związku Przemysłu Gospodniego, skupiającego wszystkie zrzeszenia i placówki hotelarskie. Związek wykonywać będzie dyrektywy, wydane przez Władzę Państwową lub samorząd gospodarczy w ramach opracowywania lub wykonywania narodowego planu gospodarczego, a poza tym dbać będzie o organizowanie metod finansowania przemysłu gospodniego oraz zaopatrzenie go w materiały po cenach największego uprzywilejowania.

Nie trudno jest ustalić, że bolączki przemysłu hotelowego są następujące:

- 1) brak pełnowładnej zwierzchniej ręki kierującej przeznaczeniem i administracją obiektów zdecydowanie do przemysłu gospodniego należących;
- 2) brak ochrony zarówno przedsiębiorstw czynnych jak i planowanych przed zaborem pomieszczeń i gmachów o typie hotelarskim — na inne cele;

3) brak jednolitych cen i opłat w hotelach i pensjonatach, a przede wszystkim

4) brak fachowego (w większości wypadków) prowadzenia przedsiębiorstw gospodnich.

Jako środki zaradcze należy wymienić:

- 1) ześrodkowanie wszystkich spraw z hotelarstwem związanych w powołanym do tego Ministerstwie Przemysłu i Handlu, z usunięciem (względnie największym ograniczeniem) zasięgu wpływów innych dysasterji na przydział i gestie obiektów przemysłu gospodniego;
- 2) powołanie do życia możliwie najprędzej ogólnopolskiego Związku Przemysłu Gospodniego, jako instytucji centralnej, zdolnej do obrony praw swych członków;
- 3) opracowanie dla zakładów przemysłu gospodniego kalkulacji cen, która po zasięgnięciu opinii sfer zainteresowanych i samorządu gospodarczego, jest w pełnym toku załatwienia przez Departament Planowania i Polityki Handlowej w porozumieniu z Biurem Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu;
- 4) weryfikacja kierowników zakładów gospodnich, z wyłączeniem niefachowych dorywczych elementów oraz wprowadzenie stałych lustracji okresowych w terenie, wykonywanych sprzężenie i umiędzielnienie przez odpowiednio wyszkolone grupy pracowników urzędów wojewódzkich, względnie przez Związek Przemysłu Gospodniego.

Niezależnie od dezyderatów powyższych, celowym będzie na zakończenie szkicu niniejszego dorzucić słów parę o pewnych dotyczących przemysłu gospodniego wskazaniach na przyszłość. Przede wszystkim dążyć należy do reaktywacji w hotelarstwie zdrowych objawów życia gospodarczego. Naczelnym zjawiskiem tego pokroju jest uczciwa konkurencja kupiecka. Położy ona kres karygodnemu frymarczeniu lokalami wynajmowanymi podziennicami i utraci za jednym zamachem cały niezarejestrowany przemysł gospodni, przeciwko któremu, wobec liberalizmu ustawy o podatku przemysłowym z 1927 r., stosowane są dotąd jedynie paliatywy. Na zapytanie: jak do pulsowania tego wolnego współzawodnictwa doprowadzić, odpowiedziać będzie: przez planową rozbudowę sieci hotelowej. Dylemat następny: jakiej pojemności i jakiego charakteru przedsiębiorstwa należałoby w przyszłości wznosić? Zależy to będzie w każdym poszczególnym wypadku od miejscowych warunków, których analiza przy pracach organizacyjnych powinna być zawsze przeprowadzona z całą dokładnością. W hotelarstwie, tak jak w rolnictwie, gotowych recept nie ma. Generalizować jest w tym wypadku trudno. Ogólnie powiedzieć można, że ze względu na tańszą kalkulację budowlaną, wskazanym będzie w większych ośrodkach miejskich montować przedsiębiorstwa ok.

100 pokoi posiadające, z wewnętrznym podziałem poszczególnego zakładu na klasy. Przy zastosowaniu dużej rozpiętości cen w formie wachlarza, hotel taki (wzgl. pensjonat) będzie dostępny dla każdego od „plecakowego” turysty począwszy. W tym stanie rzeczy, wobec słabej tendencji prywatnego kapitału krajowego do służby w przemyśle gospodnim planowanym na większą skalę, wskazanym będzie bez wątpienia, przy zachowaniu dla inicjatywy prywatnej równorzędnych uprawnień i przywilejów, wzmocnić zasięg działalności sektora państwowego i spółdzielczego, idąc również na rękę samorządom miejskim.

W zakresie akcji wczasowej, w centralnej Komisji Związków Zawodowych, gdzie problem ten będzie niebawem w całości ześrodkowany, zarysowały się wyraźne wytyczne dążące do sukcesywnego usprawnienia całego zagadnienia. Program naprawy istniejących stosunków obejmowałby przede wszystkim rewizję przeprowadzonego dotąd bezplanowo przydziału obiektów lokalitywnych często bardzo niewykorzystanych. Prócz zamierzenia powyższego, ustalone zostały na jednej z Konferencji Międzyministerialnej następujące w sprawie wczasów zalecenia:

- aby domy wypoczynkowe Funduszu Wczasów były rozmieszczone w racjonalnym stosunku w nadających się na wczasy miejscowościach,
- aby domy wypoczynkowe były wykorzystane równomiernie w ciągu całego roku,
- aby z niewykorzystanych miejsc mogli korzystać niewczasowicze, tj. przede wszystkim osoby uprawiające turystykę grupową, względnie indywidualną,
- aby przestrzegano zasady, że do uzdrowisk należy wysyłać tylko pracowników potrzebujących leczenia, a nie wypoczynku, a tych ostatnich kierować wyłącznie do letnisk,
- wysyłać do uzdrowisk chorych na okres co najmniej 3-tygodniowy z ewentualnością przedłużenia pobytu na własny koszt w razie konieczności dalszej kuracji,
- dbać o równomierne zaopatrzenie i rozdzielnictwo produktów żywnościowych.

Na marginesie omawianej sprawy wskazanym jest zaznaczyć, że Fundusz Wczasów posiada tylko 12 własnych domów związkowych i że jest jedynie komórką wykonawczą wspomnianej Komisji Centralnej Z.Z., a nie będąc wyposażony w odpowiednie atrybuty władzy, nie może być powołany do samodzielnego załatwiania wymienionych zaleceń.

Rynki światowe

ŚWIATOWA PRODUKCJA WŁÓKIEN TEKSTYLNICH.

Rozwój światowej produkcji włókien tekstylnych w okresie od 1930—1946 przedstawiał się następująco (w milionach kg):

	1930	1933	1935	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946
Jedwab sztuczny	205	302	467	522	537	577	545	528	469	424	500
Włókna sztuczne	3	13	137	521	587	710	672	640	476	271	258
Bawełna	5489	5670	6667	5947	6220	5675	5789	5811	5607	5039	4615
Włna	1002	984	1011	1117	1135	1153	1130	1135	1067	1022	1002
Jedwab	—	—	—	56	58	52	36	25	14	11	—
R a z e m	6699	6969	8282	8163	8537	8167	8172	8137	7633	6767	6375

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Nadwyżka eksportowa zboża ważniejszych producentów światowych przedstawia się następująco (w 1.000 ton):

	1946/47	1947/48
Kanada	6.757	5.650
Australia	1.366	2.350
Argentyna	4.220	5.500
Inne (wraz ze ZSRR)	1.197	2.500
Razem (bez USA)	13.540	16.000

Tegoroczne argentyńskie zbiory pszenicy szacowane są na ok. 5 miln. ton. Z tego przewiduje się ok. 3 miln. na spożycie wewnętrzne i 2 miln. t na eksport. (Głównie do Szwajcarii, Brazylii, Hiszpanii i Włoch). Dawne zapasy pszenicy są obliczane na 4 miln. t. Chcąc zachęcić rolników do zwiększenia upraw pszenicy, rząd argentyński postanowił wypłacić za tegoroczne zbiory po 190 centymów za buszel, tj. 30 franków szwajc. za 100 kg. (W.R.)

Światowy rynek cukrowniczy. Światowe zaopatrzenie w cukier winno się w najbliższym czasie znacznie poprawić, mimo dużego deficytu w Europie i na Dalekim Wschodzie. Produkcję 1947/48 roku ocenia się na 28.266.000 t (30.486.000 t w roku 1939/40). W porównaniu z r. 1945/46,

tegoroczne zbiory winny dać 8 miln. ton więcej.

	(w 1000 ton)	1939/40	1947 48
Kraje europejskie	9.931	7.223	
Ameryka, Kuba, Hawaje	6.510	9.495	
Inni producenci	14.045	11.548	
Razem	30.486	28.266	

Europejski deficyt został całkowicie skompensowany przez zwiększoną amerykańską produkcję. Produkcja cukru na Kubie podwoiła się w czasie wojny i wynosi 20% światowej produkcji, tj. 5.700.000 t. Produkcja cukru w Indiach Bryt. oceniana jest w 1947/48 na 4.850.000 t w porównaniu z 4.605.000 t w 1939/40 roku. Francja, która jeszcze w roku 1939/40 wyprodukowała 1.033.000 t, wnosi do światowego zaopatrzenia w 1947/48 około 700.000 t, natomiast kolonie francuskie 160.000 t, tj. o 24.000 t mniej niż w roku 1939/40. Polska, Hiszpania, Holandia, Irlandia i Szwajcaria zwiększyły ostatnio swoją produkcję cukru. Europejskie zbiory cukrowych buraków wypadły szczególnie słabo (susza), natomiast w USA z 1.700.000 t osiągnęły cyfrę rekordową. Koła fachowe oceniają, że zbiory trzciny cukrowej za rok 1947/48 winny być

o 800.000 t większe, niż w roku 1946/47. (W.R.)

NAFTA

Wzrost zapotrzebowania światowego na ropę naftową ilustruje poniższe zestawienie:

Konsumcja ropy naftowej w miln. t

	1938 r.	1946 r.	1947 r.
St. Zjednoczone	147	234	254
W. Brytania	11	13	16
Dominia i posiadłości			
W. Brytanii	14	28	29
Zw. Radziecki	27	24	28
Inne kraje	57	65	70

Razem: 256 364 397

Zwiększoną konsumpcję ropy naftowej należy przypisać częściowo dającemu się odczuwać w wielu krajach brakowi węgla, co doprowadziło do przestawienia pewnych gałęzi przemysłu na paliwo płynne. (P.P.)

BAWEŁNA.

Kolorowa bawełna radziecka dla USA. ZSKR eksportował do USA pierwszy transport próbny (5 ton) kolorowej bawełny (nie farbowanej). ZSRR jest jedynym krajem, któremu udało się wyhodować kolorową bawełnę. (W. R.)

Światowa produkcja bawełny. Październiowy numer „Rayon Organon” zawiera następującą statystykę światowej produkcji bawełny (w tysiącach bali):

od 1 siernia do 31 lipca	Produkcja		Konsumcja		Eksport
	ogółem	w tym USA	ogółem	w tym USA	
1937=38	36.745	18.412	27.573	5.748	12.533
1938=39	27.509	11.665	28.507	6.858	11.629
1944=45	23.391	11.919	22.150	9.568	5.075
1945=46	20.253	8.772	23.541	9.163	9.238
1946=47	20.638	8.539	26.000	10.035	9.662
1947=48	24.800	11.600	25=26.000	9.000	8.500

Z całego świata

DANIA.

Przemysł automobilowy. W Kopenhadze wybudowano niedawno 3 nowe fabryki automobilowe, których roczna zdolność produkcyjna wyniesie 25.000 wozów. 4 dalsze fabryki automobilowe zostały znacznie rozbudowane. (W. R.)

FINLANDIA.

Nowe złoża rud. Roczne wydobywanie rud w Otanmäki w Północnej Finlandii wynosi 250.000 ton. Nowo odkryte złoża, zawierające obok żelaza również tytan i wanadium, oceniane są na 20 milionów t. Przypuszcza się, że w okolicy znajdują się dalsze złoża, wynoszące około 80 milionów t. Wydobywanie rudy wymaga kapitałów na zakup niezbędnych maszyn i urządzeń. Obecnie przewiduje się zakup maszyn i różnych materiałów na sumę 1:175.000 koron szwedzkich. (W.R.)

Umowa handlowa z Beneluxem. 6 listopada ub. r. Finlandia zawarła umowę handlową z Beneluxem, na której podstawie Finlandia otrzyma żelazo, stal, maszyny, sól, glauberską, aparaty, nawozy sztuczne, żywność, tekstylia, surowce tekstylne i wszelkiego rodzaju chemikalia za drzewo pod różnymi postaciami, jak: drzewo do kopalń, deski, domy drewniane, płyty budowlane i izolacyjne, materiały stolarskie, dyktę, celulozę, papier zwykły i gazetowy oraz niektóre wyroby przemysłu metalowego.

Pożyczka na zakup bawełny. Export-Import Bank przyznał Finlandii pożyczkę w wysokości 5 miln. dol. na zakup bawełny amerykańskiej. (pb.)

FRANCJA.

Urzędowo opublikowano tekst francusko-amerykańskiej umowy pożyczkowej, podpisanej dnia 2 stycznia. Umowa przewiduje, że amerykańskie dostawy towarów do Francji muszą być za każdym razem zatwierdzane przez rząd amerykański. Umowa nie nakłada na St. Zjednoczone żadnego obowiązku wysyłania towarów Francji. Rząd francuski zobowiązał się przyjąć i wykonać odpowiednie postanowienia ustawy, powziętej przez Kongres. Rząd St. Zjednoczonych zastrzegł sobie w umowie prawo odwołania w każdej chwili dostawy towarów lub kredytów dla Francji. Z treści umowy wynika, że wszelkie towary, objęte umową, z wyjątkiem paliw płynnych, mają być nabyte przez Francję w St. Zjednoczonych. (p.)

Budżet na rok 1948. Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w grudniu ub. r. rządowy projekt

ustawy budżetowej na rok 1948. Wydatki i dochody skarbu państwa w nowym roku budżetowym mają się zamknąć w granicach ok. 900 miliardów franków. W I kwartale br. rząd przedstawi parlamentowi budżet uzupełniający, dostosowany w całości do zamierzeń obecnego rządu. Wg oświadczenia min. skarbu Meyera rząd pragnął by ustabilizować sytuację finansową kraju poprzez zrównoważenie budżetu państwowego i zniesienie rozpiętności cen przemysłowych i rolniczych. Dla przeprowadzenia tego programu rząd przewidział w szeregu ustawach i dekretoch następujące środki: 1) płace urzędników i pracowników niższych grup będą podwyższone z ważnością od 1 grudnia 1947 r. 2) Ceny przemysłowe podniesione, przy czym produkcję podzielono na trzy sektory: sektor artykułów reglamentowanych (18% artykułów rolnych i 50% podstawowych artykułów przemysłowych), sektor artykułów kontrolowanych przez związki korporacyjne oraz sektor wolny, zupełnie nieskrepowany. 3) Nałożono podatek specjalny na dochody przekraczające sumę 450.000 fr. rocznie (poprawka parlamentu obniżyła pułap zarobków podlegających nowemu podatkowi z projektowanych początkowo 750.000 fr.). Podatek ten ma być spłacony w trzech ratach najpóźniej do 31 maja br. w gotówce lub też w formie subskrybowania 10-letniej pożyczki państwowej, oprocentowanej na 3% i amortyzowanej w drodze losowania. Obligacje tej pożyczki są imienne, nieprzeznosne i nie mogą stanowić zastawu. Wpływy z tej pożyczki przymusowej będą szły do Krajowej Kasy Odbudowy, która ma dopiero powstać. Wpływy we frankach ze sprzedaży artykułów otrzymanych w ramach dostaw amerykańskich będą kierowane do Krajowego Funduszu Odnowienia i Wyekwipowania. Przyjęty budżet de facto jest zrównoważony tylko teoretycznie a to ze względu na stale nadal rosnącą drożyznę. Wprowadzona podwyżka płac pracowniczych również w niczym nie poprawiła bytu świata pracy, gdyż wprowadzona jednocześnie podwyżka cen artykułów przemysłowych automatycznie zmniejszyła wartość realną zarobków. (p.)

Wskaźnik cen. W październiku 1944 roku wskaźnik cen wyrobów przemysłowych wynosił we Francji 258, wyrobów rolniczych natomiast — 272. W tych samych miesiącach roku 1945, 1946 i 1947 odpowiednie wskaźniki wynosiły 442 i 453, 733 i 915 oraz 853 i 1.392. Listopad ub. r. przyniósł dalszy wzrost wskaźników cen, które wynosiły:

artykuły żywnościowe	1.422
produkty przemysłowe	987
surowce	1.029
połfabrykaty	946

(pb.)

Postęp inflacji. W ostatnim tygodniu listopada ub. r. inflacja we Francji osiągnęła swe szczytowe nasilenie. Obieg banknotów wynosił wówczas 879,492 miln. franków. W tym samym tygodniu września w obiegu znajdowało się 873,916 miln. franków. (pb.)

Handel zagraniczny za 10 miesięcy 1947 r. Bilans handlu zagranicznego za pierwsze 10 miesięcy ub. r. wykazuje po stronie importu sumę fr. franc. 282.448 milionów, a po stronie eksportu 172.104 miln. fr. Poniższa tabela ilustruje francuski obrót towarowy z ważniejszymi partnerami handlowymi (w milionach franków):

	Import	Eksport
Niemcy	12.018	4.940
Argentyna	10.323	3.331
Australia	7.564	899
Brazylia	5.428	2.365
Kanada	6.106	749
Chiny	1.244	756
Dania	1.642	1.505
Egipt	3.826	2.944
USA	76.944	4.671
Finlandia	1.488	976
W. Brytania	8.835	11.769
Indie	4.358	1.275
Włochy	2.287	1.995
Norwegia	2.723	2.974
Holandia	3.643	6.597
Polska	727	990
Portugalia	837	1.555
Szwecja	5.649	5.113
Szwajcaria	6.916	11.248
Syria	301	1.997
Czechosłowacja	1.705	1.856
Turcja	1.001	685
Benelux	13.943	20.677
ZSRR	1.045	11
Irak	2.343	350
Malaje Bryt.	1.815	476
Iran	1.671	761
Filipiny	2.235	118
Afryka Połudn.	2.107	1.230
Chile	3.702	286
Meksyk	2.221	567
Urugwaj	912	385
Wenezuela	5.147	649
Nowa Zelandia	1.341	286
Austria	383	590
Irlandia	123	494
Jugosławia	228	411
Kolumbia	200	474
Kuba	315	253
Unia Francuska	69.324	69.334

(WR.)

KANADA.

Rozbudowa przemysłu tekstylnego. Rozbudowę kanadyjskiego przemysłu tekstylnego najlepiej charakteryzuje import maszyn tekstylnych. W ciągu pierwszych 6 miesięcy ub. r. sprowadzono ich za 10.246,175 dol., w ciągu całego roku — za 20 miln.

dol. W porównaniu z rokiem 1946 (13.043.803 dol.) cyfry te wykazują znaczny wzrost. W latach przedwojennych przeznaczano na import maszyn tekstylnych niecałe 4 mln. dol. rocznie. Głównymi dostawcami maszyn tekstylnych są USA i W. Brytania. Rozbudowa potencjału produkcyjnego obejmuje prawie wszystkie gałęzie przemysłu tekstylnego, przede wszystkim jednak przemysł bawełniany, wełniany i tkalnie jedwabiu naturalnego i sztucznego. Powodem rozbudowy kanadyjskiego przemysłu tekstylnego jest wewnętrzne zapotrzebowanie kraju. (W. R.)

NIEMCY.

Drzewo z Niemiec osiągnęło w imporcie rozmiary 300 tys. metrów sześć. od końca wojny do lata 1947 r. Drzewa tego potrzebowały przede wszystkim kopalnie holenderskie węgla. Holandia płaci władzom okupacyjnym w dolarach, a leśnictwa niemieckie otrzymują za drzewo zapłatę w markach. Poza kopalniami drzewo importowe zużywają holenderskie fabryki mebli i przemysł drzewny. Drzewo z okolic Akwizgranu Muenster i Osnabrueck kierowane jest nie tylko do Holandii, lecz także do Anglii. (ps.)

Produkcja węgla w strefie angielskiej. Produkcja węgla w strefie angielskiej była w listopadzie ub. r. o 13% wyższa niż w październiku. Przeciętna produkcja dzienna wyniosła 280.000 t w porównaniu z 246.000 t w październiku. Ogólna produkcja węgla w listopadzie przekroczyła 7 mln. t (październik — 6.600.000 t). (W. R.)

Handel zagraniczny strefy radzieckiej. Bilans handlu zagranicznego strefy radzieckiej zamknął się w listopadzie sumą 10 mln. dol. Metale i wyroby walcowane importowano ze Zw. Radzieckiego i Czechosłowacji. Oba kraje dostarczyły również pewną ilość silników samochodowych oraz surowego kauczuku. Wśród innych pozycji importowanych znajdował się węgiel kamienny z Polski, śledzie i poryby z Norwegii oraz tungsten i farby ze Szwecji. Danych dotyczących eksportu brak. (pb.)

NORWEGIA

Ograniczenia importowe. Wprowadzone w październiku ub. r. ograniczenia importowe były nadal utrzymane w listopadzie 1947 r. W miesiącu tym wartość importu wyniosła 232,7 mln. koron (w październiku — 247,6 mln. koron; przeciętna poprzednich 6 miesięcy — 286 mln. koron.). W listopadzie Norwegia eksportowała za 151,5 mln. koron. Redukcje importu dotyczą przede wszystkim zakupów na obszarze dolarowym oraz w W. Brytanii. (pb.)

RUMUNIA.

Nacjonalizacja dwóch towarzystw naftowych. Rząd rumuński przejął

administrację dwóch wielkich towarzystw naftowych, z których jedno kontrolowało blisko 1/3 całej rumuńskiej produkcji naftowej. Oba towarzystwa — Astra-Romana oraz Unirea — należały przed wojną do kapitału brytyjskiego: Royal Dutch Shell i Phoenix Oil and Transport. Oświadczenie rządowe stwierdza, iż na skutek złej woli kierownictwa zdolność produkcyjna obu towarzystw nie była po wojnie dostatecznie wykorzystywana. (Phoenix Oil wykonało w ub. plan wierceń jedynie w 68 procentach. (pb.)

Rumuńskie drzewo dla Węgier. Rumuńskie ministerstwo handlu i przemysłu wyraziło zgodę na eksport drzewa do Węgier. Cena eksportowa została ustalona 104 dol. za wagon. (W.R.)

Przemysł tekstylny i skórany. Rumuńska produkcja tekstylna i skórzana w październiku ub. r. przedstawiała się następująco (w tonach):

Przemysł tekstylny:

Przedza bawełniana	699
Fabrykaty bawełniane	384
Trykot bawełniany	22
Fabrykaty wełniane	263
Przedza jedwabna	61
Trykot	7
Pończochy jedwabne	12

Przemysł skórzany:

Skóra podeszwowa	319
Skóra wołowa	338
Boxcalf	263
Buty męskie	57.707 par
Buty damskie	57.727 par
Buty (Stiefel)	1.585 par
Buty dziecięce	3.383 par

(W.R.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Zapasy złota. 23 października ub. r. zapasy złota w St. Zjednoczonych osiągnęły wartość 22.225 mln. dol. (najwyższy poziom od września 1943 r.) Pod koniec 1946 r. zapasy złota w USA wynosiły 20.529 mln. dol. (pb.)

Kwota eksportowa pszenicy w styczniu. Wg programu rządowego eksport pszenicy w styczniu br. wyniesie 950.500 t (ziarno i mąka). W grudniu ub. r. St. Zjednoczone eksportowały 871.860 t pszenicy. (pb.)

Ucieczka ze wsi do miast grozi trzem milionom farmerów. Problem ten był poruszony w memoriale kongresu organizacji związków zawodowych pracowników przemysłowych do Izby Reprezentantów. Ucieczka do miast jest wynikiem m.in. wylewów nieuregulowanych rzek oraz braku zalesiania wytrzebionych terenów. (ps.)

Do jak najostrożniejszej polityki kredytowej zostały wezwane dyrekcje banków amerykańskich przez kierownictwo amerykańskiej kontroli walutowej i nadzorcze organy banków państwowych. Wezwanie zwraca uwagę na powojenną zwyczaję

cen, na które wywiera m. in. nacisk akcja kredytowa banków. (ps)

Zyski Chrysler Corporation. Jedno z amerykańskich towarzystw samochodowych Chrysler Corporation osiągnęło w pierwszych 9 miesiącach ub. r. czysty dochód w wysokości 47.873.000 dol. (5,50 dol. na akcję). W tym samym okresie 1946 r. dochody Chrysler Corporation wyniosły 10.293.000 dol. (1,18 dol. na akcję). (pb.)

Handel zagraniczny w październiku. Wartość eksportu ze St. Zjednoczonych wyniosła w październiku ub. r. 1.226 mln. dol. (we wrześniu ub. r. — 1.101 mln. dol.), natomiast wartość importu — 492 mln. dol. (we wrześniu — 481 mln. dol.). (pb.)

Wymiana towarowa ze Zw. Radzieckim. W ciągu pierwszych 9 miesięcy ub. r. Zw. Radziecki importował ze St. Zjednoczonych ogółem za 114 mln. dol. Lista towarów zakupionych przez ZSRR obejmuje dwa wyposażenia elektrowni (wartości 59 mln. dol.), maszyny górnicze, obrabiarki, wyposażenie elektrotechniczne (14 mln. dol.), wyroby walcowane (13 mln. dol.), traktory, lokomotywy, ciągniki, autobusy oraz statki handlowe. (pb.)

SZWAJCARIA.

Jesienna koniunktura gospodarcza. Sytuacja gospodarcza w Szwajcarii pod koniec 1947 nie bardzo się zmieniła w swoim zarysie ogólnym od początku lata ub. r. Przemysł szwajcarski wykazuje bardzo zadowalającą żywotność. Niektóre gałęzie przemysłu szwajcarskiego osiągnęły wysoki stopień udoskonalenia, a mianowicie: przemysł włókienniczy, metalowy, maszynowy, jedwabniczy, graficzny i chemiczny. Niektóre środowiska zainteresowane nie kryją się jednak z przypuszczeniem, iż należy się liczyć z ewentualnym zahamowaniem wymiany gospodarczej z zagranicą. Istotnie, z powodu braku dewiz i złota niektóre państwa starają się zwiększyć swą produkcję i nie kładąc nacisku na rynek wewnętrzny skupiają cały swój wysiłek na rozwoju eksportu, zmniejszając równolegle import. Skutki takiej polityki odbijają się również na Szwajcarii. Równomiernie z przypuszczalnym zmniejszeniem eksportu, podaż się zwiększy na rynku wewnętrznym, gdzie na szczęście popyt jest nadal duży. Niemniej jednak eksport pozostaje nadal nieodzownym warunkiem standardu życiowego Szwajcarii i nie ulega wątpliwości, iż zmiany w zakresie handlu zagranicznego stawiają ten kraj w obliczu poważnych trudności. Porównując cyfry handlu zagranicznego z pierwszych dziewięciu miesięcy r. 1947 z cyframi tego samego okresu zauważa się, iż import wzrósł o ok. 40%, podczas gdy wartość eksportu wzrosła o 25%. Suma importu wynosi ok. 3,4 miliarda franków szwajcarskich, eksport zaś około 2,4 mi-

liarda. Saldo ujemne bilansu handlowego przekraczające sumę miliarda, prawie się podwoiło. Jednakże stosunek eksportu do importu pozostał tam sam jak przeciętna z pięcioletniego okresu poprzedzającego wojnę. Ceny pozostają nie zmienione w eksporcie i odznaczają się lekkąwyżką w imporcie. Wpływy pochodzące z cel stałe wzrastają. Wynoszą one za okres pierwszych dziewięciu miesięcy ub. r. sumę ok. 290 milionów franków, wykazując zwyżkę o 98 milionów w stosunku do 1946.

Wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w Szwajcarii w końcu września ub. r. 158,7 (sierpień 1929: 100), wskaźnik zaś cen hurtowych 208,7. Według ostatniego raportu Narodowego Banku Szwajcarskiego wynika, iż suma banknotów obiegowych wyniosła w dniu 15 września ub. r. 3,9 miliarda (4 miliardy przy końcu r. 1946), zobowiązania krótkoterminowe zaś 1,2 miliarda (1,1). Zapas złota wynosił w owej chwili 5,2 miliarda (4,9 z czego wynika, iż pokrycie w złocie banknotów w obiegu wynosiło 133,21%). Bank Narodowy Szwajcarski w ciągu tych ostatnich miesięcy rzucił na rynek pokaźne ilości monet złotych w celu niedopuszczenia, aby złoto uzyskane z zagranicy nie spowodowało niepożądanego wzrostu obiegu monetarnego. Wobec tego, że Szwajcaria jest jedynym krajem sprzedającym nadal złoto na rynku prywatnym, stała się ona siłą faktu jednym z głównych ośrodków dla nabycia złota. W wyniku tej sytuacji monety złote, sprzedawane przez Bank Narodowy, przedostawały się w coraz szybszym tempie za granicę i stały się narzędziem międzynarodowej spekulacji i przemytu. Bank Narodowy postanowił z tego względu położyć kres tym nadużyciom, zabraniając sprzedaży monet złotych począwszy od 9 września 1947. Tak jak dawniej w przeszłości, Bank operować będzie nadal złotem w międzynarodowym ruchu płatniczym. Nadmierna susza panująca ostatniego lata szczególnie dała się we znaki rolnictwu szwajcarskiemu, tak że przypuszczalnie deficyty w zbiorach wynosić będą 20-000 t zboża, 150-000 t kartofli jadalnych, 60-000 t buraków cukrowych i kilka tysięcy t jarzyn i owoców. Bydło również w dużej mierze ucierpiało. W ten sposób stan pogłowia rogacizny dostarczonej w sierpniu dla uboju przewyższył o 15-000 sztuk stan zarejestrowany w tym samym miesiącu r. 1946. Susza ta była również powodem braków w dostawie energii elektrycznej. Z tego też powodu zostały zarządzane poważne restrykcje w zużyciu energii elektrycznej. (W. R.)

Przemysł zegarmistrzowski. Zegarki i ich części stanowią w br. przeszło 20% wartości całego eksportu Szwajcarii. W porównaniu z r. 1937 ilościowo eksportowano mniej, za to strona jakościowa przedstawiała się przeciętnie korzystniej. Najpoważniejszym odbiorcą przed-

wojennym zegarków szwajcarskich była Ameryka Północna. W czasie wojny wydano tam zarządzenia ograniczające import zegarków, które to zarządzenia zniesiono przed niedawnym czasem. W związku z tym Szwajcaria liczy na zwiększenie się eksportu przemysłu zegarmistrzowskiego. Aczkolwiek zapotrzebowanie na zegarki w br. nie jest tak duże, jak to miało miejsce bezpośrednio po zakończeniu się działań wojennych, cała dotychczasowa produkcja znalazła odbiorców. Z obawy przed ewentualną „emigracją” przemysłu zegarmistrzowskiego w czasie kryzysu, co w konsekwencji pozbawiłoby Szwajcarię olbrzymich dochodów, zawarto ostatnio z fabrykantami maszyn koniecznych dla produkcji zegarków specjalną umowę, zobowiązującą ich do powstrzymania się od eksportu tych maszyn. W związku z tą umową powołano do życia spółkę akcyjną Machor (udziałowcami są związki przemysłu zegarmistrzowskiego, fabrykanci maszyn i związki robotnicze przemysłu zegarmistrzowskiego i metalowego), która ma czuwać nad wykonaniem tego porozumienia. (W. R.)

SZWECJA.

Umowa handlowo-finansowa z Holandią. 6 grudnia podpisano umowę handlowo-finansową pomiędzy Szwecją i Holandią, która przewiduje wzajemny obrót towarowy na 515 miln. koron szwedzkich. Szwecja dostarczy Holandii drzewo budulcowe, rudę żelazną, fabrykaty, zapalki i ryby wzamian za holenderski koks, surówkę żelazną, produkty rolnicze, maszyny elektryczne i tekstylia. Szwecja gwarantuje Holandii pożyczkę w wysokości 245 miln. koron szwedzkich. Termin spłat rozpoczyna się w roku 1951. (W. R.)

Przedłużenie szwedzko-węgierskiej umowy handlowej. Szwecja i Węgry postanowiły przedłużyć istniejącą umowę handlową. Węgry dostarczą Szwecji za 19 miln. koron szwedzkich aluminium, maszyn elektrycznych i produktów żywnościowych, Szwecja natomiast za 17 miln. koron żelaza, celulozy, papieru, lekarstw i maszyn. (W. R.)

Budowa nowej elektrowni wodnej. W pobliżu wodospadu Harspranget na rzece Lule (na północ od Koła Podbiegunowego) buduje się obecnie wielkie zakłady hydro-elektryczne, które rozporządzać mają trzema generatorami o mocy 105-000 KVA każdy. Będą to największe generatory zainstalowane w elektrowni wodnej w Europie i ustępować mają jedynie generatorom w Grand Coulee w St. Zjednoczonych (108-000 KVA). Generatory będą dostarczone przez szwedzką firmę ASEA. Elektrownia uruchomiona ma być w 1950 roku i posiadać będzie dzienną zdolność produkcyjną 6-250-000 kWh. (pb.)

Szkoły warsztatowe. Celem szwedzkich samorządowych szkół warsztatowych jest umożliwienie absolwentom szkół powszechnych o-

trzymania pewnego przemysłowego wykształcenia, praktycznego dla łatwiejszego uzyskania zajęcia. Czas trwania nauki w szkołach warsztatowych waha się w granicach 2-4 lat. Szkoły zorganizowane są na różnolitych zasadach. Najczęściej jest to praktyczne nauczanie w warsztacie szkolnym, urządzonym przy jakimś przedsiębiorstwie przemysłowym. W tym wypadku nauczyciele i personel instruktorski rekrutują się z pracowników przedsiębiorstwa. W pewnych szkołach warsztatowych występuje tzw. „wykształcenie przemienne”, gdzie uczniowie zajęci są na przemian przy pracach rzemieślniczych lub fabrycznych. Ogólna liczba uczniów w szkołach warsztatowych wyniosła w drugim kwartale 1947 r. blisko 4-000. Cyfra ta obejmowała uczniów w trzydziestu najrozmaitszych branżach przemysłu szwedzkiego. (bisz.)

TURCJA.

Plan pięcioletni. Rząd turecki opracował pięcioletni plan rozwoju przemysłu i rolnictwa, którego realizacja pochłonie sumę 300 miln. dol. Przewiduje się budowę nowoczesnych fabryk, renowację już istniejących zakładów przemysłowych, rozbudowę kolei, portów i lotnisk oraz powiększenie eksploatacji zasobów naturalnych. Wykonanie planu uzależnione jest od otrzymania kredytów amerykańskich w ramach programu Marshalla. (pb.)

WĘGRY.

Umowa handlowa ze Szwajcarią przewiduje dostawę przez Węgry różnych artykułów rolniczych na sumę 25 miln. fr. szw. oraz wyrobów przemysłowych łącznie z maszynami rolniczymi na sumę od 35 do 40 miln. fr. Szwajcaria dostarczy swemu partnerowi tekstylia, chemikalia oraz części zegarków.

Premie reasekuracyjne dla fabryk budapeszteńskich, które uległy pożarom, wypłacają włoskie towarzystwa ubezpieczeniowe przesyłką towarów, ponieważ nie mogą tego zrobić w pieniądzach wskutek ograniczeń dewizowych. (ps.)

W. BRYTANIA.

Handel zagraniczny w listopadzie 1947 r. Wartość eksportu brytyjskiego wynosiła w listopadzie ub. r. 102,3 miln. funtów (o 5 miln. funtów mniej niż w miesiącu poprzednim.) Dzięki jednak znacznemu powiększeniu się wartości reeksportu (do 23,2 miln. funtów) ujemny bilans handlowy W. Brytanii w tym miesiącu wynosił tylko 31 miln. funtów. Wartość importu w miesiącu sprawozdawczym spadła do 133,3 miln. funtów (w poprzednim miesiącu — 161,4 miln. funtów). Zmniejszenie się eksportu listopadowego należy przypisać mniejszym wysyłkom niektórych wyrobów przemysłowych, jak np. rowerów (o 3,6 miln. funtów), żelaza i stali (o 1,2 miln. funtów) oraz chemikalii i lekarstw (o 800 tys. funtów). (pb.)

„Gentleman's agreement” ze Szwecją. W połowie grudnia ub. r. W. Brytania zawarła ze Szwecją „gentleman's agreement” w sprawie wymiany towarowej pomiędzy obu krajami w 1948 r. W Brytania dostarczy swemu partnerowi towarów na łączną sumę 50 mln. funtów, co zapewni jej korzystne saldo handlowe w wysokości 13 mln. funtów. Lista towarów brytyjskich obejmuje urządzenia przemysłowe, instrumenty i aparaturę techniczne, tekstylia, okręty, samoloty, chemikalia oraz niewielkie ilości stali i żelaza (50 tys. t). Głównymi artykułami eksportu szwedzkiego będą: miazga drzewna,

drzewo i wyroby z drzewa (łącznie z zapalkami) oraz urządzenia do kamieniołomów granitu. Oba kraje zobowiązały się do „złagodzenia restrykcji importowych dotyczących tych artykułów, które normalnie są sprzedawane na ich rynkach”. Poniższa nieformalna umowa handlowa przewiduje dostarczenie przez W. Brytanię w br. ok. 500.000 t węgla. Wydaje się jednak, iż na skutek jego wysokiej ceny, nie znajdzie on zbytu na rynku szwedzkim. (pb.)

Stopień wykonywania planu eksportowego min. Crippsa przedstawia się następująco:

	Wartość eks- portu w IV kwartale 1946 r.	Wskaźniki eksportowe (IV kwartał 1946 = 100)		
		III kwartał 1947 r.	Sierpień — październik 1947 r.	Plan na połowę 1948 r.
w mln. funtów				
Żelazo i stal	19,69	109	106	100
Metale nieżelazne	9,66	92	92	99
Maszyny	38,61	114	111	151
Pojazdy	34,97	116	123	147
Inne wyroby metalowe	20,03	103	100	108
Ogółem metale i produkty metalowe	122,96	110	110	130
Wyroby bawełniane	17,07	105	107	132
Wyroby wełniane	12,81	103	103	164
Odzież	10,50	65	67	89
Inne tekstylia	13,58	89	91	117
Ogółem wyroby tekstylne	53,96	93	94	127
Chemikalia	17,53	95	89	117
Porcelana s kło itd	7,82	98	99	122
Wyroby skórzane i gumowe	3,92	75	73	154
Papier	4,38	102	98	99
Inne wyroby	24,29	98	92	129
Ogółem różne wyroby	57,94	96	91	124

Rozwój produkcji żywności i surowców przewiduje projekt ustawy, powołującej dwie organizacje: „Overseas Food Corporation” i „Colonial Development Corporation”. Colonial Devel. Corp. będzie kontrolowana przez ministerstwo kolonii i otrzyma kredyty długoterminowe w wysokości 100 milionów funtów oraz krótkoterminowe w wysokości 10 milionów funtów. Overseas Food Corp. podlegać będzie ministerstwu wyżywienia i otrzyma uprawnienia do zaciągania kredytów o połowę mniejszych, zarówno długo jak i krótkoterminowych. Będzie ono działać nie tylko w koloniach, ale również w dominiach, podczas gdy Colonial Develop. Corp. ograniczy swą działalność tylko do kolonii, przy czym popierać będzie produkcję surowców i ich obróbkę, ale nie przeróbkę. (W. R.)

Kolegia zawodowe dla dorosłych. Brytyjskie Ministerstwo Oświaty zamierza rozbudować w najbliższym czasie na terenie całego kraju sieć kolegiów szkoleniowych dla do-

rosłych. Kolegia te uwzględniać będą wszystkie zawody, specjalnie zaś handel i rzemiosło. Typy kolegiów dostosuje plan Ministerstwa Oświaty do potrzeb lokalnych zgodnie z zajęciami ludności danej okolicy. (bisz.)

WŁOCHY.

Struktura włoskiego przemysłu przedstawia się następująco:

Małe i średnie Przedsiębiorstwa	Liczba przedsiębiorstw	Liczba osób zatrudnionych
osób zatrudn.		
1— 10	45.759	173.224
11— 50	18.790	425.469
51— 100	3.903	263.788
101— 250	2.383	364.422
251— 500	792	268.198
501—1000	439	235.423
Duże przedsiębiorstwa:		
osób zatrudn.		
ponad 1000	260	616.482

(W. R.)

Ruda żelazna na Sardynii. Na Sardynii znajdują się duże pokłady hematytu, zawierającego około 68%

żelaza i 4% manganu. Złóża te znajdują się w dogodnym położeniu: 6 km od najbliższej stacji kolejowej i 20 km od najbliższego portu. Oczekuje się podjęcia wydobywania rudy w dużych rozmiarach. Istnienie rudy żelaznej na Sycylii znane jest od 1869 roku. (W.R.)

Sycylijska „Società Generale Elettrica” otrzymała od włoskiego ministerstwa przemysłu zamówienie na wykonanie wielkiej siłowni wodnej o rocznej zdolności produkcyjnej 200 mln. kWh, która wybudowana będzie na Sycylii, powiększając dwukrotnie tamtejszą wytwórczość energii elektrycznej. (pb.)

ZWIAZEK RADZIECKI.

Szkolenie inżynierów w przemyśle trykotarskim. Przemysł trykotarski ZSRR dotychczas posiadał tylko jeden Instytut Włókienniczy w Moskwie, który nie zaspokajał w całości zapotrzebowania na siły fachowe. Obecnie został utworzony w Kijowie Instytut Technologiczny kształcący inżynierów fabrycznych przemysłu trykotarskiego. Studia trwają 3 lata. Pierwsze dwa lata poświęcone są ogólnemu przygotowaniu technicznemu. Trzeci rok — to specjalizacja, która obejmuje ćwiczenia samodzielne w laboratoriach i praktykę w warsztatach fabrycznych. Studenci poznają pracę 20 maszyn przędzalnianych. Wykłady trwają ogółem 500 godzin. (bisz.)

Cwierć miliona kobiet — inżynierów i techników. W Rosji w okresie przedrewolucyjnym połowa kobiet pracujących należała do tzw. służby domowej. W roku 1936 ta kategoria pracowników stanowiła już tylko 2 proc.; natomiast 10 milionów kobiet zatrudniała gospodarka państwowa. Produktywizacja niefachowego elementu dokonała się dzięki rozbudowaniu na wielką skalę szkolnictwa zawodowego. Szkołom technicznym, zawodowym i przyfabrycznym zawdzięcza kobieta radziecka stanowiska, jakie zajęła w gospodarstwie narodowym. Stopień inżyniera i technika posiada w chwili obecnej w ZSRR ćwierć miliona kobiet. (bisz.)

Plany nawodnienia obszarów pustynnych w Centralnej Azji. Specjaliści radzieccy opracowali szerokie plany nawodnienia 20 mln. ha żywnych obszarów pustynnych w Centralnej Azji. Oblicza się, iż rzeki w Centralnej Azji mogą dostarczyć dla celów irygacyjnych około 173.000 mln. m³ wody. Sama tylko rzeka Amu-Daria może nawodnić 4.800.000 ha. (pb.)

Nowy typ samochodu ciężarowego o napędzie Diesla. Fabryka samochodów w Jarosławlu wypuściła pierwszą partię 7-tonowych samochodów ciężarowych, poruszanych oszczędnym i wydajnym silnikiem Diesla. Fabryka produkuje dwutaktowe silniki Diesla, zużywające od 30 do 35 kg taniej ropy na 100 km. Samochody posiadają zbiorniki mogące pomieścić ilość paliwa wystarczającą na przejazd 500 km. (pb.)

Z WĘDROWEK PO ZAKŁADACH PRACY

DR STANISŁAW KIPTA

ŚLĄSK DOSTAWCĄ SIŁY I ŚWIATŁA

W Elektrowni Zakładów „Elektro” w Łaziskach Górnych.

PRZEMYSŁ energetyczny jest przemysłem, z którym łączą się marzenia milionów ludzi. Tęsknota za światłem i siłą trwa wieki. Z chwilą wynalezienia żarówki elektrycznej i motoru zaczął się w życiu ludzi lepszy okres. Życie to stało się łatwiejsze i wygodniejsze, bo dzień stał się dłuższy, a wiele fizycznego wysiłku człowieka spadło z jego barków na maszynę. Rewolucja rosyjska obiecuje społeczeństwu lepszy świat, w którym elektryczność odgrywać będzie olbrzymią rolę. Również polskie społeczeństwo kieruje swój tęskny wzrok w stronę przemysłu energetycznego jako tego, który ma uczynić nasze życie lepszym. Ta tęsknota jest zagadką, dlaczego takie nazwy, jak Rożnów, Czchów, Gródek, Łaziska i Chorzów, są tak popularne. Marzy społeczeństwo o wielkim programie ujęcia wszelkich źródeł sił wodnych do wytwarzania energii elektrycznej, o poszatkowaniu kraju liniami wysokiego napięcia i połączeniu wszystkich siłowni tymi liniami celem zapobieżenia marnotrawstwu.

Ludzie energetyki byli pierwszymi pionierami gospodarki planowej w skali ogólnopaństwowej. Zazdrościliśmy całą duszą innym narodom ich osiągnięć na polu elektryfikacji. Staliśmy bowiem na szarym końcu listy narodów w wykorzystywaniu energii elektrycznej na głowę. Cieszyliśmy się, iż mimo naszego ubóstwa kapitałowego rosła z roku na rok wytwórczość prądu i jego konsumpcja.

Zadajemy sobie dziś pytanie, co właściwie stało się z naszym przemysłem energetycznym, który przed wojną robił tak olbrzymią propagandę za zwiększeniem konsumpcji prądu. Wszystkie nowe domy w Katowicach urządzały kuchnie wyłącznie na prąd. Taryfy za światło i siłę zachęcały do największego zużycia przewidując różne ulgi, rabaty i zniżki. Jaka jest zagadka dzisiejszych apelów różnych Zjednoczeń do oszczędności prądu, w czasie kiedy już społeczeństwu wymęczonemu wojną ta latami trwająca przymusowa oszczędność już się uprzykrzyła.

Droga o wyjaśnienie sytuacji prowadzi do gospodarzy energią elektryczną na Śląsku — Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego w Katowicach. Nazwisko naczelnego dyrektora, inż. Józefa Michejdy, jest naszym czytelnikom znane z jego artykułów. Wywodzi się on z ciekawego rodu chłopskiego na Śląsku Cieszyńskim, który na przestrzeni 3 pokoleń dał Polsce około 200 wybitnych inżynierów, pastorów, nauczycieli, prawników, ministrów, profesorów uniwersytetu, posłów, burmistrzów i działaczy społeczno-gospodarczych. P. inż. Michejda był na tyle ciepłym, by kłopoty przemysłu energetycznego przedstawić mi językiem najbardziej zrozumiałym.

Aczkolwiek produkcja energii elektrycznej w kWh w odniesieniu do całego terytorium przedwojennego Państwa Polskiego jest znacznie wyższa i osiągnie w r. 1947 ok. 7 miliardów kWh, tj. 176% wytwórczości energii elektrycznej z r. 1938, to jednak pozostanie jeszcze poniżej poziomu wytwórczości z r. 1935, która na obecnym terytorium Państwa Polskiego wynosiła ok. 7,5 miliarda kWh. Zmiana struktury gospodarczej naszego kraju wywołała głód energii elektrycznej, który z trudem jesteśmy w stanie zaspokoić.

Przy zwiększonych bowiem potrzebach odziedziczyliśmy po wojnie co prawda nieco większy, jednakże niedostateczny park maszynowy, bardzo mało zmódnizowany, natomiast zdewastowany na skutek forsownego ruchu w czasie wojny, częściowo uszkodzony i wywieziony.

Do Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego należą elektrownie w Łaziskach Górnych, Chorzowie, Zabrze, Szombierkach i w Będzinie oraz elektrownia znajdująca się w kompletnej odbudowie w Miechowicach, pochodząca z okresu wojennego. Moc instalowana pięciu wymienionych istniejących elektrowni wynosiła w r. 1938 — 378,8 MW, w r. 1947 zaś — 408,3 MW (MW czyli Megawat równa się 1000 kW). Moc uszkodzeń ilustruje fakt, że faktyczna moc użytkowa wynosiła w r. 1946 — 312 MW, a w r. 1947 — 362 MW. Odbudowa uszkodzeń, właściwa pielęgnacja urządzeń prądutwórczych oraz szereg zabiegów, dotyczących zarówno maszyn, jak i ludzi — oto był główny program, realizowany z uporem przez cały zespół pracowników w codziennym, cichym, szarym trudzie. Program ten pozwolił na osiągnięcie niezwykle wysokich wyników ruchowych, polegających na niespotykanej w praktyce wysokości czasu użytkowania urządzeń. Przy pomocy bowiem wymienionego parku maszynowego pięć elektrowni zawodowych Zagłębia Węglowego wyprodukowało w r. 1938 ok. 1,46 miliarda kWh, w r. 1946 ok. 1,73 miliarda kWh, w r. 1947 zaś — ok. 2 miliardy kWh.

Drugą zagadką naszych kłopotów i apelów oszczędnościowych, to przestarzały stan urządzeń w elektrowniach. 53% urządzeń turbinowych w Zagłębiu i 41% urządzeń kotłowych ma ponad 25 lat. 33% mocy kotłów i 27% mocy turbin pochodzi od jednostek starszych od lat 30. Mimo to jesteśmy świadkami niesamowitego wprost wysiłku wszystkich zakładów Zjednoczenia. Zakłady te w 1946 r. przekroczyły swoją przedwojenną produkcję o 19%, a w r. 1947 — o 36%. Dzieje się to dzięki wspomnianemu wyzyskaniu obecnych urządzeń do maksymalnych granic. Wszystkie zakłady pracują bez rezerw. Naprawy kotłów i innych urządzeń odbywają się z pośpiechem i przy wykorzystywaniu każdej niedzieli i święta, kiedy konsumpcja prądu spada. Naprawa kotłów odbywa się nieraz przy wysokiej temperaturze, panującej wewnątrz kotła, bo nie można czekać, aż kocioł ostygnie. Trepy drewniane spawaczy się palą, a ci pracują wewnątrz. Oprócz napraw nagłych i nieprzewidzianych przeprowadza się konsekwentnie w przepisanych doświadczeniach ruchowych terminie naprawy i przeglądy okresowe, które mają na celu uniknięcie za wszelką cenę awarii. Skutki awarii w zakładach śląskich odbiły się na zaopatrzeniu w prąd całych polaci kraju. Nie należy bowiem zapominać, że Śląsk wytwarza ok. 56% energii całego Państwa.

Elektrownie Zagłębia Węglowego współpracują z elektrowniami Śląska Opolskiego, okręgu krakowskiego razem z Mościcami i Rożnowem, a za ich pośrednictwem także z okręgiem radomsko-kieleckim i warszawskim. W najbliższym czasie dokonane będzie połączenie równoległe Śląska Dolnego i Opolskiego. Ostatnio dokonano wspania-

tego wyczynu budowy linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź. Miasto to obecnie odetchnęło. Nie będą już mu grozić niespodzianki zamarcia życia z powodu przestarzenia urządzeń elektrowni tego okręgu.

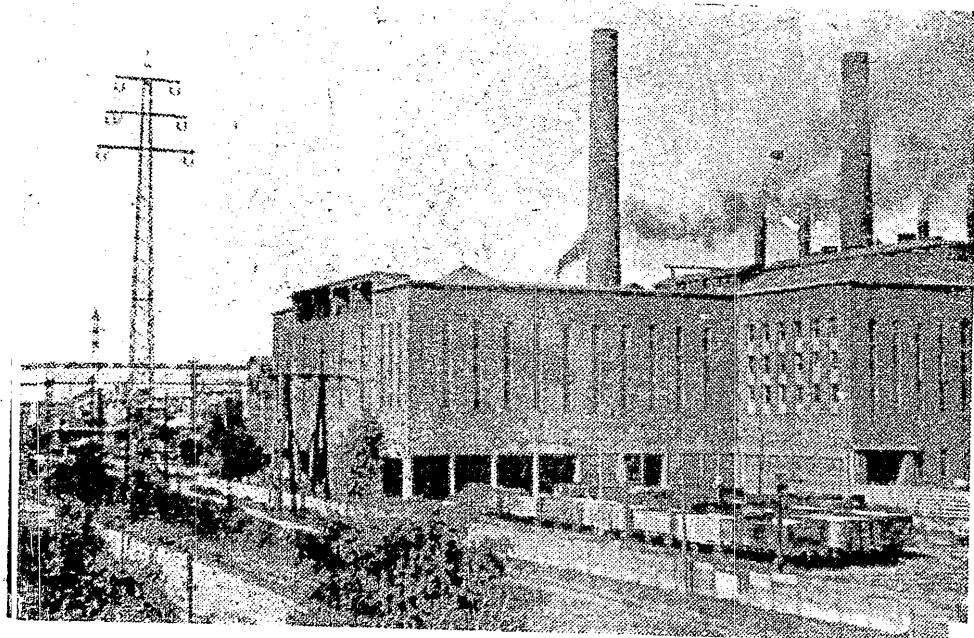
Inż Michejda poza oblaniem nas zimną wodą ze swymi apelami oszczędnościowymi ukazuje nam jednak miraż lepszych czasów. Do 1950 roku ma być rozbudowana elektrownia chorzowska o dalsze 100 tys. kW, Łaziska Górne o 35 tysięcy w dalszych terminach. Zabrze o 80 tysięcy, Szombierki o 35 tys., Miechowice o 150 tys. Razem ma przybyć mocy elektrowniom śląskim 400.000 kW, tj. ich moc instalowana się podwoi. Odpowiednie urządzenia i turbozespoły już są zamówione za granicą, głównie w Szwajcarii. Po 3 latach nastąpi więc w pewnym stopniu odprężenie

P. inż Michejda oddaje mnie kolejno pod opiekę dyrektora naczelnego największej dziś elektrowni polskiej z Zakładów „Elektro” w Łaziskach Górnych, p. inż. Andrzejewskiego.

Zakłady „Elektro” to prawdziwe cacko. Powstały one w 1917 r. Są to zakłady najbardziej ekonomicznie i najnowocześniejsze urządzone w Polsce. Mają one mimo ran wojennych najwyższą moc zainstalowaną i czynną ze wszystkich elektrowni w Polsce, wykazują najwyższą produkcję energii, najniższe zużycie ciepła, najniższy koszt własny i najniższy personel administracyjny. Elektrownia wyprodukowała w 1946 r. 619.255.023 kWh. Na rok 1947 przewidziana była produkcja 720 miln. kWh, kiedy najwyższa produkcja przedwojenna z roku 1938 wynosiła 406 miln. kWh. Nieprawdopodobnym wydaje się fakt, iż Zakłady sprzedawały przed wojną prąd niektórym wielkim odbiorcom poniżej 2 gr. za kWh. Była to jedna z najniższych cen w świecie.

Ciekawa jest historia tych zakładów. Kopalnie ks Pszczyńskiego, mające stosunkowo najgorsze gatunki węgla, nie miały zbytu na odpadki węglowe i miał. By więc to bogactwo, które było ciężarem, wykorzystać, stworzono elektrownię. W najbliższej okolicy nie było jednak za dużo konsumentów na prąd, i wobec tego zbudowano specjalne zakłady przemysłowe dla produkcji karbidu i żelazostopów (hute elektrotermiczne). Stan załogi ostatnio wynosi 283 pracowników umysłowych i 1886 pracowników fizycznych. Na miejscu nie widzi się jednak tej masy ludzkiej. Rozparcelowaną bowiem jest ona poza elektrownią w hucie, fabryce chemicznej i terenie przy obsłudze sieci.

Do sieci własnej „Elektro” należy cała południowa część woj. śląsko-dąbrowskiego, począwszy od Ligoty aż po Rybnik i Racibórz włącznie, z wyłączeniem Cieszyna i jego okręgu.



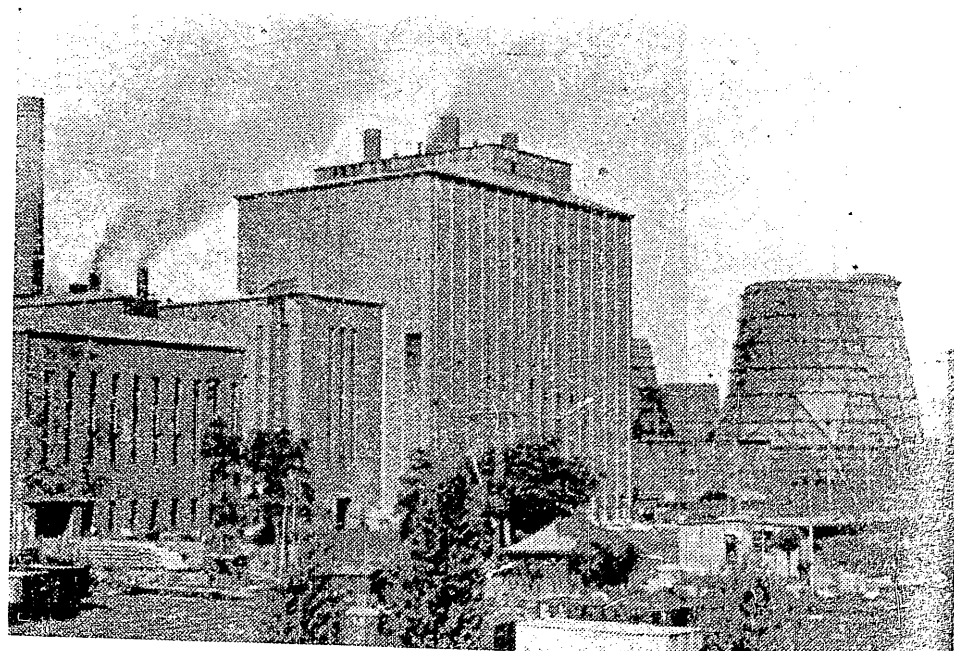
Hala maszyn.

Oglądamy elektrownię. Na stosunkowo małej przestrzeni widzimy naocznie pochod postępu techniki spalania w ostatnich 28 latach. W kotłowni bowiem mamy 3 partie kotłów. Pierwsza partia 12 kotłów z 1917 roku o ciśnieniu 15 atmosfer i łącznej zdolności 150 ton pary na godzinę, wykorzystujących ciepło w 65%. Druga partia pochodzenia szwajcarskiego z okresu międzywojennego produkuje już po 48 ton pary na godzinę na kocioł. Kocioł z fabryki Cegielskiego również z okresu międzywojennego produkuje 8 ton pary na godzinę. Ostatni typ najnowszy kotła o sprawności cieplnej do 85% systemu Borsiga o ciśnieniu pary 85 atmosfer produkuje już 100 ton pary na godzinę i o temperaturze z górą 500 stopni. Pierwsze partie kotłów wymagają znacznej obsługi, podczas gdy ostatni kocioł borsigowski, umieszczony w hali o wysokości 54 m, a więc w najwyższej hali w Polsce, obsługuje 2 ludzi, a to młoda pani, wyondulowana, dozorująca tablic zegarów i różnych aparatów mierniczych oraz jeden mechanik. Dla porównania wysokości hali należy wspomnieć, że drapacz nieba w Warszawie na Placu Napoleona liczył również 54 m. Ostatnie partie kotłów opalane są miałem, mielonym na proszek, a raczej puder. Zespół tych kotłów potrafi zużyć potworną ilość 600 tys. ton węgla rocznie. Samego popiołu pozostałego po spalaniu — całe tony dziennie wędrują na hałdy, które rosną w oczach. Dalszym niezwykle ciekawym urządzeniem, zasługującym na uwagę, to filtry elektryczne, wyłapujące popiół uchodzący kominem. W ciągu godziny wyłapują te urządzenia 6 ton popiołu. Niestety, inne kominy tych urządzeń nie posiadają. Gdy jesteśmy na dachu elektrowni, obserwujemy szaloną różnicę pomiędzy dymami wychodzącymi z kominów dysponujących filtrami a kominami starych systemów. Z pierwszych uchodzi słaby jasny dym, a z innych istna czarna chmura, która później zanieczyszcza całą okolicę.

System dostawy węgla w tak potwornych ilościach jest również wszechstronnie rozbudowany.

Trzecia część całego zapotrzebowania węgla jest dostarczana przez kopalnię, sąsiadującą bezpośrednio z Zakładami. Ten węgiel zabierają Zakłady własnym taborem normalno-torowym. Ciekawe są lokomotywy bezpaleniskowe, poruszane parą, ładowaną z kotłowni elektrowni do zbiornika lokomotywy. Zapas w ten sposób naładowanej pary starczy na kilka godzin. Ponad 1/3 węgla dostarcza kopalnia Boże Dary za pomocą kolejki linowej, długości ponad 16 km. Reszta węgla przychodzi taborem P. K. P. normalno-torowym ze wszystkich prawie kopalń Śląska.

Oczywiście Zakłady zużywają nieprawdopodobne ilości wody, bo do 600 m³ na godzinę, czyli więcej niżli całe



Kotłownia.

miasto Katowice ze wszystkimi zakładami i 160 tys. ludzi.

Ponad 30.000 m³ wody na godzinę krąży w obiegu zamkniętym pomiędzy kondensatorami turbin a chłodniami i z powrotem. Inny obieg zamknięty stanowi woda w kotłach która jako para idzie do turbiny, napędza ją, skrapla się w kondensatorze i wraca do kotła. Ta woda musi być chemicznie czysta, odpowiednio preparowana, pozbawiona wszelkich zanieczyszczeń mineralnych i gazowych. Przygotowanie wody to cały problem. Woda do obiegu chłodzącego idzie z kopalń, straty wody kotłowej pokrywa się z własnych studzien artezyjskich.

Ze szczególnym zainteresowaniem oglądamy w potężnej hali turbozespołów puste miejsca czekające na nowe maszyny, a w szczególności na 1 zespół o mocy 35 MW. Składać się on będzie z turbogeneratora, zamówionego w Szwajcarii, kotłów i pomp, zamówionych we Francji, oraz rdynów kulowych i innych urządzeń pomocniczych zamówionych w kraju. Powiększy to moc elektrowni prawie o $\frac{1}{3}$ i pozwoli na zwiększenie produkcji o 30 miln. kWh. Niestety, na to trzeba czekać parę lat.

Inny zespół turbozespołów, wysłany tuż przed końcem wojny do reperacji do Berlina, przepadł bez śladu. Te właśnie puste miejsca stanowią główną przyczynę naszych kłopotów i trudności.

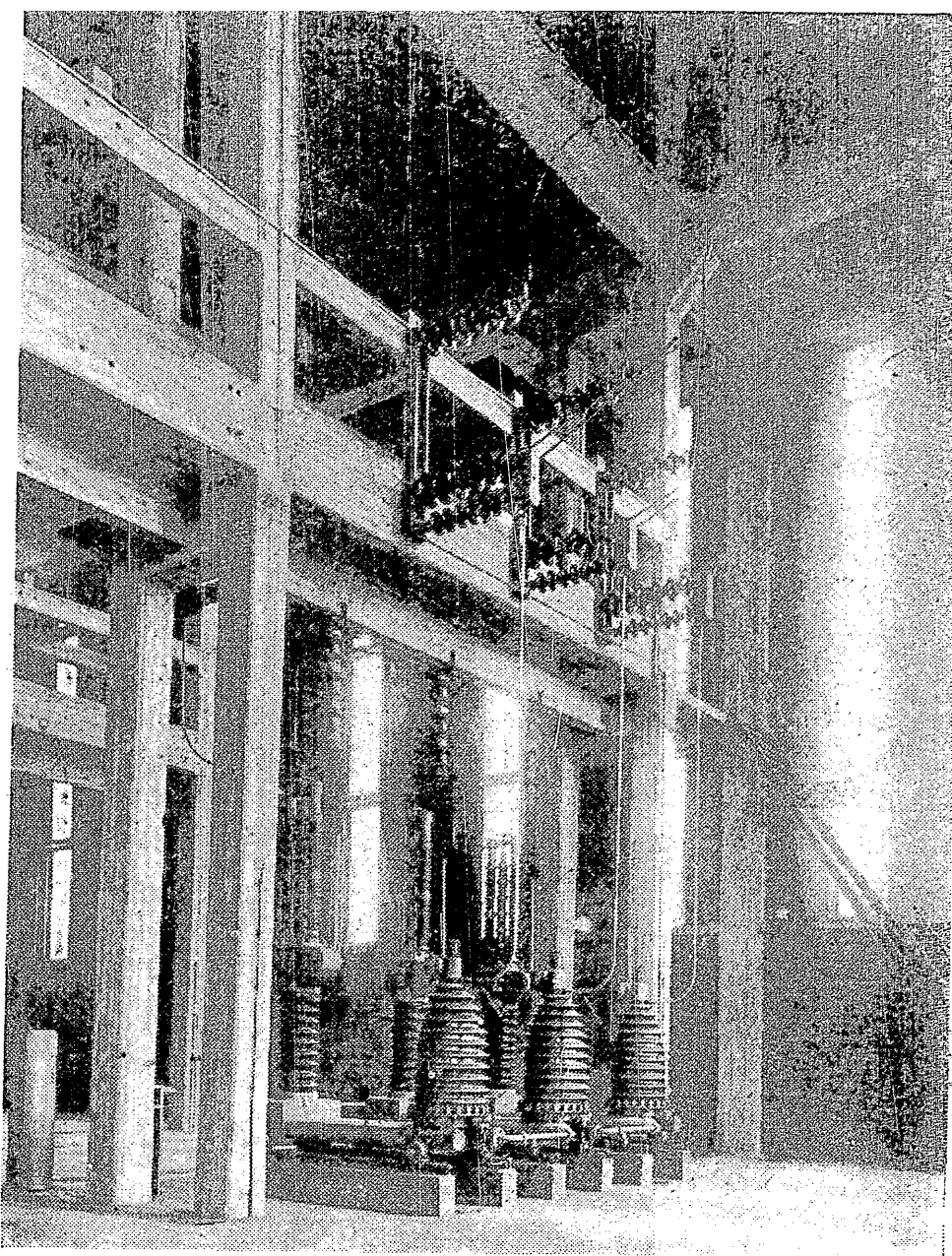
Cały zespół pracujących turbogeneratorów, zamknięty w grubych pancerzach stalowych, nie wskazuje bynajmniej na to, że wewnątrz odbywa się wspaniałe i ciche misterium przemiany energii pary w energię elektryczną.

Imponująco przedstawia się stacja rozdzielcza prądu. Setki różnych zegarów, przyrządów pomiarowych budzi uczucie małości człowieka wobec potwornych sił zamkniętych w tych urządzeniach. Jedno przełączenie małą dźwignią oznacza pozbawienie lub dostarczenie dla całych okolic kraju włącznie z Warszawą światła i siły.

Należy już zapewne do zwyczajnego repertuaru zarządu zakładów demonstrowanie sztucznego pioruna dla zwiedzających. Sam Jowisz Gromowładny ze swymi naturalnymi piorunami poczułby się poważnie zagrożony konkurencją potęgi Łazisk.

Opisywanie Elektrowni i jej urządzeń mogłoby wypełnić cały gruby tom monografii. Taka monografia powinna się zresztą ukazać drukiem. Zakłady bowiem „Elektro” stanowią przykład dobrze zorganizowanego i nowoczesnego przedsiębiorstwa i mogą stanowić wzór dla naśladownictwa. Dokładny opis tych Zakładów stanowiłby rodzaj podręcznika naukowego, jak należy inne zakłady organizować. Z braku miejsca muszę pominąć moje wrażenia i spostrzeżenia o rozdziale prądu, transformatorach, budowy sieci wysokiego napięcia, organizacji pracy wewnętrznej itd. Sama wewnętrzna biurowość, używanie maszyn do liczenia „Heleryt” i innych, które umożliwiają wystawienie 35 tys. rachunków w paru dniach, wypełniłoby z pół numeru „Życia Gospodarczego”.

Chcę zwrócić jedynie uwagę na pracę huty elektrotermicznej fabryki chemicznej Zakładów. Na tym polu Zakłady „Elektro” robią prawdziwie pionierską i niezwykle doniosłą pracę. Huta zjada ok. 20% produkcji prądu Zakładów. Daje jednak za to dużą ilość artykułów nieznanych dawniej na Ziemiach Polskich i niezwykle ważnych dla szeregu gałęzi przemysłu. Bez takich produktów jak: żelazokrzem, żelazomangan, żelazochrom, żelazofosfor itp. nie można sobie wyobrazić dzisiaj normalnej pracy naszego hutnictwa. Projektuje się obecnie przystąpienie do produkcji całego szeregu szlachetnych stopów, jak żelazowanad, żelazomolibden itp. oraz budowę nowych pieców na żelazochromy. Ważności produkcji karbidu nie potrzeba



Hala rozdzielcza na linie wys. napięcia.

uzasadniać. Korund i karborund zastępują ze znakomitym skutkiem diamenty przemysłowe. Bez tych artykułów nie byłby do pomyślenia nasz przemysł materiałów ściernych, tak doniosły w naszym okresie odbudowy. Z całą satysfakcją należy podkreślić, że produkcja karborundu została opracowana i uruchomiona już po wojnie. To samo dotyczy żelazomanganu, dzięki któremu umożliwiona została produkcja elektrod do spawania. Grafit sztuczny jest nieodzowny do wyrobu elektrod węglowych w Zakładach „Plania” w Raćiborzu. Zakłady wyrabiają ponadto specjalny cement — alca-elektro-cement, kostki krzemowe, manganowe i fosforowe. Przedstawienie procesów produkcyjnych niezwykle ciekawych trzeba jednak odłożyć do innych okazji. Niestety, huta choć własna najczęściej cierpi na brak prądu, który przede wszystkim trzeba dostarczyć do sieci, a na końcu na własne potrzeby.

Istnieje ponadto przy Zakładach niewielka lecz pionierska fabryka chemiczna. Wytwarza ona siarczan glinu, mający zastosowanie w papiernictwie oraz na eksport, alun chromowy i potasowy, siarczan żelazawy, ziemię odbarwiającą do regeneracji olejów. Inne produkty tej fabryki, to mączka kwarcowa, od której uzależniona jest produkcja naczyń emaliowanych, mączka wapienna, służąca jako wypełniacz przy budowie bitumicznych nawierzchni drogowych, pył odlewniczy dla odlewni oraz baryt mielony dla płuczek węgla oraz dla nowych urządzeń wiertniczych systemu Rotary-Failing. Fabryka powołana została do życia głównie z powodu konieczności przeróbki szeregu odpadkowych artykułów huty. Dowiadujemy się, iż nasz handel wewnętrzny i eksportowy nie dość sprawnie wykorzystuje zdolność produkcyjną tej fabryki. Fabryka bowiem może dostarczyć na rynek dużo większe ilości towaru niż dotychczas. Na te niedociągnięcia handlowe zwracamy uwagę komu należy.

Zwiedziłem również dumę Zakładów — szkolnictwo, zawodowe. Zakłady „Elektro” zaczęły jedno z pierwszych forsowne szkolenie młodzieży na fachowy element już w kwietniu 1945 r. Dziś już istnieją 3 klasy gimnazjum przemysłowego ze 100 uczniami w oddziałach: elektrycznym i mechanicznym. Poza gimnazjum istnieje także szkoła przemysłowa z 61 uczniami oraz szereg kursów spawania, palaczy kotłowych, czeladniczych itp. Przemysł cukrowniczy skorzystał również z aparatu pedagogów w Łaziskach i urządził tam kurs dla swych palaczy kotłowych. Najciekawszym jednak momentem jest fakt ścisłej współpracy całego personelu inżynierskiego Zakładów ze szkolnictwem. Szkoły nie miały podręczników. Każdy wykład był powielany i dostarczany następnie uczniom. Poza tym szkoły i kursy w Łaziskach dysponują całym szeregiem podręczników hektografowanych, opracowanych przez miejscowych nauczycieli i inżynierów. Doświadczenia pedagogiczne Zakładów „Elektro” i dorobek własny na polu podręczników i pomocy naukowych wartę są zaznajomienia się bliższego przez inne szkoły tego rodzaju w Polsce. Nie odkrywalibyśmy bowiem po raz któryś Ameryki.

Chwyciła mnie za serce inicjatywa Zakładów „Elektro” na polu budowy całej partii domków pracowniczych. Budowa tych kolonii odbywa się składowo, szybko i tanio. Domy są murowane, ze wszystkimi możliwymi dziś wy-

godami. Dużą trudność sprawiło dla Zakładów zdobycie parcel budowlanych, które należały do innego Zarządu Centralnego. Opieka społeczna, świetlica, wczasy, kolonie wakacyjne, spółdzielnie stoją na wyżynie.

Są jednak pewne cienie. Zakładom „Elektro” grozi reforma. Zamierzone jest oddzielenie elektrowni od huty elektrotermicznej między dwa centralne zarządy: energetyczny i przemysłu hutniczego. Reforma ta pochłonie może poważne wydatki, gdyż wymagać będzie wybudowania całego szeregu nowych pomieszczeń dla nowych biur, garaży, stolówek itp. Toteż reforma ta, zanim będzie postanowiona, winna ulec starannej analizie, czy z punktu widzenia oszczędności, przeprowadzanej przez Rząd, jest wskazana.

Podobną reformę i jej skutki zaobserwowaliśmy już w Knurowie. Niedawno kopalnia i koksownia, oddalone od siebie o kilkadziesiąt metrów, stanowiły jedno przedsiębiorstwo i kopalnia w 60% oddawała całą produkcję dla koksowni. Obecnie dzięki rozbiciu tego przedsiębiorstwa między dwa centralne zarządy, nastąpił wzrost wydatków administracyjnych. Ponadto Zarząd koksowni zmuszony był do wybudowania nowych pomieszczeń dla swoich biur i urządzeń socjalnych. Byłbym szczęśliwy, by uwagi moje nie przeszły bez echa.

Wizyta u energetyków w Łaziskach Górnych była dla mnie wielkim przeżyciem.

Przegląd prasy

DZIŚ I JUTRO HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Omawiając powyższy problem na łamach „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego” J. Sworzeń rzuca następującą uwagę:

Zastanawiające jest, że sprawa planu Marshalla zyskała w prasie naszej daleko szersze komentarze polityczne niż gospodarcze, podczas gdy niesie on dla nas również groźbę w sferze stosunków gospodarczych, a mianowicie niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej.

W dalszym ciągu autor stwierdza, że wobec tego niebezpieczeństwa nie jesteśmy bynajmniej bezradni.

Jeśli nawet na pewne tradycyjne swe rynki Niemcy zdołają powrócić dzięki anglosaskiej pomocy, to poza tym już dziś zabiegamy o to, aby wytworzyć sferę umocnioną więzią wspólnych interesów politycznych i gospodarczych, w której nasz eksport, zagwarantowany wieloletnimi umowami, znajdzie zawsze miejsce dla siebie.

Wspomniawszy o sukcesach w dziedzinie zwiększenia produkcji i wydajności pracy, autor stwierdza na zakończenie.

Wreszcie rzeczą administracji polskiego handlu zagranicznego jest rozszerzenie kręgu naszych partnerów zagranicznych oraz wachlarza dóbr eksportowych. Już dziś przy zaspokajaniu naszych odbiorców powinniśmy być pierwsi, aby pozostać pierwszymi wśród kontrahentów, gdy inni wraz z nasyceniem rynku zaczną tracić zamówienia. Dotychczas robimy na tej drodze postępy. Powinniśmy jednak sobie wytknąć podobnie jak w produkcji określone szandarowe zadania w handlu zagranicznym. Takie symboliczne cele mają w sobie zdolność zapładniania wyobraźni i woli a to zbliża do sukcesu i przyspiesza sukces.

* * *

ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI W GOSPODARCE NARODOWEJ ZSRR.

Pod tym tytułem zamieszcza „Spółdzielczy Przegląd Bankowy” artykuł S. Gurowa, który po przytoczeniu interesujących danych cyfrowych konkluduje:

W ZSRR, gdzie główną masę towarów produkuje przemysł państwowy i gdzie większa część obrotu towarów znajduje się w rękach handlu państwowego, na równi z nim rozwija się pomyślnie wszelkiego rodzaju spółdzielczość. Między olbrzymim przemysłem państwowym i kartelami przemysłu spółdzielczego, tak samo, jak między handlem państwowym a spółdzielniami spożywców, nie

tylko nie ma antagonizmu i swoistego dla kapitalizmu dążenia silniejszego do zdławienia słabszego, a ma miejsce coś zupełnie przeciwnego: państwo wszelkimi sposobami pomaga rozwijaniu się wytwórczości i handlu spółdzielczego. Uzasadnia się to tym, że w planowej gospodarce socjalistycznej każdy ma własne miejsce, a rozwój gospodarki narodowej w całości jest kierowany przez państwo w interesie całego narodu.

* * *

BAŁTYK I NIEMCY.

Na łamach „Gospodarki Planowej” (Nr 22 — 1947) omawia dr Br. Kowalski „Gospodarcze znaczenie Morza Bałtyckiego dla Niemiec”. Autor przeprowadza analizę ruchu portowego wybrzeży Morza Północnego i Bałtyckiego w granicach niemieckich z okresu 1929 — 1932, porównując przywóz i wywóz towarów przez porty obu rejonów z udziałem handlu wewnętrznego i zagranicznego. Globalny towarowy morski obrót portów Morza Północnego i Bałtyckiego, wyłącznie z zagranicą, ujęty jest w poniższej tabelce (w tysiącach ton):

OBROTY	1930	1931	1932
PORTY MORZA PÓŁNOCNEGO			
Wywóz	10.993	10.302	8.886
Przywóz	21.381	18.111	15.301
Razem	32.374	28.413	24.187
PORTY MORZA BAŁTYCKIEGO			
Wywóz	3.281	2.634	1.805
Przywóz	4.521	1.371	2.798
Razem	7.802	6.005	4.603

Porównanie na tej płaszczyźnie, jedynie dla nas miarodajne, prowadzi do sedna rzeczy — pisze autor — Wyniki osiągnięte drogą tych obliczeń są zastanawiające, a nawet zdumiewające, skoro uprzytomnimy sobie olbrzymią wagę, jaką Niemcy przywiązują do Morza Bałtyckiego, przede wszystkim nas tutaj interesującego. Okazuje się bowiem, że w uwzględnionym przez nas

trzechletnim okresie najważniejsze porty Morza Bałtyckiego partycypowały zaledwie tylko w wysokości 17,8% w globalnym obrocie morskim towarowym z zagranicą. Lwia część natomiast, przytłaczająca większość, była udziałem portów Morza Północnego, które pochłaniały 82,2% całego morskiego handlu z zagranicą.

Rezultaty tych porównań mają tym bardziej przekonywującą wymowę, gdy zważymy jeszcze, że przecież niemieckie wybrzeże bałtyckie było przeszło dwa razy dłuższe od wybrzeża nad Morzem Północnym.

Uwzględnivszy następnie w obrotach morskich Niemiec rolę portów w Rotterdamie i Amsterdamie i Antwerpii autor stwierdza, że w związku z tym rolą portów bałtyckich była jeszcze mniejsza, wreszcie ujmuje udział tych portów w ogólnym handlu zagranicznym Rzeszy Niemieckiej określając je w latach 1930 — 32 kolejno na 5, 8, 5,4 i 5,2%.

* * *

ANGLO-AMERYKAŃSKA WALKA PONOWNIE NA MORZACH.

Cała prasa brytyjska wyraziła głębokie zaniepokojenie w związku z sugestią prez. Trumana zawartą w jego grudniowym przemówieniu na temat planu Marshalla dotycząca budownictwa okrętowego w krajach europejskich. Tygodnik „Reynolds News” zamieścił na czołowym miejscu artykuł zatytułowany „W. Brytania odrzucił żądanie USA w sprawie ograniczeń budownictwa okrętowego”. W artykule tym czytamy:

Osobistości ze świata politycznego i przemysłowego (W. Brytanii — przyp. red.) nie sądzą, aby St. Zjednoczone nalegały na wykonanie tego warunku, którego W. Brytania nie może przyjąć. Wyraża się jednak przekonanie, że w wypadku próby narzucenia go, jedyną alternatywą będzie odrzucenie całego planu. Stocznice brytyjskie pracują obecnie przy wykorzystaniu całej swej zdolności produkcyjnej, wypuszczając więcej statków niż reszta świata razem wzięta. 30% tej produkcji kierowane jest na eksport. Ograniczenie aktywności stoczni uniemożliwiłoby nie tylko naszą odbudowę. Krok ten powtórzyłby tragedię z lat kryzysu, w których stocznice były nieczynne, przez co wielka ilość zdolnych pracowników znalazła się na bruku. Rząd uważa budownictwo okrętowe za niezbędny czynnik odbudowy W. Brytanii. Dowodem tego są ostatnie ograniczenia inwestycji kapitałowych: pomimo, że przemysł okrętowy dotknął pewne ograniczenia związane z brakiem stali, przewiduje się jednak, iż produkcja jego w 1948 r. przekroczy poziom z r. 1947. Rząd dał jasno do zrozumienia, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie, stwierdzając w oświadczeniu na temat programu inwestycyjnego, że „budowanie okrętów zarówno dla armatorów krajowych jak i dla eksportu (a zwłaszcza do krajów o sżytwej walucie) jest rzeczą pożyteczną”. Decyzja ta zapadła po ogłoszeniu raportu komisji Harrimana, która pierwsza uczyniła propozycję ograniczenia europejskiego budownictwa okrętowego. W każdym bądź razie, ostateczne warunki planu Marshalla dotyczące W. Brytanii muszą być przedłożone Izbie Gmin, w której propozycja ograniczenia budownictwa okrętowego z całą pewnością spotka się z opozycją ze strony wszystkich partii politycznych.

Ciekawe światło na wyrażnie zarysowującą się rywalizację anglo-amerykańską na morzach rzuca artykuł innego tygodnika brytyjskiego „The Sunday Times”, drukowany jeszcze przed przemówieniem prez. Trumana. Autor wypowiada się za najbardziej intensywną odbudowę brytyjskiej floty handlowej, przytaczając przykłady dalszych wysiłków armatorów amerykańskich, których celem jest ugruntowanie znaczenia floty St. Zjednoczonych w żegludze światowej.

Zalecenia komisji doradczej prez. Trumana dla spraw marynarki handlowej St. Zjednoczonych przewidują spuszczenie na wodę w ciągu najbliższych sześciu lat 46 „liniowców” (koszt 150 miln. dol.) oraz powiększenie programu budowy cargo- i tankowców. Dla służby transatlantycznej projektuje się budowę 9 statków — dwóch o tonażu 50.000 t z pomieszczeniami dla 2.000 pasażerów, czterech „liniowców” po 10.000 t dla obsługi linii łączących St. Zjednoczone z Londynem, dwóch statków po 13.000 t dla obsługi linii z krajami bałtyckimi oraz jednego „liniowca” o tonażu 24.000 t dla linii Nowy Jork—Hamburg—Bremea.

Amerykanie zachęcają więc państwa europejskie do odłożenia na cztery lata programu rozbudowy ich flot handlowych, przygotowując równocześnie dalszą ekspansję swej marynarki.

* * *

Czasopismo skarbowe — Organ Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych RP — Miesięcznik poświęcony teorii i praktyce skarbowej — Rok XV — Zeszyt Nr 4 — Warszawa, październik 1947 r. — Stron 174. Ukazał się 4 zeszyt wznowionego

miesięcznika, mającego już poważne tradycje. Na uwagę zasługują artykuły: A. Andrzejewskiego — System finansowy Związku Socjalistycznych Rep. Rad., M. Werchowskiego — Urzędy Rewizyjne na tle postulowanego systemu finansowego państwa, J. Kozińskiego — Rola Urzędu Skarbowego w statystyce podatkowej, M. Donnera — Podatek dochodowy w przedsiębiorstwach państwowych, O. Niedziałkowskiego — Kodyfikacja ustawodawstwa akcyzowego. Pewną niedogodność w korzystaniu z piśma stanowi okoliczność, iż szereg artykułów ciągnie się bez przerwy przez szereg numerów jako ciąg dalszy. Natomiast dużą wartość dla praktyki ma obszerna kronika skarbowa, zawierająca przegląd ustawodawstwa, okólniki i zarządzenia z zakresu: spraw ogólnych, podatków bezpośrednich, akcyz i monopolii, cła i przepisów rachunkowo-kasowych. Cena za numer wynosi zł 200.—.

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

Wiadomości Narodowego Banku Polskiego Nr 11 — 1947. S. Sopiński — Plan finansowy przedsiębiorstwa a wielkość majątku obrotowego. Dr F. Młynarski — Mierzenie wartości pieniądza. Dr J. Czarkowski — Teoria dochodowa pieniądza. M. Kucharski — Pieniądz i kredyt w planie finansowym.

Spółdzielczy Przegląd Bankowy Nr 11 — 1947. L. Pawłowski — Pierwszy trzyletni plan gospodarczy spółdzielczości polskiej. J. Tymiański — Problem koncentracji spółdzielczego handlu zagranicznego.

Robotniczy Przegląd Gospodarczy Nr 12 — 1947. W. Iwaszkiewicz — Płynność robotników w przemyśle państwowym. J. Jędruszek — Szkic porównawczy kosztów utrzymania.

Świat i Polska Nr 49 — 1947. M. Arian — Nowe drogi polityki kolonialnej.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

DR ST. KIPTA i J. BAJGER — Zasady upaństwowienia przemysłu i banków w Czechosłowacji. Str. 6. Instytut Śląski, Seria VI. Sprawy czechosłowackie. Komunikat Nr 20.

STEFAN GINTER — SZYBKIE OBLICZANIE LIST PŁACY. Nakł. Wydawn. „PANTEON”, W-wa, Marszałkowska 120, P. K. O. I-4565. Seria: Praktyczna Biblioteka Gospodarcza. Na półkach księgarskich ukazała się obecnie ta pożyteczna i praktyczna książka. Autor w przedmowie słusznie zaznacza, że maszyny do liczenia są bardzo drogie i że ich na ogół brak. Książeczka omawiana z powodzeniem zastępuje pracę kilku nawet maszyn do liczenia dzięki temu, że nie trzeba wykonywać żadnych czynności mechanicznych, a wystarczy tylko odczytać gotowe wyniki mnożeń lub dzieleni. Przy obecnym braku wykwalifikowanych sił do pracy — książka spełnia tym większą i pożyteczniejszą rolę w życiu gospodarczym. Dodać należy, że omawiana książka jest zarazem doskonałą do codziennego użytku dla każdego — jako tabliczka mnożenia i dzielenia wszelkich — nawet największych liczb. Wygodnym i praktycznym uzupełnieniem są tabele przeliczeń godzin nadliczbowych (z dodatkami 50% i 100%) oraz tabele potrąceń podatku od wynagrodzeń (uposażeń) przy wypłatach miesięcznych oraz tygodniowych z rozróżnieniem na pracowników stałych i sezonowych.

Kalendarz Robotniczy na rok 1948. Str. 504. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”. Warszawa 1947.

MGR TADEUSZ KISIELEWSKI: Nowoczesne Metody Rewizji Ksiąg i Bilansów. „Nauka” Pomorska Spółdzielnia Księgarska i Piernicza Bydgoszcz, stron 104. W wyniku przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego Państwo Polskie objęło dużą ilość przedsiębiorstw. Pociąga to za sobą potrzebę ścisłej kontroli osób, działających w imieniu Państwa. Kontrola ta odbywa się głównie poprzez rewizje księgowości. Fachowy personel rewizyjny jest tu niezwykle potrzebny i nie mamy go dużo. Z myślą o szkoleniu rewidentów ksiąg i bilansów autor napisał swą książkę, traktującą o nowoczesnych metodach rewizyjnych ze szczególnym uwzględnieniem postępów z ostatnich lat przedwojennych i wojennych. Książka podzielona jest na trzy części. W pierwszej części wprowadza czytelnika w zasady rewizji dawniej i obecnie, badania życia przedsiębiorstwa na podstawie księgowości podwójnej, wykrywania nieprawidłowości i fałszerstw księgowych oraz podziału prac badawczych. Druga część poświęcona jest badaniu prawidłowości, a w szczególności badaniu formy księgowości, poprawności cyfrowej i badaniu alegatów. Osobna część poświęcona jest badaniu rzetelności. Autor uwzględnia podstawy metod badania rzetelności, zbieranie i wykorzystywanie wewnętrznego materiału informacyjnego oraz informacji zewnętrznych, porównywanie przedsiębiorstw i metodę wzorcową, kontrolę ilościową, jednostkową analizę zyskowności oraz transakcje pochodne. W zakończeniu autor podaje plan pracy, jego przeprowadzenia i uwagi o protokole rewizyjnym. Przynosi także dużą bibliografię fachową. (k)

GŁOSY CZYTELNIKÓW

UWAGI O GOSPODARCE OBRABIARKAMI.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy ciekawe uwagi w sprawie gospodarki obrabiarkami. Aczkolwiek uwagi te winny znaleźć się raczej w prasie fachowej technicznej niż gospodarczej, to jednak ze względu na to, że zagadnienie obrabiarek ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju, przeto uwagi te zamieszczamy w całości.

REDAKCJA.

Pochłonięci hasłami wzmożenia produkcji, nie doceniający w dostatecznej mierze roli maszyny, na której produkujemy. W uwagach poniższych chodzi przede wszystkim o obrabiarkę, choć tyczyć się to może wszystkich maszyn produkcyjnych.

O stan obrabiarki dbamy zbyt mało, każemy jej pracować tak długo, jak jest to możliwe. Gospodarki takiej nie można, niestety, nazwać normalną.

Zjawisko zużywania się obrabiarki jest zrozumiałe samo przez się, lecz ponieważ odbywa się ono niespostrzeżenie, choć stale, uchodzi często naszej uwagi. Aby stan ten poprawić, należałoby w każdej fabryce powołać do życia fabryczną inspekcję maszyn. Inspekcja maszyn winna spełniać rolę zapobiegawczą.

Rozpatrując to zagadnienie bliżej, należy podzielić dokładność obrabiarek na cztery klasy. Na podstawie doświadczeń stwierdzono, że jeżeli np. okres dokładności obrabiarek wg I klasy trwa 1½ roku, po którym przechodzi ona do II klasy dokładności, to żywot obrabiarki w II klasie trwa tylko od 6 do 8 miesięcy, a czas trwania III klasy obrabiarki ogranicza się do 3—4 miesięcy, po czym obrabiarka, mając dokładność IV klasy, jest starym gratem, wymagającym długotrwałego i kosztownego remontu na to, by ją doprowadzić znowu do I klasy dokładności.

Jeżeli więc zdecydujemy się na oddanie obrabiarki do remontu pod koniec pracy jej w II klasie dokładności, to tracąc możliwe jeszcze 3 do 4 mies. w III klasie, zyskamy znacznie mniejszym kosztem obrabiarkę utrzymaną w I klasie dokładności. Zysk ten będzie praktycznie jeszcze większy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że pracując te ostatnie 3 miesiące na zużytej obrabiarence, otrzymamy nieproporcjonalnie wielką ilość części brakowych, za których wykonanie ktoś musi w rezultacie zapłacić. Zagadnienie prawidłowego przeprowadzenia remontu nie jest zagadnieniem prostym. Rozwiązanie go w ramach własnego warsztatu daje zazwyczaj najbardziej opłakane skutki.

Po remoncie własnymi środkami przerwy w pracy obrabiarki z powodu drobnych uszkodzeń są prawie tak częste jak i przed remontem, a sam remont, przeprowadzony we własnym zakresie, sprowadza się zazwyczaj do drobienia tych części, które były widocznie uszkodzone. O dokładności obrabiarki po remoncie nikt przeważnie nie potrafi nic konkretnego powiedzieć. Nie będzie wielką przesadą stwierdzić, że tak przeprowadzony remont to tylko wyrzucone bez widocznego efektu pieniądze.

Tu właśnie jest pole do działania dla komisarzy oszczędnościowych i inspekcji fabrycznych. Rolę swoją spełnią ci ludzie tylko wtedy dobrze, jeśli nie dadzą się sterroryzować i zastraszyć ważnością czy pilnością produkcji.

Najwyższy już czas prowadzić w stosunku do obrabiarek gospodarkę długoplanową nawet kosztem pilności produkcji. Jest to jedna strona zagadnienia.

Druga strona — to potrzebne a nie zawsze posiadane środki do remontu obrabiarek. Nie wystarczy tu dobra wola i zrozumienie tego zagadnienia. Aby przeprowadzić poprawnie remont, dający w efekcie na następne 2 lata obrabiarkę wysokiej klasy, oprócz specjalnie zorganizowanego warsztatu, wysoce wykwalifikowanych ludzi trzeba mieć jeszcze cały szereg odpowiednich do tego celu pomocy i urządzeń warsztatowych, których przeciętny warsztat ślusarski nie jest w stanie posiadać, jako zbyt koszt-

ownych. Dlatego też należałoby jak najenergiczniej wystąpić przeciw remontowaniu obrabiarek w każdym pomocniczym warsztacie ślusarskim, położyć jak największy nacisk na stworzenie w ramach każdego Zjednoczenia jednej fabryki należycie wyposażonej we wszystkie potrzebne pomoce i przystosowanej wyłącznie do remontu obrabiarek całego Zjednoczenia. Wynikły stąd dodatkowy koszt transportu między Fabrykami Zjednoczenia a fabryką remontu obrabiarek na pewno wróci się, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obrabiarka wyremontowana właściwie będzie pracować bez przerw co najmniej 2 lata.

Akcja taka była rozpoczęta przed wojną. Bodajże Stow. Mechan. Polskich z Ameryki Fabryka w Pruszkowie przyjmowała obrabiarki do remontu.

Akcja ta wymaga bezwzględного wznowienia i rozszerzenia. Rozszerzenie winno iść w dwu kierunkach. Po pierwsze fabryka remontująca powinna zająć się transportem tak obrabiarek do remontu, jak i po remoncie. Winna ona wysłać ekipę swoich ludzi do ustawienia, zabetonowania, uruchomienia i przeprowadzenia próby na wyremontowanej maszynie. Pozostawienie ustawienia ludziom miejscowym, którzy, choć są mechanikami, nie zawsze potrafią się do tego zabrać, może w znacznym stopniu zniweczyć wysiłek włożony w remont. Po drugie nie wszystkie obrabiarki dadzą się przewieźć bez specjalnie wielkich kosztów. W tym wypadku fabryka, której specjalnością jest remont obrabiarek, winna wysłać na miejsce ekipę remontową, która orzeknie, które części można przewieźć do remontu, a które można będzie remontować na miejscu.

Niejednemu kierownikowi zakładu wyda się to może niewykonalnym. Jest to jednak tylko kwestia przedstawienia swego sposobu myślenia. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że pewne montaże przeprowadzają nam w naszych zakładach obce ekipy montażowe. Przyzwyczajmy się do tego, że remont naszych obrabiarek będzie robiony przez obcych nam ludzi, ale fachowych i rozumiejących swoją rolę. Skończyć należy z lecznictwem domowym. I należy odsyłać chorą maszynę do szpitala — fabryki remontu obrabiarek.

Kazimierz Jędrzych, Gliwice.

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Na Nowy Rok. Józef Mańkowski — Dwa lata. Lista osób, które w okresie ubiegłych dwóch lat drukowały swoje artykuły w „Życiu Gospodarczym”. Rok 1947. Dr T. Bissaga — Kraj zapomniany. Tadeusz Gliwic — Pionowa czy pozioma organizacja przemysłu w Polsce? Inż. Andrzej Jen'cz — Palestyna — brama na środkowy Wschód. Czesław Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Mgr Józef Mokrzyński — O ocenę ekonomiczną rentowności inwestycji w przemyśle naftowym. Marian Blachowski — Bilans i perspektywy zbytu przem. metal. A. Ferski — Współzawodnictwo pracy. Inż. Michał Wowk — Ocena pracy spółdzielni mleczarskich. Osiągnięcia Wydziału Przemysłowo-Rolnego „Społem”. Stanisław Kantor — Czy mamy za dużo kupców? Stanisław Wyrobisz — Najpilniejsze potrzeby rolnictwa. Zaczątki eksportu rolniczego. Inż. S. Nowotny — Planowanie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Polski handel zagraniczny w trzech kwartałach 1947 r. NOT. Dr Stanisław Kipta — Jak powstaje kopalnia. Kronika przemysłowa, spółdzielcza, gospodarki komunalnej i prywatnej. Rolnictwo i leśnictwo. Eksport - Import. Wybrzeże - Żegluga. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy. Przegląd wydawnictw.

POWAŻNA INSTYTUCJA PAŃSTWOWA

(PAP) 24

w Katowicach

pos ukuje do Wydziału Zakupów Zagranicznych referentów i rutynowanej stenotypistki ze z ajomością języków obcych, oraz referentów do Wydziału Statystyki. Podania wraz z życiorysem składać należy do P.A.P., Katowice, ul. Św. Jana 11, pod KZ 12

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową i monografiami gospodarczymi): półrocznie 1.200,— zł, kwartalnie 600,— zł, miesięcznie 200,— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/1 str. 50.000,— zł, 1/2 str. 26.000,— zł, 1/4 str. 14.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/1 str. 40.000,— zł, 1/2 str. 22.000,— zł, 1/4 str. 12.500,— zł, 1/8 str. 7.500,— zł, 1/16 str. 4.500,— zł. Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta. Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 46 1-48 R 13 015

MEBLE

**BIUROWE ■ MIE-
SZKANIOWE ■
SPRZĘT SZKOL-
NY ■ ARTYKUŁY
DRZEWNE**



**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
SZCZECIN, AL. WOJSKA POLSKIEGO 59**

25

**NIEZBĘDNE DLA SKLEPÓW, HURTOWNI
I PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH!**

Wkrótce ukaza się nakładem
Spółdzielni Wydawniczej
„ŻYCIE GOSPODARCZE“

NORMY SZACUNKOWE I MARŻE ZYSKU

w opracowaniu mgr JÓZEFA SZARSKIEGO
Cena egzemplarza wraz z przesyłką 50 zł

Zamówienia prosimy kie-
rować do Administracji
„PRZEGLĄDU RYNKOWEGO“
Katowice, Pl. Wolności 8,
p. konto P. K. O. III-308

PRZY ZAMÓWIENIU WIĘKSZEJ ILOŚCI RABAT

32

PŁOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

ZARZĄD PAŃSTWOWY
FABRYKA MASZYN
I WOZÓW ROLNICZYCH
ODLEWNIA, PŁOCK,
UL. SIENKIEWICZA 48

POSZUKUJĄ I ZATRUDNIĄ OD ZARAZ.

1. 2 inżynierów-mechaników lub techników z praktyką warsztatową,
2. 1 kalkulatora na kalkulację wstępną (z praktyką),
3. 1 inżyniera lub technika odlewniczego z praktyką,
4. 1 majstra odlewniczego z praktyką,
5. 1 laboranta samodzielnego do Laboratorium Odlewniczego,
6. 1 kierownika transportu — energicznego z praktyką

**WARUNKI DO OMÓWIENIA
DLA ZAMIEJSCOWYCH MIESZKANIE**

21

NIEZBĘDNY DLA PRZEMYSŁU, SPÓŁDZIELCZOŚCI, HANDLU I RZEMIOSŁA

»PRZEGLĄD RYNKOWY«

jedyny ogólnopolski organ cen krajowych i zagranicznych

PRZYNOSI 3 RAZY W TYGODNIU: Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach przemysłu, handlu i rzemiosła. Obowiązujące ceny maksymalne, ustalone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Komisje Cennikowe. Cenniki przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Marże zysku brutto w hurcie i detalu na wyroby produkcji państwowej, spółdzielczej i prywatnej. Notowania giełd zbożowo-towarowych. Ceny wolnorynkowe. Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych. Notowania zagranicznych giełd pieniężnych. Aktualne informacje gospodarcze z kraju i zagranicy

»PRZEGLĄD RYNKOWY«

jest najlepszym informatorem przy kalkulacjach, analizach rentowności, w sprawach podatkowych, rejestracji i prowadzeniu przedsiębiorstw

O P Ł A T A K W A R T A L N A Z Ł 360

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KATOWICE, PL. WOLNOŚCI 8, II p.
WARSZAWA, UL. POZNAŃSKA 37 — 2, KONTO P. K. O. NR III — 308**

81

Miesięcznik »RACHUNKOWOŚĆ-PODATKI«

przynosi w ostatnim numerze grudniowym następujące artykuły:

INŻ. B. FRANTIŠEK — Kalkulacja różnicowa,
S. KRZYŻANIAK — O właściwy koszt wytworzenia i jednolity schemat arkusza kalkulacji przemysłowej,
M. BOGDANOWICZ — Dyplomowany księgowy w Szwajcarii. **S. KOŁAKOWSKI** — Na marginesie nowego ustawodawstwa podatkowego (część III)
PONADTO NA TREŚĆ NUMERU SKŁADAJĄ SIĘ:
Z praktyki dla praktyki. — W krzywym zwierciadle.
To i owo z kraju i zagranicy. — Kącik rewidenta skarbowego. — Uważamy, że..... oraz. — Okruchy bibliograficzne

Całość numeru uzupełniają dwie wypowiedzi w ankiecie oraz główne cyfry preliminarza budżetowego na rok 1948

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOŚI KWARTALNIE Z Ł 225,
KTÓRĄ NALEŻY W P Ł A C A Ć N A P. K. O. III — 309**

80

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

DODATEK BEZPŁATNY DO „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“

Styczeń 1948

Nr 1

TREŚĆ: S. Wyrobisz: Skala inwestycji rolniczych. — J. Czech: Współzawodnictwo w rolnictwie. Paradoksy wiejskiego rynku pracy. Drugi etap reformy rolnej. Kronika rolnicza. Bibliografia.

ZIEMIA POLSKA WINNA NAS WYŻYWIĆ

ROLNICTWO polskie wysuwa się siłą swego ciężaru gatunkowego na jedną z naczelných gałęzi gospodarstwa narodowego. Byliśmy przez wieki krajem rolniczym i spichrzem Europy. Łaszy ze zbożem płynęły Wisłą do Gdańska, a stamtąd do portów Europy Zachodniej. Czasy i koniunktury się zmieniły. Spichrzami Europy stały się odległe kraje zamorskie. Jednak Polska nie straciła swego charakteru jednego z głównych dostawców surowców rolniczych Europy Środkowej.

W okresie międzywojennym rolnictwo polskie mimo nieustającego kryzysu i konkurencji bardziej zamożnych i zaawansowanych w kulturze rolnej krajów, wychodziło na rynek światowy ze swym bekonem, szynką i przetworami mięsnymi, jajami, masłem, wysoko gatunkowymi nasionami. Udział rolnictwa w naszym życiu narodowym stale się podnosił tak ilościowo jak i jakościowo i odgrywał coraz to ważniejszą rolę. Byliśmy świadkami wielkiej ewolucji, jak rolnictwo polskie i jego eksport z prymitywu i sprzedaży nisko gatunkowego i mało wartościowego surowca przechodziły do doskonalszych form produkcji, przetwórstwa i obsługi tak kraju i świata w coraz lepszy, bardziej jakościowy i poszukiwany towar.

Ostatnia wojna dotkliwie rany zadała naszemu rolnictwu. Conęła nas w kulturze rolnej i w możliwościach wytwórczych o całe dziesiątki lat wstecz. Zniszczyła nam hodowlę, tę główną podstawę bytu rolniczego. Niwy polskie zarosły chwastami i ostami. Kraj, stanowiący ongiś spichrz Europy, stanął sam wobec widma głodu.

Trzeba jednak z szacunkiem patrzeć się na wysiłek chłopca polskiego, który spełnia ofiarnie swe posłannictwo żywiciela narodu. Mimo braku inwentarzy żywych i maszyn kurczą się w szybkim tempie ugory. Hasło „Ziemia Polska winna nas wyżywić“ stało się hasłem i przykazaniem całego rolnictwa polskiego.

Przed rolnictwem więc polskim stoją olbrzymie zadania, związane z odbudową i przebudową naszego ustroju społeczno-gospodarczego. Problemy rolne są niezwykle złożone i zahaczają o zagadnienia fachowo-naukowe, planowania, organizacji, polityki, finansów i przemysłu. Problemy te wymagają ciągłych studiów i dyskusji, ciągłej energicznej pracy organów państwa i olbrzymiej masy środków. Dlatego „Życie Gospodarcze“, rozumiejąc wagę tej gałęzi gospodarki narodowej, stwarza dla niej nową placówkę myśli w postaci specjalnego dodatku, w którym najwybitniejsi znawcy rolnictwa i ekonomiści będą mogli wypowiadać się w sprawach najistotniejszych zagadnień rolnictwa.

„Życie Gospodarcze“ oddając pierwszy numer dodatku specjalnego, poświęconego rolnictwu i leśnictwu, zaprasza do bliższej współpracy cały polski świat, interesujący się tym poważnym działem gospodarki narodowej.

SKALA INWESTYCJI ROLNICZYCH

NIEDAWNO wysunąłem na tych łamach jako najpilniejsze potrzeby rolnictwa:

1. import żywności w takich rozmiarach, aby pozwolił nie tylko na przeżywanie ludności, ale i na wydzielenie pasz dla inwentarza w ilościach wystarczających do utrzymania dotychczasowej linii rozwojowej pogłowia,
2. zwiększenie siły pociągowej w rolnictwie przez powiększenie ilości traktorów,
3. wzmożenie zużycia nawozów sztucznych zarówno produkcji krajowej jak i z importu,
4. rolnicy muszą otrzymać kapitały niezbędne dla sfinansowania powyższych akcji.

Nie wyczerpuje to oczywiście całkowicie potrzeb rolnictwa. Wzrost produkcji rolnej, analogicznie do wzrostu produkcji przemysłowej, zależnym jest od wielkości nakładów na produkcję, w szczególności od akcji inwestycyjnej. Mam zamiar naszkicować, w jakiej skali winny być dokonywane inwestycje w naszym rolnictwie, aby mogło ono zwiększyć produkcję do rozmiarów potrzebnych 1° dla wyżywienia ludności i 2° dla zapewnienia znacznych nadwyżek produkcji na eksport.

W artykule pt. „Koniunktura rolnicza“, zamieszczonym w Nrze 2-gim „Życia Gospodarczego“ z r. 1947 przyjąłem, że opłaci nam się, w ramach koniunktury światowej, intensyfikować produkcję rolną do granic, jakie osiągnęła ona przed wojną w Poznańskim. Produkcja taka dałaby nam mniej więcej 95% produkcji przedwojennej, co pozwala na dostateczne wyżywienie 30 milionów mieszkańców. Taką liczbę ludności osiągniemy najwcześniej za 30 lat, mamy zatem przed sobą długi okres, w którym możemy znaczne ilości produktów rolnych eksportować.

Aby dojść do takiej produkcji na 1 ha użytków rolnych, jaką mieliśmy przed wojną w Poznańskim, **trzeba w ten hektar zainwestować tyle, ile było zainwestowane przed wojną w Poznańskim względnie w województwach zachodnich.**

Wg obliczeń Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, kapitał czynny w zbadanych przezeń gospodarstwach na terenie ówczesnych województw zachodnich wynosił w latach 1933/34—1936/37 przeciętnie na ha — 2,633 zł, w czym kapitał gruntowy wynosił 1,222 zł, kapitał budowlany 974 zł, a pozostały kapitał (inwentarz żywy, martwy i zapasy) 437 zł.

Z uwagi że gospodarstwa badane przez Instytut Puławski należały przeważnie do wzorowych, jak również z uwagi na to, że w ziemię większej własności włożony był na ogół mniejszy kapitał niż w ziemię włościańską, możemy przyjąć, że kapitał budynkowy oraz „inny“ był przeciętnie 20% niższy, niż wykazany przez Instytut. Pozostawiam na boku kapitał gruntowy, gdzie podejście, jeśli chodzi o inwestycje, musi być inne.

Dla uzyskania takiej wydajności, jaką miało przed wojną rolnictwo w woj. zachodnich, musimy zainwestować nasze rolnictwo tak, aby na 1 ha użytków rolnych wypadło w całym Państwie tyle kapitału, ile wypadło przed wojną w tych województwach. Na podstawie przeprowadzonego wyżej przybliżonego szacunku, potrzeba tego kapitału 20% mniej na ha, niż wypada z obliczeń Instytutu Puławskiego dla

drobnych gospodarstw w województwach zachodnich przed wojną, a więc na 1 ha użytków rolnych winniśmy mieć zainwestowane 779 zł kapitału budowlanego i 350 zł kapitału „innego“. Obecnie nasz areał rolny wynosi 20.864 tys. ha użytków rolnych, zatem kapitał potrzebny rolnictwu (poza kapitałem gruntowym) wyniesie:

kapitał budowlany	16.253 miln. zł przedwojennych
„ „inny“	7.302 „ „
razem	23.555 „ „

Jakim kapitałem budowlanym i „innym“ rozporządza obecnie nasze rolnictwo?

Zniszczenia wojenne budynków wiejskich na Ziemiach Dawnych oceniam, na podstawie danych C. U. P. o potrzebach odbudowy powojennej, na 12,5%. Od wartości pozostałych budynków należy odliczyć 12% z tytułu nieamortyzowania kapitału budowlanego w czasie wojny, tak że kapitał budowlany na Ziemiach Dawnych wyniesie 77% kapitału przedwojennego. Po uwzględnieniu 20% obniżki cyfr Instytutu Puławskiego otrzymujemy dla Ziemi Dawnych następujący szacunek kapitału budowlanego na wsi po wojnie:

	obszar użytków rolnych w tys. ha	kapitał budowlany w zł na ha	wartość kapitału budowlanego w miln. zł
woj. centralne	8.089	266	2.152
woj. zachodnie	4.199	600	2.519
woj. południowe	2.311	363	839
razem	14.599	377	5.510

Dla Ziemi Odzyskanych, wobec większych zniszczeń wojennych na tych ziemiach i wobec większego odsetka większej własności, przyjmę wartość kapitału budowlanego w wysokości 69% tegoż kapitału przed wojną w województwach zachodnich, czyli 538 zł na ha, co przy 6.265 tys. ha użytków rolnych, jakie mamy na Ziemiach Odzyskanych, daje szacunek tamtejszego kapitału budowlanego w rolnictwie w wysokości 3.371 milionów zł przedwojennych. Ogółem zatem **kapitał budowlany czynny w naszym rolnictwie ocenić można w chwili obecnej na 8.881 miln. zł przedwojennych.**

„Inny“ kapitał obliczony w sposób analogiczny wynosił przed wojną na Ziemiach Dawnych 4.573 miln. zł przedwojennych. Na kapitał ten w blisko połowie składają się inwentarze żywe. Obecnie na Ziemiach Dawnych mamy około 65% przedwojennego stanu inwentarzy żywych licząc na 1 ha użytków rolnych. Inne inwentarze i zapasy uległy mniejszym ubytkom na skutek wojny a to dlatego, że konie, bydło czy trzodę najłatwiej jest rekwirować i one są najwięcej potrzebne dla wojska czy celów aprowizacyjnych. Przyjmuję, że ubytek innych zapasów i inwentarzy w czasie wojny jest o połowę mniejszy od ubytku inwentarzy żywych, i otrzymuję w ten sposób, że kapitał „inny“ czynny w rolnictwie na Ziemiach Dawnych wynosi obecnie, licząc na 1 ha użytków rolnych, 74% przedwojennego. W ten sposób mielibyśmy obecnie na Ziemiach Dawnych **kapitałów „innych“ na sumę 3.384 miln. zł przedwojennych.** Na 1 ha użytków wypada kapitał „inny“ w wysokości 225 zł.

Dla Ziemi Odzyskanych przyjmę wysokość kapitałów „innych“ na 1 ha w stosunku do pogłowia inwentarzy żywych wypadających na 1 ha na Ziemiach Dawnych i Odzyskanych. Ziemi Odzyskane mają obecnie na ha 53,4% inwentarzy żywych w stosunku do Ziemi Dawnych, zatem 53,4% kapitałów „innych“, czyli około 120 zł przedwojennych na 1 ha.

Wartość całego kapitału „innego“ na Ziemiach Odzyskanych wyniesie 652 miln. zł przedwojennych.

Razem wartość „innych“ kapitałów w naszym rolnictwie oceniam na 3.936 miln. zł przedwojennych.

Ogółem kapitały czynne w naszym rolnictwie w chwili obecnej wynoszą:

kapitał budowlany	8.881 miln. zł przedwojennych			
„ inny	3.936 „ „ „			
razem	12.817 „ „ „			
obliczone wyżej zapotrzebowanie rolnictwa na kapitał wynosi	23.955 „ „ „			

należy zatem zainwestować w kapitale budowlanym i „innym“ 11.138 „ „ „

Suma powyższa obejmuje zapotrzebowanie rolnictwa na inwestycje i powiększenie kapitału obrotowego netto, tj. bez wkładów, jakie potrzebne są dla amortyzacji posiadanego kapitału, jak również nie obejmuje niezbęd. inwestycji w kapitale gruntowym.

Budynki wiejskie amortyzują się normalnie w ciągu 50 lat. Należy więc przyjąć dla nich stopę amortyzacyjną 2%, czyli że dla utrzymania zabudowania wsi na osiągniętym poziomie należy w budownictwo wiejskie inwestować 2% wartości istniejących budynków.

Na kapitał „inny“ składają się mniej więcej w połowie inwentarze i w połowie materiały biegowe. Amortyzować należy zatem tylko połowę tego kapitału. Stopę amortyzacji można tutaj przyjąć, jak przy urządzeniach przemysłowych — 10%. Inwestycje amortyzacyjne od kapitału czynnego w rolnictwie obecnie, obliczone wg powyższych stóp, wyniosą dla kapitału budowlanego 178 miln. zł przedwojennych rocznie, dla kapitału „innego“ 197 miln. zł przedwojennych rocznie; razem — 377 miln. zł przedwojennych.

Gdy osiągniemy, obliczone wyżej jako potrzebne, nasycenie kapitałem rolnictwa, amortyzacja kapitału budowlanego wyniesie 325 miln. zł przedwojennych rocznie, kapitałów „innych“ 365 miln. zł przedwojennych; razem 690 miln. zł przedwojennych.

Ziemie uważa się za dobro naturalne, za darmowy dar niebios dla człowieka. Tym dobrem naturalnym w ziemi jest tylko jej abstrakcyjna powierzchnia, dająca nam miejsce pod słońcem i pozwalająca — istotnie darmo — korzystać z promieni słonecznych, wody i powietrza, z klimatu, który istotnie dużą rolę odgrywa w produkcji rolnej. Sama jednak ziemia jako taka, jako gleba, jest kapitałem. Jej własności mechaniczne poprawiane są przez melioracje, a więc nakład kapitału, jej własności chemiczne przez nawożenie. Poza tym wielkie znaczenie ma kształt gospodarstwa, który uzyskujemy przez komasację.

Wkłady nawozowe weszły już w skład kapitałów „innych“ czynnych w rolnictwie. Wypada jeszcze ocenić potrzeby rolnictwa w dziedzinie melioracji i komasacji.

Nie mamy danych odnośnie kapitałów tkwiących w melioracjach w Polsce. W Polsce przedwojennej

zmeliorowano z górą 500.000 ha przy przeprowadzaniu reformy rolnej, około 200.000 ha przy pomocy kredytów melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego.

Ile meliorowano poza pomocą państwową — nie wiemy. Nie wiemy również, jaki jest stan urządzeń melioracyjnych na Ziemiach Odzyskanych. Trudno ocenić, które z istniejących melioracji warto będzie w obecnej koniunkturze utrzymać, gdzie warto będzie na nowo meliorować.

Wydaje mi się prawdopodobne, że opłaci się utrzymać urządzenia melioracyjne (drenowanie) na jakichś 1—1½ miln. ha. Przy 15-letnim okresie amortyzacyjnym dla drenowania wystarczy na utrzymanie takiego stanu melioracji wkład około 50 miln. zł przedwojennych rocznie.

C. U. P. oblicza obszar wymagający komasacji na około 3 miln. ha. Wydaje mi się, że jest to szacunek za niski. Przed wojną skomasowaliśmy około 5,5 miln. ha i . . . na ogół wieś nasza nie była skomasowana. Poza tym wsie skomasowane często popadły znów w szachownicę. Niektóre okolice na Ziemiach Odzyskanych wymagają komasacji. Wiele drobnych gospodarstw trzeba będzie zlikwidować, co stworzy nowe zagadnienia komasacyjne. Sądzę, że podwojenie szacunku C. U. P — nie będzie to za wiele. Komasacja kosztowała przed wojną około 50 zł na 1 ha. Wobec tego na skomasowanie 6 miln. ha potrzebowalibyśmy obecnie ok. 300 miln. zł przedwojennych.

Obecnie możemy obliczyć całkowite zapotrzebowanie kapitału inwestycyjnego brutto rolnictwa w okresie, w którym ma ono osiągnąć możliwy w obecnej koniunkturze „pułap“ swej produkcji. Inwestycje amortyzacyjne powinny obecnie wynieść 377 miln. zł przedwojennych, a po osiągnięciu „pułapu“ — 690 miln. zł przedwojennych rocznie. Przeciętnie zatem wyniosą one w okresie osiągania „pułapu“ 533 miln. zł rocznie.

Amortyzacja starych i nowych urządzeń komasacyjnych wyniesie, jak obliczam, około 50 miln. zł przedwojennych rocznie. Razem inwestycje „amortyzacyjne“ które winny znaleźć pokrycie w cenie wytworów rolnych, jako składnik ich kosztów produkcji, wyniosą przeciętnie 583 miln. zł przedwojennych rocznie. Pozostałe inwestycje to inwestycje netto, inwestycje zwiększające majątek, które mogą być pokryte z zysków lub sfinansowane kredytem na poczet przyszłych zysków netto. Składają się na nie wyliczone inwestycje w kapitale budowlanym i „innym“ w wysokości 11.138 miln. zł przedwojennych i 300 miln. zł na komasację, razem 11.438 miln. zł przedwojennych.

Jeśli ten wielki program inwestycyjny rolnictwa rozłożyć na 20 lat, to przeciętnie rocznie trzeba by było wydawać na inwestycje amortyzacyjne 583 miln. zł przedwojennych i na inwestycje netto 572 miln. zł przedwojennych, czyli razem 1.155 milionów zł przedwojennych rocznie.

Przyjmując skromnie mnożnik kosztów inwestycji rolniczych w stosunku do czasów przedwojennych na 150, potrzeba by wydawać na inwestycje rolnicze brutto przeciętnie rocznie 174 miliardy zł obiegowych.

Jeśli przyjmiemy, że inwestycje netto winny wynieść tyle samo co amortyzacyjne, to obecnie, przy wysokości amortyzacji w rolnictwie 377 miln. zł przedwojennych, winniśmy wydawać na inwestycje rolnicze 754 miln. zł przedwojennych, czyli 113 miliardów zł obiegowych. Suma ta musiałaby z roku na rok

wzrastać. Same inwestycje amortyzacyjne winny obecnie wynosić około 56 miliardów zł obiegowych.

Ile wynoszą nasze inwestycje rolnicze obecnie?

C. U. P. ocenia tegoroczne inwestycje prywatne na 76 miliardów zł, z czego 52 miliardy wypada na rolnictwo; poza tym w państwowym planie inwestycyjnym rolnictwo figuruje kwotą 16,7 miliarda zł. Razem inwestycje rolnicze wyniosłyby 68,7 miliarda zł, tj. nieco więcej niż 20% ponad amortyzację. Mam wrażenie, że szacunek tegorocznych inwestycji w sektorze prywatnym, szczególnie inwestycji rolniczych, jest za niski. Wzrost poglobia zwierząt gospodarskich świadczy o tym, że wieś inwestuje netto. Wprawdzie może się to odbywać kosztem dekapitalizacji na nie-

których odcinkach (np. brak konserwacji urządzeń melioracyjnych, prymitywne budownictwo) niemniej wydaje się, że suma kapitałów czynnych w naszym rolnictwie wzrasta.

Problem inwestycji rolniczych to problem inwestycji rzędu setek miliardów w skali długofalowej, a dziesiątków miliardów w skali rocznej. Obliczenia moje, oparte na śmiałych uogólnieniach, mogą zawierać omyłki poważne. Niewątpliwym wydaje mi się, że skala potrzeb inwestycyjnych rolnictwa jest olbrzymia, i w związku z tym warto więcej uwagi poświęcić problemowi inwestycji rolniczych, bo każdy błąd przy problemie o takiej skali kosztuje dziesiątki i setki milionów a może i miliardy.

JÓZEF CZECH (Piotrków)

WSPÓŁZAWODNICTWO W ROLNICTWIE

WSPÓŁZAWODNICTWO jako bodziec dopingujący ludzi do zwiększania wysiłków dla osiągnięcia pierwszego miejsca — jest rzeczą prawdopodobnie tak starą jak i ludzie sami. Znanie ono jest i w rolnictwie. Współzawodnictwo jednak nigdy nie było bardziej aktualne i bardziej interesujące jak obecnie, tj. w warunkach, gdy do wyższych osiągnięć w produkcji rolnej zachęca rolników jej opłacalność z jednej strony — i gdy z drugiej strony prą w tym kierunku konieczności państwowe, gospodarcze i organizacyjne. Współzawodnictwo w rolnictwie może mieć zresztą znaczenie bardziej rozległe i wyniki jego mogłyby dać daleko większe efekty niż współzawodnictwo w jakichkolwiek innych dziedzinach gospodarstwa. Przede wszystkim z tej prostej przyczyny, że gros wysiłków rolnika dotyczy wykorzystywania warunków stworzonych przez samą przyrodę, a możliwości wykorzystywania surowych praw, albo nazwijmy inaczej — surowych darów przyrody w rolnictwie, nawet w ramach tych umiejętności, jakie posiada dziś każdy przeciętny rolnik, są olbrzymie.

Wystarczy uzasadnić to na prostym przykładzie:

Jeżeli rolnik utrzymuje glebę we właściwym stanie, jeżeli wykona orkę pod żyto na 3—4 tygodnie przed siewem, a siew uskuteczni w terminie optymalnym (20 września), siewie ziarnem wyselekcjonowanym i siewie siewnikiem, to należy przyjąć, iż rozumne wykorzystanie tylko tych paru momentów podniesie jego plon bardzo znacznie, a czasami należyte wykorzystanie tych praw przyrody może w ogóle decydować o plonie. A w dalszym ciągu do uzyskania zwykłego planu pozostaje jeszcze tak poważny czynnik, jak umiejętne zastosowanie nawozów sztucznych!

Oczywiście tak czy owak rolnicy sieją i na ogół czynią to według wskazanej metody...

Różnica, niestety, polega na tym, że albo sieją w orkę nie odleżałą, albo zbyt późno, albo kiepskim nasieniem, albo bez siewnika — no i bez użycia nawozów sztucznych — względnie przy niewłaściwym ich zastosowaniu... Czy można mieć wątpliwości, że w tych samych warunkach glebowych w pierwszym wypadku rolnik osiągnie znacznie większy plon niż w wypadku drugim, mimo że właściwie suma robocizny w obydwu wypadkach jest prawie jednakowa?

Ale jeżeli chodzi o inne rośliny, bardziej wymagające niż zboże, skala czynników dodatnich, które rolnik może wykorzystać, jak również skala czynników

ujemnych, których szkodliwe działanie może hamować lub zwalczać — jest o wiele większa. Jeszcze większa ich skala jest przy hodowli zwierząt, tj. przy produkcji mięsa, mleka, tłuszczów, wełny itp. I chociaż na ogół suma prac przy racjonalnym postępowaniu jest prawie ta sama jak ta, jaką musi rolnik włożyć postępując nieracjonalnie, to jednak w pierwszym wypadku osiąga on znacznie lepsze wyniki. Oczywiście nie próbuję robić porównania pomiędzy gospodarstwem nastawionym na produkcję specjalną, wymagającą wyjątkowo dużego nakładu pracy i środków technicznych, a gospodarstwem prymitywnym.

Jeżeli więc w plonach powstać mogą olbrzymie różnice na skutek tylko dopilnowania lub zaniedbania samego terminu wykonania pracy, to różnice muszą być jeszcze jaskrawsze wówczas, gdy w jednym gospodarstwie bądź przy uprawach, bądź też w wychowie zwierząt zastosowane będą jakieś dodatkowe zabiegi, dodatkowe pracy, które w innym gospodarstwie będą zaniechane. Do tego należy uwzględnić jeszcze okoliczność, iż nawet zwiększoną stosunkowo pracę w znacznej większości naszych gospodarstw rolnych wykonać można przy dotychczasowej sile rąk ludzkich i pociagowych, tj. przy lepszym ich wykorzystaniu.

Minister Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kocioł zainicjował ze swej strony opracowanie pewnych zasad dla podjęcia współzawodnictwa w pracach rolniczych zwołując w tym celu specjalną konferencję, w której udział wzięli fachowcy, zarówno teoretycy jak i praktycy na polu rolnictwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że o ile wszyscy zgodni są co do tego, że wprowadzenie nieco żywszego tempa prac rolniczych jest koniecznością i że jakaś forma współzawodnictwa byłaby tutaj bardzo celowa, o tyle musiały powstać różnice poglądów, jeżeli chodzi o zasady i metody, jakie należy zastosować do przeprowadzenia tej akcji. Współzawodnictwo w przemyśle nie może być tutaj żadnym wzorem, gdyż warunki pracy różnią się zasadniczo. Ponadto w samym rolnictwie zachodzą poważne różnice — jeżeli chodzi o glebę, o stopień kultury, możliwości techniczne, warunki ekonomiczne a nawet klimatyczne.

Ponieważ **współzawodnictwo musi mieć charakter dobrowolny**, nasunęło się również pytanie: jakie środki emocjonalne winny być zastosowane, by w tym wysiłku pracy jak największa masa rolników wzięła

udział — i kto zasadniczo winien kierować akcją. Czy więc bodźcem do wyścigu ma być samo osiągnięcie większej wydajności w gospodarstwie? Ale przecież rolnicy i bez tego wiedzą, że warto w obecnych warunkach zwiększyć produkcję, którą następnie sami dysponują. Ustalono więc, że koniecznym jest wprowadzenie nagród w skali gminnej, w skali powiatu, województwa i — w skali krajowej z tym, że współzawodnicy w drodze eliminacji od gromady, z której będą do nagród wysunięci, mogą poprzez gminę, powiat i województwo wysunąć się do najwyższej nagrody krajowej. Niewątpliwie nagrody te muszą zaabsorbować jak na całą Polskę trochę gotówki (choćby i lwia część mogła stanowić nagrody honorowe), jednak one stanowić będą u mety, jak to normalnie bywa u wszystkich zawodników, główną podniecie psychiczną — do nieustawiania w wysiłku —, a okres współzawodnictwa w rolnictwie jest długi, bo co najmniej roczny!

Przy tej okazji warto podkreślić podniesioną w toku konferencji nadzieję, że przemysł nasz zainteresowany bezpośrednio w podniesieniu niektórych gałęzi produkcji rolnej (np. buraki cukrowe, rzepak, wełna itp.) ze swej strony zaofiaruje szereg emocjonujących nagród.

Samo prowadzenie akcji współzawodnictwa postanowiono przekazać specjalnym komisjom: Centralnej, Wojewódzkiej, Powiatowej, Gminnej i Gromadzkiej, które powoła Związek Samopomocy Chłopskiej jako główny i fachowy organ dla spraw społecznych i zawodowych rolnictwa.

Uzgodniono, że akcja współzawodnictwa winna objąć tylko podstawowe gałęzie produkcji rolnej, że nie powinna rozpraszać się na tematy mniej ważne z punktu widzenia interesów państwowych, względnie samego rolnika. Ustalono więc następujące tematy:

- 1) podniesienie plonu zbóż — w szczególności zaś zbóż chlebowych,
- 2) zwiększenie produkcji ziemniaków,
- 3) zwiększenie produkcji roślin przemysłowych, przy czym wzięto pod uwagę: buraki cukrowe zarówno do przeróbki, jak również na nasienie, rzepak i rzepik zimowy i letni. Przy uprawie buraków ponad to uwzględniono jeszcze współzawodniczenie w oszczędnym wysiewie — z uwagi na bardzo szczupłe zapasy nasion buraków cukrowych jakie zebrano w r. 1947.

W tematach hodowlanych uwzględniono:

- 4) Wychów tuczników — a więc podniesienie produkcji słoniny w pierwszym rzędzie,
- 5) zwiększenie produkcji mleka oraz
- 6) zwiększenie produkcji jaj.

Dla rolnictwa Ziemi Zachodnich uznano za bardzo aktualny temat: **zagospodarowanie odłogów**.

W ramach tych tematów przyjęto jeszcze tematy pośrednie, takie jak ochrona roślin, gromadzenie i konserwowanie obornika i kompostów, podniesienie zdrowotności inwentarza żywego oraz nasilenie gmin i powiatów pracami P. R. W. (przysposobienie rolniczo-wojskowe młodzieży).

Akcja organizacyjna skonstruowana jest w ten sposób, iż równolegle ze współzawodnictwem indywidualnym gospodarzy współzawodniczą z sobą automatycznie gromady, gminy, powiaty, względnie województwa, a pośrednio również kierujący akcją pracownicy fachowi, tj. instruktorzy rolni i hodowlani, lekarze weterynarii itp. — którzy udzielać będą rad

i wskazówek, mając zarazem na celu, aby wyniki współzawodnictwa dały wszystkim rolnikom namacalny przykład właściwego prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Trudność zasadniczą stanowi problem, jakich należy użyć metod do oceniania samych wyników współzawodnictwa.

W przemyśle ta rzecz jest może najprostsza, gdyż wystarczy wyniki zmierzyć, względnie zważyć lub odcyfrować na automacie. W rolnictwie można by wprowadzić również zważyć osiągnięty plon i obliczyć jego stosunek ilościowy do powierzchni gruntów. Ale pomijając skomplikowane trudności techniczne, należy wziąć pod uwagę jeszcze trudniejsze komplikacje natury — psychologicznej. Nigdy rolnicy nie zgodzą się na to, aby im ktokolwiek „sprawdzał“, ile czego posiadają w stodole czy w komorze — chyba tylko w tym wypadku, aby dowieść, że mają ... pustki, a tu chodzi właśnie o wypełnienie komór czy stodoł — skąd, tak czy inaczej, zboże znajdzie się również u konsumenta.

Problem ten zasadniczo pozostawiono do rozwiązania komisjom. Niewątpliwie komisje nie znajdą innego rozwiązania, jak ocena za pomocą punktowania na polu — jeżeli chodzi o plony, gdzie wskaźniki zasług rolnika można zmierzyć nie tylko wzrostem rośliny, ale i zabiegami, jakie były dla tego wzrostu przewidziane. Do ocenienia osiągniętych plonów buraków czy rzepaku, które z natury rzeczy przeznaczone są do odstawy — służyć mogą pokwitowania odbiorców. Również wyniki, jeśli chodzi o współzawodnictwo w wychowie tuczników, względnie w produkcji mleka, mogą znaleźć swój wyraz w odstawach do Spółdzielni, czy też do innych instytucji — a zaoranie odłogów da się pomierzyć taśmą mierniczą. Oczywiście, ustalenie z góry jakiegoś kryterium co do startu współzawodnictwa nie tylko w skali ogólnokrajowej, ale nawet w obrębie jednego powiatu, jest niemożliwe. Możliwe będzie tylko porównanie jego zasług po zebraniu wszystkich danych wiążących się z wynikami współzawodnictwa, przy czym bardziej skrupulatne zbieranie tych danych dotyczyć będzie tylko nielicznej grupy współzawodników, którzy wysunięci będą do wyróżnienia.

Nie ma chyba nikogo w Polsce, kto nie zdawałby sobie sprawy z konieczności podniesienia produkcji rolnej, tj. zwiększenia ilości i jakości artykułów spożywczych i artykułów potrzebnych w przemyśle. Nie trzeba również być wielkim znawcą stosunków, aby wiedzieć, że pod względem wytwarzania żywności Polska oscylowała zawsze pomiędzy małą nadwyżką w latach urodzaju, a niedoborem — w latach klęskowych.

Poważnie przemyślane i solidnie przeprowadzone współzawodnictwo w rolnictwie, jako metoda zmierzająca do umiarkowania rolnictwa, mogłoby dać w rezultacie bezwzględne zlikwidowanie niedoborów. Podniesienie przy tych środkach i tych warunkach, jakie mamy, produkcji zboża, tłuszczów, mleka, jaj itp. tylko o 1/10 tego, co jest osiąganym obecnie, wystarczyłoby na więcej niż na zlikwidowanie niedoboru. A gdy do ożywienia samego tempa prac w rolnictwie dojdą w przyszłości te środki techniczne (no i nawozy), jakie w rydwan gospodarstwa rolnego wprzeznąć będzie mógł przemysł, wówczas już pozostanie nam tylko jedna troska: troska o eksport!

PARADOKSY WIEJSKIEGO RYNKU PRACY

WIEŚ polska jeszcze obecnie jest przeludniona, a mimo to w wielu okolicach daje się odczuwać brak rąk do pracy na roli. Odnosi się to oczywiście przede wszystkim do Ziemi Odzyskanych i jest tam zjawiskiem zrozumiałym z powodu za małego jeszcze napływu osadników.

Są jednak mniej zrozumiałe objawy braku rąk do pracy. W szeregu miejscowości nie można dostać robotnika, bo zdolni do pracy wolą szukać łatwiejszego zarobku w mieście. Na Ziemiach Odzyskanych zdarzają się wypadki, że gospodarstwa objęte dawno przez osadników źle są zagospodarowane, bo pracę na roli oddano kobietom, a mężczyźni trudnią się lepszym zarobkiem w mieście.

Na szczęście są to dość rzadkie objawy powojennej demoralizacji, w sensie szukania łatwych zarobków w nielegalnym handlu czy szabrze, które jednak wskazują na to, że wiejski rynek pracy winien być lepiej wykorzystany, a możliwości łatwych zarobków ukrócone.

Z drugiej strony w niektórych biedniejszych okolicach chcący pracować małorolni z trudem znajdują uboczne zarobki, bo w danej okolicy nie prowadzi się robót, przy których mogliby być zatrudnieni. Stanowi temu zapobieganie tylko upelnorolnienie przy przeniesieniu nadmiaru rolników na Ziemię Odzyskaną lub do miasta, nim to jednak nastąpi, warto pomyśleć o wykorzystaniu tego marnującego się potencjału pracy. (t.)

KRONIKA

Europa — nie ma pszenicy — Azja nie ma ryżu. Mało zdajemy sobie sprawę z tego, że tak jak dla nas podstawowym pokarmem jest zboże, na Zachodzie i w Ameryce głównie pszenica, dla połowy blisko ludzkości rolę zboża odgrywa egzotyczny dla nas ryż. Wiele pisze się u nas o tegorocznym braku pszenicy, niewiele o braku ryżu, który odczuwać się daje od dłuższego czasu w gospodarce azjatyckiej. Ciekawe dane na ten temat przynosi 22 zeszyt „Gospodarki Planowej”. Światowe zbiory ryżu dosięgły w latach 1935/1940 — 106 milionów ton (światowy zbiór pszenicy około 120 milionów ton), podczas wojny jednak zbiory te silnie zmalały. Areal uprawy ryżu osiągnął wprawdzie mniej więcej poziom przedwojenny, ale zbiory są wciąż znacznie mniejsze od przedwojennych. A tymczasem ludność Azji, spożywająca ryż wzrosła od roku 1939 o około 10% i nadal wzrasta mniej więcej o 1% rocznie. W tym stanie rzeczy problem aprowizacyjny krajów azjatyckich jest b. trudny do rozwiązania, szczególnie wobec tego, że podniesienie produkcji ryżu jest niezmierznie trudne, albowiem ryż uprawiany jest prymitywnymi sposobami na małych poletkach, brak jest nawozu i siły pociągowej, wreszcie trudności komunikacyjne w Azji uniemożliwiają często przesyłanie ryżu z okręgów mających nadmiar do głodujących. Azja może zatem stać się importerem pszenicy, której też brak, na skutek czego można się spodziewać, że obecna fala wyżłki cen pszenicy może nabrać na przestrzeni najbliższych lat cech stałości. Tym się może tłumaczy, że na ostatniej konferencji londyńskiej F. A. O. przedstawiciele krajów eksportujących pszenicę nie chcieli się związać ustaleniem cen pszenicy na dłuższy okres czasu, licząc widocznie na zwykłą tendencję cen pszenicy, co było jednym z głównych powodów niepowodzenia projektu opracowanego przez Międzynarodową Radę Pszenicy na lat 5 z zafiksowaniem cen.

Podaż żywca na rzeź. Ze wszystkich stron kraju dochodzą głosy alarmujące, że na skutek tegorocz-

negu braku pasz, podaż bydła i trzody na rzeź przekracza normę, że grozi nam zmniejszenie i tak niewielkiego pogłowia zwierząt gospodarskich. Wskazuje się w szczególności na to, że stosunek cen żywca wieprzowego do cen paszy, w szczególności ziemniaków, odgrywających główną rolę w tuczeniu trzody, jest tak niekorzystny dla rolnika, że hodowla trzody się nie opłaca. Masowa podaż trzody działa oczywiście zniżkowo na cenę żywca, pogłębiając dysproporcję pomiędzy kosztem produkcji trzody a zyskiem z tej produkcji. Gdy przyjmemy stosunek cen trzody do cen ziemniaków w roku 1937/38 za 100, to w roku 1945/46 wynosił on 226, a w roku 1946/47 już tylko 143. Nie byłoby to źle, bo przecie byłoby to stosunek znacznie korzystniejszy niż przed wojną, ale w lipcu/sierpniu 1947 roku spadł on do 70—76 a więc znacznie niżej od stosunku przedwojennego, kiedy opłacalność hodowli trzody była b. mała. Nie posiadamy dość dokładnych danych odnośnie uboju trzody, które by nam pozwoliły ocenić, czy obecna podaż trzody na rzeź jest za wielka, czy nie. Opłacalność hodowli trzody, aczkolwiek nie jest jedynym elementem wpływającym na jej wysokość, jest niewątpliwie elementem podstawowym. Utrzymanie dotychczasowego wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich jest podstawowym wymogiem utrzymania wzrostu produkcji rolnej w ogólności. Dlatego wydaje nam się, że problem podażi żywca rzeźnego zasługuje na najbardziej uwagę kierowników gospodarki rolnej. Pocieszenie się — jak to robi p. Bell w „Gospodarce Planowej”, że „gospodarstwo rolne daje możliwość wyżywienia 2 sztuk wszelkiego rodzaju odpadkami przy nieznacznym tylko dotuczaniu paszami nadającymi się do sprzedaży”, a wobec tego mamy możliwość żywienia 58 miliona świń (przy 2,9 miln. gospodarstw rolnych), a więc więcej, niż obecnie posiadamy, niewiele zaradzi, bo opiera się na zupełnie dowolnym i niezgodnym z rzeczywistością szacunku, że tę ilość trzody można wykarmić prawie wyłącznie tojenicznymi odpadkami.

Akcja przerzutowa zwierząt gospodarskich z Ziemi Dawnych na Ziemię Odzyskaną Pogłowie zwierząt gospodarskich w Polsce wykazuje poważny wzrost szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. W roku 1947 w porównaniu z rokiem poprzednim stan koni w Państwie podniósł się o 15,4%, z tego na Ziemiach Dawnych o 11,1%, a na Odzyskanych aż o 41,1%! Stan bydła rogatego wzrósł w tymże czasie w całym Państwie o 20,0%, na Ziemiach Dawnych o 15,4%, na Odzyskanych aż 45,5%. Niestety, mimo tego wzrostu stan pogłowia w całym Państwie jest jeszcze niski, a szczególnie niski jest na Ziemiach Odzyskanych, mimo że wzrost pogłowia na tych Ziemiach jest b. szybki. I tak, koni wypada na Ziemiach Dawnych — 11,3 sztuki na 100 ha użytków rolnych, na Ziemiach Odzyskanych — 5,6 sztuk. Bydła na Ziemiach Dawnych — 26,3 sztuki, na Odzyskanych tylko — 13,6 sztuki. Sytuacja paszowa (biorąc pod uwagę pasze objętościowe, które mają duże znaczenie przy hodowli bydła), w przeciwieństwie do stanu pogłowia przedstawia się lepiej na Ziemiach Odzyskanych niż Dawnych. Na Ziemiach Dawnych na 1 ha łąk i pastwisk przypada około dwóch sztuk dużych zwierząt gospodarskich (krów i koni), natomiast na Ziemiach Odzyskanych — jedna. Biorąc więc pod uwagę te dwa momenty (brak pogłowia na Ziemiach Odzyskanych oraz lepsza tam sytuacja paszowa) — Ministerstwo Ziemi Odzyskanych oraz Min. Roln. i Ref. Roln. zleciło Związkowi Samopomocy Chłopskiej przeprowadzenie akcji zakupu krów i koni na Ziemiach Dawnych i przerzutu na teren Ziemi Odzyskanych (woj. olsztyńskie i szczecińskie w szczególności). Ziecono również Państwowemu Bankowi Rolnemu uruchomienie dla Związku Samopomocy Chłopskiej na ten cel trzyletniego kredytu w kwocie 505 miln. zł, co pozwoli na przerzucenie około 72,2 tys. sztuk inwentarza (biorąc przeciętnie cenę zakupu konia i krowy). „Społem” na skutek zawartej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej umowy zakupuje konie i krowy na terenie Ziemi

Dawnych i dostarcza je do stacji kolejowych, wskazanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz przetrzymuje je do czasu odbioru przez rolnika. „Społem” otrzymuje zwrot kosztów zakupu oraz za swe czynności, tj. koszty przewozu, wyżywienia, załadowania itd. łączną sumę zł. 4.255— od sztuki. Wnioski osadników kwalifikuje Komisja w składzie przedstawiciela właściwego terenowego Związku Samopomocy Chłopskiej, Władz Osiedleńczych Ziemi z udziałem przedstawiciela właściwej instytucji kredytowej. Suma wykorzystanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej kredytów wynosi na dzień 1. 12. 1947 r. około 138 mln. zł. Trzeba jednakże stwierdzić, że akcja ta, godna największej pochwały, jest ciągle jeszcze za mała. Nie należy więc poprzestawać na osiągniętych w jej wyniku rezultatach. (Z.W.)

Zainteresowanie torfem. Przed wojną torf był opalem dla najbardziej ludności niektórych okolic. Podczas okupacji, w braku innych środków opałowymi eksploatowaliśmy torfowiska na nieco większą skalę. Obecnie coraz więcej zwraca się uwagę na eksploatację torfu, przy czym mniej kładzie się nacisku na torf jako opał, ile na torf jako ściółkę, tym samym jeden ze składników nawożenia. Początek temu zainteresowaniu dała... Ameryka, dopominając się o import polskiego torfu ściółkowego. Widocznie jest to znakomita ściółka, jeśli opłaci się ją transportować przez Ocean. Próbnymi transportami torfu ściółkowego wysłano już do Ameryki, a w toku jest akcja rozwinięcia produkcji ściółki torfowej na większą skalę w celach eksportowych. Ale skoro Amerykanom opłaca się stosować polski torf jako ściółkę, czemuż by nie opłacało się to polskim rolnikom, którzy go mają na miejscu. Prof. dr B. Niklewski podnosi w „Przeglądzie rolniczym”, że „próchnica ekstrahowana z torfu, nie ustępuje w niczym wartości produkcyjnej próchnicy z obornika”, a nawet „wprowadzając torf jako materiał ściółkowy do obornika, wzbogacamy go w związki próchnicze”. To też autor radzi stosowanie ściółki torfowej zwłaszcza w gospodarstwach hodowlanych oraz jako środek do przesypywania kompostu. W konkluzji swych wywodów autor wskazuje że winny być: „1. uruchomione w różnych punktach kraju stacje eksploatacji torfowisk, dla celów nawozowych pod kierunkiem sił fachowych. 2. zorganizowany instytut dla badań zagadnień próchnicznych.” Sprawa ta nabiera aktualności obecnie wobec dużego braku słomy. Niestety, produkcji ściółki torfowej nie da się uruchomić tak prędko, aby już obecnie pomogła ona rolnictwu w bieżących trudnościach. Niemniej nauczani doświadczeniem roku ubiegłego winniśmy przygotować na przyszłość wykorzystanie torfowisk dla celów nawozowych.

Trudności finansowe osadników. Sytuacja finansowa osadników na Zachodzie jest b. nierówna, zależnie od stanu zagospodarowania poszczególnych gospodarstw. Gdzie osadnik gospodaruje dłużej, posiada własne lub otrzymał ponemieckie inwentarze, osiadł na budynkach przynajmniej wystarczających dla rodziny i inwentarza, tam uzyskuje on już obecnie nadwyżki. Często jednak osadnicy rekrutują się z biednych chłopów z Ziemi Dawnych czy repatriantów; inwentarzy albo nie mają, albo otrzymali je na kredyt, często zaś budynki gospodarcze pozostawiają wiele do życzenia, wreszcie nie każdy zdołał się już dobrze zagospodarować na swojej działce. Toteż sytuacja finansowa dużej części osadników jest trudna. Tymczasem trzeba płacić podatek gruntowy, raty za ziemię, za inwentarze ponemieckie i unrowskie, wreszcie trzeba spłacać pożyczki, zaciągnięte na pierwsze zagospodarowanie się. Zbieg tych różnych obciążeń stwarza duże trudności płatnicze wśród osadników, tak że zdarzały się wypadki zrzekania się aktów nadania. Osadnicy skarżą się, że np. podatek gruntowy wymierza im się wg obszaru działki w akcie nadania, tymczasem działka, na której faktycznie się zagospodarowali, jest niejednokrotnie wiele mniejsza. Wysuwana jest myśl, aby wszystkie należności od osadników — a przynajmniej należności z tytułu udzielonych kredytów — skomasaować w jednej instytucji, która by mogła rozkładać płatności przypadające od osadników w sposób umożliwiający im wywiązywanie się ze zobowiązań, uwzględniać szczególnie trudne warunki pracy itp.

Mazury i Pomorze — niewyzyskany teren dla osadnictwa. O ile Śląsk Dolny jest już dostatecznie nasycony osadnikami, a nawet na niektórych jego polaciach daje się odczuć nadmiar ludności rolniczej, o tyle woj. szczecińskie i olsztyńskie przedstawiają jeszcze szerokie możliwości wchłonięcia nowych osadników. W szczególności na terenie woj. olsztyńskiego osadzić jeszcze można 41.000 rodzin rolniczych, czyli z górą 160.000 rolników. Szereg powiatów (Pisz, Nidzica, Gorowo, Węgorzewa, Szczętno) mają zaludnienie jeszcze poniżej 20 ludzi na 1 km². W szczecińskim możliwości osadnicze są mniejsze, ale i tutaj nie złożono jeszcze wniosków na obsadzenie kilku tysięcy gospodarstw. Tereny te przed wojną były, jak wiemy, oazą junkrów, przeważał typ większych gospodarstw folwarcznych. Z uwagi że parcelacja takich gospodarstw wymaga znacznych środków kapitałowych na pobudowanie się osadników i na inwentarze, tymczasowo administrowane są one przez Z. P. N. Z. Obecnie jest w toku akcja rozgraniczenia zasługu Z. P. N. Z. i osadnictwa, by stworzyć lepsze warunki pracy dla nieruchomości państwowych, a równocześnie ustabilizować osadników na oddanych im terenach.

Rolnictwo w olsztyńskim robi szybkie postępy. Woj. olsztyńskie należy do ziem najmniej chętnie zasilanych przez osadników, częściowo z uwagi na słabsze gleby i mniej korzystny klimat niż inne tereny osadnicze, częściowo z powodu stosunkowo znacznych zniszczeń wojennych. Mimo to jednak energiczna akcja władz i praca osadników dają poważne rezultaty w zwiększaniu produkcji i dochodowości tamtejszego rolnictwa. I tak dla woj. olsztyńskiego przyznano 180 milionów kredyt na odbudowę, z pomocą którego do końca marca br. wyremontowanych będzie 16.000 zagród. Samopomoc Chłopska dostarczy tamtejszym rolnikom z górą 6.000 koni, co powiększy stan koni w województwie ok. 12%. Konie sprzedawane są na 3-letni kredyt. Chociaż pomoc siewna oceniana jest jako zbyt mała, jednak z 885.000 ha ziemi ornej w województwie w roku 1948 zasiane będzie 480.000 ha, podczas gdy w roku 1947 zasiano tylko 375.000 ha, a w roku 1945 zaledwie 220.000 ha. Postęp jest zatem b. znaczny. Woj. olsztyńskie jest w szczęśliwym położeniu o tyle, że ma w tym roku znaczny nadmiar pasz. Z jednej strony pozwala to na dokonanie przerzutów bydła na teren województwa z województw centralnych, cierpiących na brak pasz w tym roku, która to akcja ma objąć około 1.600 sztuk bydła, z drugiej na znaczny eksport siana na teren innych województw. Nadwyżki siana w woj. olsztyńskim w tym roku oceniane są na 500.000 q z czego 260.000 q już wywieziono. Są wprawdzie trudności z podstawianiem krytych wagonów, ale spodziewać się można, że nadwyżka siana będzie sprzedana, dostarczając rolnikom województwa około 400 milionów zł. Wreszcie poważne wyniki notują spółdzielnie mleczarskie na terenie województwa. W roku 1946 przerobiły one 1.3 miliona l. mleka, a w ciągu 10 miesięcy r. 1947 — ponad 7 milionów l.

Doskonałe zbiory cykorii. Na tle słabych zbiorów zeszłorocznych warto zanotować poważny sukces plantatorów cykorii na Śląsku. Zbiory tamtejszych plantacji (blisko 600 ha) w poważnej części przekraczają maksymalną normę notowaną dotychczas w Polsce: 300 q z 1 ha. Przypomnieć należy, że cykoria jest jednym z artykułów eksportowanych już obecnie z Polski.

Akcja wykaszania łąk. Wiele pisze się o akcji zaorania odłogów i słusznie, równoległe z problemem zaorania odłogów istnieje mniejszy, ale przy obecnym braku pasz niezmiernie ważny, problem wykaszania łąk w tych okolicach, gdzie brak osadników uniemożliwia jeszcze całkowite zagospodarowanie. Akcję wykaszania łąk podjął Związek Samopomocy Chłopskiej, i w jej ramach w samym powiecie gorzowskim wykoszono w ub. roku około 1.000 ha łąk, niekoszonych od roku 1945.

DRUGI ETAP REFORMY ROLNEJ

WYWŁASZCZENIE i parcelacja większych majątków ziemskich na Ziemiach Dawnych jest już niemal ukończona. Również nasiedlenie Ziem Odzyskanych polskimi osadnikami dokonane jest w tak znacznych rozmiarach, że okres masowych przesiedleń możemy uważać za zakończony. Dokonanie tych olbrzymich reform nie oznacza jednak, aby reforma rolna była w Polsce zakończona. Celem reformy jest stworzenie zdrowych warstw rolnych, zdolnych do samodzielnej gospodarki i wystarczających na przyzwoite utrzymanie właściciela i rodziny. Przeprowadzenie reformy rolnej w tym rozumieniu wymaga w Polsce jeszcze b. wielkich prac.

Sama regulacja tytułów własności na ziemiach rozparcelowanych i na Zachodzie jest wielkim problemem. Jeszcze większym jest uregulowanie spraw finansowych, związanych z parcelacją i osadnictwem, co dopiero zaopatrzenie nowych gospodarstw rolnych w kapitał niezbędny dla samodzielnej gospodarki. Ale ponad te problemy wyrasta problem komasacyjny.

W okresie międzywojennym skomasowano w Polsce około 5,5 miln. ha gruntów wiejskich na około 10 miln. ha wymagających komasacji. Po odpadnięciu Kresów Wschodnich pozostaje jeszcze około 3 miln. ha do skomasowania na Ziemiach Dawnych. Niektóre części Ziem Odzyskanych (np. Opolskie) wymagają komasacji. Co gorsza, postępujące przed wojną rozdrobnienie gospodarstw, już skomasowanych, stwarza nowe konieczności komasacyjne. Wreszcie parcelacja powojenna, niejednokrotnie przeprowadzana b. szybko, też stworzyła szereg zagadnień komasacyjnych.

Zagadnieniu komasacji poświęcił „Przegląd Geodezyjny” nr 9-10, traktując problem ten nie tylko z punktu widzenia techniki mierniczej, lecz na szerokim tle gospodarczym. W szczególności na uwagę zasługują wywody Jana Dorożyńskiego, traktującego sprawę komasacji w związku z upelnorolnieniem.

Autor słusznie wywodzi, że „upelnorolnienie jest klamrą, łączącą parcelację, osadnictwo i scalenie w jeden wielki kompleks zagadnień, który nazywamy przebudową ustroju rolnego wsi polskiej”. Autor podnosi, że poza województwami poznańskim i pomorskim „reforma rolna nie tylko nie przyczyniła się do likwidacji nieupelnorolnych i

karłowatych gospodarstw, ale nawet pogorszyła w niektórych dzielnicach dotychczasową strukturę powierzchniową przez wydzielenie wielkiej ilości drobnych, nieżywnotnych gospodarstw”. Na podstawie badania gospodarstw komasowanych po wojnie autorowi nasuwa się przypuszczenie, że „upelnorolnienie dokonane w ramach przeprowadzonej reformy rolnej, zaledwie zrównoważyło ujemne działanie działów rodzinnych w latach 1938 — 1946”.

Toteż autor stawia słuszne tezy, że: „nie należy dokonywać scalenia gruntów bez jednoczesnego upelnorolnienia gospodarstw karłowatych i małorolnych” oraz, że „jeśli w pobliżu obszaru scalania nie ma odpowiedniego zapasu ziemi, musimy przeprowadzić upelnorolnienie na drodze przesiedlenia części gospodarstw, obracając pozostawiane grunty na uzupełnienie innych gospodarstw karłowatych i małorolnych”.

Autor analizując powojenne stosunki ludnościowe na wsi, możliwości i potrzebę odpływu ludności rolniczej do miast oraz posiadany zapas ziemi dochodzi do wniosku, że upelnorolnienie w Polsce jest możliwe do przeprowadzenia.

Jakiej skali problemem jest scalenie, dowiadujemy się z artykułu inż. Zygmunta Pachockiego, który oblicza koszty techniczne scalenia tylko 3 milionów ha na 7,5 miliarda zł, ale koszty niezbędnych melioracji związanych ze scaleniem na 35 miliardów zł, a koszty zabudowy gospodarstw związane ze scaleniem na 270 miliardów zł. Ogółem racjonalne przeprowadzenie scalenia 3 milionów ha pociągnęłoby za sobą inwestycje, kosztujące z górą 300 miliardów złotych.

Nic dziwnego, że wobec ogromu innych zadań, w szczególności wobec przeprowadzenia reformy rolnej na Ziemiach Dawnych i osadnictwa na Zachodzie, prace komasacyjne w pierwszych latach powojennych tak jakby zamarły. Niemniej wg danych planu trzechletniego już w roku 1947 ma być przeprowadzona komasacja na obszarze 60.000 ha, w roku 1948 na obszarze 150.000 ha, a w roku 1949 na obszarze 250.000 ha, a więc przy końcu planu trzechletniego osiągnęlibyśmy połowę normy przedwojennej. Nie jest to wiele, toteż problem komasacyjny, traktowany jako część problemu „urządzeń rolnych”, wysuwać się będzie coraz bardziej na czoło problemów wiejskich a nawet ogólnogospodarczych. (s.)

BIBLIOGRAFIA

TADEUSZ MIECZYŃSKI — Gleby i Wytwórczość Pomorza Zachodniego. Instytut Bałtycki 1947 r. Str. 40 i mapa.

STANISŁAW SROKOWSKI — Pomorze Zachodnie — Studium Geograficzne, Gospodarcze i Społeczne. Instytut Bałtycki 1947 r. Str. 258, cena 350 zł.

WOJCIECH RAWSKI — Pszczelarstwo a planowe zagospodarowanie przestrzenne kraju. Skrypt na prawach rękopisu, Warszawa 1947 r. Wydawnictwo „Ex Libris”. Str. 99, cena 400 zł.

INŻ. J. W. CZARNOWSKI — Elektryfikacja Wsi, Warszawa 1947, wyd. „Książka”, str. 204, cena 320 zł.

Książka Jakiej dotychczas nie mieliśmy. Autor w zwartej i obrazowej formie przy pomocy licznych cyfr, wskaźników i ilustracji zobrazował całokształt zagadnienia elektryfikacji wsi w Polsce. Praca mimo z natury rzeczy technicznego ujęcia pro-

blemu napisana jest tak żywo, przejrzysto i przekonywająco, że winna stać się podręczną, niezastąpioną pomocą nie tylko dla działaczy na odcinku wiejskim, ale i dla każdego, komu zagadnienie podźwignięcia gospodarczego kraju leży na sercu.

DR J. JAGMIN, prof. Uniw. Poznańskiego — Uprawa Lnu i Konopi. Warszawa 1947. Biblioteka Samopomocy Chłopskiej N. 5.

W małej, 56 stron ilczącej książeczce, autor — znany propagator lniarstwa w Polsce, były prof. Uniwersytetu Wileńskiego i współtwórca Wileńskiego Towarzystwa Lniarskiego — przedstawił podstawowe wiadomości o uprawie i zbiorze lnu i konopi oraz znaczenie tych roślin dla rolnictwa polskiego. Z uwagi, że temat ten staje się u nas coraz bardziej aktualny, należałoby życzyć rozszerzenia ram tej pracy i udostępnienia jej szerokiemu ogółowi.

* * *

Biuro Studiów osadniczo - przesiedleńczych w Krakowie (organ Ministerstwa Ziem Odzyskanych) wydało ostatnio IV i V zeszyt opracowań III-ciej Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych oraz I i II zeszyt opracowań sesji IV!

Zeszyt IV w całości poświęcony jest problemom regionalnym osadnictwa rolniczego, w szczególności **KONRAD KRENZEL** omawia Śląsk Opolski, **HENRYK BARAŃSKI** — Ziemię Lubuską, **ALFRED ZIETOWSKI** — Pomorze Zachodnie, **ANTONI WALASZEK** — Województwo Gdańskie i **ZYGMUNT ABRAMOWICZ** — Okręg Mazurski.

W zeszycie II znajdujemy ze spraw rolniczych opracowania: **HENRYK BARAŃSKI** — Obce doświadczenia w dziedzinie masowych przesiedleń ludności i **JÓZEF ZAREMBA** — Przewyżki i niedobory ludności polskiej na Dolnym Śląsku na tle regionów zniszczeń.